Studia Łomżyńskie

tom XXXI

Studia Łomżyńskie

tom XXXI

pod redakcją
Tomasza Dudzińskiego, Krzysztofa Sychowicza

**ŁOMŻYŃSKIE
TOWARZYSTWO NAUKOWE
IM. WAGÓW**

Łomża 2021

Zespół redakcyjny:
Redaktor naczelny: Krzysztof Sychowicz
Zastępca redaktora naczelnego: Małgorzata Krystyna Frąckiewicz
Sekretarz: Tomasz Dudziński
Członkowie: Józef Łupiński

Rada Naukowa:
Przewodniczący: Henryk Wnorowski (Polska)
Członkowie: Robert Charmas (Polska), Giancarlo Belluzzi (Włochy), Adam Dobroński (Polska), Witold Jemielity (Polska), Halina Karaś (Polska), Kamil Kardis (Słowacja), Agimantas Katilius (Litwa), Mirosław Kleczkowski (Polska), Siarhei Pivavarczyk (Białoruś), Henryk Samsonowicz (Polska), Kiejstutis Żemajtis (Litwa)

Recenzenci: dr hab. Artur Pasko, dr hab. Waldemar Gliński, prof. UKSW

Skład i łamanie: Tomasz Dudziński

ISSN 0860-7249

© Copyright by Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów

Wydawca: Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów
18-400 Łomża, ul. Długa 13, tel./fax 86 216 32 56
e-mail: wagowie@ltn.lomza.pl
strona internetowa: www.ltn.lomza.pl

Spis treści

Studia

JAROSŁAW WASILEWSKI, Ruch komunistyczny w walce o wpływy w białostockim środowisku robotniczym w latach 1922–1924 11

TOMASZ DUDZIŃSKI, Sprawa zabójstwa strażnika granicznego Wincentego Kacheli z czerwca 1930 r. na łamach ówczesnej prasy polskiej 27

MAREK KOZAK, Tykocin w stanie wojennym 45

BOŻENA KOSZEL-PLESKACZUK, Wymiar sprawiedliwości a opozycja w województwie białostockim 1981–1989 51

MARTA KUPCZEWSKA, Obchody 11 listopada jako forma aktywności opozycji politycznej na obszarze północno-wschodnim w ostatnim dziesięcioleciu PRL 89

WITOLD RAKOWSKI, Przemieszczenia międzywojewódzkie ludności województwa podlaskiego 111

Varia

KAMIL MAREK LESZCZYŃSKI, Nazwiska mieszkańców parafii Ciechanowiec i okolic na podstawie *Katalogu nazwisk mieszkańców parafii Ciechanowiec (część I) wiek XVII* 143

MAŁGORZATA KRYSTYNA FRĄCKIEWICZ, Katolicy, Żydzi, ewangelicy i prawosławni w kontekście antroponimii łomżyńskiej ... 173

PAWEŁ KORNACKI, Niemcy o zbrodni w Jedwabnem. Krótki przegląd prasy z ostatnich dwudziestu lat 195

DIANA MAKSIMIUK, Prokurator i sąd do „zadania specjalnego". Rzecz o Karolu Malawskim i jego działalności w Wydziale do Spraw Doraźnych Sądu Okręgowego w Łomży 215

Biografie

KAMIL MAREK LESZCZYŃSKI, Henryk Sierzputowski (1947–2021) ... 229

Autorzy tomu 231

Table of contents

Study

JAROSŁAW WASILEWSKI, Communist Movement in the struggle for influence in the working class environment of Białystok between 1922 and 1924 11

TOMASZ DUDZIŃSKI, The case of the murder of the border guard Wincenty Kachela from June 1930 in the then Polish press 27

MAREK KOZAK, Tykocin during martial law 45

BOŻENA KOSZEL-PLESKACZUK, The Judiciary and the Opposition in the Białystok voivodship 1981–1989 51

MARTA KUPCZEWSKA, The celebration of November 11th, as a form of political opposition activities in the north-eastern areas, in the last decade, of the Polish People's Republic (PRL) 89

WITOLD RAKOWSKI, Inter-voivodeship migrations of the population of the Podlaskie voivodeship 111

Varia

KAMIL MAREK LESZCZYŃSKI, Surnames from the Ciechanowiec parish and is based on *The surnames catalogue of the inhabitants of the Ciechanowiec parish (part I), 17th century* 143

MAŁGORZATA KRYSTYNA FRĄCKIEWICZ, Catholics, Jews, Evangelicals and Orthodox in the context of the Łomża anthroponymy 173

PAWEŁ KORNACKI, Germany on the crime in Jedwabne. A brief review of the press from the last twenty years 195

DIANA MAKSIMIUK, A Prosecutor and "Special Task" Court. The thing about Karol Malawski and his activity in the emergency department of Regional Court in Łomża 215

Biographies

KAMIL MAREK LESZCZYŃSKI, Henryk Sierzputowski (1947–2021) ... 229

Authors of the volume 231

Studia Łomżyńskie

tom XXXI

Studia

STUDIA ŁOMŻYŃSKIE
tom XXXI, ŁOMŻA 2021

Jarosław Wasilewski[1]
Instytut Pamięci Narodowej
Oddział w Białymstoku

Ruch komunistyczny w walce o wpływy w białostockim środowisku robotniczym w latach 1922–1924

Słowa kluczowe: komuniści, Białystok, KPRP, KPZB, klasowe związki zawodowe
Key words: communists, Białystok, KPRP, KPZB, class trade unions

Antypaństwowe cele powstałej pod koniec 1918 r. Komunistycznej Partii Robotniczej Polski nie pozwalały na prowadzenie legalnej działalności w ramach odradzającego się państwa polskiego[2], co znacząco zmniejszyło możliwości prowadzenia skutecznej agitacji. Wierząc w nieuchronną konfrontację klas społecznych i będąc przekonanym, że przyszły, lepszy świat zbuduje proletariat, w pierwszych powojennych latach komunistom najbardziej zależało na dotarciu do środowisk robotniczych, zwłaszcza zlokalizowanych w dużych ośrodkach przemysłowych. Mimo, że w odradzającej się po latach zaborów Rzeczpospolitej robotnicy fabryczni stanowili niewiele ponad 17 proc. wszystkich mieszkańców kraju, to z czasem ich liczba stopniowo rosła[3], zwiększał się również udział w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym młodego państwa. Dla lewicowych, ale godzących się na ustrój demokratyczny organizacji, jak Polska Partia Socjalistyczna, stanowili podstawowy elektorat; dla komunistów byli siłą, która należało obudzić i pokierować w stronę rewolucji proletariackiej[4].

---

1 ORCID 0000-0001-7154-0774

2 K. Trembicka, *Między utopią a rzeczywistością. Myśl polityczna Komunistycznej Partii Polski (1918–1938)*, Lublin 2007, s. 57.

3 J. Żarnowski, *Polska 1918–1939. Praca. Technika. Społeczeństwo*, [b.m., b.r.], s. 349.

4 *Deklaracja odnowionego kierownictwa KC KPRP po V Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej* [w:] *KPP – uchwały i rezolucje. Tom II. III-IV zjazd (1924–1929)*, red. J. Kowalski, F. Kalicka, Sz. Zachariasz, Warszawa 1955, s. 65; *O zadaniach partii w związkach zawodowych* [w:] *KPP – uchwały i rezolucje. Tom II* …, s. 193.

W warunkach odzyskanej niepodległości także zawodowy ruch robotniczy zyskał szansę na utworzenie legalnych organizacji, których podstawowym zadaniem miało być reprezentowanie interesów pracowników różnych zawodów wobec pracodawców oraz, w niektórych sytuacjach, państwa. Znalazł się on w dobrej sytuacji, gdyż w pierwszych tygodniach odradzającego się państwa polskiego ster rządów trzymali politycy związani z ruchem socjalistycznym i zgodnie z głoszonymi poglądami zrealizowali szereg postulatów robotniczych, w tym także swobodę zrzeszania się i działania w ramach związków zawodowych[5].

W 1921 r. w Białymstoku, największym w północno-wschodniej Polsce ośrodku przemysłu włókienniczego, pracowało co najmniej 6 tys. robotników piętnastu branż[6], stanowiąc, wraz z rodzinami, znaczącą grupę zawodową w ponad 80-tysięcznym mieście. Robotniczy charakter miasta sprzyjał szerzeniu lewicowych poglądów, ale nie wszystkich jego nurtów. Cechą charakterystyczną pierwszych lat obecności Białegostoku w niepodległej Polsce była stosunkowo słaba pozycja największej w kraju partii robotniczej – Polskiej Partii Socjalistycznej. Za to dużą aktywność przejawiały żydowskie partie socjalistyczne oraz Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy, która w grudniu 1918 r. połączyła się z dwiema mniejszymi grupami żydowskich komunistów tworząc białostocką komórkę Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, liczącą w tym momencie ok. 250 członków[7]. Rozwijający się na przełomie 1918 i 1919 r. pod opieką niemieckiego okupanta ruch komunistyczny przeżył gwałtowne załamanie po odzyskaniu przez Białystok w lutym 1919 r. wolności, gdy sprawy bezpieczeństwa przeszły w ręce polskiego wojska i policji[8]. Podjęte przez te służby działania były na tyle skuteczne, że instalujący się w Białymstoku na początku sierpnia 1920 r. Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski (tzw. Polrewkom) zastał w tym mieście tylko 80 członków KPRP[9].

Główną konkurencją komunistów po lewej stronie krajowej sceny politycznej była wspomniana Polska Partia Socjalistyczna. Już w pierwszych dokumen-

---

5 Dziennik Praw Państwa Polskiego 1919 nr 15 poz. 209, Dekret Naczelnika Państwa z 8 lutego 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów o pracowniczych związkach zawodowych.

6 *Żydowskie przedsiębiorstwa przemysłowe w Polsce według ankiety z 1921 r., t. 3, Białystok miasto i województwo*, oprac. E. Heller, Warszawa 1922, s. XIV–XV; A. Werwicki, *Z badań nad rozwojem i przyczynami zastoju przemysłu Białegostoku w latach 1919–1939* [w:] *Studia i materiały do dziejów Białegostoku*, t. 1., red. J. Antoniewicz, J. Joka, Białystok 1968, s. 211.

7 M. Taboryski, *Robotnicy żydowscy w ruchu robotniczym Białegostoku w latach 1918–1939*, „Studia Podlaskie" 1989, t. 2, s. 206; Tenże, *Ruch robotniczy na Białostocczyźnie w latach 1914–1923* [w:] *Ruch robotniczy na Białostocczyźnie. Studia i materiały*, red. M. Gnatowski, Warszawa 1987, s. 33.

8 M. Taboryski, *Robotnicy żydowscy*…, s. 207.

9 A. Miodowski, *Nieudana próba ustanowienia w Polsce systemu rządów sowieckich (lipiec––sierpień 1920 r.)*, „Białostockie Teki Historyczne" 2013, t. 11, s. 166

tach tworzącej się partii komunistycznej PPS był wymieniany jako jeden z podstawowych jej wrogów, niebezpiecznych ze względu na odrzucenie celów rewolucyjnych i dążenie do realizacji interesów robotniczych metodami pokojowymi. Zdaniem polskich komunistów była to postawa oportunistyczna i w rzeczywistości bardziej służąca „klasom posiadającym" niż samym robotnikom[10]. Ostry spór między tymi dwoma światopoglądami w Białystoku nie był szczególnie widoczny, gdyż PPS nie była tu znaczącą siłą. Paradoksalnie w innych dużych miastach województwa białostockiego, jak Łomża czy Suwałki, PPS cieszył się znacznie większą popularnością, mimo, że procentowy udział robotników ogólnej liczbie mieszkańców był w nich znacznie niższy niż w Białymstoku. Warto zauważyć, że białostockie struktury tej partii rozpoczęły działalność dopiero w połowie 1919 r., by po sześciu miesiącach liczyć tylko 60 członków (opłacających składki 36)[11]. W następnym roku wpływy PPS były jednak wystarczające, by móc wspólnie z lewicowymi partiami żydowskimi oraz komunistami zorganizować pierwszy w historii Białegostoku pochód pierwszomajowy, w którym zdaniem redaktorów centroprawicowego „Dziennika Białostockiego", wzięło udział kilka tysięcy osób, głównie młodzieży[12].

Białostocka organizacja PPS, zgodnie z ówczesną linią partii, początkowo występowała przeciwko wojnie z Rosją Sowiecką. Jeszcze w pierwszych miesiącach 1920 r. Okręgowy Komitet Robotniczy PPS w Białymstoku nawoływał do zawarcia pokoju ze wschodnim sąsiadem. Ale gdy Centralny Komitet Wykonawczy PPS w połowie 1920 r. wyraźnie opowiedział się po stronie walki o niepodległość Polski i zakazał współpracy z sowieckim najeźdźcą, do białostockich działaczy prawdopodobnie nie dotarły nowe wytyczne. Mogła to być jedna z przyczyn podjęcia przez nich fatalnej w skutkach decyzji o likwidacji białostockich struktur PPS i przejściu do KPRP w momencie, gdy w stolicy województwa instalował się Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski z Julianem Marchlewskim na czele[13]. Patriotycznie nastawione środowiska robotnicze mogły tę decyzję odczytać jako zdradę państwa polskiego. Pod takim też zarzutem, po odzyskaniu kontroli nad tym terenem przez władze polskie, skazano na lata więzienia niektórych działaczy białostockiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS[14]. Dlatego jeszcze nawet w 1921 r. w Białymstoku prawdopodobnie nie istniała

[10] *Uchwała SDKPiL w sprawie zjednoczenia z PPS-Lewicą przyjęta na konferencji krajowej SDKPiL 16 grudnia 1918 r.* [w:] *KPP – uchwały i rezolucje. Tom I. I-II zjazd (1918–1923)*, red. T. Daniszewski, Warszawa 1953, s. 33, 34.

[11] J. J. Milewski, *Polska Partia Socjalistyczna w województwie białostockim w latach 1918–1939*, Białystok 1990, s. 35, 36, 432–435.

[12] *Wczorajsze manifestacje*, „Dziennik Białostocki", nr 103 z 2 V 1920 r.

[13] J. Sławińska, *Z działalności Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski w Białymstoku* [w:] *Studia i materiały do dziejów Białegostoku*, Białystok 1968, t. 1, s. 245, 247; J. J. Milewski, *Polska Partia Socjalistyczna* …, s. 64–69.

[14] J. J. Milewski, *Polska Partia Socjalistyczna* …, s. 72.

żadna zorganizowana komórka PPS. Warto przy tym zauważyć, że rok zakończenia wojny polsko-bolszewickiej był mało sprzyjający dla działalności większości organizacji lewicowych, czego dowodem może być brak obchodów w stolicy województwa najważniejszego święta robotniczego, jakim jest 1 maja[15]. Także utworzone przez zwolenników Bundu i komunistów klasowe związki zawodowe, liczące w połowie 1919 r. ok 5 tys. członków, straciły na znaczeniu po ewakuacji Polrewkomu[16].

W następnych latach PPS powoli się odradzała i odbudowywała struktury – w 1922 r. białostockich członków partii opłacających składki było 68, a w 1924 – 89. Dopiero w 1925 r. okręg mógł pochwalić się 250 zarejestrowanymi członkami, ale wśród których do aktywnych zaliczano jedynie 70. Warto przy tym dodać, że w białostockim PPS-ie w analizowanym okresie nie było ani jednej kobiety[17]. Świadectwem nikłych wpływów socjalistów wśród mieszkańców miasta mogą być wyniki wyborów do sejmu z 1922 r. – jak obliczył Jan Jerzy Milewski, w Białymstoku na listę PPS głosowało jedynie 6 proc. uprawnionych[18].

Drugą, obok PPS, konkurencją białostockich komunistów były żydowskie partie lewicowe a w szczególności Bund. Jednak w przeciwieństwie do PPS retoryka komunistycznych działaczy wobec robotniczych partii żydowskich była znacznie łagodniejsza. Ostra rywalizacja o wpływy w środowisku robotniczym niekiedy była „zawieszana" jak np. przy organizacji marszy pierwszomajowych, które w 1922 i 1923 r. udało się przeprowadzić we współpracy m.in. z PPS i Bundem. Był to wyjątkowy sukces zważywszy, że w innych częściach kraju trwała już w tym czasie bezpardonowa walka KPRP z PPS i innymi lewicowymi ugrupowaniami[19]. W 1924 r. zwolennicy PPS 1 maja przemaszerowali sami, ale komunistom udało się jeszcze zorganizować drugi, wspólny z Bundem pochód, który niezakłócony przeszedł głównymi ulicami miasta[20]. Policja podczas tego

---

15 *Białystok w dniu 1 maja*, „Dziennik Białostocki", nr 97 z 2 V 1921 r.

16 J. J. Milewski, *Polska Partia Socjalistyczna …*, s. 41. Białostockie związki z tego okresu były swoistym ewenementem, bo w ich ramach działali wspólnie przedstawiciele różnych narodów, np. w Białostockim Związku Robotników Metalicznych było 110 Polaków, 65 Żydów, 5 Niemców i 5 Rosjan. Całym ruchem kierowało Biuro Centralne Międzynarodowych Związków Zawodowych zrzeszających 23 związki branżowe. S. Rychliński, *Zasadnicze kierunki robotniczego ruchu zawodowego w Polsce*, Warszawa 1929, s. 49.

17 J. J. Milewski, *Polska Partia Socjalistyczna …*, s. 36.

18 *Ibidem*, s. 87.

19 S. Szwarc, *Rozwój ruchu komunistycznego w Białymstoku w latach 1918–1924* [w:] *Komuniści Białostocczyzny (wspomnienia)*, Białystok 1959, s. 19–21; *Dzień I Maja w Białymstoku*, „Dziennik Białostocki", nr 90 z 2 V 1923 r.; K. Sacewicz, *Razem czy osobno? Władze PPS i KPRP–KPP wobec obchodów święta 1 maja w latach 1919–1928*, „Dzieje Najnowsze" 2015, nr 1, passim.

20 *Pierwszy Maja upłynął w Białymstoku spokojnie*, „Dziennik Białostocki" nr 119 z 2 V 1924 r.

ostatniego marszu nie interweniowała, ale tego samego dnia aresztowała kilku z uczestników[21].

W przeciwieństwie do PPS, po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej i ucieczce większości miejscowych komunistycznych działaczy, białostoccy członkowie KPRP potrzebowali tylko kilku miesięcy, by odbudować struktury i wznowić działalność. Dzięki nowym, nieznanym jeszcze policji członkom partii, z początkiem 1921 r. środowiska komunistyczne zaczęły powiększać swoje wpływy wśród robotników, koncentrując wysiłek na przejmowaniu kontroli nad klasowymi związkami zawodowymi. Obowiązująca na ten moment komunistyczna taktyka jako cel działalności zakładała przygotowanie gruntu pod przyszłą rewolucję proletariacką i objęcie kierownictwa nad wzbierającą falą niezadowolenia[22]. Dlatego działacze komunistyczni starali się z jednej strony pogłębiać radykalizm robotników a z drugiej zyskiwać autorytet niezbędny do wpływania na ich decyzje. Do takich celów znakomicie nadawały się klasowe związki zawodowe, legalnie działające reprezentacje robotniczych interesów, których normalna aktywność ograniczała się głównie do rozwiązywania sporów z pracodawcami. Z perspektywy komunistów była to jednak przede wszystkim znakomita platforma prezentacji poglądów i zyskiwania wpływów[23]. Nie od razu komuniści dostrzegli ich znaczenie, gdyż w pierwszych miesiącach niepodległej Polski wierzyli, że bliski jest już termin wybuchu rewolucji. Dlatego więcej uwagi poświęcali tworzeniu rad delegatów robotniczych, które miały być „organem walki szerokich mas proletariatu"[24], niż klasowym związkom zawodowym. Działającym w nich komunistom partia miała tylko jedno praktyczne polecenie – zachowanie odrębności opanowanych przez nich jednostek wobec innych organizacji związkowych[25]. Sytuacja zmieniła się po unormowaniu relacji z Rosją Sowiecką i znaczącym opadnięciu fali rewolucyjnej w Europie. KPRP musiała zmienić taktykę i przystosować bieżące cele i metody działania do oczekiwań Kominternu i władz sowieckich, które w tym momencie nie liczyły już na szybki wybuch rewolucji w państwach europejskich.

Wzrostowi znaczenia komunistów w białostockim ruchu robotniczym w pierwszych latach niepodległości Polski sprzyjała trudna sytuacja gospodarcza,

---

21 „Dziennik Białostocki", nr 122 z 5 V 1924 r.

22 K. Trembicka, *Między utopią* ..., s. 14, 15.

23 *Uchwała plenum KC KPRP (marzec 1924 r.)* [w:] *KPP – uchwały i rezolucje. Tom II* ..., s. 43. Postulaty robotników przedstawiane przez związki zawodowe, dotyczyły głównie spraw wynagrodzenia, ale w trakcie negocjacji delegatom udawało się małymi krokami powiększać rolę związków zawodowych także w organizowaniu pracy w fabrykach, co fabrykanci niekiedy uznawali za działanie na szkodę własnych interesów. *Co mówią o strajku fabrykanci?* „Dziennik Białostocki", nr 16 z 21 I 1923 r.

24 *Do proletariatu Polski! Manifest* [w:] *KPP – uchwały i rezolucje. Tom I* ..., s. 48.

25 *O związkach zawodowych* [w:] *KPP – uchwały i rezolucje. Tom I* ..., s. 69.

która przejawiała się m.in. wzrastającą w szybkim tempie inflacją[26]. Właściciele i zarządcy białostockich fabryk nie mieli trudności z znalezieniem pracowników, więc pensje pozostawały na niskim poziomie, a w umowach zatrudnienia nie przewidziano automatycznej waloryzacji lub oparcia przelicznika wynagrodzenia na obcych, stabilniejszych walutach. Dlatego robotnicy domagali się podwyżek wynagrodzeń, które nadążyłyby za szybko rosnącymi cenami. Należy przy tym mieć na uwadze, że działo się to już po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej i stopniowej stabilizacji sytuacji Polski, która umożliwiała podjęcia przez zakłady przerwanej na czas wojny produkcji. Z drugie strony nie należy zapominać, że pierwszych latach istnienia II RP, w związku z przyspieszającą inflacją oraz odbudową kraju po wojennych zniszczeniach, rósł popyt wewnętrzny. Także białostoccy przedsiębiorcy znaleźli rynki zbytu i zwiększali produkcję, byli więc dość wrażliwi na ewentualne przestoje[27]. Sytuacja była na tyle sprzyjająca dla organizatorów robotniczych protestów, że w latach 1921–1924 w Białymstoku odbyło się co najmniej 208 masowych strajków, w tym 40 w największej grupie zawodowej – włókniarzy[28]. Falę strajków napędzała ich skuteczność – większość zakończyła się sukcesem robotników, co niewątpliwie wzmacniało wpływy osób, które zorganizowały i prowadziły protest. Warto w tym miejscu zauważyć, że Białystok nie był pod tym względem wyjątkiem – w wielu innych ośrodkach przemysłowych kraju wybuchały strajki, których celem było waloryzowanie poziomu wynagrodzeń o wskaźnik inflacji[29]. Początkowo rosła liczba strajkujących reprezentowanych przez organizacje związkowe: w 1921 r. reprezentowali 68,5 proc. ogólnej liczny wszystkich uczestników strajków w kraju, by w latach 1922–1924 – przekroczyć 80 proc.[30]

W tych okolicznościach nie powinien dziwić sukces działaczy o poglądach komunistycznych, którym już w 1922 r. udało się uzyskać większość w białostockiej Okręgowej Radzie Związków Zawodowych, zrzeszającej w tym czasie 2,5 tys. członków z Białegostoku i prawie 6,5 tys. osób z reszty województwa

---

[26] A. Faron*, Przebieg inflacji markowej w II Rzeczpospolitej*, „Studia Ekonomiczne" 2003, nr 26, s. 33–49.

[27] Po zakończeniu wojny większość produkcji białostockich zakładów włókienniczych trafiała na chłonny w tym czasie rynek krajowy. Mimo przerwy wywołanej przetoczeniem się frontu w czasie wojny polsko-bolszewickiej, białostocki przemysł włókienniczy w latach 1919–1924 przeżywał okres rozwoju. A Werwicki, *Z badań nad rozwojem …*, s. 215; Tenże, *Białostocki okręg przemysłu włókienniczego do 1945 r. Czynniki rozwoju i zagadnienia lokalizacyjne*, Warszawa 1957, s. 67.

[28] M. Taboryski, *Robotnicy żydowscy …*, s. 207.

[29] S. Rychliński, *Zasadnicze kierunki …*, s. 27–35.

[30] *Ibidem*, s. 38. Warto przy tym dodać, że gdy z początkiem 1924 r. sytuacja gospodarcza spowodowała znaczący wzrost bezrobocia, a tym samym wzmocniła pozycję pracodawców, znaczenie związków w tym obszarze zmalało – w 1926 r. tylko 48,5 proc. strajkujących robotników podlegało komitetom kierowanym przez działaczy związkowych.

białostockiego[31]. Pod kontrolą KPRP znalazły się też niektóre związki branżowe: pracowników handlowych i biurowych, skórzanych, tytoniowych i włókienniczych. O znacznym skomunizowaniu białostockiego ruchu robotniczego świadczyć może uchwała wspomnianej Rady Okręgowej z 27 sierpnia 1922 r. popierająca w zbliżających się wyborach parlamentarnych Związek Proletariatu Miast i Wsi, będący partią legalną, ale w rzeczywistości kierowaną przez komunistów[32]. Wzrostowi wpływów komunistów w organizacjach związkowych towarzyszył rozwój białostockich struktur KPRP/KPZB, który następował pomimo trwających w tym czasie sporów w kierownictwie partii[33] oraz przekształcenia północno-wschodnich struktur KPRP w KPZB[34]. W sprawozdaniu za listopad 1923 r.[35] autor opracowania opisując aktualny stan organizacyjny okręgu białostockiego (w tym momencie obszar ten obejmował, poza Białymstokiem i okolicznymi miasteczkami, także Słonim, Grodno, Wołkowysk, Suwałki i inne rejony, które w późniejszym okresie weszły w skład innych okręgów[36]) wymienia 63 członków partii i 60 kandydatów na członków. Do zwolenników zalicza również 54 tzw. czerwonych związkowców i 244 zadeklarowanych sympatyków, łącznie 421 osób[37] zaangażowanych w różnym stopniu w realizację ideologii komunistycznej. W porównaniu z ogólną liczbą samych mieszkańców Białegostoku, która w 1923 r. zdaniem Miejskiego Biura Statystycznego wynosiła 82 461 osób,[38] nie była to masowa organizacja, ale dzięki właściwemu ukierunkowaniu podejmowanych wysiłków białostoccy komuniści wywierali coraz większy wpływ na działania najliczniejszej grupy zawodowej, tj. robotników.

Szczególne znaczenie miał wzrost z początkiem 1923 r. wpływów komunistów w zarządzie największego w Białymstoku i kierowanego przez Narodową Partię Robotniczą Związku Zawodowego Włókniarzy „Praca". Coraz bardziej dokuczliwa inflacja pchnęła robotników tej branży do strajku, który trwał od

---

31 J. J. Milewski, *Polska Partia Socjalistyczna* …, s. 42.

32 M. Taboryski*, Robotnicy żydowscy* …, s. 209.

33 Trwała w tym czasie walka między ultralewicową grupą „czterech" a „trójką" bardziej umiarkowanych przywódców KPRP. Dzięki wsparciu sowieckich przywódców zwycięstwo i przewagę w Komitecie Centralnym osiągnęli radykałowie, ale nie zakończyło to dyskusji i sporów między zwolennikami obu stronnictw. J. Kowalski, *Wstęp* [w:] *KPP – uchwały i rezolucje. Tom II* …, s. 8–9.

34 A. Bergman, M. Korniluk, *Z działalności ruchu komunistycznego w Białymstoku w latach 1923–1938* [w:] *Studia i materiały do dziejów Białegostoku*, Białystok 1968, t. 1, s. 255, 256.

35 Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi (dalej: KPZB), Komitet Okręgowy w Białymstoku (dalej KOB), 163/VII/7, Sprawozdanie organizacyjne za listopad 1923 r., k. 1.

36 *Ibidem*, k. 2.

37 Michał Taboryski, uwzględniając także członków Związku Młodzieży Komunistycznej, szacuje liczebność białostockich komunistów wiosną 1922 r. na ok. 470 osób, zaś w listopadzie 1923 r. na ok. 670. M. Taboryski, *Ruch Robotniczy na Białostocczyźnie...*, s. 47.

38 *Wiadomości statystyczne m. Białegostoku za lata 1918–1928*, Białystok 1929, t. 1, s. 9.

9 stycznia do 2 lutego tr. W trakcie jednej z konferencji z fabrykantami aresztowani zostali wybrani przez robotników delegaci – Jan Bogdan[39] i Kazimierz Basiński[40], co w efekcie tylko podniosło ich autorytet i wstrzymało negocjacje[41]. Niektórzy członkowie zarządu związku byli gotowi do zawarcia porozumienia z właścicielami fabryk, jednak dzięki umiejętnemu rozegraniu przez komunistów (a jednocześnie członków „narodowego" związku) radykalizujących się nastrojów robotników, doszło do rozłamu i utworzenia klasowego związku włókniarzy, określanego jako „filia nr 2" („filią nr 1" nazywano Klasowy Związek Zawodowy Włókniarzy reprezentujących robotników żydowskich). Wspomniana wyżej i kierowana w tym czasie przez Kazimierza Basińskiego Okręgowa Rada Klasowych Związków Zawodowych użyczyła nowemu związkowi lokalu przy ul. Suraskiej 30. Przewodniczącym zarządu Klasowego Związku Zawodowego Włókniarzy – filii nr 2 został Władysław Świerzbiński[42], na sekretarza wybrano Jana Bogdana. Warto na marginesie zauważyć, że doprowadzenie do rozłamu w związku zawodowym włókniarzy nie było zgodne w ówczesną polityką partii, która nakazywała „stanowcze przeciwstawianie się dążeniom do występowania ze związków zawodowych" i skierowanie „nastrojów rewolucyjnych mas ku opanowywaniu organizacji zakładowych"[43], niemniej w tym konkretnym przypadku, na krótką metę, przyniosło to partii korzyści.

---

[39] Jan Bogdan (1890–1932), ur. we wsi Wólka, pow. Wysokie Mazowieckie, tkacz, członek Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włóknistego „Praca", członek komitetu strajkowego w styczniu–lutym 1923 r. W 1923 r. wstąpił do KPRP a po utworzeniu KPZB wszedł w skład Komitetu Okręgowego KPZB w Białymstoku. W 1924 r. został wybrany w skład Komitetu Centralnego KPZB, aresztowany w 1925 r., sądzony w procesie „133" został skazany w 1928 r. na 5 lat ciężkiego więzienia. W 1930 r., na skutek rozwoju gruźlicy, przedterminowo został wypuszczony na wolność. Nie powrócił do działalności komunistycznej, ale kontynuował pracę w związkach zawodowych. H. Buczek, *Bogdan Jan* [w:] *Słownik biograficzny działaczy ruchu robotniczego*, t. 1, Warszawa 1978, s. 159.

[40] Kazimierz Basiński (1887–1944), ur. w Żyrardowie, członek OB PPS, PPS-Fr. Rew., w 1911 r. zesłany na 15-letnią katorgę. Zwolniony w 1917 r. członek RKP(b), w 1919 r. wrócił do Polski. Wstąpił do KPRP, działalność prowadził na terenie Łodzi. Został aresztowany w 1921 r., wyszedł na wolność w 1922 r. Na polecenie władz partyjnych przeprowadził się do Białegostoku. W latach 1923–1925 sekretarz Okręgowej Rady Klasowych Związków Zawodowych oraz, w latach 1923–1924, członek KO KPZB w Białymstoku. Z początkiem 1925 r. przeniósł się do Żyrardowa. Jesienią tr. został aresztowany, postępowanie przeciwko niemu prowadziła prokuratura w Białymstoku. Po wyjściu na wolność wrócił do Żyrardowa. L. Dubacki, *Basiński Kazimierz* [w:] *Słownik biograficzny działaczy ruchu robotniczego,* t. 1, Warszawa 1978, s. 159.

[41] *Strajk na martwym punkcie*, „Dziennik Białostocki", nr 9 z 20 I 1923 r.

[42] W. Świerzbiński, *Walka włókniarzy białostockich* [w:] *Źródła do dziejów ruchu komunistycznego na Białostocczyźnie w latach 1918–1938*, Białystok 1986, s. 274–276; M. Taboryski, *Ruch robotniczy na Białostocczyźnie* ..., s. 53.

[43] *Deklaracja odnowionego kierownictwa KC KPRP* ..., s. 66.

Nowy związek od początku znalazł się w rękach komunistów i posłużył do realizacji celów wskazanych przez białostocki Komitet Okręgowego KPRP[44] (Zarówno Świerzbiński jak i Bogdan byli w latach 1923–1925 członkami KO KPRP/KPZB)[45]. W opublikowanych w 1959 r. wspomnieniach Świerzbiński do największych sukcesów kierowanego przez siebie związku zaliczał uzyskanie odszkodowań dla tkaczy zwalnianych z powodu likwidacji stanowiska pracy[46], organizację wiecu komunistycznego posła Stanisława Łańcuckiego[47], zmuszenie właścicieli fabryk do zawarcia porozumienia w sprawie wysokości wynagrodzeń w nowej, wprowadzonej w miejsce marki polskiej, walucie[48] oraz zmuszenie fabrykantów do zaprzestania wypłaty wynagrodzeń robotników w bonach[49].

Porozumienie kończące strajk ze stycznia–lutego 1923 r. nie okazało się trwałe. Rozpędzająca się inflacja szybko skonsumowała podwyżkę wynagrodzeń i już 11 maja tr. wybuchł kolejny protest włókniarzy, w którym pierwsze skrzypce mogli teraz odgrywać przywódcy nowego, skomunizowanego związku[50]. Ostatnim ważniejszym wydarzeniem 1923 r. z udziałem komunistów było zorganizowanie 6 listopada, rękami kilku skomunizowanych związków, strajku powszechnego[51].

Aktywność komunistycznych przywódców związkowych obejmowała także działalność kulturalną. Dzięki posiadaniu siedziby związkowcom udało się uruchomić kino, czytelnię, bufet i bibliotekę. Posiadanie sali zebrań umożliwiło również organizację odczytów, widowisk i innych tego typu wydarzeń. Za prowadzenie ww. działań odpowiadała Komisja kulturalno-oświatowa składająca się z wydziału polskiego i żydowskiego, z tym że wydział żydowski posiadał pewną autonomię podlegając Centrali Oświatowej żydowskiej powołanej przy Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Warszawie[52]. Ówczesna teoria pracy konspiracyjnej zakładała, że nie należy łączyć aktywności nielegalnej, partyjnej, z legalną, np. związkową. Dlatego starano się unikać wykorzystywania lokali organizacji do celów partyjnych[53]. Jak się okazuje białostoccy komuniści nie

---

44 W. Świerzbiński, *Walka włókniarzy białostockich* [w:] *Źródła do dziejów ...,* s. 276, 278, 279, 281, 285, 287.

45 W. Świerzbiński, *Walka włókniarzy białostockich* [w:] *Komuniści Białostocczyzny (wspomnienia)*, Białystok 1959, s. 25.

46 *Ibidem*, s. 31, 32.

47 *Ibidem*, s. 32–35.

48 *Ibidem*, s. 35–37.

49 *Ibidem*, s. 37–41.

50 *Strajk robotników przemysłu włóknistego*, „Dziennik Białostocki", nr 100 z 12 V 1923 r.

51 AAN, KPZB, KOB, 163/VII/7, Sprawozdanie organizacyjne za listopad 1923 r., k. 1; *Echa strajku generalnego w Białymstoku*, „Dziennik Białostocki", nr 278 z 7 XI 1923 r. Strajk był odpowiedzią środowisk robotniczych na krwawe starcia między protestującymi robotnikami a siłami porządkowymi i wojskiem w Krakowie.

52 *Korespondencja z Białegostoku*, „Nowa Kultura" 1924, nr 9, s. 213.

53 A. Bergman, *Sprawy białoruskie w II Rzeczpospolitej*, Warszawa 1984, s. 24.

traktowali tej zasady zbyt poważnie, o czym świadczyć może choćby eksponowane stanowisko Kazimierza Basińskiego, sekretarza Okręgowej Rady ZZ i jednocześnie członka KO KPRP/KPZB w Białymstoku. Ponadto, jak przyznaje w swoich wspomnieniach Władysław Świerzbiński, w lokalu związkowym przy ul. Suraskiej 30 przechowywany był księgozbiór, który mógłby zainteresować policję[54].

Wspomniany wcześniej słaby rozwój struktur PPS w Białymstoku nie pozwalał jej działaczom na podjęcie zdecydowanej walki o wpływy wśród mieszkańców miasta. Partia kierowała swój program głównie do robotnika polskiego, który w tym okresie nie odczuwał już zagrożenia ze strony Sowietów, zmagał się za to z problemami życia codziennego w ogarniętym kryzysem kraju i przynajmniej w Białymstoku chętniej słuchał radykalnych haseł komunistów, niż nieco bardziej stonowanych postulatów działaczy PPS-u. Dlatego ciężar walki z rosnącymi wpływami komunistów w białostockim środowisku robotniczym spadł na ośrodki centralne tej partii. Jedną z pierwszych zapowiedzi zaostrzenia kursu można uznać „Okólnik nr 16 (w sprawie walki z komunistami)" Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS z 24 lipca 1924 r., w którym Sekretariat Generalny poleca wszystkim członkom partii, należącym do odpowiednich związków zawodowych, by na tej płaszczyźnie starali się „całkowicie złamać wpływy komunizmu". Ponieważ większość w Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Warszawie posiadali zwolennicy PPS-u, partia ta szczególne zagrożenie uznała organizacje zawodowe, które nie zrzeszyły się w ramach wspomnianej Komisji i występują pod nazwami „Opozycji Zawodowej" czy „Komitetów Akcji". Zdaniem autorów „Okólnika" tworzone przez komunistów organizacje niezrzeszone będą wspólnie z „wrogami klasy robotniczej" kompromitowały oficjalne związki[55].

Do akcji przeciwko białostockim komunistom włączyły się również chrześcijańskie związki zawodowe. Postanowiły one wykorzystać wyczulenie władz na sprawy zagrożenia bezpieczeństwa państwa i na zebraniu, które odbyło się 31 lipca 1924 r., w apelu skierowanym do wojewody białostockiego zażądali pomocy bezrobotnym argumentując, że „w tym czasie [ostatnich czterech miesięcy – JW] ogromnie podniosła głowę akcja wywrotowa i komunistyczna zmierzająca do podminowania Państwa a w końcu do jego rozwalenia"[56]. Dlatego za paradoks można uznać fakt, że gdy postulowana wyżej pomoc państwa została urucho-

[54] W. Świerzbiński, *Walka włókniarzy białostockich* [w:] *Źródła do dziejów* …, s. 285.

[55] *Okólnik nr 16 (w sprawie walki z komunizmem CKW PPS z dnia 24 lipca 1924 r.* [w:] *Antykomunizm socjalistów. Polska Partia Socjalistyczna wobec Komunistycznej Partii Robotniczej Polski/Komunistycznej Partii Polski. Wypisy z prasy i dokumentów (1918–1938)*, wstęp, wybór i oprac. K. Sacewicz, Olsztyn – Białystok – Warszawa 2019, s. 231–233.

[56] *Robotnicy białostoccy wielkim głosem wzywają pomocy Rządu*, „Dziennik Białostocki", nr 210 z 1 VIII 1924 r.

miona, w skład Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia, który miał dzielić środki wśród uprawnionych, włączony został wspomniany wyżej komunista Kazimierz Basiński[57].

Znaczący wzrost wpływów komunistów na białostockie środowisko robotnicze nie umknął uwadze funkcjonariuszy Policji Państwowej. Nie znane są, z powodu braku źródeł, podejmowane przez PP w latach 1919–1923 działania zmierzające do neutralizacji tego zagrożenia. Pierwszy chronologicznie z zachowanych dokumentów dotyczących aktywności funkcjonariuszy na tym polu pochodzi z października 1924 r. i już w pierwszych zdaniach informuje o znaczącym sukcesie, jakim było rozwiązanie 23 września tr. Okręgowej Rady Klasowych Związków Zawodowych przez Sąd Okręgowy w Białymstoku[58]. Sądowe postanowienie poprzedziła decyzja o likwidacji ww. Rady, którą podjęła 2 września tr. Komisja Centralna Związków Zawodowych w Warszawie[59].

Sąd Okręgowy w Białymstoku wszczął postępowanie na wniosek PP, która przynajmniej od sierpnia 1924 r. prowadziła dochodzenie i zbierała dowody związane z komunistyczną działalnością Rady. Decydujące mogły być wyniki rewizji przeprowadzonej w lokalu Rady, które ujawniły przechowywanie w nim druków o treści komunistycznej (tzw. „bibuły"). Samo rozwiązanie Rady nie likwidowało jednak problemu, dlatego 26 września 1924 r. policja zwróciła się do wspomnianego sądu o rozwiązanie ośmiu branżowych związków zawodowych, których kierownictwo było w rękach komunistów[60], a 11 października tr. uzupełniła wniosek dołączając do listy związków do zamknięcia także filię nr 1 (żydowską). Sąd przychylił się do prośby policji[61].

---

57 *Wybór Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia*, „Dziennik Białostocki", nr 230 z 21 VIII 1924 r.

58 AAN, Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Białymstoku (dalej KWPP), Sprawozdania miesięczne z ruchu zawodowego i społeczno-politycznego na terenie województwa białostockiego za miesiąc wrzesień 1924 roku, k. 2. Opieczętowanie lokalu rady przez policję nastąpiło 2 października 1924 r.; *Ibidem*, Sprawozdania miesięczne z ruchu zawodowego i społeczno-politycznego na terenie województwa białostockiego za miesiąc październik 1924 roku, k. 60.

59 AAN, KWPP, Sprawozdania miesięczne z ruchu zawodowego i społeczno-politycznego na terenie województwa białostockiego za miesiąc wrzesień 1924 roku, k. 9. Komisja Centralna kierowała Związkiem Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce powstałym w wyniku połączenia związków zawodowych podległych Komisji Centralnej Związków Zawodowych (działającej od 1916 r. i znajdującej się pod wpływami PPS) i komunistycznych związków zawodowych kierowanych przez Radę Związków Zawodowych (zob. S. Rychliński, *Zasadnicze kierunki …*, s. 37).

60 AAN, KWPP, Sprawozdania miesięczne z ruchu zawodowego i społeczno-politycznego na terenie województwa białostockiego za miesiąc wrzesień 1924 roku, k. 17.

61 AAN, KWPP, Sprawozdania miesięczne z ruchu zawodowego i społeczno-politycznego na terenie województwa białostockiego za miesiąc październik 1924 roku, k. 60.

Postanowienie Sądu Okręgowego w Białymstoku wpisywało się w ówczesny trend walki z wpływami komunistycznymi. W latach 1923–1927 sądy w Polsce rozwiązały łącznie 32 rady i związki zawodowe[62] na podstawie art. 14 Dekretu Naczelnika Państwa z 8 lutego 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów o pracowniczych związkach zawodowych zezwalającego na nałożenie grzywny lub zawieszenie działalności „w razie skierowania działalności związku do zadań, stanowiących przestępstwo lub wykroczenie". Decyzje sądów, które *de facto* eliminowały komunistycznych działaczy z organizacji związkowych, ułatwiły socjalistycznemu zarządowi Komisji Centralnej zjednoczenie klasowych związków zawodowych pod swymi skrzydłami, które dokonało się w 1926 r.[63]

Komunistyczni działacze podjęli próbę przedłużenia działalności rozwiązanej Rady organizując tzw. Sekretariat Techniczny Związków Zawodowych, obejmujący swoimi wpływami sześć związków branżowych[64]. Starali się również zmienić decyzję Komisji Centralnej, organizując 18 września 1924 r. zebranie delegatów poszczególnych związków i wydając skierowany do białostockich robotników komunikat, w którym m.in. przedstawili stanowisko większości (61 z 72) delegatów sprzeciwiających się rozwiązaniu Rady[65]. Po rozwiązaniu Związku Zawodowego Przemysłu Włóknistego – filii nr 2, brano pod uwagę przyłączenie się do filii nr 1, grupującej robotników żydowskich, jednak okazało się to, z niepodanych przyczyn, „nierealne"[66]. Opieczętowanie przez władze pomieszczeń wykorzystywanych przez związki zawodowe spotkało się z protestem uczestników konferencji dwunastu grodzieńskich związków zawodowych, które zebrały się, by powołać radę okręgową w swoim mieście [67].

Decyzje centralnej komisji i sądu okręgowego skutecznie sparaliżowały działania białostockich komunistów. Podjęte próby przywrócenia dawnej aktywności nie udały się, czego dowodem może być ich brak przy stole negocjacyjnym, gdy w drugiej połowie listopada 1924 r. znowu pojawił się spór z fabrykantami. W tym przypadku robotników reprezentowały już konkurencyjne organizacje związkowe – Związek Robotników i Robotnic Przemysłu Włóknistego „Praca" i Związek Chrześcijańskich Majstrów Przemysłu Włóknistego „Siła"[68]. Także

62 S. Rychliński, *Zasadnicze kierunki …*, s. 47.
63 *Ibidem*, s. 49.
64 AAN, KWPP, Sprawozdania miesięczne z ruchu zawodowego i społeczno-politycznego na terenie województwa białostockiego za miesiąc wrzesień 1924 roku, k. 9.
65 *Ibidem*.
66 W. Świerzbiński, *Walka włókniarzy białostockich* [w:] *Źródła do dziejów …*, s. 287.
67 *Konferencja zw. zawodowych w Grodnie*, „Walka Robotnicza", 1923, nr 8 (właśc. 6), s. 7.
68 *List do redakcji*, „Dziennik Białostocki", nr 326 z 27 XI 1924 r.

policja już w październiku 1924 r. odnotowała wzrost znaczenia związków chrześcijańskich i narodowych oraz będących pod wpływem PPS[69].

Osłabła również aktywność propagandowa, gdyż odwagi w demonstrowaniu przekonań dodawała komunistom możliwość legalnego działania pod skrzydłami związków zawodowych, a w szczególności wspomnianej wyżej okręgowej rady[70]. Po jej rozwiązaniu na posiedzeniu białostockiego KO KPZB zdecydowano, że na podległym mu terytorium obchody rocznicy rewolucji październikowej (7 listopada) będą miały skromniejszy przebieg niż w poprzednich latach. Postanowiono zaniechać organizacji demonstracji[71], a jak okazało się później, w praktyce ograniczono się do wywieszenia trzech flag z komunistycznymi hasłami[72]. Nie wywarły one większego wrażenia, skoro lokalny „Dziennik Białostocki", skrupulatnie odnotowujący wszelkie tego typu wydarzenia, w dniach bliskich rocznicy rewolucji bolszewickiej nie umieścił żadnej notki poświęconej ewentualnej aktywności komunistów. Wywrotowej działalności (poza Grodzieńszczyzną, gdzie zaobserwowano „zwiększenie się energii partii komunistycznej") w tym dniu nie odnotowali również policjanci[73].

Chcąc nadal utrzymać wpływy w środowisku robotniczym białostoccy komuniści podjęli decyzję o reaktywowaniu zlikwidowanych związków na warunkach przedstawionych przez Centralną Komisję ZZ. Zdaniem policji była to próba ukrycia prawdziwej działalności „pod płaszczykiem PPS-u" i w rezultacie ponowne przechwycenie kierownictwa[74]. Komuniści nie mogli jednak już liczyć na neutralność służb – funkcjonariusze policji, mając ustalone nazwiska czołowych lokalnych działaczy komunistycznych, przeprowadzili szereg rewizji, które pozwoliły na pozyskanie nie tylko materiału obciążającego sprawdzane osoby, ale także nazwisk i adresów ich współpracowników[75].

---

69 AAN, KWPP, Sprawozdania miesięczne z ruchu zawodowego i społeczno-politycznego na terenie województwa białostockiego za miesiąc październik 1924 roku, k. 42.

70 Spadek liczby akcji kolportażu bibuły policja odnotowała już we październiku 1924 r. *Ibidem*, k. 59.

71 AAN, KPZB, KOB 1924, Sprawozdanie organizacyjne za październik 1924 r., k. 6.

72 *Ibidem*, Sprawozdanie organizacyjne za listopad 1924 r., k. 15.

73 AAN, KWPP, Sprawozdania miesięczne z ruchu zawodowego i społeczno-politycznego na terenie województwa białostockiego za listopad 1924 roku, k. 83. W dalszej części sprawozdania autorzy wymieniają kilka wydarzeń związanych z kolportażem ulotek i wywieszenia sztandarów na terenie Białegostoku i powiatu białostockiego, *Ibidem*, k. 106–107.

74 *Ibidem*, k. 82 Korzyści z opanowania kierownictwa związków zawodowych skłaniały część białostockich działaczy komunistycznych do szukania możliwości powrotu do opisanej wyżej sytuacji z 1924 r. także w późniejszych latach, choć inni woleli raczej dążyć do utworzenia własnych struktur związkowych (zob. AAN, KPZB, KOB 1934, notatka dot. sytuacji robotników białostockich, 22 IV 1934 r., k. 12).

75 AAN, KWPP, Sprawozdania miesięczne z ruchu zawodowego i społeczno-politycznego na terenie województwa białostockiego za listopad 1924 roku, k. 107.

W 1925 r. służby policyjne podjęły szeroko zakrojoną akcję likwidacji struktur KPZB w północno-wschodniej Polsce[76]. Aresztowano m.in. Bogdana, Basińskiego, Świerzbińskiego i wielu innych. Część z nich stanęła przed sądem w ramach tzw. procesu „133", który odbył się w kwietniu 1928 r. Masowe aresztowania i surowe wyroki zniechęcały do podjęcia lub kontynuowania działalności wywrotowej. Wyspecjalizowana do walki z działalnością komunistyczną policja polityczna coraz skuteczniej likwidowała odradzające się struktury i w Białymstoku komuniści nie odzyskali, do końca istnienia II RP, znaczenia, jakim cieszyli się w środowisku robotniczym w latach 1923–1924.

Bibliografia:

Źródła archiwalne:

Archiwum Akt Nowych (Warszawa)
- Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi
- Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Białymstoku

Drukowane:

Antykomunizm socjalistów. Polska Partia Socjalistyczna wobec Komunistycznej Partii Robotniczej Polski/Komunistycznej Partii Polski. Wypisy z prasy i dokumentów (1918–1938), wstęp, wybór i oprac. K. Sacewicz, Olsztyn – Białystok – Warszawa 2019

KPP – uchwały i rezolucje. Tom I. I-II zjazd (1918–1923), red. T. Daniszewski, Warszawa 1953

KPP – uchwały i rezolucje. Tom II. III-IV zjazd (1924–1929), red. J. Kowalski, F. Kalicka, Sz. Zachariasz, Warszawa 1955

Szwarc S., *Rozwój ruchu komunistycznego w Białymstoku w latach 1918–1924* [w:] *Komuniści Białostocczyzny (wspomnienia)*, Białystok 1959, s. 7–24

Świerzbiński W., *Walka włókniarzy białostockich* [w:] *Komuniści Białostocczyzny (wspomnienia)*, Białystok 1959, s. 25–50

Świerzbiński W., *Walka włókniarzy białostockich* [w:] *Źródła do dziejów ruchu komunistycznego na Białostocczyźnie w latach 1918–1938*, Białystok 1986, s. 273–290

Wiadomości statystyczne m. Białegostoku za lata 1918–1928, Białystok 1929, t. 1

[76] A. Bergman, *Sprawy białoruskie …*, s. 25–26.

Żydowskie przedsiębiorstwa przemysłowe w Polsce według ankiety z 1921 r., t. 3, Białystok miasto i województwo, oprac. E. Heller, Warszawa 1922

Prasa:

„Dziennik Białostocki" 1920, 1921, 1923, 1924
Dziennik Praw Państwa Polskiego 1919
„Nowa Kultura" 1924
„Walka Robotnicza" 1923

Opracowania:

Bergman A., *Sprawy białoruskie w II Rzeczpospolitej*, Warszawa 1984
Bergman A., Korniluk M., *Z działalności ruchu komunistycznego w Białymstoku w latach 1923–1938* [w:] *Studia i materiały do dziejów Białegostoku*, Białystok 1968, t. 1, s. 251–284
Buczek H., *Bogdan Jan* [w:] *Słownik biograficzny działaczy ruchu robotniczego*, t. 1, Warszawa 1978, s. 159.
Dubacki L., *Basiński Kazimierz* [w:] *Słownik biograficzny działaczy ruchu robotniczego,* t. 1, Warszawa 1978, s. 159.
Faron A., *Przebieg inflacji markowej w II Rzeczpospolitej*, „Studia Ekonomiczne" 2003, nr 26
Milewski J. J., *Polska Partia Socjalistyczna w województwie białostockim w latach 1918–1939*, Białystok 1990
Miodowski A., *Nieudana próba ustanowienia w Polsce systemu rządów sowieckich (lipiec–sierpień 1920 r.)*, „Białostockie Teki Historyczne" 2013, t. 11
Rychliński S., *Zasadnicze kierunki robotniczego ruchu zawodowego w Polsce*, Warszawa 1929
Sacewicz K., *Razem czy osobno? Władze PPS i KPRP–KPP wobec obchodów święta 1 maja w latach 1919–1928*, „Dzieje Najnowsze" 2015, nr 1
Sławińska J., *Z działalności Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski w Białymstoku* [w:] *Studia i materiały do dziejów Białegostoku*, Białystok 1968, t. 1, s. 231–249
Taboryski M., *Robotnicy żydowscy w ruchu robotniczym Białegostoku w latach 1918–1939*, „Studia Podlaskie" 1989, t. 2
Taboryski M., *Ruch robotniczy na Białostocczyźnie w latach 1914–1923* [w:] *Ruch robotniczy na Białostocczyźnie. Studia i materiały*, red. M. Gnatowski, Warszawa 1987, s. 29–62
Trembicka K., *Między utopią a rzeczywistością. Myśl polityczna Komunistycznej Partii Polski (1918–1938)*, Lublin 2007

Werwicki A., *Z badań nad rozwojem i przyczynami zastoju przemysłu Białegostoku w latach 1919–1939* [w:], red. J. Antoniewicz, J. Joka, Białystok 1968, s. 209–229
Werwicki A., *Białostocki okręg przemysłu włókienniczego do 1945 r. Czynniki rozwoju i zagadnienia lokalizacyjne*, Warszawa 1957
Żarnowski J., *Polska 1918–1939. Praca. Technika. Społeczeństwo*, [b.m., b.r.]

Communist Movement in the struggle for influence in the working class environment of Białystok between 1922 and 1924

Bialystok, which in the first decades of the 20th century was the largest industrial centre of the region, was a good place for spreading communist propaganda. After the end of the Polish-Bolshevik War and the flight of local Communist Party members from Bialystok, the new activists rebuilt the party structures relatively quickly. As early as 1922, they were able to demonstrate their activity at the May Day celebrations, and a member of their party took over the influential function of secretary of the Circuit Class Council of Trade Unions a year later. The rise of communist influence in the working-class milieu in Białystok was favored by an economic situation that led to strikes that. Victory of the demonstrators helped the Communists gained influence and authority. In the third quarter of 1924, however, the decision of the PPS (Polish Socialist Party) - dominated Central Commission of Trade Unions to liquidate the District Council of TU and its dissolution by the District Court in Białystok marked the beginning of the end of the period of semi-legal and fruitful work of the local communists.

STUDIA ŁOMŻYŃSKIE
tom XXXI, ŁOMŻA 2021

Tomasz Dudziński[1]
Grajewskie Centrum Kultury

Sprawa zabójstwa strażnika granicznego Wincentego Kacheli z czerwca 1930 r. na łamach ówczesnej prasy polskiej

Słowa kluczowe: II Rzeczpospolita, granica polsko-niemiecka, prasa, digitalizacja
Keywords: Second Polish Republic, Polish-German border, press, digitization

Prasa, jako materiał źródłowy do badań historycznych okresu XX wieku zajmuje ważne miejsce w spektrum zainteresowań różnych badaczy. Jest ona istotna szczególnie w przypadku obszarów geograficznych i czasowych, odnośnie których występują znaczne luki w zachowanych materiałach źródłowych innego typu[2]. W okresie dwudziestolecia międzywojennego to właśnie prasa była jednym z głównych źródeł informacji dla szerokiego grona odbiorców, w związku z czym był to okres szczególnej aktywności społecznej w tej materii, co objawiało się funkcjonowaniem w obiegu licznych tytułów gazet, czasopism i periodyków[3]. Badania nad prasą, szczególnie tą regionalną mają już swoją dość długą historię[4]. Powstające opracowania dotyczą jednak głównie zawartości konkretnych tytułów prasowych, ściśle określonego tematu lub obszaru[5].

---

1 ORCID: 0000-0002-2819-2740

2 *Wstęp* [w:] *Prasa regionalna jako źródło do badań historycznych okresu XIX i XX wieku*, pod red. J. Nowosielskiej-Sobel, G. Straucholda i T. Ślepowrońskiego, Wrocław 2011, s. 7–9.

3 Literatura przedmiotu jest na tyle obszerna, że nie sposób zacytować wszystkich pozycji bibliograficznych. Przykładem mogą być m.in. następujące opracowania: A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980; A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Warszawa–Łódź 1982; T. Mielczarek, *Prasa w systemie politycznym Drugiej Rzeczypospolitej*, Sosnowiec 2009; R. Habielski, *Wolność czy odpowiedzialność. Prasa i polityka w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2013.

4 Wiele opracowań ukazało się m.in. w periodykach: „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej", „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego" czy „Rocznik Historii Prasy Polskiej". Bi-

Głównie z powodu liczby tytułów prasowych, które się ukazywały na terenie II Rzeczpospolitej, dotychczas znacznie utrudnione były możliwości poszukiwania wydźwięku lokalnych wydarzeń w prasie krajowej lub prasie regionalnej spoza najbliższego terenu oraz powiązań pomiędzy poszczególnymi tytułami i regionami. Pojawienie się w przestrzeni internetowej bibliotek cyfrowych, prezentujących swoje zbiory, w tym tytuły prasowe w formie zdigitalizowanej, otworzyło jednak nowe możliwości w tym zakresie[6].

Celem artykułu jest zaprezentowanie wydźwięku na łamach prasy polskiej, wydawałoby się lokalnego wydarzenia, jakim było zabójstwo strażnika granicznego Wincentego Kacheli na granicy polsko-pruskiej w okolicach Grajewa w czerwcu 1930 r. oraz przedstawienie nowych możliwości badawczych w związku z dostępem do zdigitalizowanych i dostępnych on-line zasobów polskich bibliotek.

Szczegółowy przebieg całego zajścia z czerwca 1930 r. możemy odtworzyć przede wszystkim na podstawie informacji zawartych w jednym z okresowych sprawozdań sytuacyjnych Wojewody Białostockiego.

---

bliografia w zakresie tej tematyki jest jednak o wiele bardziej obszerna i cały czas się powiększa vide m.in. W. M. Kolasa, *Kierunki badań nad historią prasy polskiej 1918–1939*, *Cz. 1. Tendencje rozwojowe, typologia*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej", 2011, t. XIV, z. 1–2 (27––28), s. 5–55; C. Gajkowska, *Bibliografia opracowań prasy polskiej do 1939 r.*, Warszawa 2013.

5 W przypadku szeroko rozumianej Ziemi Łomżyńskiej przykładem takich opracowań dotyczących prasy z okresu II RP mogą być m.in. W. Jemielity, *Prasa w dekanacie łomżyńskim w latach 1919–1939*, „Studia Łomżyńskie", 2013, t. XXIV; s. 189–198; I. Rymwid-Mickiewicz, *Czasopiśmiennictwo łomżyńskie w latach 1910–1939*, „Studia Łomżyńskie", 1993, t. 4, s. 131–143; A. E. Sztachowska, Grajewo na łamach prasy lokalnej XX-lecia międzywojennego, 2012, praca licencjacka napisana pod kierunkiem dr Joanny Szydłowskiej ma Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, mps w zasobach autora; M. Bauchrowicz-Tocka, *Życie kulturalne Łomży w okresie międzywojennym w świetle prasy regionalnej*, „Polszczyzna Mazowsza i Podlasia", 2015, t. 19; M. Bauchrowicz-Tocka, *„Wspólna Praca" (1910–1932) – łomżyński periodyk informacyjno-polityczny*, „Rocznik bibliologiczno-Prasoznawczy", 2017, t. 9/20, s. 177–193; J. Sadowska, K. Zimnoch, *Jednodniówki na terenie województwa białostockiego i województw wschodnich (nowogródzkiego, poleskiego, wileńskiego, wołyńskiego) Drugiej Rzeczypospolitej*, Białystok 2017; M. Bauchrowicz-Tocka, *Łomża i region na łamach polskiej prasy łomżyńskiej okresu* międzywojennego, Białystok 2018; *O czym pisały dawne gazety łomżyńskie... Historia miasta i jego najbliższej okolicy w wybranej prasie z lat 1910–1939*, opracowanie i redakcja M. K. Frąckiewicz, Łomża 2019.

6 Digitalizacja nie tylko chroni je przed zniszczeniem i zapomnieniem, ale przede wszystkim daje badaczom możliwość łatwego dostępu do źródeł prasowych. W pewnej części zagadnieniu temu poświęcone jest m.in. opracowanie E. Kristanova, *Polskie periodyki ogólnoinformacyjne i partyjne (1918–1939) w krajowych bibliotekach cyfrowych*, „Kultura – Media – Teologia", 2021, nr 46, s. 212–236.

Dnia 19 b. m. o godz. 18 min. 50 kierownik Komisariatu niemieckiej policji kryminalnej w Prostach, komisarz Neuman powiadomił Starostę Powiatowego w Grajewie, że tegoż dnia o godz. 11 min. 30 został zastrzelony z odległości 400 metrów od granicy na terytorium Prus Wschodnich, w miejscu oddalonem o 4 kilometry na wschód od miejscowości Prostki, przez niemieckiego urzędnika celnego Tarkowskiego funkcjonariusz straży granicznej Kachel Wincenty, posiadający legitymacje służbową, wydaną za Nr 409 przez Mazowiecki Okręgowy Inspektorat Straży Granicznej w Ciechanowie. Według pierwotnego oświadczenia komisarza Neumana, strażnik Kachel przeszedł w ubraniu cywilnem na terytorium Prus Wschodnich, gdzie natknął się na wspomnianego urzędnika niemieckiego, do którego miał pierwszy strzelać. Dnia 19 b. m. Starosta Powiatowy w Grajewie na propozycję Landrata w Ełku zgodził się na komisyjne oględziny miejsca wypadku dnia następnego w czasie, ustalonym przez Landrata. Strażnik Kachel był przydzielony do placówki Straży Granicznej Kosówka, należącej do komisariatu w Grajewie jako strażnik i przewodnik psa. Dnia 19 b. m. Kachel, wolny od zajęć służbowych, przebrał się w ubranie cywilne i o godzinie 10-ej min. 40 względnie najpóźniej godz. 10 min. 45 opuścił placówkę i udał się do granicy, później zaś zmienił kierunek i podążył do granicy. Opuszczając placówkę, Kachel nie mówił nikomu, dokąd i po co idzie. Zabrał on ze sobą rewolwer komendanta placówki systemu „Parabellum", kal. 0,8 z trzema nabojami. O godz. 11 min. 30 pełniący służbę na granicy szeregowi Straży Granicznej w dwóch różnych punktach usłyszeli oddane po stronie niemieckiej cztery strzały rewolwerowe, o czem zameldowali komendantom placówek niezwłocznie po zejściu ze służby. Jeszcze przed wieczorem dnia 19 b. m. do Prostek przybyły niemieckie władze sądowo-śledcze, które dokonały oględzin miejsca wypadku, sfotografowały to miejsce wraz z trupem i dopiero wtedy zezwoliły policji na zabranie trupa strażnika Kacheli do Prostek. Według informacyj komisarza Neumana, udzielonych Staroście Powiatowemu w Grajewie dnia 19 b. m., przy zabitym znaleziono legitymację służbową, list od jego brata, pisany w języku niemieckim o treści zupełnie prywatnej, kilka złotych gotówki i rewolwer systemu „parabellum", kal. 0,8 z próżnym magazynkiem. Jan oświadczył komisarz Neuman, na miejscu zabójstwa znaleziono na jednym z krzaków ślad, który wskazywać miał, w jakim kierunku poszła kula, wystrzelona rzekomo z rewolweru strażnika Kacheli. Komisarz Neuman zaznaczył, że władze niemieckie przeprowadziły poszukiwania na miejscu zabójstwa za łuskami wystrzelonych nabojów w ten sposób, że kilkakrotnie policja przechodziła tyraljerą tam i z powrotem. Poszukiwania te zatarły oczywiście na gruncie leśnym, porośniętym mchem, wszelkie ślady, które na tym gruncie musiały być widoczne. Strażnika Kachelę ugodziły dwie kule: jedna weszła bokiem i wyszła drugim, druga zaś przebiła czaszkę i utkwiła w czapce: Policyjne władze niemieckie w dniu 19 b. m. wysuwały przypuszczenie, że sprawa ma charakter szpiegowski. Sam fakt zabójstwa strażnika Kacheli wywołał w Prostkach i przygraniczu ogromne zainteresowanie. Komisariat niemieckiej policji kryminalnej w Prostkach dnia 19 b.m. do północy oblegany był wprost przez tłumy ciekawych. Tegoż dnia do Prostek przyjechało kilkunastu dziennikarzy i reporterów niemieckich, którzy urabiali wśród ludności nastrój dla Polski nieprzychylny.

> Dnia 20 b. m. odbyły się komisyjne oględziny miejsca, gdzie według oświadczenia władz niemieckich strażnik Kachela został zastrzelony. Tegoż dnia również dokonana została sekcja zwłok strażnika Kacheli w Prostkach. Pogrzeb strażnika Kacheli odbył się w Grajewie dnia 21 b. m. Szczegóły w sprawie zastrzelenia strażnika Kacheli zostały uwzględnione w telefonogramach Nr BB.I.1826/30 z dn. 19 b. m. i Nr BB.I-1830/30 z dnia 20 b. m. do Ministerstwa, a także w materiałach, przesłanych Ministerstwu dnia 21 b. m. przy sprawozdaniu Nr BB.I-1830/30.T[7].

Wydarzenie to o dość lokalnym charakterze odbiło się szerokim, aczkolwiek dość krótkotrwałym, echem w ówczesnej prasie polskojęzycznej, ukazującej się na terytorium II Rzeczpospolitej. W ramach przeprowadzonej kwerendy w bibliotekach cyfrowych udało się ustalić, że informacja, w której pojawia się nazwisko zabitego strażnika Wincentego Kacheli, wystąpiła przynajmniej w 34 tytułach prasowych (patrz Tabela 1) i na pewno nie jest to lista zamknięta.

Tabela 1
Zestawienie tytułów prasowych, w których pojawia się nazwisko strażnika granicznego Wincentego Kacheli

Tytuł	**Miejsce wydania**	**Nr**
„ABC”	Warszawa	Nr 167 z 20.06.1930 r. Nr 168 z 21.06.1930 r. Nr 170 z 23.06.1930 r.
„Chwila”	Lwów	Nr 4038 z 23.06.1930 r.
„Czas”	Kraków	Nr 139 z 21.06.1930 r. Nr 140 z 22.06.1930 r.
„Czaty”	Warszawa	Nr 18 z 21.06.1930 r.
„Drwęca”	Nowe Miasto (Lubawskie)	Nr 72 z 24.06.1930 r. Nr 89 z 02.08.1930 r.
„Dziennik Białostocki”	Białystok	Nr 170 z 21.06.1930 r. Nr 172 z 23.06.1930 r.
„Dziennik Kujawski”	Inowrocław	Nr 142 z 22.06.1930 r.
„Dziennik Poznański”	Poznań	Nr 141 z 21.06.1930 r. Nr 142 z 22.06.1930 r. Nr 143 z 24.06.1930 r.
„Dziennik Wileński”	Wilno	Nr 140 z 21.06.1930 r. Nr 141 z 22.06.1930 r.
„Expres Zagłębia”	Sosnowiec	Nr 161 z 21.06.1930 r.

[7] Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APB), Urząd Wojewódzki Białostocki 1920––1939 (dalej: UWB), 47/53, Sytuacyjne sprawozdanie tygodniowe nr 25 za czas od dnia 15 do dnia 21 czerwca 1930 r., k. 122–123.

„Express Poranny”	Warszawa	Nr 169 z 20.06.1930 r. Nr 170 z 21.06.1930 r. Nr 171 z 22.06.1930 r.
„Gazeta Bydgoska”	Bydgoszcz	Nr 142 z 22.06.1930 r.
„Gazeta Gdańska”	Gdańsk	Nr 141 z 24.06.1930 r.
„Gazeta Kartuska”	Kartuzy	Nr 74 z 24.06.1930 r.
„Gazeta Polska”	Warszawa	Nr 167 z 21.06.1930 r. Nr 168 z 22.06.1930 r.
„Gazeta Świąteczna”	Warszawa	Nr 2578 z 29.06.1930 r.
„Głos Poranny”	Łódź	Nr 167 z 21.06.1930 r. Nr 168 z 22.06.1930 r.
„Goniec Sieradzki”	Sieradz	Nr 143 z 24.06.1930 r.
„Górnoślązak”	Katowice	Nr 144 z 25.06.1930 r.
„Gwiazdka Cieszyńska”	Cieszyn	Nr 49 z 27.06.1930 r.
„Ilustrowany Kuryer Codzienny”	Warszawa	Nr 164 z 22.06.1930 r. Nr 165 z 23.06.1930 r. Nr 166 z 24.06.1930 r. Nr 183 z 11.07.1930 r. Nr 203 z 31.07.1930 r.
„Kącik Szkolny”	Góra Kalwaria	Nr 7-8 z 07.08.1930 r.
„Kurier Wileński”	Wilno	Nr 141 z 22.06.1930 r.
„Kurjer Polski”	Warszawa	Nr 169 z 23.06.1930 r. Nr 206 z 30.07.1930 r.
„Kurjer Poznański”	Poznań	Nr 278 z 20.06.1930 r. Nr 279 z 21.06.1930 r. Nr 280 z 22.06.1930 r. Nr 281 z 27.06.1930 r.
„Kurjer Warszawski”	Warszawa	Nr 168 z 22.06.1930 r.
„Nasz Przegląd”	Warszawa	Nr 173 z 22.06.1930 r.
„Nowy Dziennik”	Kraków	Nr 161 z 22.06.1930 r. Nr 162 z 23.06.1930 r. Nr 163 z 24.06.1930 r.
„Nowy Przyjaciel Ludu”	Kępno	Nr 73 z 24.06.1930 r. Nr 74 z 26.06.1930 r.
„Pielgrzym”	Pelplin	Nr 75 z 24.06.1930 r.
„Polska Zbrojna”	Warszawa	Nr 168 z 22.06.1930 r.
„Pomorzanin”	Kościerzyna	Nr 72 z 26.06.1930 r.
„Wychodźca”	Warszawa	Nr 24 z 22.06.1930 r.
„Żołnierz Polski”	Warszawa	Nr 29 z 20.07.1930 r.

Źródło: opracowanie własne

W dużej części przypadków podawane informacje prasowe są identyczne i opracowane na podstawie komunikatów Polskiej Agencji Telegraficznej, bądź informacji opublikowanych w tytułach ogólnopolskich[8], to jednak tak obszerna baza informacyjna umożliwia wzajemną konfrontację podawanych w różnych tytułach faktów oraz częściowe uzupełnienie przebiegu wydarzeń opisanych w sprawozdaniu Wojewody Białostockiego. Szczególnie przydatne okazały się artykuły w tych gazetach, które bazowały na relacjach własnych korespondentów, gdyż są one obszerniejsze i bardziej szczegółowe oraz zawierają dodatkowe informacje, które nie występują u innych.

Pierwszą grupą informacji, którą można uzupełnić, są informacje techniczne. Przykładowo można doprecyzować miejsce zdarzenia – naprzeciw wsi Długosze po pruskiej stronie granicy. Z prasy dowiadujemy się również o fakcie wydania stronie polskiej zwłok ofiary po sekcji bez ubrań, co zmusiło stronę polską do wysłania samochodu po mundur, w którym dopiero zwłoki przewieziono do Grajewa[9].

Drugą grupę, dość istotną z punktu widzenia historyka-regionalisty stanowią dodatkowe nazwiska, które pojawiają się w kontekście tych wydarzeń. I tak na przykład w dwóch tytułach wzmiankowany jest bezpośredni przełożony zamordowanego – przodownik Teofil Jurasz[10]. Mamy też możliwość poznania członków komisji powołanej do prowadzenia śledztwa, którzy reprezentowali stronę polską. Byli nimi: starosta Stefanus[11], inspektor okręgowy Straży Granicznej płk Seber[12], kierownik komisariatu nadkomisarz Jaruzelski[13]. Skład

---

8 Przykładowo na informacje podawane w „Expressie Porannym" powołują się w swoich artykułach m.in. „Czas", „Gazeta Gdańska", „Głos Poranny" i „Nowy Dziennik".

9 Informacja ta pojawia się jedynie w „Expressie Porannym" nr 170 z 21.06.1930 r.; „Dzienniku Poznańskim" nr 141 z 22.06.1930 r. oraz „Kurjerze Poznańskim" nr 280 z 22.06.1930 r.

10 „Kurjer Poznański" nr 279 z 21.06.1930 r.; „Gazeta Bydgoska" nr 142 z 22.06.1930 r.

11 Erazm Stefanus – starosta powiatu szczuczyńskiego z siedzibą w Grajewie w okresie 26.11.1929 r. – 26.09 1931 r. T. Dudziński, *Starostowie powiatu szczuczyńskiego w okresie II RP*, „Studia Łomżyńskie", 2012, t. XXII, s. 218–220.

12 Chodzi o płk. Henryka Sebera, który pełnił obowiązki kierownika Mazowieckiego Inspektoratu Okręgowego Straży Granicznej w okresie 1.06.1929 r. – 15.07.1931 r. A. K. Sobczak, *Mazowiecki Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej w Ciechanowie w latach 1928–1939*, Ciechanów 2015, s. 83–84; Jego osoba wymieniona jest jedynie w: „Expressie Porannym" nr 170 z 21.06.1930 r.; „Dzienniku Poznańskim" nr 141 z 22.06.1930 r. oraz „Kurjerze Poznańskim" nr 280 z 22.06.1930 r.

13 Zapewne chodzi o Antoniego Jaruzelskiego, który przed powstaniem w 1928 r. Straży Granicznej był kierownikiem Inspektoratu Granicznego Straży Celnej „Grajewo" w stopniu inspektora, stąd być może określanie go w większości artykułów tym stopniem. Ewentualnie mogła nastąpić błędna zbitka tych dwóch postaci i dlatego występuje on jako inspektor Straży Granicznej. M. K. Tchórzewski, *Łomżyńskie formacje graniczne. Zarys dziejów*, Grajewo 2012, s. 72.

komisji uzupełniali prokurator Sądu Okręgowego w Łomży – Popławski[14] i lekarz (vel sędzia śledczy) Sądu Okręgowego. Sprawę ze strony niemieckiej nadzorował specjalnie dowołany z urlopu landrat z Ełku Döbreiner[15], zaś śledztwo prowadził prokurator niemiecki Szeliński (lub Strzemiński?)[16]. W zdecydowanej większości tytułów pojawia się też nazwisko bezpośredniego sprawcy zabójstwa – niemieckiego urzędnika celnego Tarkowskiego, jednak tylko w dwóch przypadkach podano dodatkową informacje o tym, że był z pochodzenia Mazurem[17].

Kolejną grupę stanowią dodatkowe, choć niezbyt obszerne, informacje o głównym bohaterze – Wincencie Kacheli. Redaktorzy prasowi informują czytelników jedynie o tym, że był w wieku 25 lat, pochodził z powiatu Świętochowice na Śląsku i należał do gorących patriotów polskich, gdyż brał udział w Powstaniu Śląskim. W tym przypadku uzupełnieniem mogą być dane zawarte w akcie zgonu Wincentego Kacheli. To właśnie dzięki temu źródłu wiemy, że zabity miał dwa imiona Wincenty Alfred, był synem Tomasza-Macieja i Anny z Pośpiechów oraz że był stanu kawalerskiego[18].

Dzięki zaledwie dwóm tytułom mamy też możliwość zapoznania się z ogólnym przebiegiem pogrzebu, który odbył się w Grajewie 21 czerwca. Msza żałobna odbyła się o godzinie 10.00, zaś kondukt pogrzebowy na miejscowy cmentarz wyruszył dopiero o godzinie 19.00. Na czele jechał pluton 9 Pułku strzelców Konnych z orkiestrą[19], za którym podążały oddziały Straży Granicznej, „Strzelca" i innych stowarzyszeń przysposobienia wojskowego, pluton policji, delegacja Korpusu Ochrony Pogranicza, straż pożarna z orkiestrą oraz różne związki i stowarzyszenia. Ogółem niesiono 36 wieńców i kilkadziesiąt sztandarów. Jak stwierdzono pogrzeb strażnika Kacheli przemienił się w wielką manifestację narodową. Pośród 5 tysięcy uczestników z całej okolicy nie zabrakło licznych przedstawicieli duchowieństwa, ale też delegacji żydowskich. Przemówienia nad grobem wygłosili: starosta Stefanus w imieniu rządu,

---

14 Z nazwiska jest wymieniony jedynie w „Gazecie Polskiej" nr 167 z 21.06.1930 r. oraz „Czatach" nr 18 z 21.06.1930 r.

15 Mowa o Erneście Adolfie Döbereiner, który pełnił obowiązki landrata w Ełku w latach 1929––1934. „Expres Zagłębia" nr 161 z 21.06.1930 r.; „Kurjer Poznański" nr 279 z 21.06.1930 r.; „Gazeta Bydgoska" nr 142 z 22.06.1930 r.

16 Jego osoba wymieniona jest zaledwie w dwóch tytułach: jako Szeliński w „Dzienniku Białostockim" nr 170 z 21.06.1930 r.; zaś jako Strzemiński w „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym" nr 165 z 23.06.1930 r.

17 „Ilustrowany Kuryer Codzienny" nr 165 z 23.06.1930 r.; „Pomorzanin" nr 72 z 26.06.1930 r.

18 Archiwum Państwowe w Łomży (dalej: APŁ), 5/525/17, Księga zgonów parafii Grajewo 1922–1931, Akt zgonu nr 101/1930.

19 Co ciekawe nie ma o tym fakcie żadnej wzmianki w rozkazach dziennych 9 Pułku Strzelców Konnych zachowanych w zasobach Centralnego Archiwum Wojskowego (dalej: CAW). CAW, Oddziały Kawalerii 1918-1939, 9 Pułk Strzelców Konnych, I.321.39.6.

inżynier Pawluk[20] w imieniu społeczeństwa oraz strażnik Olszewski[21] w imieniu kolegów ze Straży Granicznej[22].

Co ciekawe, gdy porówna się informacje prasowe ze sprawozdaniem wojewody, to można stwierdzić drobne niezgodności, które są w zasadzie nieistotne z wyjątkiem jednej. Tę najbardziej rzucająca się w oczy różnicą jest liczba kul, które ugodziły Wincentego Kachelę. Podczas, gdy w pierwszym przypadku jest mowa o dwóch: „jedna weszła bokiem i wyszła drugim, druga zaś przebiła czaszkę i utkwiła w czapce", to w gazetach redaktorzy piszą o trzech: „Otrzymał on pierwszy strzał śmiertelny w prawy bok, przyczem kula przeszyła wnętrzności. Dalsze dwa strzały tylko go dobiły. Druga kula przeszła miedzy łopatki, trzecia zaś przechodząc również miedzy łopatkami wyleciała przez głowę". Jest to dość zastanawiające, choć obecnie raczej bez możliwości dalszego wyjaśnienia, skąd wzięła się ta dość istotna różnica.

To co charakterystyczne w narracji większości artykułów szczególny nacisk jest położony na niewłaściwe działania organów niemieckich, próby zafałszowania prawdziwego przebiegu wydarzeń oraz rozbieżności pomiędzy ustaleniami w ramach dochodzenia prowadzonego przez stronę niemiecką i stronę polską. W tym kontekście zwracano m.in. uwagę na następujące fakty:

- uprzątnięcie zwłok zabitego strażnika z miejsca zajścia i przetransportowania ich do Prostek przed poinformowaniem o zajściu strony polskiej, które zresztą to nastąpiło ze znacznym opóźnieniem;
- obrażenia ciała i lokalizacja postrzelin, sugerujące działanie z zasadzki z zamiarem pozbawienia życia;
- niemożność fizycznego dotarcia przez strażnika Kachelę do miejsca, w którym rzekomo znaleziono jego zwłoki w czasie, który minął od momentu jego wyjścia z placówki granicznej do momentu strzałów;
- niedopuszczenie przedstawicieli strony polskiej do zbadania części zgromadzonych dowodów, jak np. ubranie zabitego, użyta broń, czy fotografie wykonane na miejscu zdarzenia przez stronę niemiecką; „Wobec komisji mieszanej Niemcy zachowali się wczoraj w sposób, który potwierdza podejrzenia, iż oni właśnie są winowajcami śmierci strażnika polskiego Wincentego Kacheli. Gdy u rogatki niemieckiej stanęły wczoraj

[20] Mowa o inżynierze Mieczysławie Pawluku, który był w tym czasie kierownikiem Powiatowego Zarządu Drogowego i radnym miejskim. APB, UWB, 79/21, Spis urzędników i funkcjonariuszy niższych władz administracji ogólnej województwa białostockiego według stanu z dnia 31.XII.1930 roku; „Przebój" nr 2 z 02.1930 r.

[21] Zapewne chodzi o strażnika Adama Olszewskiego. M. K. Tchórzewski, *Łomżyńskie formacje graniczne. Zarys dziejów*, Grajewo 2012, s. 74.

[22] „Express Poranny" nr 171 z 22.06.1930 r.; „Dziennik Białostocki" nr 172 z 23.06.1930 r. Pozostałe periodyki ograniczyły się jedynie do podania informacji o tym, że pogrzeb się odbył i miał manifestacyjny charakter.

2 polskie samochody z członkami komisji niemieckiej, nie przepuszczono ani prokuratora polskiego, ani lekarza, godząc się jedynie na uczestnictwo w komisji, przedstawicieli polskich władz administracyjnych”[23].

- nie wydanie stronie polskiej ubrań zabitego strażnika, a jedynie nagich zwłok oraz rozpoczęcie sekcji przed przybyciem delegacji polskiej „niemieccy uczestnicy zdążyli pokrajać już połowę zwłok”[24].

Generalną konkluzją we wszystkich tytułach było to, że ś.p. Wincenty Kachela został prawdopodobnie zabity z premedytacją i skrytobójczo po stronie polskiej, a dopiero później jego zwłoki zostały przeciągnięte na stronę niemiecką. O tym toku interpretacji wydarzeń świadczą niektóre z tytułów ukazujących się artykułów. Przykładami tytułów mających jednoznacznie wskazywać winnych i w ten sposób odpowiednio oddziaływać na czytelnika są:

- „Nowa zbrodnia prowokacyjna na granicy pruskiej / Niemcy zastrzelili strażnika polskiego i porwali zwłoki.”[25]
- „Świeży trup strażnika polskiego / na pograniczu polsko-niemieckim / Nowa, bezczelna prowokacja niemiecka”[26]
- „Niemcy zamordowali polskiego strażnika / Bestjalstwu prusaków trzeba położyć kres”[27]
- „Niemieckie skrytobójstwo pod Grajewem”[28]
- „Niemcy zacierają ślady zbrodni”[29]
- „Echa zbrodni niemieckiej pod Grajewem”[30]

Pośrednio już analiza samych tytułów daje nam odpowiedź na pytanie, dlaczego to tragiczne wydarzenie odbiło się tak szerokim echem medialnym. Wpisywało się ono bowiem w serię różnego typu incydentów, które miały w tym czasie miejsce na granicy polsko-niemieckiej. Wśród nich można wymienić chociażby zajście pod Opaleniem z 25 maja, w wyniku którego śmierć poniósł podkomisarz Stanisław Liśkiewicz, ostrzelanie w dniu 13 czerwca strażnika granicznego Bieńka w okolicach Gniewu, czy też zabójstwo na terytorium Prus Wschodnich robotnika Andrzeja Walendykiewicza z powiatu suwalskiego. Główną tezą na łamach prasy, być może kreowaną odgórnie przez władze polskie, było to, że liczne prowokacje graniczne mające miejsce w tym okresie układają się w pewien ciąg[31]. W piśmie codziennym „ABC” z 21 czerwca

[23] „Express Poranny” nr 170 z 21.06.1930 r.; „Dziennik Poznański” nr 142 z 22.06.1930 r.
[24] „Ilustrowany Kuryer Codzienny” nr 165 z 23.06.1930 r.; „Pomorzanin” nr 72 z 26.06.1930 r.
[25] „Dziennik Poznański” nr 141 z 21.06.1930 r.
[26] „Expres Zagłębia” nr 161 z 21.06.1930 r.
[27] „Dziennik Kujawski” nr 142 z 22.06.1930 r.
[28] „Kurjer Poznański” nr 280 z 22.06.1930 r.
[29] „Ilustrowany Kuryer Codzienny” nr 165 z 23.06.1930 r., „Pomorzanin” nr 72 z 26.06.1930 r.
[30] „Kurjer Poznański” nr 281 z 27.06.1930 r.
[31] Patrz m.in. „ABC” nr 167 z 20.06. 1930 r., nr 168 z 21.06.1930 r. i inne.

w artykule pod znamiennym tytułem „Planowy i konsekwentny atak na polskie granice" wymieniono aż 10 różnych zajść granicznych z Niemcami, które miały miejsce tylko w okresie od 25 maja do 19 czerwca. Z kolei w „Kurjerze Polskim" nr 169 z 23 czerwca możemy przeczytać: „Na granicy polsko-niemieckiej miały ostatnio miejsce zajścia, których charakter zaczyna być niepokojący. Zdaje się, ze w tym szaleństwie jest pewien system! [...] Czyżby Niemcy próbowali na tej drodze zainteresować opinję polityczną kwestją swoich granic wschodnich?"[32].

Warto w tym miejscu ulokować te wydarzenia w szerszym kontekście polityki ogólnoeuropejskiej. Był to okres, gdy kończyła się okupacja Nadrenii i państwo niemieckie odzyskiwało te tereny, co potęgowało w społeczeństwie niemieckim chęć rewizji postanowień traktatu wersalskiego. W „Gońcu Sieradzkim" z 24 czerwca pisano m.in. „Obecnie, kiedy już prawie ostatni żołnierz armji francuskiej opuścił miasta niemieckie, zaczyna się potulny baranek niemiecki przekształcać na strasznego wilka, który krwawe swe pazury skierował najprzód przeciwko Polsce"[33]. W tym kierunku prowadzona była też ogólna narracja ówczesnej polskiej prasy, w której powoływano się również na opinie z zagranicy np. Paryża, w których stwierdzano, że incydenty na granicy polsko-niemieckiej są częścią planu Niemiec, które chcą utrzymać na granicy z Polską pewien stan napięcia, w celu zdyskredytowania strony polskiej, a w efekcie końcowym potrzebę zmiany przebiegu granicy[34]. W „Gazecie Świątecznej" z 29 czerwca stwierdzano: „Jak widać Niemcy wywołują zajścia na granicy naszej jedno po drugiem. Chcą oni pokazać światu, jak niesłuszną i niebezpieczną jest obecna granica polsko-niemiecka i że należy ją zmienić choćby nawet przy pomocy wojny"[35]. W prasie krajowej m.in. w „Kurjerze Warszawskim" cytowano również tytuły niemieckie jak np. „Deutsche Allgemaine Zeitung", w której to gazecie uzasadniano tezę, iż wszystkim tym zajściom granicznym winna jest „zwarjowana i zbrodnicza granica polsko-niemiecka", sprzeczna z „rozumem i wszelkiemi koniecznościami naturalnemi"[36]. W kontekście tego typu wypowiedzi w jednym z numerów „Expressu Porannego" stwierdzano, iż „propaganda niemiecka przeciw granicy polsko-niemieckiej weszła w stadium zbrodniczego obłędu"[37].

W świetle powyższych faktów nie powinno dziwić, że śmierć polskiego pogranicznika była też relacjonowana w prasie niemieckiej. Stąd zapewne za-

[32] „Kurjer Polski" nr 169 z 23.06.1930 r.
[33] „Goniec Sieradzki" nr 143 z 24.06.1930 r.
[34] M.in. „Expres Zagłębia" nr 162 z 22.06.1930 r.; „Głos Poranny" nr 168 z 22.06.1930 r.; „Kurjer Poznański" nr 281 z 27.06.1930 r.; „Dziennik Białostocki" nr 170 z 21.06.1930 r.
[35] „Gazeta Świąteczna" nr 2578 z 29.06.1930 r.
[36] „Kurjer Warszawski" nr 171 z 25.06.1930 r.
[37] „Express Poranny" nr 169 z 20.06.1930 r.

równo w sprawozdaniu wojewody jak i części tytułów prasowych informowano o licznych korespondentach niemieckich, którzy pojawili się w przygranicznych Prostkach[38]. To w jaki sposób przedstawiali zaistniałe wydarzenia wymagałoby bardziej szczegółowej kwerendy zawartości ówczesnej prasy niemieckiej. Niemniej pewien obraz możemy sobie na ten temat wyrobić na podstawie niektórych z czasopism polskich wymienionych w tabeli 1, gdyż są w nich odniesienia do informacji prezentowanych przez stronę niemiecką w oparciu m.in. o depesze Agencji Telegraficznej Union[39], czy komunikaty berlińskiego „Vorvärts"[40]. W opisie wydarzeń z perspektywy niemieckiej szczególny nacisk był kładziony na fakt, że polski pogranicznik został zastrzelony po niemieckiej stronie granicy oraz że jako pierwszy oddał strzały do jadącego na rowerze funkcjonariusz pruskiej straży celnej Tarkowskiego, a ten się jedynie bronił. Początkowo pojawiają się tam też sugestie co do szpiegowskiego charakteru przekroczenia granicy przez Kachelę, które jednak okazały się bezpodstawne, gdyż Kachela miał rzekomo udawać się do narzeczonej do Prostek.

Sytuacja, która się wytworzyła w tym czasie na granicy polsko-niemieckiej spowodowała reakcję władz centralnych, co znalazło swój oddźwięk również w artykułach poruszających temat zabójstwa Wincentego Kacheli. Ministerstwo Spraw Zagranicznych już 21 czerwca wystosowało notę do poselstwa niemieckiego w Warszawie z propozycją powołania specjalnej komisji polsko-niemieckiej, której zadaniem będzie zbadanie sześciu incydentów granicznych z ostatnich kilku miesięcy oraz wypracowanie zarządzeń i procedur dla władz granicznych i administracyjnych celem uniknięcia powtórzenia się podobnych wypadków na przyszłość. Komisja taka faktycznie powstała i pod przewodnictwem dyrektora Weisbroda udała się na granice już w dniu 25 czerwca[41]. Równocześnie stosowne rozmowy były prowadzone na szczeblu rządowym w Berlinie. Działania te zakończyły się wydaniem pod koniec czerwca wspólnego komunikatu Rządu Polskiego i Rządu Rzeszy Niemieckiej.

W tym wypadku w prasie informowano, że w wyniku prac komisji choć nie wyjaśniono w pełni wszystkich zajść, które miały miejsce, to ustalono szczegółowo dalszy tryb postępowania odnośnie poszczególnych przypadków

---

38 Patrz m.in. APB, UWB, 47/53, Sytuacyjne sprawozdanie tygodniowe nr 25 za czas od dnia 15 do dnia 21 czerwca 1930 r., k. 122–123; „Dziennik Białostocki" nr 170 z 21.06.1930 r.; „Expres Zagłębia" nr 161 z 21.06.1930 r.; „Kurjer Poznański" nr 279 z 21.06.1930 r.; „Gazeta Bydgoska" nr 142 z 22.06.1930 r.

39 „Kurjer Poznański" nr 278 z 20.06.1930 r., nr 279 z 21.06.1930 r.; „Gazeta Bydgoska" nr 142 z 22.06.1930 r.

40 „Dziennik Białostocki" nr 170 z 21.06.1930 r.; „Dziennik Poznański" nr 141 z 21.06.1930 r., nr 142 z 22.06.1930 r.

41 Chodzi o Władysława Weisbroda, ówczesnego dyrektora Departamentu Administracyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. *Kalendarz Informacyjno-Encyklopedyczny na rok 1930*, Warszawa 1930, s. 246; „Gazeta Bydgoska" nr 146 z 27.06.1930 r.

oraz zarządzeń, które zapobiegłyby na przyszłość możliwości ich wystąpienia i wskazówek dla lokalnych władz w zakresie współpracy z obu stron przy likwidacji drobnych zajść granicznych. W szczególności zostało zabronione urzędnikom granicznym obu państw przekraczanie granicy bez specjalnego polecenia służbowego oraz bez uprzedniego porozumienia się z władzami granicznymi drugiej strony. Wyrażano też nadzieję, ze winni zabójstwa polskich strażników granicznych zostaną ukarani przez stronę niemiecką.

Historia zabójstwa strażnika granicznego Kacheli była informacją medialną dość efemeryczną. W znalezionych gazetach pierwsze wzmianki pojawiły się dzień po zaistniałym wydarzeniu, a więc 20 czerwca 1931 r. („ABC", „Express Poranny" i „Kurjer Poranny"), zaś ostatnie związane bezpośrednio z wydarzeniem 29 czerwca („Gazeta Świąteczna"). Częściowo było to zależne od charakteru konkretnych tytułów, a częściowo od częstotliwości ich wydawania. Nazwisko Wincentego Kacheli ponownie pojawiło się na łamach trzech tytułów prasowych na przełomie lipca i sierpnia 1930 r. w tle działań komisji polsko-niemieckiej i jej ustaleń Była to dwa tytuły o zasięgu krajowym: „Ilustrowany Kuryer Codzienny", „Kurjer Polski". Jedynym tytułem regionalnym, „wracającym" do sprawy była ukazująca się w Nowym Mieście (Lubawskim) „Drwęca"[42].

Wśród tytułów, w których występuje nazwisko strażnika Kacheli, warto zwrócić uwagę na „Kącik szkolny" wydawany w Centralnej Szkole Straży Granicznej w Górze Kalwarii. Jest on pewnym wyjątkiem, gdyż nie odnoszono się w nim bezpośrednio do przebiegu tragicznych zdarzeń z czerwca 1930 r. na granicy polsko-niemieckiej, a osoba bohatera tego artykułu pojawia się w informacji o uroczystych mszach żałobnych w intencji ś.p. podkomisarza Stanisława Liśkiewicza i strażnika Wincentego Kacheli, które odbyły się staraniem oficerów i szeregowych Centralnej Szkoły Straży Granicznej w kościele parafialnym w Górze Kalwarii[43].

Mimo krótkotrwałości zaistnienia w obiegu prasowym wydarzenia, jakim było zabójstwo strażnika granicznego Wincentego Kacheli na granicy polsko-pruskiej w okolicach Grajewa w czerwcu 1930 r., to nie ulega jednak wątpliwości, że odbiło się one dość szerokim echem w ówczesnej prasie. Główną przyczyną tego stanu rzeczy był fakt, że miało ono międzynarodowy charakter i wpisywało się w ogólny ciąg podobnego typu wydarzeń granicznych oraz ogólnej sytuacji geopolitycznej ze szczególnym uwzględnieniem relacji polsko-niemieckich. Warto tu zwrócić uwagę chociażby na fakt, że równie tragiczne wydarzenie z listopada tego samego roku, które również miało miejsce w okoli-

[42] „Kurjer Polski" nr 206 z 30.07.1930 r.; „Ilustrowany Kuryer Codzienny" nr 203 z 31.07. 1930 r.; „Drwęca" nr 89 z 2.08.1930 r.

[43] „Kącik szkolny" nr 7–8 z 7.08.1930 r.

cach Grajewa, a którym było morderstwo kolejnego strażnika granicznego – Andrzeja Pacholskiego[44], nie spotkało się z takim zainteresowanie. Jedyna informacja prasowa, na jaką udało się dotychczas trafić, ukazała się w „Głosie Ziemi Białostockiej"[45].

Jak już było wspomniane informacja o wydarzeniach granicznych pod Grajewem, w której pojawia się nazwisko zabitego strażnika Kacheli, w mniej lub bardziej rozbudowanej formie, wystąpiła przynajmniej w 34 tytułach prasowych o różnorodnym charakterze, których redakcje były zlokalizowane w 20 miastach. Spośród poddanych analizie tytułów najwięcej ukazało się w Warszawie (12), siedzibą redakcji więcej niż jednej gazety były jeszcze: Wilno (2), Kraków (2) i Poznań (2). Każde z pozostałych miast było reprezentowane przez jeden tytuł.

Do ciekawych wniosków prowadzi rozkład geograficzny tych miast na obszarze ówczesnej II Rzeczpospolitej, co przedstawia Rycina 1. Pomijając stolicę większość czasopism była wydawana w regionach zachodnich, szczególnie na Pomorzu i Śląsku. Terytoria wschodnie II RP stanowią na ich tle wręcz „biała plamę". Przyczyn tego stanu rzeczy może być kilka. Po pierwsze były to obszary, na których liczba ukazujących się w okresie II RP tytułów prasowych była zdecydowanie większa niż na obszarach wschodnich. Po drugie opisywane zdarzenia dotyczyły bezpośrednio granicy polsko-niemieckiej, która była w zasadzie w całości ówczesną granicą zachodnią i północną II RP, stąd niewątpliwie tematyka ta była bliższa czytelnikom z tych obszarów państwa polskiego. Po trzecie, taki a nie inny rozkład terytorialny, może być efektem tego, że prasa z tych terenów jest zdigitalizowana i dostępna on-line w większym zakresie niż tytuły z terenów wschodnich. Zagadnienie to wymaga jednak dalszych pogłębionych badań.

[44] Andrzej Pacholski ur. w Ostrowiu Poznańskim, syn Jakuba i Michaliny z Modrzejewskich. W momencie zgonu 12.11.1930 r. pełnił obowiązki kierownika placówki Straży Granicznej w Ciemnoszyjach. Pozostawił po sobie żonę Weronikę z Umińskich. APŁ, 5/525/17, Księga zgonów parafii Grajewo 1922–1931, Akt zgonu nr 182/1930.

[45] „Głos Ziemi Białostockiej" nr 43 z 23.11.1930 r. Wydarzenie zostało również odnotowane w bardzo ograniczonej formule, szczególnie w porównaniu z informacjami dotyczącymi wydarzeń z czerwca, w Sprawozdaniach sytuacyjnych Wojewody Białostockiego – APB, UWB, 47/55, Sytuacyjne sprawozdanie tygodniowe nr 46 za czas od dnia 9 do dnia 15 listopada 1930 roku, k. 54v; Sytuacyjne sprawozdanie tygodniowe nr 47 za czas od dnia 16 do dnia 23 listopada 1930 roku, k. 65v.

Rycina 1
Lokalizacja miast z siedzibą redakcji tytułów prasowych zawartych w Tabeli 1

Źródło: opracowanie własne

Podsumowując należy stwierdzić, że dzięki postępującemu procesowi digitalizacji prasy okresu II RP i jej dostępności w przestrzeni internetowej otwierają się przed badaczami nowe możliwości. Mało komu przyszłoby zapewne do głowy, by szukać informacji o lokalnym wydarzeniu spod Grajewa w prasie regionalnej, która ukazywała się przykładowo na Pomorzu czy Śląsku. A nawet gdyby ktoś się na to zdecydował, to w tradycyjnej formie byłaby to wręcz tytaniczna praca. W związku z procesem digitalizacji zadanie to jest znacznie ułatwione, choć też nie pozbawione pewnych mankamentów. Przede wszystkim sam proces wyszukiwania w zależności od sposobu digitalizacji nie zawsze jest prosty i łatwy. W przypadku prasy z okresu II RP trzeba też uważać na występujące błędy i pomyłki, będące skutkiem ówczesnego procesu składu drukar-

skiego i przepływu informacji. Tylko w analizowanych tytułach do najczęstszych pomyłek należały: forma pisowni nazwiska naszego bohatera, zamiast 'Kachela' – 'Krachela'[46] oraz nazwa placówki granicznej, na której służył, zamiast 'Kosówka' – 'Kocówka'[47], 'Koczówka'[48], 'Koszówka'[49], 'Koszórka'[50]. W pojedynczych przypadkach przekręceniu uległy też inne informacje[51].

Przedstawiona w powyższym artykule przez autora analiza nie wyczerpuje tematu, a jedynie przedstawia aktualny stan badań w oparciu o zasoby, do których można było dotrzeć w danej chwili. Nie ulega jednak wątpliwości, że korzystanie z dobrobytu digitalizacji otwiera nowe możliwości oraz obszary badań dotychczas niedostępne dla historyków, czego przykładem jest chociażby sprawa incydentu granicznego pod Grajewem, w wyniku którego śmierć poniósł Wincenty Kachela.

Bibliografia:

Źródła archiwalne:

Centralne Archiwum Wojskowe

Oddziały Kawalerii 1918-1939, 9 Pułk Strzelców Konnych, I.321.39.6

Archiwum Państwowe w Białymstoku

Urząd Wojewódzki Białostocki 1920–1939: 79/21, 47/53, 47/55

Archiwum Państwowe w Łomży

Księga zgonów parafii Grajewo 1922–1931, 5/525/17

[46] „Expres Zagłębia" nr 161 z 21.06.1930 r.; „Wychodźca" nr 24 z 22.06.1930 r.; „ABC" nr 170 z 23.06.1930 r.; „Goniec Sieradzki" nr 143 z 24.06.1930 r.; „Ilustrowany Kuryer Codzienny" nr 165 z 23.06.1930 r., nr 166 z 24.06.1930 r., nr 183 z 11.07.1930 r.; „Pomorzanin" nr 72 z 26.06.1930 r.

[47] „Express Poranny" nr 169 z 20.06.1930 r.; „Czas" nr 139 z 21.06.1930 r.; „Głos Poranny" nr 167 z 21.06.1930 r.; „Dziennik Poznański" nr 141 z 22.06.1930 r.; „Ilustrowany Kuryer Codzienny" nr 164 z 22.06.1930 r.; „Nowy Dziennik" nr 161 z 22.06.1930 r.; „Gwiazdka Cieszyńska" nr 49 z 27.06.1930 r.

[48] „Kurjer Poznański" nr 278 z 20.06.1930 r.; „Gazeta Bydgoska" nr 142 z 22.06.1930 r.; „Drwęca" nr 72 z 24.06.1930 r.

[49] „Nowy Przyjaciel Ludu" nr 73 z 24.06.1930 r.; „Gazeta Świąteczna" nr 2578 z 29.06.1930 r.

[50] „Żołnierz Polski" nr 29 z 20.07.1930 r.

[51] Informacjami tymi były m.in. błędny wiek ofiary – 29 lat („Dziennik Poznański" nr 141 z 22.06.1930 r.); błędna data wydarzenia 15 czerwca zamiast 19 czerwca („Gwiazdka Cieszyńska" nr 49 z 27.06.1930 r.); zmiana nazwy Grajewa na Gródziec („Dziennik Poznański" nr 142 z 22.06.1930 r.); informacja, że starosta pochodził nie z Grajewa a z Działdowa („Gazeta Kartuska" nr 74 z 24.06.1930 r.).

Źródła drukowane:

Kalendarz Informacyjno-Encyklopedyczny na rok 1930, Warszawa 1930

Prasa:

„ABC" nr 167 z 20.06. 1930 r., nr 168 z 21.06.1930 r., nr 170 z 23.06.1930 r.
„Chwila" nr 4038 z 23.06.1930 r.
„Czas" nr 139 z 21.06.1930 r., nr 140 z 22.06.1930 r.
„Czaty" nr 18 z 21.06.1930 r.
„Drwęca" nr 72 z 24.06.1930 r., nr 89 z 2.08.1930 r.
„Dziennik Białostocki" nr 170 z 21.06.1930 r., nr 172 z 23.06.1930 r.
„Dziennik Kujawski" nr 142 z 22.06.1930 r.
„Dziennik Poznański" nr 141 z 22.06.1930 r., nr 142 z 22.06.1930 r., nr 143 z 24.06.1930 r.
„Dziennik Wileński" nr 140 z 21.06.1930 r., nr 141 z 22.06.1930 r.
„Expres Zagłębia" nr 161 z 21.06.1930 r., nr 162 z 22.06.1930 r.
„Express Poranny" nr 169 z 20.06.1930 r., nr 170 z 21.06.1930 r., nr 171 z 22.06.1930 r.;
„Gazeta Bydgoska" nr 142 z 22.06.1930 r., nr 146 z 27.06.1930 r.
„Gazeta Gdańska" nr 141 z 24.06.1930 r.
„Gazeta Kartuska" nr 74 z 24.06.1930 r.
„Gazeta Polska" nr 167 z 21.06.1930 r., nr 168 z 22.06.1930 r.
„Gazeta Świąteczna" nr 2578 z 29.06.1930 r.
„Głos Poranny" nr 167 z 21.06.1930 r., nr 168 z 22.06.1930 r.
„Goniec Sieradzki" nr 143 z 24.06.1930 r.
„Górnoślązak" nr 144 z 25.06.1930 r.
„Gwiazdka Cieszyńska" nr 49 z 27.06.1930 r.
„Ilustrowany Kuryer Codzienny" nr 164 z 22.06.1930 r., nr 165 z 23.06.1930 r., nr 166 z 24.06.1930 r., nr 183 z 11.07.1930 r., nr 203 z 31.07.1930 r.
„Kącik Szkolny" nr 7–8 z 7.08.1930 r.
„Kurier Wileński" nr 141 z 22.06.1930 r.
„Kurjer Polski" nr 169 z 23.06.1930 r., nr 206 z 30.07.1930 r.
„Kurjer Poznański" nr 278 z 20.06.1930 r., nr 279 z 21.06.1930 r., nr 280 z 22.06.1930 r., nr 281 z 27.06.1930 r.
„Kurjer Warszawski" nr 168 z 22.06.1930 r., nr 171 z 25.06.1930 r.
„Nasz Przegląd" nr 173 z 22.06.1930 r.
„Nowy Dziennik" nr 161 z 22.06.1930 r., nr 162 z 23.06.1930 r., nr 163 z 24.06.1930 r.
„Nowy Przyjaciel Ludu" nr 73 z 24.06.1930 r., nr 74 z 26.06.1930 r.
„Pielgrzym" nr 75 z 24.06.1930 r.
„Polska Zbrojna" nr 168 z 22.06.1930 r.

„Pomorzanin" nr 72 z 26.06.1930 r.
„Przebój" nr 2 z 02.1930 r.
„Wychodźca" nr 24 z 22.06.1930 r.
„Żołnierz Polski" nr 29 z 20.07.1930 r.

Opracowania:

Bauchrowicz-Tocka M., *Łomża i region na łamach polskiej prasy łomżyńskiej okresu* międzywojennego, Białystok 2018

Bauchrowicz-Tocka M., *„Wspólna Praca" (1910–1932) – łomżyński periodyk informacyjno-polityczny*, „Rocznik bibliologiczno-Prasoznawczy", 2017, t. 9/20, s. 177–193

Bauchrowicz-Tocka M., *Życie kulturalne Łomży w okresie międzywojennym w świetle prasy regionalnej*, „Polszczyzna Mazowsza i Podlasia", 2015, t. 19

Dudziński T., *Starostowie powiatu szczuczyńskiego w okresie II RP*, „Studia Łomżyńskie", 2012, t. XXII, s. 199–230

Gajkowska C., *Bibliografia opracowań prasy polskiej do 1939 r.*, Warszawa 2013

Habielski R., *Wolność czy odpowiedzialność. Prasa i polityka w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2013

Jemielity W., *Prasa w dekanacie łomżyńskim w latach 1919–1939*, „Studia Łomżyńskie", 2013, t. XXIV; s. 189–198

Kolasa W. M., *Kierunki badań nad historią prasy polskiej 1918–1939*, *Cz. 1. Tendencje rozwojowe, typologia*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej", 2011, t. XIV, z. 1–2 (27–28), s. 5–55

Kristanova E., *Polskie periodyki ogólnoinformacyjne i partyjne (1918–1939) w krajowych bibliotekach cyfrowych*, „Kultura – Media – Teologia", 2021, nr 46, s. 212–236

Mielczarek T., *Prasa w systemie politycznym Drugiej Rzeczypospolitej*, Sosnowiec 2009

Notkowski A., *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej (1918––1939)*, Warszawa–Łódź 1982

O czym pisały dawne gazety łomżyńskie... Historia miasta i jego najbliższej okolicy w wybranej prasie z lat 1910–1939, opracowanie i redakcja M. K. Frąckiewicz, Łomża 2019

Paczkowski A., *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980

Prasa regionalna jako źródło do badań historycznych okresu XIX i XX wieku, pod red. J. Nowosielskiej-Sobel, G. Straucholda i T. Ślepowrońskiego, Wrocław 2011

Rymwid-Mickiewicz I., *Czasopiśmiennictwo łomżyńskie w latach 1910–1939*, „Studia Łomżyńskie", 1993, t. 4, s. 131–143

Sadowska J., Zimnoch K., *Jednodniówki na terenie województwa białostockiego i województw wschodnich (nowogródzkiego, poleskiego, wileńskiego, wołyńskiego) Drugiej Rzeczypospolitej*, Białystok 2017

Sobczak A. K., *Mazowiecki Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej w Ciechanowie w latach 1928–1939*, Ciechanów 2015

Sztachowska A. E., Grajewo na łamach prasy lokalnej XX-lecia międzywojennego, 2012, praca licencjacka napisana pod kierunkiem dr Joanny Szydłowskiej ma Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, mps w zasobach autora

Tchórzewski M. K., *Łomżyńskie formacje graniczne. Zarys dziejów*, Grajewo 2012

The case of the murder of the border guard Wincenty Kachela in June 1930 in the then Polish press

The article concerns the murder of the border guard Wincenty Kachela on the Polish-Prussian border near Grajewo in June 1930. The author focuses primarily on the overtones of this episode in the Polish press of the Second Polish Republic. It also presents new research opportunities in connection with access to digitized and available on-line resources of Polish libraries.

STUDIA ŁOMŻYŃSKIE
tom XXXI, ŁOMŻA 2021

Marek Kozak[1]
Instytut Pamięci Narodowej
Oddział w Białymstoku

Tykocin w stanie wojennym

Słowa kluczowe: NSZZ „Solidarność", opozycja, komunizm, stan wojenny, województwo białostockie, diecezja łomżyńska
Keywords: NSZZ „Solidarność", opposition, communism, martial law, Podlasie region, diocese of Łomża

Tykocin w 1980 r. był niewielką miejscowością liczącą ok. 2 tys. mieszkańców. Najliczniejszą grupą była ludność rolnicza. Podobnie jak w innych społecznościach lokalnych, znaczącą rolę w Tykocinie odgrywali Kościół i księża. W 1980 r. proboszczem w Tykocinie, należącym do diecezji łomżyńskiej, był ks. Tadeusz Gładkowski. W parafii posługę pełnił również wikary ks. Piotr Zabielski (w latach 1978–1981 był wikariuszem w parafii św. Archanioła w Łomży, następnie wikariuszem w parafii Trójcy Przenajświętszej w Tykocinie)[2]. Kapłan studiował wówczas w Lublinie na KUL psychologię. Z racji częstych podróży i licznych kontaktów, jako pierwszy przywiózł do Tykocina informacje o sierpniowych strajkach na Lubelszczyźnie, a następnie na Wybrzeżu, gdzie woził z rolnikami żywność dla strajkujących stoczniowców. Jak większość księży był w zasięgu zainteresowania aparatu represji PRL. Z kolei jego mieszkanie na plebanii stanowiło miejsce spotkań różnych grup społecznych[3].

Informacje o strajkach i podpisanych porozumieniach sierpniowych, oprócz ks. Zabielskiego, przekazywały media, w tym popularna na tych tere-

---

1 ORCID: 0000-0003-4116-3271

2 M. Zwolski, *Zabielski Piotr* [biogram], www.encysol.pl, [dostęp: 18 III 2021].

3 E. Rogalewska, *Rola „Solidarności" w aktywizacji społeczności lokalnej Tykocina w latach 1980–1981* [w:] *Tam też była „Solidarność". Małe ośrodki ruchu związkowego i ich rola w latach 1980–1981*, pod red. A. Pyżewskiej, M. Zwolskiego, Białystok 2012, s. 90.

nach rozgłośnia RWE czy Radio Głos Ameryki, a także bracia Tadeusz (pracował w Stoczni Gdańskiej) i Witold (pracował w Elektrociepłowni „Żerań") Buraczewscy z Tykocina[4].

Impulsem do podjęcia spontanicznych działań obywatelskich w Tykocinie były ulotki przywożone z regionów objętych strajkami. Szybko zorganizowali się rolnicy indywidualni, zawiązując struktury NSZZ RI „Solidarność". Do kluczowych działaczy należeli m.in. młodzi rolnicy z Tykocina – Władysław Rudawski i Tadeusz Trypuć, Władysław Łupiński – były żołnierz AK i więzień Ostaszkowa, Jan Zimnoch – rolnik z Sanik, a także Henryk i Wojciech Sikorscy z Babina[5].

Miejscem spotkań sympatyków „Solidarności" było przede wszystkim mieszczące się w zespole posynagogalnym z XVII i XVIII w. Muzeum w Tykocinie – Oddział Muzeum Okręgowego w Białymstoku. Jego kierowniczką była Ewa Cywińska, która została członkiem-założycielem struktur „Solidarności" w Muzeum Okręgowym w Białymstoku, a także współzałożycielką struktur regionalnych Związku. Ponadto aktywnie uczestniczyła w zebraniach w siedzibie PAX w Białymstoku[6]. Działalność „Solidarności" w Tykocinie skupiała się przede wszystkim wokół jej osoby, która wraz z mężem pod patronatem „Solidarności" organizowała różne spotkania, prelekcje i koncerty, odbywające się m.in. w synagodze tykocińskiej. Aktywnie zaangażowany w działalność opozycyjną był także ks. Piotr Zabielski, utrzymujący ścisły kontakt ze Związkiem w Łomży, w tym z jednym z liderów łomżyńskiej „Solidarności" – Marianem Chojnowskim. Upamiętnianiem rocznic patriotycznych, tj. 3 maja i 11 listopada zajmował się również Gminny Ośrodek Kultury w Tykocinie. Na jego czele stał absolwent historii na UW – Janusz Sękowski z Warszawy[7].

Główną inicjatywą „Solidarności" w Tykocinie był projekt odbudowy pomnika Orła Białego. Zadania podjęło się, utworzone pod koniec 1980 r., Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Tykocińskiej, które skupiło w większości członków „Solidarności" i „Solidarności" RI oraz księży. Prezesem Towarzystwa została nauczycielka – Alicja Matusiewicz. W zarządzie znaleźli się m.in. Ewa Cywiński i Ewa Wroczyńska z Muzeum z Tykocina oraz księża Stanisław Wierzbicki i Piotr Zabielski[8].

29 listopada 1981 r. w godzinach 13.30-17.00 odbyły się w Tykocinie uroczystości związane z wmurowaniem aktu erekcyjnego pod Pomnik Orła Białego. Akcją zbierania funduszy oraz przygotowaniami do wydarzenia zajmowała

4 *Ibidem*, s. 90–91.
5 *Ibidem*, s. 91.
6 *Ibidem*.
7 *Ibidem*.
8 *Ibidem*, s. 92.

się kustosz synagogi Muzeum w Tykocinie Ewa Cywińska z mężem, pracownikiem Politechniki Białostockiej[9].

Wprowadzenie stanu wojennego nie przerwało działalności społecznej w Tykocinie. Internowania na Białostocczyźnie objęły głównie działaczy z Białegostoku. Niektórym udało się jednak tego uniknąć. Jednym z nich jest pochodzący z Tykocina, radiomechanik z Białostockich Zakładów Podzespołów Telewizyjnych „Biazet" – Feliks Gołębiewski – były przewodniczący białostockiego MKZ NSZZ „Solidarność". Internowania uniknął, uciekając przez okno i spuszczając się po piorunochronie. Nieprzytomny został przeniesiony do mieszkania działaczki NSZZ „Solidarność" w WSS „Społem" – Ewy Sypytkowskiej[10]. Z kolei wiadomości o wzmożonej aktywności MO i SB (w nocy z 12 na 13 grudnia) członkom Niezależnego Zrzeszenia Studentów przekazał syn Feliksa Gołębiewskiego, student Filii UW w Białymstoku – Mirosław, który był świadkiem próby aresztowania ojca[11].

W styczniu 1982 r. komisarz wojskowy po wizycie w Muzeum w Tykocinie nakłonił dyrektor Muzeum Okręgowego do zwolnienia z pracy Lucyny Wasilewskiej i Ewy Wroczyńskiej. Powodem była odmowa usunięcia z gazetki ściennej w biurze muzeum emblematów zdelegalizowanej Dekretem o stanie wojennym „Solidarności". Dyrektor uzasadniał to, iż pracownicy naruszyli przepisy, a tym samym poważnie zakłócili porządek w Muzeum. Jednak po kilku miesiącach Sąd Pracy w Białymstoku na wniosek pokrzywdzonych przywróciły je do pracy[12].

24 stycznia 1982 r. w kościele parafialnym w Tykocinie, po odczytaniu przez ks. Piotra Zabielskiego „Słowa pasterskiego biskupów polskich", wikariusz ks. Jan Mrowca, komentując jego treść podkreślił, iż dokument odzwierciedla oficjalne stanowisko Kościoła w kwestii aktualnej sytuacji w kraju. Kapłan nawiązał również do przypadków zdejmowania krzyży w obiektach użyteczności publicznej: „… jeżeli już dzisiaj zdejmujemy krzyże to tak samo trzeba zdjąć krzyże z klap tych synów zasłużonych, trzeba zdjąć krzyże z cmentarza na Monte Casino, to trzeba wymazać krzyże z drzwi karetek pogotowia"[13].

W Tykocinie rozwinęły się również podziemne struktury „Solidarności", w tym rolniczej. Aktywne pozostawało Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Tyko-

---

9 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku (dalej: AIPN Bi), 047/2302, Uzupełnienie do kontrwywiadowczej oceny województwa białostockiego w okresie od 01.11.1981 r. do 30.11.1981 r., 4 XII 1981 r., k. 141.

10 M. Kietliński, *Ćwierć wieku podlaskiej „Solidarności". NSZZ „Solidarność" Region Białystok 1980–2005*, Białystok 2005, s. 113.

11 K. Bondaryk, *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Białymstoku w latach 1980–1981*, Białystok 1999, s. 78–79.

12 E. Rogalewska, *op. cit.*, s. 93.

13 AIPN Bi, 047/2302, Uzupełnienie do kontrwywiadowczej oceny województwa białostockiego na okres od 1 I 1982 r. do 31 I 1982 r., 5 II 1982 r., k. 168.

cińskiej, które poprzez korespondencję z Urzędem Wojewódzkim w Białymstoku, uzyskało zgodę na postawienie pomnika Orła Białego. Przy udziale nielicznych mieszkańców Tykocina został on wymurowany na początku maja 1982 r. Zdecydowanie większa uroczystość miała miejsce w czerwcu 1982 r. Dużą liczbę wiernych zgromadziła procesja powitalna podczas nawiedzenia cudownej kopii obrazu jasnogórskiego. W trakcie nabożeństwa bp Tadeusz Sasinowski dokonał wyświęcenia pomnika[14].

Członkowie NSZZ „Solidarność" nie rezygnowali z oporu wobec wprowadzenia stanu wojennego. Dowodziły tego ujawniane przez SB przypadki kolportażu nielegalnych wydawnictw i ulotek o „wrogich treściach politycznych" m.in.: „Chcemy dzielić chleb, nie Polskę" czy „Junta pod sąd", które były sygnowane przez „Solidarność". Takie przypadki odnotowano 12 sierpnia 1982 r. w Tykocinie i Poświętnem[15].

31 sierpnia 1982 r., w drugą rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych, ZOMO brutalnie spacyfikowało kilkutysięczną manifestację zorganizowaną w centrum Białegostoku. W tym miesiącu również Służba Bezpieczeństwa zintensyfikowała swoje działania. Aparat represji odnotowywał przede wszystkim „zagrożenie wrogą propagandą pisaną". Oprócz 51 stwierdzonych faktów kolportażu prasy podziemnej w Białymstoku, po kilka takich przypadków miało miejsce w Hajnówce, Choroszczy, Czarnej Białostockiej i Wasilkowie, a także po jednym m.in. w Tykocinie, Łapach i Bielsku Podlaskim[16].

Co prawda SB nie odnotowała prób reaktywowania zdelegalizowanego NSZZ RI „Solidarność", ale w sierpniu 1982 r. stwierdziła w gminach Tykocin i Choroszcz fakt kolportażu odezwy tego Związku skierowanej do „braci" rolników regionu Białystok. W odezwie nawoływano do kolportażu wydawnictw związkowych, organizowania stałej pomocy i opieki materialnej dla rodzin internowanych członków „Solidarności", a także do zbierania składek pieniężnych i żywności w celu wsparcia robotników w przypadku proklamowania strajku generalnego w kraju. Ponadto treść odezwy skierowana była przeciwko rządowi gen. Wojciecha Jaruzelskiego[17].

W 1982 r. władze wojewódzkie wydały zezwolenie kurii łomżyńskiej na budowę w latach 1982–1985 dwóch kościołów w Łapach. Zgody nie otrzymano za to na budowę kaplicy we wsi Radule w parafii Tykocin, gdzie stwierdzono rozbieżności pomiędzy wydanym zezwoleniem a projektem roboczym. Ini-

14 E. Rogalewska, *Rola „Solidarności" …*, s. 93.

15 K. Sychowicz, *NSZZ „Solidarność" Region Białystok* [w:] *NSZZ „Solidarność" 1980–1989*, t. 5, *Polska środkowo-wschodnia*, pod red. Ł. Kamińskiego, G. Waligóry, Warszawa 2010, s. 502.

16 AIPN Bi, 047/2302, Uzupełnienie do kontrwywiadowczej oceny województwa białostockiego za okres od 1 VIII 1982 r. do 31 VIII 1982 r., 7 IX 1982 r., k. 265–266.

17 *Ibidem*, k. 273.

cjatorem tej budowy był ks. Piotr Zabielski. Według SB planował on rozbudowanie kaplicy do wielkości bazyliki w celu rozwijania ruchu oazowego. Natomiast za prowadzenie nielegalnej zbiórki pieniędzy na budowę obiektu został ukarany przez Kolegium ds. wykroczeń grzywną w wysokości 6 tys. zł[18]. Sprawa kaplicy w Radulach ciągnęła się jeszcze w drugiej połowy lat osiemdziesiątych. 6 lutego 1986 r. na posiedzeniu zespołu ds. kleru, Inspektor Izby Skarbowej M. Solnik zreferował sprawę kontroli finansowej przeprowadzonej w parafii rzymskokatolickiej w Tykocinie, za szczególnym uwzględnieniem wspomnianej kaplicy. Proponował wszczęcie postępowania karno-skarbowego wobec proboszcza parafii ks. Tadeusza Gładkowskiego i wikariusza ks. Piotra Zabielskiego, a także przeciwko samej parafii obejmując lata 1983–1984. Ponadto Izba Skarbowa w Białymstoku wystąpiła na piśmie do Kurii Diecezjalnej w Łomży z informacją o nieprawidłowościach oraz uwagą o braku właściwego nadzoru z jej strony[19].

Po zniesieniu stanu wojennego w lipcu 1983 r. działalność podziemnej „Solidarności" ograniczała się m.in. do manifestowania swojego istnienia na uroczystościach religijnych. Jednak jedną z ważniejszych akcji „Solidarności" w 1984 r. był bojkot wyborów do Sejmu PRL. Wówczas po raz pierwszy władza podała tak niską procentowo liczbę głosujących. W głosowaniu zdecydowanie „przodowała" wieś Sienniki (gmina Tykocin), gdzie nikt nie wziął w nim udziału[20].

Za przyczyną „Solidarności", małe środowisko Tykocina, skonsolidowało środowiska rolników, przedstawicieli inteligencji i Kościoła. Pozwoliło to podtrzymać więzi społeczne również po wprowadzenia stanu wojennego, a później zaowocowało utworzeniem odrodzonych struktur „Solidarności" w 1989 r. Ponadto w krajobrazie kulturowym Tykocina pozostał utworzony wspólnymi siłami – pomnik Orła Białego.

---

[18] *Ibidem*, Ocena sytuacji polityczno-operacyjnej województwa białostockiego za okres od 13 XII 1981 r. do 31 XII 1982 r., 20 I 1983 r., k. 357–358.

[19] Archiwum Państwowe w Białymstoku, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białymstoku, 2175, Notatka służbowa z posiedzenia zespołu do spraw kleru, odbytego w dniu 6 lutego 1986 r., 6 II 1986 r., k. 363.

[20] *Źródła „Solidarności"*, oprac. M. Kietliński, Białystok 2007, s. 170.

Bibliografia

Źródła:

Archiwum Państwowe w Białymstoku
- Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białymstoku, 2175

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku
- Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Białymstoku, 047/2302

Opracowania:

Bondaryk K., *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Białymstoku w latach 1980––1981*, Białystok 1999

Kietliński M., *Ćwierć wieku podlaskiej „Solidarności". NSZZ „Solidarność" Region Białystok 1980–2005*, Białystok 2005

Rogalewska E., *Rola „Solidarności" w aktywizacji społeczności lokalnej Tykocina w latach 1980–1981* [w:] *Tam też była „Solidarność". Małe ośrodki ruchu związkowego i ich rola w latach 1980–1981*, pod red. A. Pyżewskiej, M. Zwolskiego, Białystok 2012

Sychowicz K., *NSZZ „Solidarność" Region Białystok* [w:] *NSZZ „Solidarność" 1980–1989*, t. 5, *Polska środkowo-wschodnia*, pod red. Ł. Kamińskiego, G. Waligóry, Warszawa 2010, s. 502

Źródła „Solidarności", oprac. M. Kietliński, Białystok 2007

Publikacje internetowe:

Zwolski M., *Zabielski Piotr* [biogram], www.encysol.pl [dostęp: 18 III 2021 r.]

Tykocin during martial law

The article presents the history of Tykocin under martial law. It shows the history of the inhabitants and the actions taken by them in opposition. At that time, the Church also played an important role in defending the crosses removed by the then authorities. An important event in Tykocin was the building of a monument with the White Eagle.

STUDIA ŁOMŻYŃSKIE
tom XXXI, ŁOMŻA 2021

Bożena Koszel-Pleskaczuk[1]
Instytut Pamięci Narodowej
Oddział w Białymstoku

Wymiar sprawiedliwości a opozycja w województwie białostockim 1981–1989

Słowa kluczowe: wymiar sprawiedliwości, opozycja, prawo karne, stan wojenny, województwo białostockie
Keywords: justice, opposition, criminal law, martial law, Białystok voivodship

Wstęp

Fenomen „Solidarności" w literaturze przedmiotu był podejmowany szeroko i pod wieloma względami. Masowość tego ruch miała bowiem postać wielowymiarową. Miano „Solidarność" nie dotyczyła wyłącznie grupy osób, ale również odnosiła się do grup zawodowych, wyznaniowych, społecznych bądź politycznych. Więc i cele jakie stawiały sobie poszczególne środowiska były odmienne, a i dobór środków działania nie był jednolity.

Ruch „solidarnościowy" traktowano w szczególności jako formę rewolucji, aczkolwiek o charakterze pokojowym bez stosowania rozwiązań siłowych. Pierwszy etap rewolucji z lat 1980–1981 zaowocował zmianami w świadomości społecznej. Analizując całokształt czynności podejmowanych przez opozycję można użyć mówić o rewolucji wolnościowej. Usiłowano bowiem do osiągnąć wolność w wymiarze indywidualnym, grupowym oraz narodowym. Przeszkodą w realizacji społecznej rewolucji okazał się stan wojenny. Wprowadzenie stanu wojennego przyczyniło się do zahamowania nasilającej się walki o wolność narodu. Sfery wolnościowe odnoszące się do wolności wypowiedzi, praw człowieka czy swobody organizowania się wstrzymano tylko częściowo.

[1] ORCID 0000-0002-4013-5343

Wprowadzenie stanu wojennego przyczyniło się również do wdrożenia zmian w funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości. Na podstawie decyzji władz ustawodawczych PRL zaczęły obowiązywać regulacje prawne umożliwiające ściganie przeciwników władzy komunistycznej. W oparciu o wdrożone normatywy w dobie obowiązywania stanu wojennego zarówno sądy powszechne i wojskowe mogły prowadzić sprawy w trybie doraźnym, co nie zawsze miało miejsce. Poza karami o charakterze podstawowym, mianowicie wyroki pozbawienia wolności, orzekano też kary dodatkowe. Oprócz tego zwiększeniu uległ zakres działalności sądów wojskowych. Nie inaczej było z kolegiami ds. wykroczeń, które właściwie odegrały powierzoną im rolę. W środowisku społecznym krążyła opinia, że „do skazania uczestników ulicznych manifestacji starczy jeden kamień i jeden milicjant”[2]. Kolegia stosowały wyjątkowo dotkliwe kary choćby w postaci przepadku pojazdu, którego użyto do przewiezienia nielegalnych druków[3].

Zniesienie stanu wojennego nie miało większego wpływu na zmianę polityki władz. Konsekwentnie dążono do stłumienia podziemia „solidarnościowego” poprzez podżeganie do wewnętrznych konfliktów, kontynuację agenturalnej inwigilacji czy działania wymierzone w osłabienie społecznego poparcia dla opozycji. Z szeregu metod używanych do walki z opozycją wskazywano na potrzebę różnicowania i uelastycznienia polityki karnej, ponadto sugerowano „wykorzystywanie wszelkich okazji do stawiania opozycjonistom zarzutów o kryminalnym charakterze, a także wykorzystywanie tu innych przepisów, m.in. karno-skarbowych”[4].

W artykule podjęto próbę analizy orzecznictwa wymiaru sprawiedliwości wobec opozycji w latach 1983–1989 w Białostockiem. Jest to złożone zagadnienie. Problem ten wymagał bowiem prześledzenia zmian zachodzących w ustawodawstwie karnym badanego okresu pod względem jego polityczno-represyjnego charakteru. Przeanalizować należało również sam wymiar sprawiedliwości pod kątem jego kompetencji jak i obsady personalnej, bowiem to właśnie organami wymiaru sprawiedliwości zamierzały posłużyć się władze PRL w walce z przejawami działalności opozycyjnej i zdławieniu „solidarnościowej” rewolucji.

---

2 Cyt. za: G. Majchrzak, *Obóz władzy w stanie wojennym*, [w:] *Droga do niepodległości. „Solidarność” 1980–2005*, red. A. Borowski, Warszawa 2005, s. 26.

3 *Ibidem*.

4 Cyt. za: A. Dudek, *Limitowana liberalizacja. Opozycja w planach aparatu władzy PRL w połowie lat 80*, „Arcana”, 2003, nr 50, s. 103.

1. Analiza polityki władz PRL wobec wymiaru sprawiedliwości

1.1 Aspekty prawne ustawodawstwa karnego stanu wojennego

W czasie obowiązywania stanu wojennego wymiar sprawiedliwości stanowił jedno z głównych narzędzi represji, poza aparatem bezpieczeństwa państwa, w stosunku do osób, które nie przestrzegały nałożonego rygoru prawnego. Zawieszenie działalności środowisk opozycyjnych, a także wdrożenie innych ograniczeń praw obywatelskich było realizowane poprzez przygotowanie odpowiednich normatywów prawnych. Sądy i prokuratury funkcjonowały na podstawie antydatowanych na 12 grudnia 1981 r. czterech dekretów i uchwały.

Na mocy uchwały Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. w sprawie wprowadzenia stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa na obszarze Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej wprowadzono stan wojenny[5]. Przytoczony akt prawny, który wydano z naruszeniem norm konstytucyjnych, określał daleko idące skutki prawne wiążące się z wprowadzeniem stanu wojennego[6]. Przyczyniły się one do wprowadzenia licznych zmian i ograniczeń względem obywateli. Obok uchwały przyjęto także dekret o stanie wojennym[7], o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego[8]. Ponadto wymiar sprawiedliwości działał w oparciu o dekret z 12 grudnia 1981 r. o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych i wojskowych jednostek organizacyjnych Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w czasie stanu wojennego i przepisy zawarte w Kodeksie karnym[9] i w końcu dekret o przebaczeniu i puszczeniu w niepamięć niektórych przestępstw i wykroczeń[10].

Dekret o stanie wojennym zawierał dwadzieścia sześć typów przestępstw stanowiących czyny zabronione. Wśród nich jedenaście czynów zagrożonych karą było zupełnie nowych. Poszczególne przepisy karne zamieszczone w dekre-

---

5 Uchwała Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. w sprawie wprowadzenia stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa. Dz.U. z 1981 r. nr 29, poz. 155.

6 Szczegółową analizę prawa konstytucyjnego związanego z zagadnieniem stanu wojennego szczegółowe podejmuje w swojej pracy Mirosława Melezini (M. Melezini, *Prawo karne stanu wojennego,* „Miscellanea historico-iuridica" 2005, t. III, s. 116).

7 Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym. Dz.U. z 1981 r. nr 29, poz. 154.

8 Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego. Dz.U. z 1981 r. nr 29, poz. 156.

9 Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych i wojskowych jednostek organizacyjnych Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w czasie obowiązywania stanu wojennego. Dz.U. z 1981 r. nr 29, poz. 157.

10 Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o przebaczeniu i puszczeniu w niepamięć niektórych przestępstw i wykroczeń. Dz.U. z 1981 r. nr 29, poz. 158.

cie znajdywały swoje odzwierciedlenie w kodeksie karnym z 1969 r., jednak w dekrecie o stanie wojennym były one poszerzone w zakresie kryminalizacji, np. art. 271 § 1 k.k. w stosunku do art. 48 ust. 2 i art. 49 ust. 2 dekretu o stanie wojennym[11]. W propagandzie PRL szczególnie akcentowane były następujące przestępstwa: „udział w działalności stowarzyszenia, związku zawodowego, zrzeszenia lub organizacji, których działalność została zawieszona, organizowanie albo kierowanie strajkiem lub akcją protestacyjną, zabór lub użycie pojazdu mechanicznego w celu wykorzystania go dla prowadzenia strajku (…), działanie na korzyść nieprzyjaciela albo na szkodę interesów i obronności Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej lub państwa sprzymierzonego, rozpowszechnianie wiadomości, mogących osłabić gotowość obronną Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej przy użyciu druku lub innego środka masowej informacji, rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, jeżeli może to wywołać niepokój publiczny lub rozruchy (…)”[12]. Wskazane przestępstwa były kluczowymi zagadnieniami ujętymi w artykułach 46 ust. 1-3, 47 ust. 1, 48 ust. 1-2 i 4 czy art. 50 ust. 1 dekretu [13]. Równie istotne, w późniejszej aktywności instytucji wymiaru sprawiedliwości oraz administracji, okazały się przepisy art. 50 dekretu, które odnosiły się do nowego typu wykroczeń. Eksponowano takie wykroczenia jak naruszanie ograniczeń swobodnego poruszania się, zmiana miejsca pobytu stałego lub czasowego bez wymaganego zezwolenia, przebywanie w miejscach publicznych bez dowodu tożsamości, wykonywanie zdjęć lub filmowanie w miejscach zakazanych oraz szereg innych godzących w rygor stanu wojennego[14].

W ramach dekretu o stanie wojennym uruchomiono także procedurę obligatoryjnego orzekania, za pośrednictwem sądu, o pozbawieniu praw publicznych. Orzecznictwo sądu mogło mieć również charakter fakultatywny w przypadku konfiskaty części lub całości mienia za przestępstwa popełnione z niskich pobudek, w chwili obowiązywania stanu wojennego[15]. W przypadku skazania za nie

---

[11] Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny. Dz.U. z 1969 r. nr 13, poz. 94, zob. też M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej,* Warszawa 2003, s. 352–353.

[12] Kontynuacja działalności związkowej zagrożona był karą do 3 lat pozbawienia wolności, za zorganizowanie lub kierowanie strajkiem sąd mógł wymierzyć karę do 5 lat więzienia, udział w strajku był obłożony karą aresztu od 3 miesięcy bądź karą grzywny, działania wymierzone z osłabienie obronności PRL od roku do 8 lat, natomiast za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości od roku do 10 lat pozbawienia wolności. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku (dalej: AIPN Bi), Stołeczny Urząd Spraw Wewnętrznych w Warszawie [1944] 1983–1990, 00735/874; T. Chrustowski, *Prawo karne stanu wojennego* [w:] *Prawo stanu wojennego w Polsce,* pod red. Prusaka F., Warszawa 1981, s. 113–121.

[13] *Ibidem*.

[14] *Ibidem*; zob. też: A. Maciaszek, S. Hypsia, *Nowe typy przestępstw w dekrecie o stanie wojennym* [w:] *Prawo karne stanu wojennego*, pod red. A. Grześkowiak, Lublin 2004, s. 97–124.

[15] P. Chrzanowicz, *Prawo karne i wymiar sprawiedliwości karnej wobec opozycji wolnościowej w Polsce doby stanu wojennego – wybrane aspekty* [w:] *Stan wojenny. Fakty, mity, hipotezy*, pod red. A. Czwołka i W. Polaka, Toruń 2008, s. 84.

które przestępstwa przewidziane art. 48 ust. 1-4 dekretu sąd miał prawo orzec o przepadku przedmiotów, w tym narzędzi, służących popełnieniu przestępstwa, nawet w przypadku gdy nie były one własnością sprawcy zarzucanego czynu.

Znamiennym rysem legislacji stanu wojennego było wdrożenie represyjnego trybu doraźnego. Zastrzeżony on był jedynie dla sądów wyższego rzędu wojskowych i wojewódzkich. Trybowi postępowania doraźnego podlegało kilkadziesiąt przestępstw przewidzianych w kodeksie karnym oraz określonych dekretem[16]. Postępowanie doraźne miało być zachowane do końca obowiązywania stanu wojennego. Proces o charakterze doraźnym nie mógł obejmować osób, które w chwili popełniania przestępstwa nie osiągnęły 17 roku życia, kobiet w ciąży i osób z zaburzeniami psychicznymi. Na sądy nałożono ponadto obowiązek wymierzania kar dodatkowych, mianowicie pozbawiania praw publicznych, umożliwienie podania wyroku do publicznej wiadomości oraz orzekania o konfiskacie całości lub części mienia. Sądy miały także możliwość stosowania środków w postaci nadzwyczajnego złagodzenia kary, jednak aby zastosować wskazany wymiar kary musiały zaistnieć przesłanki przewidziane w art. 4 ust. 3 dekretu[17].

Tryb doraźny stosowano także w czasie gdy formalnie stan wojenny był zawieszony. Stanowił on wówczas część ustawodawstwa o charakterystycznej regulacji prawnej. Postępowanie doraźne skutkowało brakiem możliwości odwołania wyroku i nakładało obowiązek bezzwłocznego niemalże wykonania kary. Dawało ono także możliwość wymierzania surowszych kar w stosunku do postępowania w trybie zwykłym. Ponadto rozpoznanie sprawy od chwili złożenia aktu oskarżenia było ograniczone czasowo i wynosiło maksymalnie pięć dni. Tryb doraźny utrzymany został w mocy do momentu zniesienia stanu wojennego[18]. Poszczególne sprawy o przestępstwa rozpatrywano w trybie uproszczonym. W dekrecie o postępowaniach szczególnych przewidziano również postępowanie przyspieszone, które miało zastosowanie do niektórych przestępstw[19].

---

16 M. Gałązka, *Prawo karne procesowe w okresie stanu wojennego* [w:] *Prawo stanu wojennego w Polsce*, pod red. F. Prusaka, Warszawa 1981, s. 125–149.

17 Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych …, Dz.U. z 1981 r. nr 29, poz. 156.

18 T. Ruzikowski, *Stan wojenny w Warszawie i województwie stołecznym 1981–1983*, Warszawa 2013, s. 93–94.

19 Tryb przyspieszony charakteryzował się tym, iż umożliwiał postawienie przed sądem osobę, pod zarzutem dokonania przestępstwa, niemalże po jej zatrzymaniu. Zatrzymanego doprowadzano przed sąd w ciągu 48 godzin od chwili zatrzymania. Czynności procesowe były wówczas ograniczane do minimum. Także prawa oskarżonego zostały ograniczone. Wprowadzone ograniczenia nie wpływały pozytywnie na wszechstronność ustaleń dowodowych co przekładało się na treść orzeczeń wydawanych w trybie przyspieszonym. *Prawa człowieka i obywatela w PRL (13 XII 1981 – 31 XII 1982),* oprac. Zespół Redakcyjny Komitetu Helsińskiego z up. Z. Bujaka, B. Lisa, W. Hardka, J. Piniora, E. Szumiejki, Instytut Literacki, Paryż 1983, s. 58; P. Chrzanowicz, *Prawo karne i wymiar sprawiedliwości …*, s. 85.

Osoby skazane na kary pozbawienia wolności za przestępstwa przewidziane dekretem o stanie wojennym, a także działania wymierzone w instytucje państwowe i społeczne bądź porządek publiczny, mogły ubiegać się o złagodzenie kary. Podstawę do stosowania aktu łaski stanowiła uchwała Rady Państwa z dnia 20 grudnia 1982 r. o sprawie szczególnych zasad postępowania ułaskawieniowego. W myśl uchwały, akt łaski polegał na złagodzeniu postanowień wyroku sądu poprzez warunkowe zawieszenie kary pozbawienia wolności lub przedterminowe zwolnienie z odbywania pozostałej kary[20].

Ostatnia dekada PRL odznaczała się działaniami wymierzonymi w tzw. „wrogą propagandę". Procesy polityczne, które toczyły się przed organami reprezentującymi ówczesny wymiar sprawiedliwości stanowiły większość. Znaczna grupa przestępstw i wykroczeń dotyczyła czynności podejmowanych w ramach praw obywatelskich lub działalności związkowej. W latach osiemdziesiątych XX w. zachowania, z natury rzeczy legalne, sprowadzono do pojęcia przestępstwa bądź wykroczenia głównie w myśl dekretu o stanie wojennym.

1.2 Zakres kompetencji sądownictwa powszechnego, wojskowego oraz kolegiów ds. wykroczeń

Przesłanką do zastosowania szybkich i surowych represji były trzy dekrety, które przyjęła Rada Państwa wraz z uchwałą o wprowadzaniu stanu wojennego. Rada Państwa wydała w tym czasie jeszcze jeden, czwarty dekret, który dotyczył przebaczenia i puszczania w niepamięć niektórych przestępstwa i wykroczeń. Ponadto dekret o stanie wojennym zawierał nowe kategorie czynów karalnych. Rozdział czwarty dekretu zawierał przepisy karne o charakterze politycznym. Sankcjami karnymi objęto działania stanowiące realizację powszechnie uznanych za niezbywalne, także formalnie w prawodawstwie PRL, praw i wolności obywatelskich.

W kompetencji sądów i prokuratur powszechnych znajdowały się m.in. sprawy karne o zabarwieniu politycznym odnoszące się do kontynuacji podejmowania działań zawieszonego związku, stowarzyszeń i organizacji, organizacji strajków i kierowania mini, organizowania akcji protestacyjnych i uczestnictwa w nich, a także przymuszania do tego osób trzecich oraz szereg innych przestępstw przewidzianych ówczesnym prawodawstwem. Sądownictwu wojskowemu podporządkowano w szczególności przestępstwa przeciw podstawowym interesom politycznym i gospodarczym państwa, wybrane przewinienia wymierzone w porządek publiczny czy sprawy dotyczące osłabienia obronności kraju[21].

---

[20] M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988*, Warszawa 2005, s. 126.

[21] G. Majchrzak, *Jeden z filarów stanu wojennego. Wymiar sprawiedliwości po 13 grudnia 1981 r.*, „Rzeczpospolita" 13 XII 2001, nr 291.

Sądy i prokuratury wojskowe prowadziły również sprawy dotyczące działalności zakładów zmilitaryzowanych, a także szereg spraw, które leżały wcześniej w kompetencji sądów powszechnych, także te wszczęte jeszcze przed ogłoszeniem stanu wojennego[22].

W początkowym okresie istnienia Polski Ludowej zachowano ustrój sądownictwa powszechnego z czasów II Rzeczpospolitej. Pierwsze zmiany, które wprowadzono w ustroju sądów powszechnych miały miejsce w 1949 r. Wówczas przyjęto, jako zasadę, uczestnictwo ławników w rozprawach dotyczących spraw karnych. Zasadnicza przebudowa ustroju sądów i prokuratury na podstawie ustawy o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych wprowadzona została w 1950 r.[23]. Wprowadzono trzy stopnie sądów powszechnych, mianowicie sądy powiatowe (w 1975 r. przekształcone w rejonowe), sądy wojewódzkie i Sąd Najwyższy[24]. Zatem wymiar sprawiedliwości w sprawach cywilnych i karnych sprawowały sądy powszechne.

W regionie białostockim sprawy przeciwko opozycji były prowadzone przed Sądem Wojewódzkim w Białymstoku, sądami rejonowymi na terenie województwa białostockiego, Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego (dalej Sąd WOW) oraz Wojskowym Sądem Garnizonowym w Białymstoku. Wskazane sądy skazywały między innymi za organizację strajków i udział w nich, druk i kolportaż materiałów bezdebitowych czy publiczne znieważanie PRL i jej naczelnych organów[25].

Obsada personalna sądów w Białostockiem od dnia wprowadzania stanu wojennego nie była stała, co wynikło z rezygnacji poszczególnych sędziów z piastowanego stanowiska[26]. Wówczas prezesem Sądu Wojewódzkie w Białymstoku był Marian Koniecko, którego dnia 15 października 1982 r. zastąpił Wiesław Sieklucki. Stanowisko wiceprezesa obejmował niezmiennie Marian Solarczyk. Sąd Rejonowy w Białymstoku reprezentował w tym czasie Stefan Kukułka (sędzia w Sądzie Wojewódzkim)[27].

W aktach postępowań sądowych analizowanego okresu występowali sędziowie Sądu Wojewódzkiego oraz przedstawiciele sądów rejonowych miast woje-

---

22 R. Ostafiński-Bodler, *Sądy wojskowe w Polskich Siłach Zbrojnych i ich kompetencje w sprawach karnych w latach 1914–2002*, Toruń 2002, s. 398–401.

23 Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych, Dz.U. z 1950 r. nr 38, poz. 347.

24 J. T. Kil, Skład sądu w polskim procesie karnym, Warszawa 2020, s. 27, mps rozprawy doktorskiej napisanej pod kierunkiem m dr hab. Ewy Kruk, prof. UMCS na Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, Wydział Prawa i Administracji.

25 Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny, Dz.U. z 1969 r. nr 13, poz. 94.

26 Zagadnienie to zostanie szerzej omówione w podrozdziale poświęconym „Oczyszczeniu" wymiaru sprawiedliwości.

27 P. K. Fiedorczyk, K. Niewiński, W. Wróbel, *Z dziejów sądu okręgowego w Białymstoku*, Białystok 2019, s. 78.

wództwa białostockiego. Materiał źródłowy zawiera szereg nazwisk tychże sędziów. Opierając się na przykładach można wskazać sprawę Ryszarda Głowackiego oskarżonego o to, że „w dniach 13–15 grudnia 1981 r. w Białymstoku, jako członek Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność" w Fabryce Wyrobów Runowych "Biruna", nie odstąpił od udziału w działalności związkowej wiedząc, że została ona zawieszona z dniem 13 grudnia 1981 r., w związku z wprowadzeniem stanu wojennego, kontynuował tę działalność przez kolportowanie ulotek na terenie zakładu "Biruna" oraz nawoływał zatrudnionych tam pracowników do podjęcia strajku”[28], w której w składzie orzekającym znaleźli się: Henryk Cygan (przewodniczący, Sąd Wojewódzki), Maria Bernas (sędzia zawodowy, Sąd Rejonowy w Białymstoku) i Antoni Kołdys (sędzia zawodowy, Sąd Wojewódzki)[29]. Innym przykładem była sprawa Ryszarda Siemaszko, wobec którego orzekali przedstawiciele Sądu Rejonowego w Białystoku w składzie Wiktor Wasiluk (sędzia zawodowy, przewodniczący), Eugeniusz Pietrzak (ławnik) i Hipolit Popławski (ławnik)[30]. Kolejnym ciekawym przykładem orzecznictwa była sprawa Stefana Masztaka i Wojciecha Boguckiego. W sprawie występował jeden sędzia orzekający – Wanda Tokarzewska (sędzia zawodowy, przewodniczący) z III Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w Białymstoku[31].

Skład orzekający, jak wynika z powyższych przekładów nie był jednolity i hermetyczny w obrębie danego sądu. Możemy bowiem zaobserwować udział sędziów Sądu Wojewódzkiego i sędziego Sądu Rejonowego w jednej sprawie. Pojawia się jednak także inne zjawisko dotyczące orzekania przez jednego sędziego bądź w składzie sędzia i ławnicy. Przypuszczalnie taki stan rzeczy uzależniony był od charakteru przestępstwa oraz tego czy postępowanie toczyło się w oparciu o artykuł dekretu o stanie wojennym czy z kodeksu karnego. W przypadku dwu pierwszych spraw zarzut postawiono na podstawie artykułu z dekretu, zaś w ostatniej z przytoczonych z kodeksu karnego.

Charakterystyczne dla stanu wojennego w postępowaniu karnym było rozszerzenie kompetencji sądów wojskowych, o czym pokrótce wspomniano wyżej. Zakres wprowadzonych wówczas zmian regulował dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o przekazaniu do własności sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych i wojskowych jednostek

[28] AIPN Bi, Sąd Wojewódzki w Białymstoku 1950–1998 (dalej: SW B-stok), 2/10/1, Akta w sprawie karnej przeciwko Gocłowski Ryszard, imię ojca: Marian, ur. 02-01-1956 r., 1981––1993, k. 10–166.

[29] *Ibidem*.

[30] AIPN Bi, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Białymstoku [1944] 1983–1990 (dalej: WUSW B-stok), 18/2/2, Akta w sprawie p-ko: Siemaszko Ryszard, imię ojca: Bronisław, ur. 24-07-1949 r., 1982–1983, k. 1–138.

[31] AIPN Bi, WUSW B-stok, 18/1, Masztak Stefan i inni, 1982–1983, k. 45–46, 53–68, 119, 124–126, 149, 218–221.

organizacyjnych Prokuratury Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej w czasie obowiązywania stanu wojennego[32]. Na podstawie art. 1 dekretu sądownictwu wojskowemu przekazano orzecznictwo w sprawach, które znajdowały się do tej pory w gestii sądów powszechnych. Orzecznictwu tychże podlegały także „sprawy o przestępstwa popełnione przez osoby powołane do służby w obronie cywilnej lub w jednostce zmilitaryzowanej albo pełniące tę służbę, w związku z tą służbą, a jeżeli jednostka zmilitaryzowana została podporządkowana dowódcy wojskowemu – także sprawy o przestępstwa nie pozostające w związku ze służbą w tej jednostce" w myśl ustawy o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej[33]. Dekret zawierał również przepis o łączeniu spraw pozostających w jurysdykcji sądów wojskowych, mianowicie „jeżeli tę samą osobę oskarżono o kilka przestępstw pozostających ze sobą w związku, z których co najmniej jedno podlega orzecznictwu sądów wojskowych, sprawy rozpoznaje łącznie sąd wojskowy"[34].

Rzeczą nietypową, ale przyjętą w ramach obowiązywania stanu wojennego było obsadzanie stanowisk prokuratorskich, oficerów śledczych, sędziów i asesorów osobami bez uzyskanej aplikacji, zdanego egzaminu czy odbytego stażu wymaganych zapisami ustaw, które regulowały ustrój prokuratury i sądownictwa wojskowego. Wymagano od nich jednakże posiadania odpowiedniego przygotowania do pełnienia powierzonej funkcji[35].

Prezes Izby Wojskowej Sądu Najwyższego zarządzeniem z dnia 28 grudnia 1981 r. wskazał obsadę personalną delegując do pełnienia obowiązków sędziowskich kpt. Jerzego Steckiewicza na stanowisko szefa Wojskowego Sądu Garnizonowego w Białymstoku, ppor. Piotra Króla – sędzia Sądu WOW (orzekający w Białostockiem) oraz ppor. Jerzego Rypinę i ppor. Bazylego Zacharczuka – sędziów Wojskowego Sądu Garnizonowego w Białymstoku[36]. Obszar działalności Sądu WOW nie ograniczał się bowiem jedynie do Warszawy, ale obejmował swoim zasięgiem także inne części kraju, prowadząc procesy na sesjach

[32] M. Czyżak, *Prawo karne wojskowe w stanie wojennym*, [w:] *Prawo karne stanu wojennego*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2004, s. 219–231.

[33] Ustawa z dnia 21 XI 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej, Dz.U. z 1979 r. nr 18, poz. 111.

[34] Dekret z dnia 12 XII 1981 r. o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw…, Dz.U. z 1981 r. nr 29, poz. 157.

[35] Ustawa z dnia 14 IV 1967 r. o Prokuraturze Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej, Dz.U. z 1980 r. nr 10, poz. 30 z późn. zm.; Ustawa z dnia 8 VI 1972 r. o ustroju sądów wojskowych, Dz.U. z 1972 r. nr 23, poz. 166 z późn. zm.

[36] Zarządzenie Prezesa Izby Wojskowej Sądu Najwyższego nr 21 z dnia 28 grudnia 1981 r., Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APB), Wojskowy Sąd Garnizonowy w Białymstoku (dalej: WSG B-stok), 1/1/2015, s. 4, 21, 155.

wyjazdowych[37]. Natomiast uchwałą Rady Państwa z dnia 8 stycznia 1982 r. na stanowisko sędziego wojskowego w Białostockiem powołano ppor. Tomasza Kajewskiego, którego z dniem 11 stycznia tr. oddelegowano do pełnienia czynności sędziowskich w Sądzie WOW[38].

Delegowani sędziowie na podstawie zarządzenia szefa sądu okręgowego zobowiązani zostali do rozpoznawania popełnionych na obszarze właściwości sądu „spraw o przestępstwa podlegające właściwości sądów okręgowych o których mowa w art. 1-3 (…) dekretu, inne sprawy należące do właściwości sądów okręgowych według dotychczasowych zasad podziału właściwości z wyjątkiem przestępstw przewidzianych w art. 565 pkt. 2 kpk oraz popełnionych przez osoby wymienione w art. 572 § 2 pkt. 1 i 3 kpk"[39].

Do Wojskowego Sądu Garnizonowego w Białymstoku delegowani byli ponadto sędziowie do rozpoznania spraw w zróżnicowanym przedziale czasowym. Uzależnione to było od dat wszczęcia i zakończenia postępowania sądowego. Sędziego por. Jana Malinowskiego oddelegowano w okresie od 3 marca 1982 r. do 3 lipca 1982 r., ponadto powierzono mu obowiązki pełnienia czynności sędziowskich w Sądzie WOW w Warszawie. W październiku 1982 r. tenże sędzia ponownie został oddelegowany do Wojskowego Sądu Garnizonowego w Białymstoku do rozpoznania sprawy wszczętej przeciwko Agnieszce Nowak i innym osobom[40]. W dniu 18 listopada 1982 r. delegację otrzymał mjr Walenty Makar, który prowadził sprawę przeciwko Dariuszowi Boguskiemu i innym oskarżonym. Do tej samej sprawy przydzielono także ppor. Bogusława Rogalskiego. Sprawę rozpoznawano w składzie Sądu WOW[41].

Tymczasowo na stanowisko szefa Wojskowego Sądu Garnizonowego w Białymstoku oddelegowano ppłk. Henryka Urbanowicza. Funkcję tę miał pełnić od 20 maja 1982 r. do 8 czerwca 1982 r.[42]. Przypuszczalnie piastował to stanowisko w zastępstwie za kpt. J. Steckiewicza na czas jego nieobecności[43].

---

37 Sprawy wszczęte w czasie trwania stanu wojennego Sąd WOW rozpatrywał także po jego zawieszeniu. T. Ruzikowski, *Stan wojenny* ..., s. 92; zob. też: A. Maciaszek i S. Hypś, *Nowe typy przestępstw* ..., 97–124.

38 APB, WSG B-stok, 1/1/2015, 139-140.

39 *Ibidem*, k. 6.; Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks postępowania karnego, Dz.U. z 1969 r. nr 13, poz. 96.

40 APB, WSG B-stok, 1/1/2015, k. 12, 90, 168.

41 *Ibidem*, k. 96–97.

42 *Ibidem*, k. 161.

43 Materiał źródłowy nie zawiera informacji o przyczynach tymczasowych zmian na stanowisku szefa sądu. Trudno jest też snuć przypuszczenia o przyczynie nieobecności kpt. J. Steckiewicza. Na podstawie dokumentacji źródłowej potwierdzić możemy, że ostatni dokument przed chwilową zmianą na stanowisku, który podpisał datowany był na 4 maja 1982 r., zaś kolejny sygnowany jego podpisem pochodzi z dnia 9 czerwca 1982 r. *Ibidem*, 1/2/2015, k. 55–60.

Środowisko sędziów wojskowych było zasilane także osobami, które realizowały czynności sędziowskie w sądach powszechnych. Obowiązki sędziego w Wojskowym Sądzie Garnizonowym w Białymstoku z dniem 11 kwietnia 1983 r. powierzono ppor. Andrzejowi Maczkowi – sędziemu Sądu Rejonowego w Ełku oraz ppor. Marcinowi Stachowiakowi – sędziemu Sądu Rejonowego w Łomży[44].

Stałą obsadę personalną w latach 1981–1983 stanowiły zatem następujące osoby kpt. J. Steckiewicz, ppor. P. Stecki, ppor. T. Kajewski, ppor. B. Zacharczuk, por. J. Rypina. Pozostali sędziowie pełnili w nim swoje funkcje tymczasowo na czas oddelegowania[45]. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Białymstoku został rozformowany z dniem 30 kwietnia 1983 r., natomiast akta i wszelką korespondencję przejął Sąd WOW[46].

W 1985 r. miała miejsce reforma wymiaru sprawiedliwości co przełożyło się na wzmocnienie kadry sędziowskiej sądów powszechnych[47]. Edward Głos mianowany został wówczas wiceprezesem Sądu Wojewódzkiego, a do składu sędziowskiego dołączyli: Edyta Danilewicz, Tomasz Kajewski, Bożenna Klepacka, Jadwiga Matoszko, Maryla Pannert, Władysława Prusator-Kałużna, Wanda Rak, Bolesław Reszka oraz Jerzy Rypina[48]. Można zatem zaobserwować, na podstawie powyższego opisu, iż część osób pełniących funkcję sędziego w innych sądach, po ich likwidacji nie kończyła kariery sędziowskiej, np. Tomasz Kajewski, Jerzy Rypina czy Bazyli Zacharczuk.

Ważną funkcje pełniły również prokuratury tak cywilne jak i wojskowe. W zakresie ich czynności leżał m.in. nadzór nad prowadzonymi śledztwami, przygotowywanie aktów oskarżenia. Prokuratorzy zobowiązani byli ponadto do udziału w sesjach sprawując w ten sposób nadzór nad osądem zgodnym z wolą

---

44 *Ibidem*, 1/1/2015, k. 178; *Ibidem*, 1/2/2015, k. 17.

45 W sprawach karnych w składzie orzekającym zasiadali także ławnicy. W sprawach prowadzonych przez sądy wojskowe pojawiały się następujące nazwiska: Błaszczyk Henryk (sierż.), Hus Sylwester (st. chor.), Jankowski Marek (st. szer.), Łapiński Ireneusz (ppor.), Poniatowski Mirosław (st. szer.), Prokopiuk Leon (chor.), Ryszko Romuald (sierż. sztab.), Wandałowicz Stanisław (ppor.). Wymienione osoby udało się ustalić na podstawie akt spraw sądowych. AIPN Bi, WUSW B-stok, 07/133, Dziekiewicz Sławomir Dariusz i in., 1982–1985, k. 28; *Ibidem*, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Łomży [1975] 1983–1990, 03/40, Akta kontrolne śledztwa w sprawie kolportażu nielegalnego pisma „KOS" nawołującego do nieposłuszeństwa prowadzonego przeciwko: Dymkowski Andrzej, imię ojca: Kazimierz, ur. 23.03.1954 r., tj. podejrzanemu o popełnienie przestępstwa z art. 48 ust. 2 z zw. z ust. 4 Dekretu z dnia 12.12. 1981 r., k. 287; AIPN Bi, WPG B-stok, 173/6, Cywil Małkińska Ewa Maria c Michała-rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, 1981 r., k. 3–12.

46 *Ibidem*, k. 1–10.

47 Jeszcze przed wprowadzeniem reform w sądownictwie likwidacji uległy sądy garnizonowe (1983 r.). W ramach reform zaprowadzono zmiany sądownictwie pracy i ubezpieczeń społecznych poprzez likwidację Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Przekazano je do właściwości sądów powszechnych.

48 P. K. Fiedorczyk, K. Niewiński, W. Wróbel, *Z dziejów sądu …*, s. 79.

rządzących[49]. Kuratelą prokuratury objęte zostało również właściwe realizowanie postanowień wprowadzonej 18 grudnia 1982 r. ustawy o szczególnej regulacji prawnej w okresie stanu wojennego[50].

Nie bez znaczenia pozostawały także organy administracji terenowej, do których należały kolegia ds. wykroczeń. Podporządkowanie wymiaru sprawiedliwości dyrektywom stanu wojennego służyło bowiem określonemu celowi, mianowicie stłumieniu aspiracji wolnościowych społeczeństwa oraz utrzymaniu władzy przez rząd[51]. Kolegia ds. wykroczeń, wraz z wprowadzeniem stanu wojennego, otrzymały znacznie szersze kompetencje. Okres stanu wojennego odznaczał się nasileniem represyjności orzecznictwa kolegiów. Dekret z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym znacznie rozszerzał zakres spraw, które podlegały rozpatrzeniu przed kolegiami dotyczące naruszania rygorów stanu wojennego. Poza czasowym zawieszeniem podstawowych praw i wolności, rygory odnosiły się do nowych obowiązków jakie nałożono wówczas na obywateli[52]. Ponadto dekret zaostrzył kary, które groziły za dotychczasowe wykroczenia, szczególnie w przypadku tych godzących w porządek i spokój publiczny. Taką możliwość dano kolegiom do momentu zniesienia stanu wojennego dnia 22 lipca 1983 r.[53]. Jednakże koniec stanu wojennego nie oznaczał zakończenia represyjnego orzecznictwa kolegiów w sprawach w wykroczenia mających znamiona czynów zabronionych o charakterze politycznym.

Kolegia ds. wykroczeń funkcjonowały przy jednoosobowych organach wykonawczych. Kolegia I instancji znajdowały się przy naczelnikach gmin, przy naczelnikach w mniejszych miastach, ponadto naczelnikach dzielnic w większych miastach, a także przy prezydentach miast[54]. Funkcjonowały także kolegia szczebla wojewódzkiego przy wojewodach i stanowiły organ administracji ogólnej. Na czele kolegium stał przewodniczący. Składy orzekające w sprawach o wykroczenia składały się z trzech osób będących „przedstawicielami tzw. czynnika społecznego”[55].

Stosunek władz PRL charakteryzował się instrumentalnym traktowaniem zarówno prawa jak i wymiaru sprawiedliwości. U podstaw tego stanu rzeczy leżała naturalnie obowiązująca ideologia. Stan wojenny, jako jedno spośród licznych wydarzeń społecznych ówczesnego reżimu, stanowi przykład działań jakie

---

49 S. Ruzikowski, *Stan wojenny ...,* s. 93.

50 Ustawa z dnia 18 grudnia 1982 r. o zmianie ustawy o szczególnej regulacji prawnej w okresie stanu wojennego Dz.U. z 1982 r. nr 41, poz. 272.

51 APB, WSG B-stok, 1/1/2015, k. 1–10.

52 Szerzej na ten temat patrz: M. Łysko, *Działalność kolegiów do spraw wykroczeń w okresie obowiązywania stanu wojennego*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2019, t. 112, s. 83–84.

53 *Ibidem*.

54 *Ibidem*.

55 Zagadnienie to szeroko omawia w swoim artykule Marcin Łysko, *Działalność kolegiów ...*

podejmowano w celu utrzymania władzy oraz systemu autorytarnego. Partia wykazała gotowość do podejmowania rozwiązań siłowych, a także do pozornego przestrzegania przepisów prawa. Skala represyjności prawa karnego oraz wymiaru sprawiedliwości w okresie obowiązywania stanu wojennego była niewątpliwie wysoka.

1.3 „Oczyszczanie" wymiaru sprawiedliwości

Środowisko sędziowskie przyjęło z zaskoczeniem wprowadzenie stanu wojennego. Wymiar sprawiedliwości stał się bowiem czołowym wykonawcą prawa stanu wojennego. Wszelkie gwarancje zawarte w ustawie traktujące o ochronie urzędu sędziego, porozumienia posierpniowe 1980 r., które zostały zawarte między przedstawicielami środowiska sędziowskiego a Ministrem Sprawiedliwości straciły na znaczeniu. Z nastaniem 13 grudnia 1981 r. pogłębiło się łamanie podstawowych gwarancji niezawisłości sędziów. Zaledwie parę dni później – 18 grudnia 1981 r. – w siedzibie Ministerstwa Sprawiedliwości odbyło się posiedzenie, w którym uczestniczyli prezesi Sądów Wojewódzkich. W trakcie tej narady pełnomocnik Komitetu Obrony Kraju przy ministerstwie płk Henryk Kostrzewa przedstawił obecnym program dotyczący weryfikacji kadry sędziowskiej[56]. Srogich konsekwencji wobec sędziów należących do „Solidarności" spodziewał się sekretarz KC PZPR gen. Mirosław Milewski[57].

Stan wojenny zapoczątkował nagonkę polityczną względem przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości, którzy usiłowali wprowadzić zmiany, co w efekcie doprowadziłoby do uniezależnienia sądownictwa oraz niezawisłości sędziów. Przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości uznawanych za opornych obejmowano sankcjami. Pozbawiano ich stanowisk „z powodu braku rękojmi należytego wykonywania obowiązków sędziego w PRL"[58]. Główny nacisk położono na odsuwanie od stanowisk liderów i „bardzo aktywnych i krzykliwych działaczy »Solidarności«"[59]. Czystek w sądach powszechnych dokonano na postawie art. 59 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych[60]. Procedurę oczyszczania zapoczątkowano w grudniu 1981 r. i utrzymano do listopada 1982 r. Żadna z osób wytypowanych do odwołania nie miała możliwości obrony. W zarządzeniach Rady Państwa jedynym uzasadnieniem decyzji o odwołaniu był tylko wymieniony wyżej przepis[61].

---

56 *Prawa człowieka i obywatela* ..., s. 60-61.
57 M. F. Rakowski, *Dzienniki polityczne, t. 8: 1981–1983*, Warszawa 2004, s. 195.
58 *Prawa człowieka i obywatela* ..., s. 61.
59 Cyt. za: P. K. Fiedorczyk, K. Niewiński, W. Wróbel, *Z dziejów sądu okręgowego* ..., s. 77.
60 Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 lutego 1964 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu prawa o ustroju sądów powszechnych Dz.U. z 1964 r. nr 6 poz. 40.
61 *Prawa człowieka i obywatela* ..., s. 61.

Naciski wywierane na przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości przybierały różnorodną postać. Brutalną formę postępowania przyjęto wobec przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości. W zasadzie był to jedyny taki przykład brutalności władz w skali kraju. Sędziów białostockich wezwano do budynku sądu przy ul. Marii Curie Skłodowskiej w dniu wolnym od pracy. W celu uzyskania deklaracji lojalności Prezes Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku Marian Koniecko przeprowadzał rozmowy z sędziami. W trakcie rozmów, które miały na celu ocenę polityczną postawy sędziów, wystosowywano groźby odwołania z zajmowanego stanowiska oraz internowania. W trakcie prowadzonych rozmów budynek sądu otaczali funkcjonariusze ZOMO. Szantażowani wyrzuceniem z pracy i utratą wolności ludzie byli poddani naciskom psychologicznym. Według prezesa sądu brakiem rękojmi odznaczały się te osoby, które wyjątkowo aktywnie brały udział w działaniach podejmowanych przez białostocką „Solidarność". Wobec powyższego przedłożył Ministerstwu Sprawiedliwości największą, w stosunku do innych prezesów sądów, liczbę wniosków zawierających uzasadnienie dotyczące odwołania. Wnioski zawierały następujące nazwiska: Tadeusza Iwaszczuka z Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku, Anny Sobolwskiej-Nazarczyk oraz Janusza Lewkowicza z Sądu Rejonowego w Białymstoku, a także Henryka Łukaszewicza z Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim. Jednak zwierzchnicy prezesa sądu uznali je za mało zasadne[62].

Ministerstwo Sprawiedliwości nie chciało dopuścić do masowych zwolnień w wymiarze sprawiedliwości. Zdawano sobie sprawę z tego, że sądy powinny zachować ciągłość funkcjonowania. Dokonanie czystek na dużą skalę mogłoby przyczynić się do przestoju w pracy sądów oraz sprzeciwu środowiska. Ze względów politycznych, w okresie obowiązywania stanu wojennego, stanowiska stra-

[62] Wniosek dotyczący T. Iwaszczuka zawierał informacje na temat jego aktywności w związku zawodowym. Prezes wskazywał na kolportaż ulotek oraz pełnienie służby na ulicach miasta. Podkreślił, że tenże pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Zarządu Regionu „Solidarność". Według prezesa sądu A. Sobolewska-Nazarczyk posiadała przeciętne przygotowanie zawodowe. W momencie przynależności do Komisji Zakładowej „Solidarność" brała udział w opracowaniu koncepcji samorządowych w sądach, które w czasie wcielenia w życie spowodowałyby demontaż władzy sądowniczej. J. Lewkowiczowi zarzucono, że jest średnim prawnikiem, aczkolwiek obowiązki służbowe wykonywał właściwie. Sprawował funkcję przewodniczącego Komisji Zakładowej „Solidarność". Rozpowszechniał pogłoski o integracji sędziów, zaś Komisja, której przewodniczył rozkolportowywała materiały propagandowe Zarządu Regionu. W 1981 r. złożył legitymację kandydacką PZPR. Oprócz tego wykazał gotowość do odejścia z „Solidarności". W stosunku do H. Łukaszewicza prezes podał w uzasadnieniu, iż reprezentuje on niski poziom pracy, co spowodowało skazanie go w postępowaniu dyscyplinarnym – wyrok był nieprawomocny. Od lutego 1981 r. zaprzestał płacenia składek partyjnych. Wystąpił z „Solidarności" co, według przełożonego, świadczyło o konformizmie poglądów; K. Niewiński, *PZPR a sądownictwo w latach 1980–1985. Próby powstrzymania „Solidarnościowej" rewolucji*, Oświęcim 2016, s. 212.

ciło czterdziestu sędziów[63]. Braki kadrowe nie ominęły także sądownictwa białostockiego. Lata 1982–1983 przyniosły białostockiemu sądownictwu utratę następujących sędziów: A. Sobolewskiej-Nazarczyk, Mieczysława Studzińskiego, Antoniego Tokarzewskiego oraz J. Lewkowicza. Decyzje wskazanych przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości mogły być podyktowane wzmożonym nadzorem politycznym, który był realizowany przez administrację sądową czy Ministerstwo Sprawiedliwości. Kontroli dokonywały także komisje prawa i praworządności ustanowione przy KC PZPR i KW PZPR[64].

Polepszenie sytuacji nastąpiło dopiero po wprowadzeniu reform względem ustroju sądów powszechnych w 1985 r. Reformy nie dotyczyły jednakże zmian ustrojowych. Sądownictwo nadal było zależne od administracji. Oczekiwane w środowisku sędziowskim zmiany można było wprowadzić dopiero w 1989 r. 20 grudnia tr. zrealizowano postulaty wysuwane przez sędziów z okresu pierwszej „Solidarności"[65]. Wymiar sprawiedliwości uniezależnił się wówczas od wpływów administracji i polityki. Zniesiono obowiązek dawania rękojmi czy też zagwarantowano niezawisłość sędziów.

Prokuratura i środowisko adwokackie także borykało się z podobnymi problemami jak sędziowie. Kardynalnym celem władz było „oczyszczenie" tych struktur z osób, które według przełożonych były „politycznie niepewne"[66]. Część prokuratorów, w skali kraju, demonstrując swój sprzeciw wobec wprowadzenia stanu wojennego zrezygnowało z zajmowanego stanowiska. Innych zmuszano do odejścia, natomiast jeszcze inni zwalniani byli w myśl art. 13 ustawy o Prokuraturze PRL. Względem adwokatów Ministerstwo Sprawiedliwości w 1982 r. wydało nieoficjalną instrukcję. Zawarto w niej wytyczne w odniesieniu do postępowania sędziów w przypadku zauważenia podczas rozpraw sądowych kwestionowania zasadności wprowadzenia stanu wojennego ze strony adwokatów. Poza

---

63 K. Niewiński, *Represje kadrowe wymierzone w sędziów w okresie stanu wojennego,* „Kwartalnik Stowarzyszenia Sędziów Polskich »Iustitia«" 2016, nr 3(25), s. 139–146.

64 APB, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Wydział Administracyjny, 25/2152, 25/2159.

65 Ustawa z dnia 20 grudnia 1989 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa, Dz.U. z 1989 r. nr 73, poz. 435; Ustawa z dnia 20 grudnia 1989 r. o zmianie ustaw - Prawo o ustroju sądów powszechnych, o Sądzie Najwyższym, o Naczelnym Sądzie Administracyjnym, o Trybunale Konstytucyjnym, o ustroju sądów wojskowych i Prawo o notariacie, Dz.U. z 1989 r. nr 73, poz. 436.

66 *Prawa człowieka i obywatela…*, s. 63–64.

przytoczonymi dopuszczano się także innych działań represyjnych i szykan, chociażby podpalenia domów[67], przeszukań w mieszkaniach, przesłuchań w siedzibach SB[68].

Atmosfera, jaka zapanowała wokół wymiaru sprawiedliwości, a także presji aparatu polityczno-administracyjnego przyczyniła się do rezygnacji z pełnionych funkcji. Decyzje te uchroniły z pewnością nierzadko poszczególne osoby przed wręczeniem tzw. wilczego biletu. Sędziowie ustępowali ze stanowisk na rzecz lepiej opłacanych np. adwokata czy radcy prawnego. Należy jednak pamiętać, że dysproporcje w gratyfikacjach tychże zawodów występowały od zawsze. Była to jednak jakaś alternatywa dla osób odchodzących z pracy w sądzie przez wzgląd na represyjny charakter polityki PZPR w stosunku do wymiaru sprawiedliwości.

1.4 Stan „powojenny" w ustawodawstwie karnym

Stan wojenny zniesiono 22 lipca 1983 r. jednak rozwiązania prawne stosowane w okresie jego obowiązywania nie zostały w rzeczywistości do końca zniwelowane. Oznaczało to, że duża część przepisów stała się elementem ustawodawstwa Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej w zasadzie do końca jej istnienia. Zatem władza nie straciła kontroli w obszarze bezkarności służby bezpieczeństwa, prokuratury i sądów, którą w każdej chwili można było włączyć do działań przeciw określonym grupom, środowiskom bądź działaczom opozycji.

Dnia 14 lipca 1982 r. na posiedzeniu Sejmu uchwalono ustawę o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów[69]. Ustawa wprowadzała zmiany, na podstawie których zlikwidowano komendy Milicji Obywatelskiej, a w ich miejsce pojawiły się komendy wojewódzkie, rejonowe, miejskie oraz dzielnicowe Urzędy Spraw Wewnętrznych. Artykuł 9 ust. 1 zezwalał funkcjonariuszom MO i SB stosowania środka zapobiegawczego w postaci broni palnej, w uzasadnionych przypadkach. Zatem wprowadzone prawo rozszerzało zakres środków przymusu bezpośredniego, które sprowadzało się do stosowania pałek gumowych, chemicznych i wodnych środków obezwładniają-

---

[67] Wśród adwokatów, którzy pomagali działaczom NZSS „Solidarność" był m.in. Waldemar Niemotko. Za reprezentowanie Ryszarda Głowackiego (pracownik „Biruny") oraz udział w sprawie Zbigniewa Simoniuka podpalono mu mieszkanie. Mecenas został ponadto zatrzymany, a jego mieszkaniu przeprowadzono rewizję. Ukarano go także karą grzywny za rzekome znieważenie funkcjonariusza ZOMO. Mecenas staną nawet przed sądem, zaś Minister Sprawiedliwości wręczył mu wypowiedzenie z pracy, której ostatecznie nie miał przez 1,5 roku; M. Kietliński, *Ćwierć wieku podlaskiej Solidarności. NSZZ „Solidarność" Region Białystok 1980––2005*, Białystok 2005, s.156.

[68] *Prawa człowieka i obywatela…,* s. 63–64.

[69] Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów Dz.U. z 1983 r. nr 38, poz. 172.

cych czy psów. Ponadto zwiększono także możliwość zatrzymania, w trybie administracyjnym na 48 godzin. Zwłaszcza ostatnia zmiana była wygodnym narzędziem w rękach władz. Dzięki temu rozwiązaniu mogła walczyć z opozycja, a także ograniczać swobodę działań jej aktywistów[70].

Sejm w dniu 21 lipca 1983 r. uchwalił ustawę o amnestii. Zgodnie z art. 1 ust. 3 ustawy objęto amnestią nie tylko osoby skazane za przestępstwa polityczne, biorące udział w strajku lub akcji protestacyjnej, ale także czyny nieumyślne jak wykroczenie drogowe[71]. W ramach wprowadzonej amnestii darowano kary bezwzględnego pozbawienia wolności, kary łagodzono o połowę osobom skazanym na karę więzienia powyżej trzech lat, umarzano postępowania karne, zaś w stosunku do osób, których sprawy odbywały się przed kolegiami ds. wykroczeń zastosowano ułaskawienie[72].

Trwałe zmiany wprowadzono wówczas do ustawodawstwa karnego. Znaczenie miały dwa akty prawne, mianowicie ustawa z dnia 18 grudnia 1982 r. o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego i ustawa z dnia 28 lipca 1983 r. o zmianie niektórych przepisów z zakresu prawa karnego i prawa o wykroczeniach[73]. Zmiany, które wprowadzono do kodeksu karnego na podstawie pierwszej z ustaw dotyczyły łapownictwa i płatnej protekcji, ponadto przewidziano możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary ewentualnie odstąpienia od jej wykonania w stosunku do sprawcy, który sam powiadomił odpowiednie władze o dokonaniu przestępstwa zamian zostało to przez nie odkryte. Utrzymano w mocy także brzmienie art. 48 ust. 3 dekretu o stanie wojennym. Kolejna zmiana, która nigdy nie występowała w polskim prawie karnym odnosiła się do wywoływania niepokojów i rozruchów. Przestępstwo to obwarowane zostało karą pozbawienia wolności do lat trzech. Sposób w jaki sformułowano ten przepis pokazuje, że miał on charakter jednoznacznie polityczny bowiem tak ogólnie ujęty zapis mógł służyć zaszeregowaniu dziesiątków zachowań[74].

Ważne zmiany wprowadza druga z przytoczonych ustaw. Zapis art. 278 § 1 kk odnosił się do osób należących do związku „Solidarność" i nie było by w tym względzie żadnego novum gdyby nie zapis mówiący o „biorących udział w związku". Wcześniej istniał już podobny przepis, jednak odnosił się jedynie do kierownictwa związku. Formuła „Kto bierze udział w związku (…)" nasuwa

---

70 *Ibidem*.

71 Ustawa z dnia 21 lipca 1983 r. o amnestii Dz.U. z 1983 r. nr 39, poz. 177.

72 A. Friszke, *Internowani, aresztowani, skazani. Pozbawieni wolności w okresie stanu wojennego 1981–1983/1984,* „Kwartalnik Historyczny" 2017, nr CXXIV, s. 284.

73 Ustawa z dnia 18 grudnia 1982 r. o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego Dz.U. z 1982 r. nr 41, poz. 273; Ustawa z dnia 28 lipca 1983 r. o zmianie niektórych przepisów z zakresu prawa karnego i prawa o wykroczeniach Dz.U. z 1983 r. nr 44, poz. 203.

74 *Prawa człowieka i obywatela w PRL. Raport 2*, Warszawa 1984, s. 94–95.

zatem wniosek, iż rozszerzono na wszystkich członków związku[75]. Rozszerzono także art. 282a kk wprowadzony ustawą 18 grudnia 1982 r. o § 2, któremu nadano brzmienie „Tej samej karze podlega, kto organizuje lub kieruje akcja protestacyjną przeprowadzoną wbrew przepisom prawa"[76]. Także ten przepis stanowi powtórzenie art. 46 ust. 2 dekretu o stanie wojennym.

Posłowie 10 maja 1985 r. przyjęli ustawę o zmianie niektórych przepisów prawa karnego i prawa o wykroczeniach. Zawierała ona wiele rygorystycznych przepisów. Zaostrzeniu uległy poszczególne zapisy ustawy, mianowicie w art. 59 § 3 zwrot „może orzec" zastąpiono słowem „orzeka", zaś kary finansowe w art. 36 § 1 „wyrazy od 5000 do 100 000 złotych zastępuje się wyrazami od 20 000 do 500 000"[77]. To tylko niektóre przykłady z szeregu wdrożonych restrykcji.

Kolejne istotne zmiany miały miejsce w 1986 r. i dotyczyły przepisów prawa o wykroczeniach. Nowelizacja wprowadzona na mocy uchwały Sejmu z 24 października 1986 r. zawierała zmiany o następującej treści „Kto bez wymaganego zezwolenia porządzą, wydaje, przewozi, przenosi lub rozpowszechnia utwory i inne informacje wyrażone za pomocą druku lub innych form służących do ich utrwalania i przekazywania, podejmuje działanie w celu niepokoju publicznego lub rozruchów, publicznie nawołuje do nieposłuszeństwa lub przeciwdziałania ustawie albo prawnemu rozporządzeniu organu państwowego, bierze udział w związku, którego istnienie, ustrój lub cel ma pozostać tajemnicą wobec organów państwowych (…) podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny"[78].

Zmiany wprowadzane w ustawodawstwie karnym oznaczały dalszą penalizację porządku prawnego. Powielając niejednokrotnie przepisy dekretu o stanie wojennym władze kodeks karny traktowały jako instrument zabezpieczenia przed społeczeństwem. Normatywy miały nadal służyć walce z przejawami działań opozycyjnych i realizacją niezbywalnych praw i wolności.

2. Orzecznictwo wymiaru sprawiedliwości wobec działaczy opozycji

Represje wymiaru sprawiedliwości godziły w społeczeństwo za realizację niezbywalnych praw i wolności. Gwarancję realizacji prawa karnego w większym stopniu dawały sądy wojewódzkie i sady wojskowe, dlatego też głównie im

---

75 Ustawa z dnia 28 lipca 1983 r. o zmianie niektórych przepisów z zakresu prawa karnego i prawa o wykroczeniach Dz.U. z 1983 r. nr 44, poz. 203.

76 *Ibidem*.

77 Ustawa z dnia 10 maja 1985 r. o zmianie niektórych przepisów prawa karnego i prawa o wykroczeniach, Dz.U. z 1985 r. nr 23, poz. 100.

78 Ustawa z dnia 24 października 1986 r. o zmianie niektórych przepisów prawa o wykroczeniach Dz.U. z 1986 r. nr 39, poz. 193.

powierzano sprawy do rozpatrzenia. Sądy rejonowe odznaczały się wówczas znacznym zakorzenieniem w strukturach „Solidarności".

Sądownictwo powszechne, wojskowe oraz kolegia ds. wykroczeń w okresie obowiązywania stanu wojennego oraz w czasie jego zawieszenia były ważnym elementem represyjnego systemu. Sankcje karne sosowane wobec przeciwników politycznych nie odznaczały się jednak dostatecznym rygorem jakiego oczekiwały władze. Wszelkie próby wpływania na orzecznictwo wymiaru sprawiedliwości nie przynosiły oczekiwanych efektów w realizowanej polityce karnej. Orzecznictwo było niejednolite. Zdarzały się niejednokrotnie sytuacje, w których skład orzekający sięgał po środki łagodzenia kar poprzez zmianę formy orzecznictwa w trybie doraźnym oraz zawieszania wykonania kar. Często sędziowie postępowali koniunkturalnie nie odstępując od trybu doraźnego i orzekając, co prawda najniższy przewidziany wymiar kary trzech lat pozbawienia wolności, jednak i tak surowy. Orzecznictwo nie było wolne również od stosowania surowych kar zgodnie z wolą władz. Stało to jednak w sprzeczności zarówno ze zdrowym rozsądkiem jak też poczuciem sprawiedliwości[79]. Orzecznictwo wymiaru sprawiedliwości należy przeanalizować z zachowaniem podziału na sądy powszechne, sądy wojskowe oraz kolegia ds. wykroczeń.

Według danych zgromadzonych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Białostockiem zatrzymano, aresztowano bądź skazano przez sądy około 185 osób[80]. Na podstawie zachowanych materiałów źródłowych możemy określić w przybliżeniu liczbę osób, wobec których wyroki skazujące orzekły sądy powszechne i sądy wojskowe. Jednocześnie nie można jednoznacznie stwierdzić, że była to liczba ostateczna.

2.1 Sądy powszechne

Za przestępstwa z pobudek politycznych sądy powszechne wymierzyły karę wobec 27 osób. Z dekretu o stanie wojennym skazano 14 osób, zaś pozostałe wyroki dotyczyły przestępstw przewidzianych przepisami kodeksu karnego. Najwyższy wymiar kary wynosił 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Kary ograniczenia wolności zasądzono natomiast wobec 5 oskarżonych.

[79] K. Niewiński, *PZPR a sądownictwo …,* s. 281.

[80] T. Danilecki, M. Zwolski, *Podlasie i Suwalszczyzna* [w:] *Stan wojenny w Polsce 1980–1983*, pod red. A. Dudka, Warszawa 2003, s. 453; zob. też: K, Sychowicz *NSZZ „Solidarność" Region Białystok* [w:] *NSZZ „Solidarność" 1980–1989*, *tom 5: Polska środkowo-wschodnia*, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010, s. 487.

Tabela 1 Skazani przez sądy powszechne w I instancji w procesach politycznych

Lp.	Dane skazanego	Podstawa prawna	Wymiar kary
1.	Bernatowicz Marek	art. 234 kk w związku z art. 1 pkt 1 i art. 4 dekretu o stanie wojennym	3 lata pozbawiania wolności i 2 lata pozbawianie praw publicznych
2.	Bogucki Wojciech Stanisław	Art. 284 par. 1 kk w zw. z art. 59 par. 1 kk	6 miesięcy pozbawienia wolności, 1200 zł tytułem opłaty
3.	Borucki Ryszard Józef	Art. 46 pkt 2 dekretu z 12.12.1981 roku o stanie wojennym	1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności, pozbawienie praw publicznych na okres lat 3, 3000 zł opłaty sądowej
4.	Ciniewicz Zdzisław	Art. 46 pkt 1 dekretu z dnia 12.12.1981 roku o stanie wojennym w zw. z art. 4 pkt 1.	1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, opłatę sądową w kwocie 3000 zł
5.	Czechak Waldemar Stanisław	art. 142 kk w zw. z art. 138 § 1 kk, art. 212 § 2 kk,	3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności
6.	Dębski Bogusław	Art. 46 pkt 2 dekretu z 12.12.1981 r. o stanie wojennym	2 lata pozbawienia wolności, 3000 zł opłaty sądowej
7.	Dytman Andrzej	art. 142 kk w zw. z art. 138 § 1 kk	2 lata pozbawienia wolności
8.	Dziuba Andrzej	art. 46 ust. 1 dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym	1 roku pozbawienia wolności, 1800 zł opłaty
9.	Florczykowski Krzysztof	art. 18 § 1 kk w zw. z art. 264 § 1 kk	1,5 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, 25 tys. zł grzywny
10.	Gocłowski Ryszard	Art. 46 ust. 2 dekretu z dnia 12.12.1981 roku	3 lat pozbawienia wolności oraz pozbawienie praw publicznych na okres lat 2; dodatkowo 4200 zł opłaty na rzecz Skarbu Państwa
11.	Gocławski Zbigniew	art. 142 kk w zw. z art. 138 § 1 kk, art. 212 § 2 kk	3 lata pozbawienia wolności

12.	Kozłowski Jerzy	art. 46 pkt. 1 dekretu z dnia 12.12.1981 roku o stanie wojennym.	1 rok pozbawienia wolności w zawieszeniu 3 lata
13.	Kraszewski Lech	art. 46 ust. 1 dekretu z dnia 12.12.1981 roku	3 lata pozbawienia wolności, pozbawienie praw publicznych na okres lat 2, 4200 zł opłaty sądowej
14.	Kropiwnicki Stanisław	art. 46 ust. 1 dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym	1 roku pozbawienia wolności, zasądził 1.800 zł opłaty
15.	Kruszewski Sławomir Adam	art. 46 ust. 1 dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym	1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, 3.000 zł opłaty
16.	Kurzyna Małgorzata	rozpowszechnianie publikacji „Solidarności" 1985r.	zasądzono wpłatę 10 tys. zł na pomnik Matki Polki
17.	Kustro Eliza	b.d.	1 rok i 3 miesiące więzienia w zawieszeniu na 3 lata, 20.000 zł grzywny
18.	Lange Marian	art. 46 ust. 1 dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym	3 lata pozbawienia wolności, pozbawienie praw publicznych na okres 3 lat, zasądzenie 4200 zł opłaty na rzecz Skarbu Państwa
19.	Malinowski Henryk	art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym	3 lat pozbawienia wolności oraz pozbawienia praw publicznych na okres 2 lat, 4200 zł opłaty na rzecz Skarbu Państwa
20.	Masztak Stefan Juliusz	Art. 284 par. 1 kk w zw. z art. 59 par. 1 kk	6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata, rzecz PCK Oddział w Białymstoku 3000 zł tytułem nawiązki
21.	Niwiński Jan	art. 268 kk	1 rok więzienia w zawieszeniu na 3 lata, 10 tys. zł grzywny, 3,8 tys. zł kosztów sądowych

22.	Radzicki Andrzej	art. 264 § 1 kk	1,5 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, 30 tys. zł grzywny
23.	Siemaszko Ryszard	art. 46 ust. 1 dekretu z 13-12-1981 r. o stanie wojennym	1 rok pozbawienia wolności
24.	Simoniuk Zbigniew	art. 256 § 2 kk	2 lata pozbawienia wolności
25.	Szczęsny Ryszard	Art. 46 pkt 1 dekretu z dnia 12.12.1981 roku o stanie wojennym	3 miesięcy aresztu, 600 zł tytułem opłaty sądowej
26.	Wilk Marek Kazimierz	art. 46 ust. 1 dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym	1 roku pozbawienia wolności, 1.800 zł opłaty
27.	Wysocki Jerzy	art. 142 kk w zw. z art. 138 § 1 kk	1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności

Źródło:
AIPN Bi, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Białymstoku [1944] 1983–1990, 18/1, Akta w sprawie karnej p-ko: Masztak Stefan Juliusz, Bogucki Wojciech Stanisław o czyn z art. 284 § 1 kk w zw. z art. 59 § 1 kk, 1982-1983, k. 45–46, 53–68; *Ibidem*, 18/2 t. 2, Akta w sprawie p-ko: Siemaszko Ryszard przestępstwo z art. 46 ust. 1 Dekretu z 13-12-1981 r. o stanie wojennym, 1982-1983, k. 30–31; *Ibidem*, 07/63, Akta kontrolne śledztwa w sprawie Marian Lange syn Wiesława, 1982–1983, k. 7, 25–35; AIPN Bi, Sąd Wojewódzki w Białymstoku 1950–1998, 2/11/1 Akta w sprawie karnej przeciwko Dębski Bogusław, imię ojca: Tadeusz, ur. 15-10-1953 r. i Borucki Ryszard Józef, imię ojca: Alfons, ur. 17-02-1951 r., 1981–1982, cały poszyt; *Ibidem*, 19/3/7, Akta w sprawie karnej p-ko Leszkowi Baranowi i innym, 1983, k. 1265–1270; *Ibidem*, 19/4 t. 2, Dziuba Andrzej i inni, 1982; *Ibidem*, 2/10/1, Akta w sprawie karnej przeciwko Gocłowski Ryszard, imię ojca: Marian, ur. 02-01-1956 r., 1981–1990, k. 10-166; *Ibidem*, 2/9/1, Akta w sprawie karnej przeciwko Kraszewski Lech, imię ojca: Mieczysław, ur. 28-02-1950 r., 1981–1993, k. 102–106; *Ibidem*, 23/3, Akta w sprawie karnej: Marian Lange osk. o czyn z art. 46 pkt. 1 dekretu z 12-12-1981 r. o stanie wojennym, 1982–1986, *Ibidem*, 23/1, Akta w sprawie Henryka Malinowskiego art. 46 ust. 1 i 2 Dekret. Z 12 XII 1981 r., 1981–1990, k. 72–92; M. Kietliński, *Ćwierć wieku podlaskiej Solidarności. NZSS „Solidarność" Region Białystok 1980–2005*, Białystok 2005, s. 153–168, 173 i n.; K. Sychowicz, *NSZZ „Solidarność" Region Białystok* [w:] *NSZZ Solidarność 1980–1989. Polska środkowo-wschodnia,* t. 5, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010, s. 514 i n.

W składach orzekających sądów powszechnych zasiadali: Maria Bernas, Henryk Cygan, Henryk Góral, Zygmunt Kaluta, Aleksander Kasperuk, Antoni Kołdys, Marian Koniecko, Leszek Kudrycki, Stefan Kukułka, Bożena Łuszczewska-Fedyk, Halina Marciniak, Zofia Sieklucka, Wiesław Sieklucki, Janina Serżysko, Wanda Tokarzewska, Jadwiga Żywolewska-Ławniczak[81].

[81] *Ibidem*.

Jedna z pierwszych osób aresztowanych i skazanych w Białostockiem po wprowadzeniu stanu wojennego był Lech Kraszewski. 29 grudnia 1981 r. wiceprokurator Prokuratury Rejonowej w Białymstoku Zbigniew Pannert wydał postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Lecha Kraszewskiego. W uzasadnianiu napisał „Lech Kraszewski podejrzany jest o to, że mimo zawieszenia działalności NZSS „Solidarność" w nocy 28 grudnia 1981 r. rozwiesił na terenie Knyszyna plakat o treści „Żądamy uwolnienia więźniów politycznych – MKR „Solidarność" dając tym wyraz nieodstąpienia od udziału w działalności związkowej"[82]. Z akt sprawy można jednak wnosić, iż ówczesny wymiar sprawiedliwości miał tendencję do pewnej przesady, chociażby pisząc o kartce formatu A4, że był to plakat. Sprawę prowadzono w trybie doraźnym przed Sądem Wojewódzkim w Białymstoku. Sąd w składzie: J. Serżysko – przewodnicząca, Z. Kaluta i A. Kołdys skazał L. Kraszewskiego na trzy lata pozbawienia wolności, pozbawienie praw publicznych na okres dwóch lat oraz 4200 zł opłaty sądowej i koszty postępowania sądowego[83]. Zatem i wyrok można określić jako niewspółmierny do zarzucanego czynu. Surowość z jaką potraktowano Lecha Kraszewskiego wskazywała na spełnianie oczekiwań władz komunistycznych.

2.2 Sądy wojskowe

Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego (dalej WOW) na sesjach wyjazdowych w Białymstoku rozpatrzył 39 spraw (osądzeni). Wyroki skazujące zapadły wobec 22 osób. Sąd WOW w Białymstoku karę 3 lat pozbawienia wolności wymierzył tylko jednej osobie i był to najniższy wymiar kary w stosunku do pozostałych sesji wyjazdowych i samej Warszawy. Kary wolnościowe wymierzono 12 oskarżonym. Sąd WOW zdecydowanie najłagodniej traktował oskarżonych na sesji wyjazdowej w Białymstoku. Wojskowy Sąg Garnizonowy w Białymstoku skazał 11 osób. Wyrok pozbawienia wolności zapodał w stosunku do jednej osoby, zaś pozostałe otrzymały kary wolnościowe.

Sądy wojskowe wykazywały się niejednokrotnie znacznie większym liberalizmem. Charakter rozpraw sądowych był spokojniejszy i orzekano znacznie łagodniejsze wyroki w stosunku do sądów powszechnych, co można zaobserwować w tabelach 1 i 2[84].

---

[82] AIPN Bi, SW B-stok, 2/9, Akta sprawy karnej Lecha Kraszewskiego art. 46 ust. 1 dekretu z 12 XII 81, 1981–1982, k. 21.

[83] *Ibidem*, k. 51–55.

[84] M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy* ..., s. 138–140.

Tabela 2. Orzecznictwo sądów wojskowych wobec opozycji w I instancji

Lp.	Dane skazanego	Podstawa prawna	Wymiar kary
1.	Chludziński Stefan	Art. 46 ust. 1 w zb. z art. 48 ust. 4 w zw. z ust. 2 i 3 art. 48 dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym.	2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, opłatę na rzecz Skarbu Państwa w wysokości 4200 zł
2.	Ciszewski Andrzej	art. 46 ust. 1 w zb. z art. 48 ust. 4 w zw. z ust. 2 i 3 art. 48 dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym	1 roku pozbawienia wolności zawieszoną na okres próby wynoszący 3 lata, 3600 zł tytułem opłaty na rzecz Skarbu Państwa
3.	Cybulko Lucjan	art. 48 ust. 4 w zw. z ust. 2 i 3 art. 48 dekretu z dnia 12.12.1981 r. o stanie wojennym	1,5 roku więzienia w zawieszeniu na 3 lata, grzywnę w kwocie 20 tys. zł, opłatę na rzecz Skarbu Państwa w kwocie 7000 zł
4.	Czarniecki Stanisław	Art. 48 ust. 4 w zw. z ust. 2 art. 48 dekretu z dnia 12.12.1981 roku o stanie wojennym	1 roku pozbawienia wolności warunkowo zawieszonej na 3 lata, karę grzywny w wysokości 8000 zł
5.	Dorbach Jerzy	Art. 48 ust. 4 w zw. z ust. 2 i 3 art. 48 dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym	1 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, grzywnę w kwocie 40000 zł. oraz oddał oskarżonego pod dozór osoby
6.	Duchnowski Józef	art. 48 ust. 4 w zw. z art. 48 ust. 2 Dekretu z dn. 12-12-1981 r. o stanie wojennym	1 rok w zawieszeniu
7.	Dymkowski Andrzej	art. 28 ust. 2 w zw. z art. 48 ust. 4 dekretu z dnia 12.12.1981 r. o stanie wojennym	1 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 4 lata, grzywnę w wysokości 30000 zł
8.	Dzikiewicz Sławomir Dariusz	art. 48 ust. 4 w zw. z art. 48 ust. 2 dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym	1 roku pozbawienia wolności zawieszona na okres próby 3 lat

9.	Karpiuk Włodzimierz	art. 48 ust. 4 w zw. z art. 48 ust. 2 dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym	1 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, opłata 1800 zł na rzecz Skarbu Państwa
10.	Kleszczewski Tomasz	art. 46 ust. 1 w zb. z art. 48 ust. 4 w zw. z ust. 2 art. 48 dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym	6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, zasądzono karę w wysokości 2.400 zł. tytułem opłaty na rzecz Skarbu Państwa
11.	Komarzewski Eugeniusz	art. 48 ust. 4 w zw. z art. 48 ust. 2 dekretu z dnia 12.12.1981 r. o stanie wojennym	1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, na rzecz Skarbu Państwa kwotę 3.000 złotych tytułem opłaty sądowej
12.	Korzeniecki Andrzej	art. 48 ust. 4 w zw. z art. 48 ust. 2 dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym	2 lat pozbawienia wolności, opłatę w wysokości 3000 zł na rzecz Skarbu Państwa
13.	Kozak Krzysztof	art. 46 ust. 1 w zb. z art. 48 ust. 4 w zw. z ust. 2 art. 48 dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym	1 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, 3600 zł tytułem opłaty na rzecz Skarbu Państwa
14.	Łempicki Robert Krzysztof	art. 48 ust. 3 dekretu z dnia 12.12.1981 r.	1 roku pozbawienia wolności, 1800 zł grzywny
15.	Łempicki Edward	art. 48 ust. 3 dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym, art. 48 ust. 4 w zw. z art. 48 ust. 2 dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym	1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności, 3000 zł grzywny
16.	Małkińska Ewa Maria	art. 48 ust. 2 dekretu z dnia 12.12.1981 r. o stanie wojennym	6 miesięcy pozbawienia wolności, opłata na rzecz Skarbu Państwa w kwocie 1200 zł
17.	Mnich Maciej	art. 48 ust. 3 dekretu z dnia 12.12.1981 r.	1 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata i oddanie na ten okres pod dozór kuratora sądowego, 1800 grzywny

18.	Mojkowski Wacław Wawrzyniec	Art. 46 ust. 1 w zb. z art. 48 ust. 4 w zw. z ust. 2 i 3 dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym	1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, grzywnę w kwocie 50000 zł, opłatę na rzecz Skarbu Państwa w wysokości 13000 zł
19.	Mosiejewski Jarosław	art. 46 ust. 1 w zb. z art,. 48 ust. 4 w zw. z ust. 2 i 3 art. 48 dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym	1 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, 3.600 zł. tytułem opłaty na rzecz Skarbu Państwa
20.	Murawski Zbigniew	art. 48 ust. 4 w zw. z art. 48 ust. 2 dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym	1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, opłatę na rzecz Skarbu Państwa w wysokości 3000 zł
21.	Narkiewicz Rajmund Ryszard	Art. 48 ust. 4 w zw. z art. 48 ust. 2 i 3 dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym.	1 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, opłatę sądową w wysokości 3600 zł
22.	Nobis Tadeusz Feliks	art. 48 ust. 4 w zw. z ust. 2 i 3 art. 48 dekretu z dnia 12.12.1981 r. o stanie wojennym	1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata
23.	Okurowski Janusz	art. 46 ust. 1 w zb. z art. 48 ust. 4 w zw. z ust. 2 i 3 art. 48 dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym	6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, 2400 zł tytułem opłaty na rzecz Skarbu Państwa
24.	Olesiewicz Jan	art. 48 ust. 3 dekretu z dnia 12.12.1981 r.	1 roku pozbawienia wolności,1800 zł grzywny
25.	Pietrzak Wojciech Marian	art. 46 ust. 1 w zb. z art. 48 ust. 4 w zw. z ust. 2 art. 48 dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym	1 rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, 3600 zł tytułem opłaty na rzecz Skarbu Państwa
26.	Puczkowski Zbigniew	art. 48 ust. 4 w zw. z art. 48 ust. 2 dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym	1 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu 3 lata, opłatą 1800 zł na rzecz Skarbu Państwa

27.	Samsonowicz Zofia	art. 46 ust. 1 w zb. z art. 48 ust. 4 w zw. z ust. 2 i 3 art. 48 dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym	9 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, 3600 zł tytułem opłaty na rzecz Skarbu Państwa
28.	Smaczny Henryk	art. 48 ust. 3 w zw. z art. 48 ust. 2 dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym	3 lata pozbawienia wolności i 2 lata pozbawienia praw publicznych, opłaty w kwocie 4200 zł na rzecz Skarbu Państwa
29.	Sokołowski Jerzy	Art. 48 ust. 4 w zw. z ust. 2 i 3 art. 48 dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym	1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata i oddał oskarżonego w tym okresie pod nadzór kuratora sądowego, zasądził opłatę sądową w wysokości 6000 zł
30.	Strużyński Leonard Adam	Art. 48 ust. 4 w zw. z ust. 2 art. 48 dekretu z dnia 12.12.1981 roku o stanie wojennym	1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, 8000 zł grzywny
31.	Suszycki Eugeniusz	art. 48 ust. 4 w zw. z art. 48 ust. 2 dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym	1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności,
32.	Szot Waldemar	Art. 48 ust. 4 w zw. z ust. 2 i 3 art. 48 dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym	2 lata pozbawienia wolności, opłatę na rzecz Skarbu Państwa w wysokości 3000 zł
33.	Żak Henryk	art. 48 ust. 4 w zw. z art. 48 ust. 2 dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym	1 roku pozbawienia wolności zawieszona na okres próby 3 lata

Źródło: AIPN Bi, Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Białymstoku 1981–1983, 173/224, Akta w sprawie karnej p-ko: cywil Dorbach Jerzy, imię ojca: Henryk, ur. 29.05.1969 r., 1981–1983, 6–10; 173/97, Akta nadzoru w sprawie p-ko Agnieszce Nowak i innym podejrzanym o popełnienie przestępstwa z art. 46 ust.1 w zb. z art. 48 ust.2 i 3 art. 48 Dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym, 1982, k. 205–369; *Ibidem*, 173/101 Akta nadzoru nad śledztwem p-ko cywil Suszycki Eugeniusz, imię ojca: Kazimierz, ur. 02-02-1936 r.; cywil Komarzewski Eugeniusz, imię ojca: Antoni, ur. 23-11-1939 r.; cywil Puczkowski Zbigniew, imię ojca: Czesław, ur. 01-03-1936 r.; cywil Duchnowski Józef, imię ojca: Feliks, ur. 24-05-1938 r. i cywil Karpiuk Włodzimierz, imię ojca: Stefan, ur. 27-09-1940 r.; oskarżonych o to, że w dn. 01-02-1981 r., 1982, k. 157–162; *Ibidem*, 173/93, *Akta podręczne postępowania p-ko: Dzikiewicz Sławomir Dariusz, imię ojca: Paweł,*

ur. 24-10-1958 r. i Żak Henryk, imię ojca: Stanisław, ur. 06-07-1953 r., 1982, k. 30–31; *Ibidem*, 173/94, *Akta podręczne postępowania p-ko: Murawski Zbigniew, imię ojca: Władysław, ur. 05-03-1955 r. i Korzeniecki Andrzej, imię ojca: Stanisław, ur. 22-03-1954 r.*, 1982, k. 44–47; *Ibidem*, 173/8 *Akta nadzoru nad śledztwem przeciwko Olesiewicz Jan, imię ojca: Bolesław, ur. 21-11-1962 r., Łempicki Robert Krzysztof, imię ojca: Kazimierz, ur. 25-04-1962 r., Łempicki Edward, imię ojca: Kazimierz, ur. 17-09-1957 r., Mnich Maciej, imię ojca: Remigiusz, ur. 22-11-1963 r.*, 1982, k.65–70; *Ibidem*, 173/252, *cywil Narkiewicz Rajmund s Teofila, cywil Sokołowski Jerzy s Antoniego kolportaż nielegalnych wydawnictw*, 1982, k.60–64; *Ibidem*, 173/73, *cywil Smaczny Henryk s Ryszarda rozpowszechnianie ulotek*, 1982, k. 54–55; *Ibidem*, 173/226, *cywil Nobis Tadeusz s Jana rozpowszechniane ulotek*, 1982, k. 16–18, 29–30; *Ibidem*, 173/82, *cywil Oleszczuk Wiesław s Zbigniewa porzucenie pracy*, 1982, k. 28–40; *Ibidem*, 173/6, *Cywil Małkińska Ewa Maria c Michała-rozpowszechnianie fałszywych wiadomości*, 1981, k. 8–11, 17–18; AIPN Bi Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Białymstoku [1944] 1983–1990, 07/75, *Akta kontrolne śledztwa przeciwko: Chludziński Stefan, imię ojca: Władysław, ur. 29-05-1942 r., Dobrach Jerzy, imię ojca: Henryk, ur. 29-05-1963 r., Mojkowski Wacław Wawrzyniec, imię ojca: Antoni, ur. 11-08-1945 r. i Szot Waldemar, imię ojca: Jan, ur. 19-11-1957 r.,* 1982, k. 266-284; *Ibidem*, 07/133, *Dzikiewicz Sławomir Dariusz i in.*, 1982–1985, k. 28–30; *Ibidem*, 07/66, *Akta kontrolne śledztwa w sprawie przeciwko Czarniecki Stanisław, imię ojca: Stefan, ur. 30-04-1954 r. i Strużyński Leonard Adam, imię ojca: Leonard, ur. 04-09-1954 r.*, 1982, k. 9–16, 38–42; AIPN Bi, Wojskowy Sąd Garnizonowy w Białymstoku 1955-, 290/48, *Żak Henryk, imię ojca: Stanisław, ur. 1953; Dzikiewicz Sławomir, imię ojca: Paweł, ur. 1958*, 1982–1984;

W składach orzekających sądu wojskowego uczestniczyli: kpt. Andrzej Finke, ppor. Bogusław Gruszczyński, ppor. Tomasz Kajewski, por. Piotr Król, sierż. Zdzisław Kukowski, chor. Stanisław Łojewski, por. Jan Malinowski, ppłk Jerzy Przygodzki, ppor. Jerzy Rypina, kpt. Jerzy Steckiewicz, ppłk. Henryk Urbanowicz, ppor. Bazyli Zacharczuk[85].

Głośną sprawą o charakterze politycznym, która znalazła się na wokandzie Wojskowego Sądu Garnizonowego w Białymstoku był tzw. proces 21. 2 lutego 1982 r. Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Białymstoku wszczęła śledztwo w trybie doraźnym przeciwko Agnieszce Nowak, Andrzejowi Ciszewskiemu, Tomaszowi Kleszczewskiemu i Michałowo Bojanowskiemu. Podejrzewano ich o kontynuowanie działalności w Niezależnym Zrzeszeniu Studentów (dalej NZS), którego działalność zawieszono, a także kolportowanie nielegalnych wydawnictw NZSS „Solidarność". W ramach czynności śledczych w dniu 28 kwietnia 1982 r. dokonano przeszukań w miejscach zamieszkania w/w osób. Na ich podstawie zarzuty postawiono kolejnym osobom związanym, według prokuratury, z nielegalną działalnością podejrzanych. Zarzutami w toku prowadzonego śledztw objęto Dariusza Boguskiego, Bogusława Lidera, Krzysztofa Burka, Marka Dubaniewicza, Andrzeja Chwaliboga, Wojciecha Gorczyńskiego, Olega Łatyszonka, Wojciecha Pietrzaka, Krzysztofa Kozaka, Jana Kalisza, Krzysztofa

[85] *Ibidem*.

Bondaryka, Tomasza Wiśniewskiego, Jarosława Mosiejewskiego, Janusz Okurowskiego, Zofię Samsonowicz, Jacka Cytrę, Sławomira Prokopiuka, Andrzeja Gontara, Wojciecha Świerzbińskiego, Jacka Żukowskiego, Annę Zimnoch oraz Annę Prymak[86]. Z dniem 3 czerwca 1982 r. postępowaniem przygotowawczym w trybie doraźnych objęte został również Kornelia Dalecka i Mariola Łupińska. Podejrzewane były o popełnienie przestępstwa z art. 48 ust. 3 w zw. z art. 48 ust. 2 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r.[87].

Na ławie oskarżonych 2 listopada 1982 r. zasiedli białostoccy studenci. Proces trwał przeszło cztery miesiące i zakończył się 14 marca 1983 r. wyrokiem skazującym wobec siedmiu osób, mianowicie A. Ciszewskiego, T. Kleszczewskiego, K. Kozaka, J. Mosiejewskiego, J. Okurowskiego, W. Pietrzaka i Z. Samsonowicz. Najsurowsze wyroki otrzymały osoby, które zgodziły się na współpracę z SB oraz prokuraturą[88].

Środowiska młodzieży także nie pozostawały wolne od szykan ze strony aparatu władzy. Przesłuchaniom, aresztowaniom, nadzorowi kuratorskiemu, osadzeniu w zakładach poprawczych poddawane był nawet dzieci. Według badań przeprowadzonych przez Krzysztofa Sychowicza jedną z najmłodszych osób w Białostockiem, którą przesłuchiwało SB była dwunastoletnia Agnieszka Strubel, której matka była związana z „Solidarnością". Przed Sądem dla Nieletnich stanęło sześciu uczniów szkół podstawowych. Oskarżeni oni zostali o przygotowywanie i kolportaż ulotek. Postanowieniem sądu zastosowano wobec nich dozór kuratora. Sąd dla Nieletnich rozpatrywał także sprawę uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Zakładzie Energetycznym w Białymstoku, którzy osadzeni zostali w areszcie za kolportaż ulotek. Do Schroniska dla Nieletnich trafili Andrzej Juchnowski oraz Sławomir Zimnoch za wysadzenie petardy w gmachu Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku[89]. Przyznać należy, że osoby małoletnie wymiar sprawiedliwości traktował łagodniej, gdyż nie groził im tryb doraźny ze względu na wiek. Do najczęściej stosowanych kar należał dozór kuratora sądowego. Zdarzały się także formy tzw. dozoru odpowiedzialnego rodziców[90].

---

86 AIPN Bi, Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Białymstoku 1981–1983 (dalej: WPG B-stok), 173/96, Akta nadzoru w sprawie p-ko Agnieszce Nowak i innym podejrzanym o popełnienie przestępstwa z art. 46 ust.1 w zb. z art. 48 ust.2 i 3 art. 48 Dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym, 1982, k. 134–135.

87 AIPN Bi, WPG B-stok, 173/98, Akta nadzoru w sprawie p-ko Agnieszce Nowak i innym podejrzanym o popełnienie przestępstwa z art. 46 ust.1 w zb. z art. 48 ust.2 i 3 art. 48 Dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym, 1982, k. 456.

88 T. Danilecki, M. Zwolski, *Podlasie i Suwalszczyzna* ..., s. 453.

89 Szerzej na ten temat patrz K. Sychowicz, *NSZZ „Solidarność" Region Białystok* ..., s. 60 i n.

90 *Wymiar „sprawiedliwości" w stanie wojennym*, https://13grudnia81.pl/sw/represje/sprawy-karne/20752,Sprawy-karne.html, (dostęp: 19 XI 2020 r.).

2.3 Kolegia ds. wykroczeń

Stany faktyczne rozpatrywane przez kolegia ds. wykroczeń od chwili wprowadzenia stanu wojennego miały naturę nieprzestrzegania prawa o charakterze porządkowym. Dotyczyły one głównie nieprzestrzegania godziny milicyjnej, nieposiadanie dokumentu tożsamości w miejscu publicznym, niedopełnienie obowiązku meldunkowego czy uchylanie się od pracy. Kolegia ds. wykroczeń miały też za zadanie orzekać surowe kary za przejawy oporu społecznego wyrażającego otwarty sprzeciw wobec polityki władzy komunistycznej. Niejednokrotnie karano osoby za uniesienie w górę ręki z symbolem „V" utworzonym w dwu palców, noszenie symbolu „Solidarności" w postaci znaczka lub breloczka. Tego typu działania traktowano jako szkodliwe społecznie[91].

Polityka karna w sprawach o wykroczenia także miała represyjny charakter. Władze dążyły bowiem za pomocą wszelkich dostępnych środków wzbudzić strach i wymusić na społeczeństwie posłuszeństwo. Surowe kary, które wymierzały kolegia ds. wykroczeń były dopełnieniem represji stosowanych przez sądownictwo w stosunku do osób popełniających przestępstwa o charakterze politycznym. Uczestnictwo w strajkach bądź demonstracjach traktowane jako wykroczenie rozpatrywano przeważnie w trybie przyspieszonym. Wymierzano kary grzywny, niejednokrotnie zamieniane na areszt zastępczy lub karano aresztem zasadniczym. Analizując materiał źródłowy można zaobserwować tendencję do częstego stosowania aresztu zastępczego. Praktyka nadużywania aresztu zastępczego, zapoczątkowana w stanie wojennym, charakteryzowała orzecznictwo kolegiów ds. wykroczeń w dekadzie lat osiemdziesiątych[92]. Skala tego zjawiska był tak duża, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaniechało od 1985 r. publikowania statystyk odnośnie zamiany kary grzywny na areszt zastępczy. Odwilż w represyjnej polityce karnej kolegiów ds. wykroczeń nastąpiła z końcem lat osiemdziesiąty za sprawą przemian społeczno-politycznych[93].

Dwa pierwsze tygodnie obowiązywania stanu wojennego przyniosły efekt w postaci oskarżenia 289 osób, na terenie województwa białostockiego, o nieprzestrzeganie dekretu o stanie wojennym. Kary aresztu zastosowano wobec 11 osób, zaś pozostałym 269 wyznaczono kary grzywny[94]. W przestępstwach

---

91 Łysko M., *Działalność kolegiów ...,* s. 96.

92 Szereg danych dotyczących wyroków odbywania kary zastępczej zawierają akta osobowe tymczasowo aresztowanych znajdujące się w zespole Areszt Śledczy w Białymstoku 1975–1990. Akta zespołu dostępne są w Oddziałowym Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku.

93 M. Łysko, *Działalność kolegiów ...*, s. 97.

94 *Wykroczenia nie uchodzą bezkarnie,* „Gazeta Współczesna" 1981, nr 257, s. 2; *Kryptonim „Jodła",* „Gazeta Współczesna" 1991, nr 239, s. 2; zob. też: M, Kietliński *Ćwierć wieku podlaskiej Solidarności ...*, s. 155.

politycznych wyroki w Białostockiem do 1982 r. wydawało Kolegium ds. Wykroczeń przy Prezydencie miasta Białegostoku, zaś od 1983 r. Kolegium Rejonowe ds. Wykroczeń prze Prezydencie miasta Białegostoku. Kolegium ds. wykroczeń do października 1982 r. nałożyło kary na 1628 obywateli. Główną przyczynę zastosowania kar stanowiło nieprzestrzeganie godziny milicyjnej (w przypadku 1434 osób)[95].

W czerwcu 1982 r. na karę 2,5 tys. zł grzywny został skazany Andrzej Hryniewicki. Podstawą oskarżenia był breloczek z napisem „Solidarność", który oskarżony nosił mimo obowiązujących w myśl dekretu o stanie wojennym zakazów[96]. Sprawę Andrzeja Dziuby Kolegium ds. Wykroczeń rozpatrywało w trybie doraźnym. Obwiniono go o popełnienie wykroczenia z art. 50 pkt. 3 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym. Skazany na rok więzienia w ramach kary zastępczej przetrzymywany był w Areszcie Śledczym w Białymstoku w dniach 30 marca do 2 listopada 1982 r., następnie przewieziony do Zakładu Karnego w Braniewie skąd zwolniony został 4 listopada 1982 r. Z akt Zakładu Karnego w Braniewie wynika, iż nie odstąpił od działalności w NZSS „Solidarność", brał udział z zebraniach związku, a także zajmował się kolportażem ulotek i plakatów[97].

Zniesienie stanu wojennego oraz ogłoszona amnestia nie oznaczały zakończenia działań represyjnych w stosunku do działaczy i sympatyków podziemnej „Solidarności". Kontynuowano aresztowania, zaś wymiar sprawiedliwości do końca lat osiemdziesiątych orzekał w sprawach o charakterze politycznym. Nasilenie represji nastąpiło w okresie przedwyborczym 1985 r. Sądownictwo prowadziło postępowania w trybie przyspieszonym, dokonywano aresztowań i więziono za kolportowanie literatury bezdebitowej[98]. Wiele spraw, które wszczęto wobec opozycji było umarzanych na mocy amnestii uchwalonych przez Sejm

95 *Ibidem*, s. 155.

96 *Ibidem*, s. 160.

97 W Inwentarzu IPN możemy odnaleźć zespoły pozwalające na ustalenie danych dotyczących osób skazanych na karę więzienia. Zakład Karny w Braniewie 1967–1989, Akta osobowe skazanego dot. Andrzej Dziuba, imię ojca: Piotr, ur. 29-04-1962 r., skazanego za to, że w okresie od 13-12-1981 r. do 18-03-1982 r. w Białymstoku nie odstąpił od działalności w NSZZ „Solidarność", mimo zawieszenia związku po wprowadzeniu stanu wojennego, lecz wspólnie z innymi osobami brał udział w zebraniach oraz kolportował ulotki i plakaty NSZZ „Solidarność", tj. za przestępstwo z art. 46 ust. 1 Dekretu z dnia 12-12-1981 r. o stanie wojennym, przetrzymywanego w Areszcie Śledczym w Białymstoku od dnia 30-03-1982 r. do dnia 02-11-1982 r., w Zakładzie Karnym w Braniewie od dnia 02-11-1982 r. do dnia 04-11-1982 r., zwolnionego dnia 04-11-1982 r., IPN Oddział w Gdańsku, 131/9, https://inwentarz.ipn.gov.pl/showDetails?id=3224111&q=andrzej%20dziuba&page=2&url=[|typ=0] (dostęp: 16 XI 2020 r.).

98 M. Kietliński, *Ćwierć wieku podlaskiej Solidarności* ..., s. 189.

w dniu 22 lipca 1983 r.[99], 21 lipca 1984 r.[100] oraz 17 lipca 1986 r.[101] Rok 1986 był przełomowym pod względem surowości stosowanych kar za działalność opozycyjną, jednak władza nie odstąpiła całkowicie od ścigania obywateli. Ludność nękana była karami grzywny, konfiskatami mienia bądź krótkotrwałym aresztem[102].

W 1987 r. przed Kolegium Rejonowym ds. Wykroczeń przy Prezydencie miasta Białegostoku stanął Jerzy Korolkiewicz, który skazany został na karę 45 tys. zł grzywny. Kolegium orzekło także przepadek zakwestionowanych druków oraz ulotek, a także obciążyło go kosztami postępowania[103]. W grudniu tr. funkcjonariusze SB dokonali zatrzymania Stanisława Marczuka, przewodniczącego NZSS „Solidarność" Region Białystok. W czasie zatrzymania posiadał przy sobie wydawnictwa podziemne, które skonfiskowano. Ponadto przeprowadzono przeszukanie w jego domu. Podczas rewizji zawłaszczono 55 tys. zł. S. Marczuk skierował w tej sprawie protest do prokuratora wojewódzkiego. Skutkiem podjętych czynności było skazanie, za rozpowszechnianie nielegalnych wydawnictw, S. Marczuka przez Kolegium Rejonowe ds. Wykroczeń na karę grzywny w wysokości 45 tys. zł oraz 1 tys. zł na pokrycie kosztów postępowania, a także przepadek znalezionych przy nim wydawnictw. Innym przykładem brutalnego postępowania wobec opozycji była sprawa dziewiętnastoletniego Piotra Olędzkiego. 28 listopada tr. Osadzono go w areszcie gdzie podczas kilkukrotnych przesłuchań był bity. 21 grudnia Kolegium Rejonowe ds. Wykroczeń skazało P. Olędzkiego na karę 2 miesięcy ograniczenia wolności i 50 godzin prac przymusowych[104]. W dniu 24 stycznia 1988 r. S. Marczuk ponownie został oskarżony przed kolegium, tym razem wraz z Robertem Tyszkiewiczem o kierowanie nielegalnym zgromadzeniem. Zostali oni ukarani grzywną – S. Marczuk 30 tys. zł, zaś R. Tyszkiewicz 15 tys. zł.[105].

Podsumowanie

Stan wojenny, który zapoczątkował represyjne działania wymiaru sprawiedliwości wobec opozycji, jest niejednokrotnie rozszerzany na całą dekadę lat osiemdziesiątych. Okres ten postrzega się jako epokę zdominowaną przez spór „Solidarności" z komunistycznym systemem władzy. Uzasadnieniem tego stanu

[99] Ustawa z dnia 21 lipca 1983 r. o amnestii Dz.U. z 1983 r. nr 39, poz. 177.
[100] Ustawa z dnia 21 lipca 1984 r. o amnestii Dz.U. z 1984 r. nr 36, poz. 192.
[101] Ustawa z dnia 17 lipca 1986 r. o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw Dz.U. z 1986 r. nr 26, poz. 126.
[102] J. Skórzyński, *Ugoda i rewolucja. Władza i opozycja 1985–1989*, Warszawa 1995, s. 20 i n.
[103] K. Sychowicz, *NSZZ „Solidarność" Region Białystok …*, s. 514.
[104] Biuletyn Informacyjny MKZ NZSS „Solidarność" 1988, nr 103, s. 1.
[105] K. Sychowicz, *NSZZ „Solidarność" Region Białystok …*, s. 514.

rzeczy było utrzymanie części rozwiązań prawnych obowiązujących w czasie trwania stanu wojennego po jego zniesieniu. Ponadto zakończenie stanu wojennego nie przyniosło zmian w sytuacji „Solidarności", która działała w podziemiu.

Lata 1981-1983 to również moment, w którym uruchomił się mechanizm deligitymizacji rządu. „Wojna" wypowiedziana narodowi przyczyniła się do zniszczenia „mitu władzy paternalistycznej i odsłoniła system przemocy leżący u podstaw systemu władzy"[106]. Skutkiem jaki osiągnięto było wycofanie się wielu osób z politycznych działań i przejście do sfery prywatnej w celu przeczekania powstałego kryzysu.

Sądy powszechne, wojskowe i kolegia ds. wykroczeń były niezwykle ważnym elementem w represyjnej polityce państwa. Surowość stosowanych wyroków nie była jednak zadowalająca gdyż oczekiwania władz były ukierunkowane na stosowanie ostrych represji. Próby wpływania na sądownictwo podejmowane przez rząd również nie przynosiły oczekiwanych efektów. Nastrój panujący w dobie stanu wojennego oraz po jego zakończeniu przyczynił się do opuszczania przez sędziów ich miejsc pracy, m.in. ze względu na działania prowadzone wobec kadry sędziowskiej przez administrację sądową. Zdarzały się też przypadki zwalniania się ze względów finansowych.

Orzecznictwo sądów nie było jednak jednolite. Często skład orzekający odstępował od prowadzenia sprawy w trybie doraźnym, a wyroki miały łagodny charakter. Zdarzały się także wyroki uniewinniające, choć należały do rzadkości. Jednak orzecznictwo karne nie było wolne także od surowych wyroków, na co liczyły władze. Wyrok trzech lat pozbawienia wolności za próbę wywieszenia ulotki stał w sprzeczności z jakąkolwiek zasadą zdrowego rozsądku i nie były oznaką sprawiedliwości. Sądy wobec powyższych ustaleń stały się narzędziem w rękach władz. Głównym celem tych instytucji w omawianym okresie było zatem represjonowanie obywateli za działania, które realizowali na podstawie przysługujących im praw.

Wymiar sprawiedliwości wpisał się w niesławną kartę lat osiemdziesiąty stosując represyjne przepisy prawa karnego. Represjom podlegały przejawy działalności związkowej, druk i kolportaż nielegalnej prasy i ulotek czy udział w strajkach i protestach. Sędziowie orzekając kary starali się jednak je zaniżać zarzucając orzecznictwo w trybie doraźnym.

W Białostockiem sądy nie stosowały kar pozbawienia wolności powyżej czterech lat. Najwyższy wymiar kary orzeczony przez Sąd Wojewódzki w Białymstoku wyniósł trzy lata i sześć miesięcy pozbawienia wolności. Represyjną politykę zaostrzono w 1985 r. poprzez nowelizację prawa karego i prawa o wykroczeniach. Utrwalono tym samym w postępowaniu karnym tryb przyspieszony.

[106] H. Głębocki, *Dzieje „Solidarności" w podziemiu (1981–1989)* [w:] *Droga do niepodległości. „Solidarność" 1980–2005*, red. A. Borowski, Warszawa 2005, s. 78.

Amnestia ogłoszona w 1986 r. była jedynie krokiem wymuszonym przez pogarszającą się sytuację gospodarczą kraju, a nie jak oficjalnie twierdzono gestem łaski. Władze starały się w ten sposób nawiązać stosunki gospodarcze z Zachodem. Zapisy amnestii były dość niejasne, ale z początkiem września tr. gen. Czesław Kiszczak stwierdził w oświadczeniu, iż zwolnienia mają nastąpić do połowy września, a objęci nim zostaną więźniowie polityczni. Amnestią nie objęto osób skazanych za przestępstwa kryminalne, szpiegostwo i zdradę ojczyzny. Akt ten miał w rozumieniu władz stanowić pewien przełom polityczny. Zaprzestano od tego momentu stosowania kar pozbawienia wolności, a opozycję gnębiono stosując kary w postaci grzywien, konfiskat mienia bądź krótkotrwałym aresztem.

Bibliografia:

Źródła archiwalne:

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku
Stołeczny Urząd Spraw Wewnętrznych w Warszawie [1944] 1983–1990, 00735/874
Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Białymstoku 1981–1983, 173/6, 173/96, 173/98
Sąd Wojewódzki w Białymstoku 1950–1998, 2/10/1, 2/9
Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Białymstoku [1944] 1983––1990, 18/2/2, 18/1
Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Łomży [1975] 1983–1990, 03/40
Areszt Śledczy w Białymstoku 1975–1990
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku,
Zakład Karny w Braniewie 1967–1989, 131/9
Archiwum Państwowe w Białymstoku
Wojskowy Sąd Garnizonowy w Białymstoku, 1/1/2015, 1/1/2015, 1/1/2015
Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białymstoku, Wydział Administracyjny, 25/2152, 25/2159

Źródła drukowane:

Biuletyn Informacyjny MKZ NZSS „Solidarność” 1988, nr 103, s. 1.
Uchwała Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. w sprawie wprowadzenia stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa, Dz.U. z 1981 r. nr 29, poz. 155

Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, Dz.U. z 1981 r. nr 29, poz. 154
Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego, Dz.U. z 1981 r. nr 29, poz. 156
Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych i wojskowych jednostek organizacyjnych Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w czasie obowiązywania stanu wojennego, Dz.U. z 1981 r. nr 29, poz. 157
Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o przebaczeniu i puszczeniu w niepamięć niektórych przestępstw i wykroczeń, Dz.U. z 1981 r. nr 29, poz. 158
Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 lutego 1964 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu prawa o ustroju sądów powszechnych, Dz.U. z 1964 r. nr 6, poz. 40
Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny, Dz.U. z 1969 r. nr 13, poz. 94
Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych, Dz.U. z 1950 r. nr 38, poz. 347
Ustawa z dnia 21 XI 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej, Dz.U. z 1979 r. nr 18, poz. 111
Ustawa z dnia 14 IV 1967 r. o Prokuraturze Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej, Dz.U. z 1980 r. nr 10, poz. 30 z późn. zm.
Ustawa z dnia 8 VI 1972 r. o ustroju sądów wojskowych, Dz.U. z 1972 r. nr 23, poz. 166 z późn. zm.
Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks postępowania karnego, Dz.U. z 1969 r. nr 13, poz. 96
Ustawa z dnia 18 grudnia 1982 r. o zmianie ustawy o szczególnej regulacji prawnej w okresie stanu wojennego, Dz.U. z 1982 r. nr 41, poz. 272
Ustawa z dnia 20 grudnia 1989 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa, Dz.U. z 1989 r. nr 73, poz. 435;
Ustawa z dnia 20 grudnia 1989 r. o zmianie ustaw - Prawo o ustroju sądów powszechnych, o Sądzie Najwyższym, o Naczelnym Sądzie Administracyjnym, o Trybunale Konstytucyjnym, o ustroju sądów wojskowych i Prawo o notariacie, Dz.U. z 1989 r. nr 73, poz. 436
Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów, Dz.U. z 1983 r. nr 38, poz. 172
Ustawa z dnia 21 lipca 1983 r. o amnestii, Dz.U. z 1983 r. nr 39, poz. 177
Ustawa z dnia 18 grudnia 1982 r. o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego, Dz.U. z 1982 r. nr 41, poz. 273
Ustawa z dnia 28 lipca 1983 r. o zmianie niektórych przepisów z zakresu prawa karnego i prawa o wykroczeniach, Dz.U. z 1983 r. nr 44, poz. 203

Ustawa z dnia 10 maja 1985 r. o zmianie niektórych przepisów prawa karnego i prawa o wykroczeniach, Dz.U. z 1985 r. nr 23, poz. 100
Ustawa z dnia 24 października 1986 r. o zmianie niektórych przepisów prawa o wykroczeniach, Dz.U. z 1986 r. nr 39, poz. 193
Ustawa z dnia 21 lipca 1984 r. o amnestii, Dz.U. z 1984 r. nr 36, poz. 192
Ustawa z dnia 17 lipca 1986 r. o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw, Dz.U. z 1986 r. nr 26, poz. 126

Prasa:

„Gazeta Współczesna" 1981, nr 257; 1991, nr 239

Opracowania:

Chrustowski T., *Prawo karne stanu wojennego* [w:] *Prawo stanu wojennego w Polsce*, pod red. F. Prusaka, Warszawa 1981
Chrzanowicz P., *Prawo karne i wymiar sprawiedliwości karnej wobec opozycji wolnościowej w Polsce doby stanu wojennego – wybrane aspekty* [w:] *Stan wojenny. Fakty, mity, hipotezy*, pod red. A. Czwołka i W. Polaka, Toruń 2008
Czyżak M., *Prawo karne wojskowe w stanie wojennym* [w:] *Prawo karne stanu wojennego*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2004
Danilecki T., Zwolski M., *Podlasie i Suwalszczyzna* [w:] *Stan wojenny w Polsce 1980–1983*, pod red. A. Dudka, Warszawa 2003
Dudek A., *Limitowana liberalizacja. Opozycja w planach aparatu władzy PRL w połowie lat 80*, „Arcana", 2003, nr 50
Fiedorczyk P. K., Niewiński K., Wróbel W., *Z dziejów sądu okręgowego w Białymstoku*, Białystok 2019
Friszke A., *Internowani, aresztowani, skazani. Pozbawieni wolności w okresie stanu wojennego 1981–1983/1984*, „Kwartalnik Historyczny" 2017, nr CXXIV
Gałązka M., *Prawo karne procesowe w okresie stanu wojennego* [w:] *Prawo stanu wojennego w Polsce*, pod red. F. Prusaka, Warszawa 1981
Głębocki H., *Dzieje „Solidarności" w podziemiu (1981–1989)* [w:] *Droga do niepodległości. „Solidarność" 1980–2005*, red. A. Borowski, Warszawa 2005, s. 78.
Kallas M., Lityński A., *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2003
Kietliński M, *Ćwierć wieku podlaskiej Solidarności. NZSS „Solidarność" Region Białystok 1980–2005*, Białystok 2005
Kil J. T., Skład sądu w polskim procesie karnym, Warszawa 2020, mps rozprawa doktorska pod kierunkiem dr hab. Ewy Kruk, prof. UMCS na Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie

Prawa człowieka i obywatela w PRL. Raport 2, Warszawa 1984
Łysko M., *Działalność kolegiów do spraw wykroczeń w okresie obowiązywania stanu wojennego*, „Studia Prawno-Ekonomiczne" 2019, t. 112
Maciaszek A., Hypsia S., *Nowe typy przestępstw w dekrecie o stanie wojennym* [w:] *Prawo karne stanu wojennego*, pod red. A. Grześkowiak, Lublin 2004
Majchrzak G., *Obóz władzy w stanie wojennym* [w:] *Droga do niepodległości. „Solidarność" 1980–2005*, red. A. Borowski, Warszawa 2005
Majchrzak G., *Jeden z filarów stanu wojennego. Wymiar sprawiedliwości po 13 grudnia 1981 r.*, „Rzeczpospolita" 13 XII 2001, nr 291
Melezini M., *Prawo karne stanu wojennego*, „Miscellanea historico-iuridica" 2005, t. III
Niewiński K., *PZPR a sądownictwo w latach 1980–1985. Próby powstrzymania „Solidarnościowej" rewolucji*, Oświęcim 2016
Niewiński K., *Represje kadrowe wymierzone w sędziów w okresie stanu wojennego*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Sędziów Polskich »Iustitia«" 2016, nr 3(25)
Ostafiński-Bodler R., *Sądy wojskowe w Polskich Siłach Zbrojnych i ich kompetencje w sprawach karnych w latach 1914–2002*, Toruń 2002
Prawa człowieka i obywatela w PRL (13 XII 1981 – 31 XII 1982), oprac. Zespół Redakcyjny Komitetu Helsińskiego z up. Z. Bujaka, B. Lisa, W. Hardka, J. Piniora, E. Szumiejki, Instytut Literacki, Paryż 1983
Rakowski M. F., *Dzienniki polityczne, t. 8: 1981–1983*, Warszawa 2004
Ruzikowski T., *Stan wojenny w Warszawie i województwie stołecznym 1981––1983*, Warszawa 2013
Skórzyński J., *Ugoda i rewolucja. Władza i opozycja 1985–1989*, Warszawa 1995
Stanowska M., Strzembosz A., *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981––1988*, Warszawa 2005
Sychowicz K, *NSZZ „Solidarność" Region Białystok* [w:] *NSZZ „Solidarność" 1980–1989, tom 5: Polska środkowo-wschodnia*, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010

Źródła internetowe:

https://13grudnia81.pl/sw/represje/sprawy-karne/20752,Sprawy-karne.html
https://inwentarz.ipn.gov.pl/showDetails?id=3224111&q=andrzej%20dziuba&page=2&url=[|typ=0]

The Judiciary and the Opposition in the Białystok voivodship 1981–1989

The introduction of martial law entailed changes in the functioning of the judiciary. Among the methods of fighting the opposition, there was a need to diversify and make penal policy more flexible, and there was a suggestion to use every opportunity to bring criminal charges against the opposition. The judiciary took the new situation by surprise. The judiciary became the direct executor of martial law. All of the guarantees contained in the law regarding the protection of the office of a judge, the post-August 1980 agreements that representatives of the judiciary had made with the Minister of Justice lost their meaning. The violation of fundamental guarantees of independence of judges deepened on December 13, 1981.

The aim of the article is an attempt to analyze the direction of the policy that the authorities of the People's Republic of Poland took towards the judiciary and the political opposition in the 1980s. It will present the issue of civil disobedience as one of the forms of expressing opposition to the authorities and characterize the phenomenon in the environment of the judiciary after the introduction of martial law, which is inextricably linked with the "cleansing" of the judiciary. But did the actions of the authorities taken against the representatives of the judiciary bring the expected effect? Did civilian courts, military courts and colleges for misdemeanors obediently carry out the authorities' recommendations against the political opposition? The process of changes in criminal legislation, the attitudes of representatives of the judiciary in Białystok and the legal consequences for the oppositionists will be the subject of this research.

STUDIA ŁOMŻYŃSKIE
tom XXXI, ŁOMŻA 2021

Marta Kupczewska
Instytut Pamięci Narodowej
Oddział w Białymstoku

Obchody 11 listopada jako forma aktywności opozycji politycznej na obszarze północno-wschodnim w ostatnim dziesięcioleciu PRL

Słowa kluczowe: 11 Listopada, pamięć zbiorowa, opozycja polityczna, władza komunistyczna, PRL
Keywords: November 11, collective memory, political opposition, communist government, PRL

Kultywowanie rocznic, bez względu na przekaz, jaki za sobą niosą, odgrywa żywotną rolę w życiu każdego społeczeństwa. Ma to miejsce zarówno w wymiarze kulturowym i społecznym, jak też politycznym. Organizatorzy uroczystości upamiętniających historyczne postacie bądź wydarzenia doskonale zdają sobie sprawę z ich znaczenia. Obchody rocznicowe, szczególnie gdy liczą wielu uczestników, stają się doskonałą okazją do manifestacji treści istotnych z punktu widzenia interesu ich inicjatorów. Integracja wspólnoty – rzeczywiście bądź jedynie pozornie popierającej przekazywane treści – następuje wówczas poprzez przekaz werbalny i symboliczny, na przykład w postaci pomników, tablic, flag czy innych znaków. Nie tylko socjolodzy, ale i historycy są zasadniczo zgodni, że pamięć zbiorowa[1] pełni wiele funkcji. Z jednej strony wyraża pewne ideologie i legitymizuje władzę przekazując konkretne wartości, wzory zachowania czy symbole, z drugiej zaś potrafi współtworzyć poczucie tożsamości zbiorowej, mogąc także oddziaływać na przyszłość[2]. W okresie PRL obie te funkcje współwystępowały

[1] O wielości definicji terminu „pamięć zbiorowa" zob.: B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006, s. 32–45.
[2] *Ibidem*, s. 47–58; M. Kula*, Krótki raport o użytkowaniu historii*, Warszawa 2004, passim.

ze sobą. O ile jednak czynnik legitymizacyjny, czyli uprawomocniający istniejący porządek polityczno-społeczny, posiadał duże znaczenie dla komunistów zwłaszcza w pierwszym etapie instalowania ich władzy w powojennej Polsce, o tyle czynnik tożsamościowy okazał się szczególnie istotny w kontekście przemian zapoczątkowanych przez opozycję polityczną zwłaszcza w ostatnim dziesięcioleciu Polski Ludowej. W tym ostatnim względzie ideały, jakie niosła za sobą jeszcze międzywojenna tradycja obchodów Święta Niepodległości, doskonale wpisywały się w zapotrzebowanie opozycyjnie nastawionych grup społeczeństwa polskiego.

Pamięć o niepodległości była dla władzy komunistycznej niewygodna z wielu powodów, dlatego też usunęła przypadające na 11 listopada święto, zastępując je 22 lipca, czyli dniem ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, nazywanym oficjalnie Świętem Odrodzenia Polski. W celu kształtowania polityki pamięci władze komunistyczne sięgały przy tym po różne, nie tylko związane z animowaniem obchodów rocznicowych, instrumenty: manipulowano treścią podręczników szkolnych i prasy, zmieniano nazwy ulic, powoływano odpowiednie muzea i tworzono wystawy, budowano wreszcie nowe miejsca pamięci na ogół w formie pomników, a stare burzono lub pozwalano im niszczeć. Pomimo wysiłku komunistów pamięć o wydarzeniach, bohaterach i symbolach związanych z odbudową państwowości polskiej po 1918 r. nie została jednak całkowicie wyparta ze świadomości społecznej. Potwierdzają to prowadzone przez Barbarę Szacką od połowy lat sześćdziesiątych do schyłku lat osiemdziesiątych socjologiczne analizy nad przemianami kanonu historycznego. Wykazały one, iż funkcjonująca w PRL oficjalna wersja historii nie tylko nie zatarła pamięci o ważnych dla Polski historycznych wydarzeniach i związanych z nimi postaciach narodowych (chociaż w następujących po sobie okresach kształtowała się ona różnie), ale też ranga idei i symboli związanych z pamięcią o niepodległości stale wzrastała wraz z każdym kolejnym dziesięcioleciem istnienia PRL[3].

Dlaczego zatem pomimo intensywnych wysiłków władzy próby monopolizacji obchodów rocznic historycznych oraz związanych z nimi rytuałów państwowych nie okazały się całkowicie skuteczne? Przez pierwsze dziesięciolecia PRL poważną siłą w podważaniu oficjalnej wersji historii był Kościół katolicki, który wykorzystując posiadany potencjał w postaci tradycyjnej obrzędowości religijnej i wnętrz świątynnych, posiadał znaczne możliwości upamiętniania własnych świąt i symboli. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych oraz w latach osiemdziesiątych najważniejszym konkurentem w tym względzie stała się nato-

[3] B. Szacka, *Społeczna pamięć polskiej przeszłości narodowej w latach 1965–1988* [w:] B. Szacka, A. Sawisz, *Czas przeszły i pamięć społeczna: przemiany świadomości historycznej inteligencji polskiej 1965–1988,* Warszawa 1990, passim.

miast opozycja polityczna. Chociaż nie była ona ruchem jednolitym, a różnice pogłębiały się wraz ze schyłkiem komunizmu, to jednak wspólnymi siłami dążyła do zakwestionowania narzuconej przez aparat państwowy wersji dziejów Polski. Odwołując się do faktów historycznych, przemilczanych, lub przeinaczanych przez władze państwowe i oficjalną historiografię, liczne grupy opozycji, usiłowały wprowadzić niezależne obchody, aby pokazać własną siłę i poparcie społeczne. Dla kręgów opozycyjnych nowe symbole i święta były ponadto ważnym elementem pozyskiwania coraz to szerszych wpływów w społeczeństwie. Rywalizacja wokół pamięci o przeszłości narodu była zatem istotnym elementem walki na płaszczyźnie politycznej. Kształtujący się podczas obchodów proces tworzenia się wspólnoty miał również charakter delegitymizacyjny wobec politycznego aparatu państwa. Integracja wokół nieuznawanych przez władzę państwową świąt powodowała bowiem także formowanie się społeczności kontestującej istniejący system. Z punktu widzenia opozycji ważne były zatem wszelkie święta o znaczeniu antyradzieckim i antykomunistycznym. Chętnie przez to sięgano do tematyki katyńskiej, a 17 września przypominano o agresji ZSRR na Polskę. Wydaje się jednak, iż szczególnego znaczenia nabierały wydarzenia i postacie związane z odzyskaniem niepodległości, które symbolizowało święto 11 listopada 1918 r. Wymowność w interpretacji jego wagi miała związek z pozytywną mobilizacją, umiejętnościami odradzania się i wreszcie zdolnościami narodu do przezwyciężania klęsk[4].

Po ugruntowaniu przez komunistów swej władzy w Polsce nie istniały realne warunki do publicznych obchodów 11 listopada i symboli z tym dniem związanych. Kultywowanie tego święta ograniczało się co najwyżej do przestrzeni sakralnej. Bardziej jawne (ale przez władzę ciągle uznawane za nielegalne) promowanie wartości jakie niosły za sobą ideały niepodległości pojawiło się wśród środowisk opozycyjnych dopiero w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. Wpływ na to miało wiele czynników, a gwałtowną dyskusję na problemem niepodległości wywołały wprowadzane przez władze na przełomie 1975 i 1976 r. poprawki do konstytucji, które zawierały m.in. deklaracje o nienaruszalności więzi Polski Ludowej ze Związkiem Radzieckim. Porównujący dokumenty programowe organizacji opozycyjnych w latach siedemdziesiątych Andrzej Friszke jest zdania, iż problem braku suwerenności dostrzegany był przez wszystkie ważniejsze środowiska opozycyjne, a idee przywrócenia niepodległości państwa stawiano, jako jeden z głównych celów[5]. Ideały niepodległości były wyjątkowo inspirujące dla takich środowisk opozycyjnych jak założone wówczas Polskie Porozumienie

[4] Istnieje stosunkowo liczna literatura na ten temat, zob. m.in.: I. Main, *Trudne świętowanie: konflikty wokół obchodów świąt państwowych i kościelnych w Lublinie (1944–1989)* Warszawa 2004, passim.

[5] Szerzej o problemie ideałów niepodległościowych w powojennej Polsce, zob.: A. Friszke, *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2007, s. 359–393.

Niepodległościowe, Komitet Obrony Robotników (przekształcony następnie w Komitet Samoobrony Społecznej „KOR"), czy też Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Ten ostatni, przy wsparciu innych organizacji opozycyjnych, środowisk kombatanckich, a także kościoła katolickiego i studentów, w 1978 r. odpowiadał za organizację w Krakowie pierwszych niezależnych od władz publicznych obchodów święta 11 listopada[6]. Rok później, dokładnie w 1979 r. swoją działalność rozpoczęła nawiązująca do tradycji II Rzeczypospolitej oraz dziedzictwa Józefa Piłsudskiego Konfederacja Polski Niepodległej, która za swój główny cel obrała działania na rzecz odzyskania niepodległości[7].

Położony nieco na uboczu intensywnych przemian politycznych, społecznych i kulturowych rejon północno-wschodniej Polski w drugiej połowie lat siedemdziesiątych pozbawiony był liczących się w skali ogólnopolskiej grup opozycyjnych. Na przełomie 1977 i 1978 r. na szerszą skalę zaczęły tu docierać niezależne ulotki, czasopisma i wydawnictwa bezdebitowe w tym również, te poruszające problematykę tradycji niepodległościowej[8]. Publikacje drugiego obiegu (m.in. wydawane przez KOR, ROPCiO i książki Niezależnej Oficyny Wydawniczej) trafiały do Białegostoku dzięki pracownikom naukowym i studentom pochodzącym z Warszawy, a związanym z Filią Uniwersytetu Warszawskiego. Natomiast po województwie łomżyńskim i suwalskim krążyła podziemna prasa pochodząca z innych regionów (głównie z Mazowsza i Pomorza) w przeważającej mierze przywożona przez młodzież studiującą na różnych krajowych uczelniach[9]. Obieg tej „bibuły" miał na początku ograniczony, by nie powiedzieć elitarny zasięg. Popularyzacja pamięci o niepodległości, w pierwszej kolejności obejmująca największe ośrodki centralnej i zachodniej Polski, przenosiła się stopniowo z centrum na peryferia. Zjawisko to, za sprawą dynamicznie rozwijających się środowisk opozycyjnych, przybrało na sile dopiero jednak na początku lat osiemdziesiątych.

---

6 G. Waligóra, *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977–1981*, Warszawa 2006, s. 160––163, 226–229; M. Żuławnik, *Konfederacja Polski Niepodległej 1979–1989*, „Biuletyn IPN" 2009, nr 12, s. 39–40; W. Borodziej, M. Górny, P.T. Kwiatkowski, *11.11.1918: niepodległość i pamięć w Europie Środkowej*, Kraków 2018, s. 347–352.

7 P. Wierzbicki, *Konfederacja Polski Niepodległej – model opozycyjności* [w:] *Konfederacja Polski Niepodległej na drodze do wolności*, red. M. Wenklar, Kraków 2011, s. 36; Zob. też: M. Zakrzewski, *Strategia niepodległości. Zarys myśli politycznej Leszka Moczulskiego w latach 1979–1989* [w:] *Konfederacja Polski Niepodległej na drodze…*, s. 52–65; G. Waligóra, *Ruch Obrony Praw Człowieka …*, s. 101–106.

8 O rozwoju drugiego obiegu wydawniczego, znaczeniu wydawanych czasopism i kwestii eksponowania w nich tematyki odzyskania niepodległości, zob.: A. Friszke, *Przystosowanie i opór…*, s. 374–387; J. Olaszek, *Rewolucja powielaczy. Niezależny ruch wydawniczy w Polsce 1976–1989*, Warszawa 2015, s. 48–53, 68–85.

9 K. Bondaryk, *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Białymstoku w latach 1980–1981*, Białystok 1999, s. 8.

W wielu średnich i małych miejscowościach północno-wschodniej Polski nazywany „karnawałem Solidarności" okres legalnej działalności Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność" wyzwolił społeczną aktywność na niespotykaną dotąd w tym rejonie skalę. Co prawda na przełomie 1979 i 1980 r. podjęto tu wstępne próby działań organizacyjnych związanych ze środowiskiem Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz Konfederacją Polski Niepodległej, jednak prawdziwa odwilż związana była z powstaniem struktur „Solidarności". Po przełomowym Sierpniu 1980 r., w całym kraju zapanowała zupełnie inna, niż jeszcze kilka miesięcy wcześniej, rzeczywistość. Podobnie było w Białymstoku, Łomży i Suwałkach (w tym Giżycku), gdzie na przełomie października i listopada 1980 r. zaczęły powstawać pierwsze ogniwa nowej organizacji związkowej w postaci Międzyzakładowych Komitetów Założycielskich Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych „Solidarność"[10].

Dynamicznie rozprzestrzeniający się jesienią 1980 r. ruch społeczny wyzwolił społeczną potrzebę nie tylko rozbudzania świadomości historycznej w społeczeństwie, ale też publicznego manifestowania patriotyzmu. Był to jeden z przejawów zmagań z władzą odbywających na poziomie pamięci społecznej. Po latach marginalizowania wydarzeń i postaci związanych z odbudową państwowości polskiej w 1918 r. nie tylko na nowo przywracano podówczas przedwojenną tradycję kultywowania świąt z okresu dwudziestolecia międzywojen-

[10] Podpisanie „porozumień sierpniowych" dało asumpt do powstawania legalnych struktur NSZZ „Solidarność". 12 października 1980 r. ukonstytuował się Międzyzakładowy Komitet Założycielski w Białymstoku, który liczył około 50 tys. członków z 228 organizacji zakładowych. Wtedy też powstał główny organ prasowy związku, czyli „Biuletyn Informacyjny MKZ NSZZ Solidarność w Białymstoku". 6 listopada 1980 r. ukonstytuował się Tymczasowy Międzyzakładowy Komitet Założycielski w Łomży, w początkach swojego funkcjonowania liczący ponad 9 tys. osób działających w 41 zakładach położonych na terenie województwa łomżyńskiego. Pierwszym organem prasowym był wydawany od stycznia 1981 r. „Biuletyn Informacyjny" od numeru drugiego tytułowany jako „Sens". Sytuacja z tworzeniem struktur związkowych w województwie suwalskim kształtowała się nieco odmiennie. Już 9 października 1980 r. jako pierwszy na tym terenie powstał Międzyzakładowy Komitet Założycielski w Giżycku, zaś miesiąc później, dokładnie 12 listopada, jako drugi powstał Międzyzakładowy Komitet Założycielski w Suwałkach skupiający członków ze wschodniej części województwa. Pod koniec grudnia 1980 r. liczba członków obydwu tych ośrodków szacowana była na 39 tys. osób skupionych w 307 zakładach pracy. Zob.: M. Kietliński, *NSZZ „Solidarność" w Białymstoku w okresie legalnej działalności (1980–1981)* [w:] *Początki „Solidarności" w północno-wschodniej Polsce (1980–1981)*, red. T. Danilecki, Białystok 2005; K. Sychowicz, *NSZZ „Solidarność" Region Białystok* [w:] *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 5, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 16–44; K. Sychowicz, *Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność" w województwie łomżyńskim (1980–1981): legalnie i zgodnie z prawem*, Białystok–Warszawa 2020, s. 73–86; J. Schabieński, *„Solidarność" w województwie suwalskim w latach 1980–1981*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski", 2003, t. 3, s. 113–141; M. Zwolski, *NSZZ „Solidarność" Region Pojezierze* [w:] *NZSS „Solidarność" 1980–1989*, t. 5: *Polska środkowo-wschodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 111–159.

nego, ale także zapoczątkowano obchody ważnych dla Polaków, przez władzę przemilczanych, lub przeinaczanych przez oficjalną propagandę wydarzeń. Dobrym do osiągnięcia tego celu świętem okazała się 62. rocznica odzyskania niepodległości. 11 listopada 1980 r. odbyły się pierwsze od lat publiczne obchody tego święta w Białymstoku. Grupa członków opozycji politycznej skupionych wokół „Solidarności" dokonała manifestacyjnego przemarszu spod budynku Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego na Cmentarz Wojskowy na Zwierzyńcu. Na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza, symbolicznej mogile żołnierzy poległych w latach 1914–1920, złożono kwiaty a nawiązujące do obchodzonych uroczystości przemówienie wygłosił przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" w Muzeum Okręgowym w Białymstoku Krzysztof Burek[11]. Także w Suwałkach odbyły się wówczas pierwsze od wielu dziesięcioleci obchody 11 listopada, tu jednak odpowiadały za nie głównie działające w mieście organizacje młodzieżowe, zwłaszcza środowisko licealistów skupionych wokół czasopisma „Ława", które wydało okolicznościowe ulotki informacyjne. Na suwalskim cmentarzu młodzież uporządkowała z tej okazji pomnik i groby żołnierzy Polskiej Organizacji Wojskowej poległych w walkach o niepodległość. Uczniowie odnowili też napis na znajdującym się w parku miejskim kamieniu pod Dębem Wolności. Odbywające się w obydwu tych miejscach pamięci obchody okazały się także okazją do zamanifestowania poglądów ich uczestników, kiedy to w czasie rocznicowego pochodu młodzież niosła transparenty m.in. o treści: „Żądamy wolności i niepodległości", „Żądamy zmiany programów nauczania", czy „Żądamy wprowadzenia niektórych dat historycznych". Według SB wzięło w niej udział od 150 do 180 manifestantów. Uroczystości zakończyły się nabożeństwem w kościele pw. Św. Aleksandra w których wzięło udział około 250 osób[12].

O ile w 1980 r. niepodległościowe obchody 11 listopada rozpoczęły tworzenie nowego kalendarza rocznicowego na terenie północno-wschodniej Polski, o tyle rok 1981 stanowił wyraźny przełom w obchodach innych ważnych dla Pol-

[11] M. Kietliński, *Kalendarium NSZZ „Solidarność" Region Białystok 1980–1999*, Białystok 2000, s. 17.

[12] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku (dalej: AIPN Bi), 039/384, Sprawozdanie z realizacji przedsięwzięć Wydziału II KW MO w Suwałkach w 1980 r. przewidzianych w kierunkowych planach pracy i wynikających z aktualnej sytuacji operacyjnej; *Ibidem*, 06/281/1, Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Kurier"; *Suwałki i województwo suwalskie (1875–1989). Wybór źródeł*, oprac. J. Schabieński, Suwałki 2010, s. 18–19, 66; J. Schabieński, K. Sychowicz, *Marzenia o orle w koronie. Nauczyciele i młodzież Polski północno-wschodniej wobec władzy w latach 1980–1986*, Białystok 2004, s. 21; J. Schabieński, *„Ława" – niezależne pismo młodzieży suwalskiej 1980–1981*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski", 2005, t. 5, s. 163–170; M. Zwolski, *Obchody patriotycznych świąt narodowych pod Dębem Wolności w Suwałkach w latach 1980-1989*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski", 2013, t. 13, s. 81–94.

ski rocznic. W wielu miastach i miasteczkach województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego szczególnie uroczyście celebrowano 190. rocznicę uchwalenia konstytucji 3 maja, 14 kwietnia na Cmentarzu Wojskowym odbyły się uroczystości ku czci ofiar katyńskich, 15 sierpnia 1981 r. po raz pierwszy od wielu lat w Białymstoku uczczono rocznicę wybuchu wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. (według danych SB wzięło w niej udział ok. 400 osób), zaś 17 września 1981 r. w Białymstoku (ok. 100 osób) i Suwałkach odbyły się obchody 42. rocznicy agresji ZSRR na Polskę[13]. Wszystkie te uroczystości, choć jawne, pozbawione były charakteru państwowego. Początkowo miały one niewielkie oddziaływanie, które jednak wzrastało wraz z dynamicznym rozwojem opozycji.

Obchodzona 11 listopada 1981 r. 63. rocznica odzyskania niepodległości przebiegła w atmosferze jeszcze bardziej uroczystej niż ta celebrowana w 1980 r. Oprócz wzmacniania wiedzy historycznej o okolicznościach odradzania się niepodległości, organizatorzy zdecydowali się ponadto na nadanie obchodom dodatkowego wymiaru. Poprzez częstsze niż to występowało dotąd wprowadzanie paralel odnoszących się do współczesności, celowo usiłowano rozbudzić w społeczeństwie oczekiwaną postawę polityczną. Narodowe i wolnościowe aspiracje wzmagać miały m.in. przekazy następującej treści:

> *W listopadzie 1918 r. Polska stała się państwem niepodległym. Niepodległym, to znaczy suwerennym, niepodporządkowanym żadnej władzy, decydującym o własnym losie, odpowiedzialnym przed własnym społeczeństwem, a nie przed jakąkolwiek siłą zewnętrzną. Przez długie lata Polski Ludowej święto Niepodległości budziło odruch niechęci u tych, którzy sprawowali nieograniczoną władzę w naszym kraju. Jak gdyby lękano się tego słowa, treści, które w sobie niesie, jeśli mu się dobrze przypatrzeć i dobrze je zrozumieć. Lekcja 11 listopada jest wciąż żywa. Szczególnie dzisiaj. Pytanie o niepodległość jest wciąż aktualne. Jest to pytanie o suwerenność zewnętrzną i wewnętrzną państwa i narodu. O kształt państwa, w którym o losie jego obywateli nie będzie decydował dyktat totalitarnej doktryny a swobodna, wyrażana za pomocą autentycznych instytucji przedstawicielskich, wola całego narodu. To wołanie o wolne wybory do Sejmu, o samorząd terytorialny. To wizja samorządnej Rzeczypospolitej, którą sformułował I Zjazd naszego Związku. Korzenie naszych nadziei tkwią w tamtej dacie – dniu 11 listopada 1918 r.*[14].

---

[13] *Polsko, gdzie twoje groby?*, „Biuletyn Informacyjny NSZZ Solidarność Region Białystok", 1981, nr 22, s. 4; *Katyń,* „Biuletyn Informacyjny NSZZ Solidarność Region Białystok", 1981, nr 23, s. 4–5; *3 Maja w Białymstoku*, „Biuletyn Informacyjny NSZZ Solidarność Region Białystok", 1981, nr 24, s. 1, 3; *Rocznica 1920 r.*, „Biuletyn Informacyjny NSZZ Solidarność Region Białystok", 1981, nr 39, s. 3; *Województwo białostockie w ocenie Służby Bezpieczeństwa 1980–1985: wybór źródeł*, oprac. A. Malczyk, J. Markiewicz, Białystok 2011, s. 168, 169; *Suwałki i województwo suwalskie …*, s. 19, 195; M. Kietliński, *Kalendarium NSZZ „Solidarność" …*, s. 35, 38–29, 65, 72.

[14] *Niepodległość*, „Biuletyn Informacyjny NSZZ Solidarność Region Białystok", 1981, nr 50, s. 1.

Zacytowany fragment wskazuje na znaczenie Święta Niepodległości, które w swej wymowie nabierało coraz bardziej politycznej treści. W podobnym tonie utrzymane było także przemówienie rzecznika prasowego Zarządu Regionu Krzysztofa Burka przy Grobie Nieznanego Żołnierza w czasie obchodów 11 listopada 1981 r.[15]. Przykłady tego typu działań dowodzą, iż w omawianym okresie następuje bardzo wyraźna transmisja treści przeszłości przez pewne grupy skonsolidowane wokół opozycji solidarnościowej. Adaptowały one i dostosowywały do nowej sytuacji te fragmenty przeszłości, które były ważne w bieżącym życiu grupy i z nią związane. Przeszłość – dla aktualnych potrzeb społecznych – stawała się przez to po raz kolejny przedmiotem przetargu i narzucania znaczeń tyle, że w nowej formule. W latach osiemdziesiątych wartością naczelną stała się idea niepodległości, którą doskonale symbolizowało święto związane z datą 11 listopada 1918 r. „Solidarność" – posiadająca już wówczas mocne poparcie społeczne i silnie ugruntowane kanały przekazu – coraz bardziej świadomie zaczęła włączać daty i postacie związane z ideami niepodległościowymi do własnej tradycji chcąc w ten sposób uprawomocnić swą władzę i skonsolidować kręgi opozycyjne wokół swej organizacji.

Równocześnie działacze Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" w Białymstoku, czyli najdynamiczniej rozwijającej się organizacji opozycyjnej, w naturalny sposób stali się głównym organizatorem niezależnych obchodów w 1981 r. Przewidziano przy tym bardzo rozbudowane i różnorodne przedsięwzięcia. W pierwszej kolejności działacze „Solidarności" z Białostockich Zakładów Podzespołów Telewizyjnych „Unitra-Biazet" zajęli się odnowieniem zaniedbanego grobu żołnierzy polskich z 1920 r. znajdującego się przy ulicy Zwycięstwa (prace polegały na wykonaniu napisu i wymianie ogrodzenia). Następnie w dniu święta przedstawiciele obydwu wspomnianych organizacji złożyli w tym miejscu kwiaty oraz odbyli Apel Poległych. Okolicznościową mowę wygłosił przewodniczący Zarządu Regionu Michał Pietkiewicz. Odniósł się w niej do znaczenia walk polsko-bolszewickich z 1920 r. dla dziejów narodu polskiego. Po raz pierwszy od wielu lat publicznie zostały wówczas przypomniane nazwiska 23 żołnierzy poległych 22 sierpnia 1920 r. w walce o Białystok. Uroczystość przyozdabiały powiewające flagi z napisem „Solidarność"[16].

Zastanawiająca jest natomiast inicjatywa związana z wyjazdem przez specjalnie oddelegowanych członków związku (przedstawiciela Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania w Białymstoku Tadeusza Waśniewskiego oraz przewodniczącego Koła Emerytów i Rencistów przy Zarządzie Regionu ZSZZ „Solidarność" Jana Konopkę) do położonej koło Wizny Góry Strękowej. Delegaci

[15] *Dzień 11 listopada*, „Biuletyn Informacyjny NSZZ Solidarność Region Białystok", 1981, nr 52, s. 4-5.

[16] *Ibidem*, s. 8.

rozwiesili we wsi plakaty informujące o święcie niepodległości, po czym złożyli wieńce na znajdującym się tam grobie kapitana Władysława Raginisa oraz przy położonym w okolicy rozbitym bunkrze w którym wojskowy zginął w czasie kampanii wrześniowej 1939 r. Nie były to zatem miejsca pamięci ani związane z 11 listopada 1918 r., ani w jakikolwiek sposób poświęcone wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920 r. Prawdopodobnie wpływ na ten wybór miały osobiste sympatie, któregoś z uczestników wyjazdu[17].

Centralne obchody świętowanej w 1981 r. 63. rocznicy odzyskania niepodległości zaplanowane zostały w porze wieczornej. Opozycja solidarnościowa i inne grupy związane z opozycją planowały nadać imprezie jak najbardziej masowy charakter. Z tego też powodu główne uroczystości poprzedzone były szeroką kampanią informacyjną prowadzoną za pośrednictwem prasy bezdebitowej oraz okolicznościowych ulotek i plakatów. Najszerszy zasięg społeczny posiadał wydawany w dużym, bo liczącym 10 tys. egzemplarzy nakładzie „Biuletyn Informacyjny NSZZ „Solidarność" Region Białystok". Oprócz Zarządu Regionu i licznych Komisji Zakładowych w uroczystości zaangażowały się także inne organizacje opozycyjne, jak na przykład Niezależne Zrzeszenie Studentów Filii UW w Białymstoku, czy Konfederacja Polski Niepodległej. W przededniu święta przygotowały specjalnie adresowane do swych działaczy zawiadomienia o organizacji Marszu Niepodległości w Białymstoku zawierające szczegółowo rozpisany harmonogram obchodów[18]. Uczestnikami imprezy byli ponadto m.in. harcerze z kręgów im. Andrzeja Małkowskiego i „Czarnej Trzynastki", przedstawiciele Białostockiego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania oraz Klubu Służby Niepodległości, a nawet Związku Zawodowego Funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. Wysoką frekwencję w głównych obchodach zapewnili również zwykli mieszkańcy miasta[19].

Nie bez znaczenia jest, iż to właśnie 11 listopada 1981 r. ustalił się stały przebieg corocznych uroczystości niepodległościowych, które odtąd przybierały podobny schemat. Zwyczajowo rozpoczynały się one od okolicznościowego nabożeństwa w katedrze. Biorący w nim udział przedstawiciele delegacji na ogół wygłaszali wówczas okolicznościowe mowy, niekiedy też lokalni aktorzy recytowali utwory poetyckie. Po zakończeniu części kościelnej formował się pochód, który – często z orkiestrą, pochodniami i sztandarami związkowymi – kroczył na Cmentarz Wojskowy. Miasto bywało wówczas przybrane w flagi i okolicznościowe plakaty. Trasa pochodu przebiegała Rynkiem Kościuszki, Lipową,

[17] *Ibidem*.

[18] *Wybraliśmy wolność. NZS Białystok 1980–1990*, red. A. Malczyk, J. Żabiuk, Białystok 2014, s. 50–51; E. Świętochowska-Bobowik, *Konfederacja Polski Niepodległej w Białymstoku w latach 1981–1989. Zarys problematyki* [w:] *Konfederacja Polski Niepodległej na drodze…*, s. 158.

[19] Zob. m.in.: *Dzień 11 listopada*…, s. 4–5.

Edwarda Próchniaka (obecnie Władysława Liniarskiego), Marii Skłodowskiej-Curie i ulicą Zwierzyniecką. Były to najbardziej reprezentacyjne trakty Białegostoku, gdyż ulicami tymi w okresie PRL maszerowali organizatorzy i uczestnicy wszystkich oficjalnych uroczystości państwowych, takich na przykład jak święto 1 Maja, czy 22 Lipca. Główne uroczystości zawsze odbywały się na Grobie Nieznanego Żołnierza, gdzie wygłaszano okolicznościowe przemówienia czołowych działaczy opozycyjnych. Manifestacje kończyły się odśpiewaniem pieśni religijnych i patriotycznych, składaniem przyniesionych wieńców i kwiatów oraz zapalaniem zniczy[20].

Rocznicowe obchody odzyskania przez Polskę niepodległości przypadające na 1981 r. odbyły się także i w innych miejscowościach północno-wschodniej Polski. W Łomży miały one miejsce po raz pierwszy od czasów wojny i podobnie jak w Białystoku inicjatorem i organizatorem byli głównie działacze lokalnej solidarności. Łomżyńska „Solidarność" przygotowała bardzo obszerny program obchodów, który zawarty został w specjalnie z tej okazji wydanej odezwie do mieszkańców miasta[21]. Aby dotrzeć do jak najszerszego grona odbiorców odezwę tą w formie plakatu rozwieszono na ulicach miasta. Program obchodów rozłożony był na 5 dni (od 11 do 15 listopada 1981 r.) i przewidywał szereg imprez towarzyszących mających na celu konsolidację mieszkańców wokół działań i idei środowiska opozycji[22].

Łomżyńskie obchody święta niepodległości w 1981 r. rozpoczęły się od powtórnego wmurowania w ścianę jednej z kamienic usuniętej i ukrytej w czasie okupacji niemieckiej okolicznościowej tablicy upamiętniającej postać Leona Kaliwody, tragicznie zmarłego komendanta X Okręgu Polskiej Organizacji Wojskowej, który zginął w tym właśnie miejscu w czasie rozbrajania Niemców. Specjalna delegacja złożyła ponadto kwiaty na grobie Leona Kaliwody i innych żołnierzy poległych w 1920 r., których mogiły znajdują się na miejscowym cmentarzu. Właściwe uroczystości zaczęły się w łomżyńskiej katedrze w porze wieczornej. W specjalnie na to święto udekorowanym flagami narodowymi kościele odbyło się uroczyste nabożeństwo. W czasie jego trwania poświęcono sztandar łomżyńskiej „Solidarności". Po zakończeniu uroczystości kościelnych uformowano pochód. Przeszedł on ulicami miasta do siedziby „Solidarności". Tu poczet sztandarowy przekazał sztandar Zarządowi Oddziału na ręce przewodniczącego Mariana Chojnowskiego. Przewodniczacy wygłosił następnie przemówienie do zebranych, w którym m.in. odnosił się do konieczności przywracania tradycji świę-

[20] *Ibidem*.

[21] AIPN Bi 601/1, Odezwa NSZZ „Solidarność" Region Mazowsze Oddział w Łomży do obywateli miasta Łomży z okazji 11 listopada 1981 r., k. 39.

[22] AIPN Bi 601/1, Program obchodów rocznicy odzyskania niepodległości, 11–15 listopada 1981 r., k. 40.

towania przez Polskę niepodległości[23]. Jeszcze tego samego dnia w Wojewódzkim Domu Kultury rozpoczął się wieczór poezji i pieśni patriotycznych. Sala była pełna i musiano spotkanie powtarzać jeszcze dwukrotnie. W kolejnych dniach odbywały się ponadto inne imprezy towarzyszące, takie m.in. jak spotkania z historykami i niezależnymi publicystami, a także pokazy filmów i koncerty[24].

Rok 1981 okazał się przełomowy dla obchodów niepodległościowych również i w mniejszych ośrodkach położonych na obszarze północno-wschodniej Polski. Podobnie jak w Białymstoku i Łomży obchody w miasteczkach odbywały się z inicjatywy działaczy lokalnej „Solidarności", a na wsiach działacze związkowi z „Solidarności" rolniczej. Ponadto dużą rolę w „budzeniu" się społeczeństwa odegrało tutaj wsparcie Kościoła. Na przykład w Kolnie i Grajewie uroczystości rozpoczęły się od mszy świętej, a następnie odbyły się pochody. W Kolnie manifestanci udali się na znajdujący się na miejscowym cmentarzu Grób Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpiło odsłonięcie tablicy upamiętniającej żołnierzy poległych w 1920 r. Przemianowano tam ponadto nazwy ulic, m.in. ulicę Lipową zamieniono na Marszałka Józefa Piłsudskiego. Natomiast w Grajewie liczący około 2 tys. uczestników pochód udał się pod Pomnik Wdzięczności, gdzie odbył się Apel Poległych, złożono wieńce po czym przyjęto rezolucję domagającą się odrestaurowania pomnika i przeniesienia go w bardziej stosowne miejsce miasta. W obchodach oprócz działaczy związkowych i zwykłych mieszkańców wzięły udział delegacje Stronnictwa Demokratycznego i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego[25]. Nieco inaczej było w Sokółce, gdzie 11 listopada 1981 r. działacze lokalnej „Solidarności" rozpoczęli uroczystości od pochodu prowadzącego spod budynku Urzędu Miasta i Gminy do kościoła parafialnego. Niesiono sztandary Terenowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność" Ziemi Sokólskiej, Stronnictwa Demokratycznego, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Związku Inwalidów Wojennych, Związku Zawodowego Budowlanych i innych organizacji. Wygłaszający patriotyczne kazanie ksiądz Leon Grygorczyk, powiedział m.in.: „Bez względu na to czy jesteśmy partyjni, czy bezpartyjni, czy należymy do związków branżowych, czy do „Solidarności", powinniśmy pamiętać przede wszystkim o tym, że jesteśmy Polakami"[26].

Po wprowadzeniu przez władze stanu wojennego środowisko białostockich opozycjonistów niezmiennie kultywowało wznowioną na początku lat osiemdziesiątych tradycję publicznych obchodów dnia 11 listopada. Świętowanie niepodległości w 1982 r. nabrało jednak szczególnego charakteru, albowiem

[23] AIPN Bi 601/1, Przemówienie Mariana Chojnowskiego w dniu 11 listopada 1981 r. podczas uroczystości święta niepodległości i święcenia sztandaru, k. 41–44.

[24] AIPN Bi 601/1, Program obchodów rocznicy odzyskania niepodległości, 11–15 listopada 1981 r., k. 40; Cz. Brodzicki, *Moja łomżyńska „Solidarność"*, Warszawa 1999, s. 8–11.

[25] Cz. Brodzicki, *Moja łomżyńska „Solidarność"* …, s. 3; *Dzień 11 listopada* …, s. 8.

[26] *Dzień 11 listopada*…, s. 5, 8.

w zorganizowanej w tej intencji w katedrze mszy świętej modlono się również za ofiary stanu wojennego, więzionych i internowanych. Zwyczajowo śpiewano pieśń „Boże coś Polskę", w którym ostatnią frazę – „Ojczyznę naszą pobłogosław, Panie" – zastępowano słowami: „Ojczyznę wolną, racz nam zwrócić, Panie". To wypowiadane publicznie wyrażenie podważało autorytet władz, sugerowało bowiem brak wolności i suwerenności państwa. Następnie uformowano pochód w liczbie około 2 tys. osób, który przemierzając główne ulice miasta (Feliksa Dzierżyńskiego i Marii Skłodowskiej-Curie) udał się na Cmentarz Wojskowy. Towarzyszyły mu znaczne siły Milicji Obywatelskiej. Na płycie symbolicznego grobu żołnierza polskiego złożono kwiaty i zapalono znicze. Odśpiewano przy tym słowa „Roty" i hymnu narodowego[27]. Podobne uroczystości odbyły się rok później, w 1983 r. W ich organizację – na równi z podziemną „Solidarnością" – zaangażowała się białostocka młodzież szkolna skupiona wokół Młodzieżowego Komitetu Obrony Społecznej. Z tej okazji działacze MłoKOS wydali okolicznościowy „Nasz Głos", w którym przypominano o znaczeniu tego święta i nawoływano do uczestnictwa w uroczystościach[28]. Akcja informacyjna nie przyniosła jednak skutku jakiego oczekiwali jego organizatorzy. Po odprawionej w kościele farnym mszy świętej zaledwie około 100 jej uczestników udało się na Cmentarz Wojskowy. Według skrzętnie odnotowujących ten fakt raportów SB wpływ na niską frekwencję w niezależnych obchodach miało przejęcie inicjatywy organizacyjnej rocznicy odzyskania niepodległości przez Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego, czyli fasadową organizację polityczną całkowicie podporządkowaną władzy. Mowa tu o zjawisku publicznego zawłaszczania tego święta przez władzę, co miało miejsce po raz pierwszy w Białymstoku już w 1981 r. i kontynowanie było w latach następnych[29].

O tym, że udział w nielegalnych manifestacjach, zwłaszcza w stanie wojennym, mógł wiązać się z ryzykiem posądzenia o działalność antypaństwową świadczyć może przypadek Ireny Bil-Jaruzelskiej (żony Eugeniusza Bil-Jaruzelskiego). W 1982 r. wzięła ona udział w obchodach rocznicy 11 listopada na Cmentarzu Wojskowym, składając m.in. kwiaty na jednym z grobów. Tuż po zakończeniu uroczystości, jeden z funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej usiłował ją zatrzymać pod zarzutem uczestnictwa w manifestacji politycznej o wydźwięku

---

27 M. Kietliński, *Kalendarium NSZZ „Solidarność"* …, s. 137;

28 M. Kietliński, *Niezależny ruch młodzieżowy na Białostocczyźnie w latach 1980–1989*, Białystok 2005, s. 31.

29 SB jako bezpośrednią przyczynę niepowodzeń nie tylko tych, ale także i innych uroczystości, widziały w represyjnych działaniach wymierzonych w opozycję, które w konsekwencji spowodowały, że „Solidarność" nie potrafiła okrzepnąć organizacyjnie i wypracować nowych koncepcji dalszych działań. *Województwo białostockie w ocenie Służby Bezpieczeństwa …,* s. 550––551; M. Kietliński, *Ćwierć wieku podlaskiej Solidarności: NSZZ „Solidarność" Region Białystok 1980–2005*, Białystok 2005, s. 171.

antypaństwowym[30]. Inny przykład miał miejsce 11 listopada 1985 r. W tym dniu w białostockich kościołach odprawiono okolicznościowe msze święte, a licząca kilkadziesiąt osób grupa Białostocczan, jak co roku, złożyła kwiaty i zapaliła znicze na Cmentarzu Wojskowym. Była wśród nich Celina Sobolewska, pracownica białostockiej „Pasmanty", którą – w drodze z cmentarza do kościoła farnego – funkcjonariusze SB zatrzymali pod pretekstem braku dowodu tożsamości. Jej przetrzymywanie na posterunku Milicji Obywatelskiej trwało kilka godzin, ostatecznie jednak zwolniono ją z aresztu, po uprzednim upomnieniu, aby więcej nie brała udziału w tego typu uroczystościach[31]. Zdarzało się i tak, iż indywidualne zatrzymania kończyły się wyrokiem sądowym, jak to miało miejsce w przypadku przewodniczącego NSZZ „Solidarność" Stanisława Marczuka oraz przedstawiciela niezależnej białostockiej młodzieży Roberta Tyszkiewicza, którzy za organizację niezależnych obchodów rocznicy odzyskania niepodległości w 1987 r. oraz wygłoszonych wówczas przemówień, 24 stycznia 1988 r. stanęli z tego powodu przed kolegium wykroczeń. Po zarzutem „kierowania nielegalnym zgromadzeniem" ukarani zostali grzywnami, pierwszy z nich w wysokości 30 tys. zł, drugi zaś 15 tys. zł[32].

Po 12 grudnia 1981 r. działalność konspiracyjna w małych ośrodkach była znacznie trudniejsza niż ta prowadzona w dużych miastach, w których mimo wszystko nie tylko łatwiejsze było dystrybuowanie ulotek i pism, ale także organizowanie publicznych form oporu, do których zaliczano m.in. manifestacje patriotyczne[33]. Organizowanie tego typu manifestacji w niewielkich miejscowościach w których ludzie znali się doskonale, a funkcjonariusze SB z łatwością rozpoznawali manifestantów i bacznie śledzili ich działalność, nie miało na ogół większych szans powodzenia. Siłą rzeczy intensywniejsze obchody odbywały się w dużych ośrodkach dysponujących zapleczem intelektualnym, i liderem o odpowiednim zacięciu historycznym, jednak i tutaj wraz ze wprowadzeniem stanu wojennego, skala zaangażowania w świętowanie kolejnych rocznic ulegała zmniejszeniu. Miało to związek m.in. z wyraźnym osłabieniem działalności opozycyjnej funkcjonującej w podziemiu Tymczasowej Komisji Regionalnej, zwłaszcza w latach 1983–1987. Wobec niemożności podjęcia legalnej aktywności oddziaływanie lokalnych działaczy „Solidarności" na publiczne manifestowanie przez społeczeństwo niedawno wskrzeszonych świąt stopniowo słabło.

[30] Ostatecznie nie doszło do zatrzymania, odbiło się to jednak na jej zdrowiu, ponieważ poważnie chora na serce Irena Bil-Jaruzelska, pod wpływem napaści funkcjonariusza SB, natychmiast trafiła do szpitala. M. Kietliński, *Ćwierć wieku* ..., s. 164.

[31] M. Kietliński, *Kalendarium NSZZ „Solidarność"* …, s. 168–169.

[32] M. Kietliński, *Ćwierć wieku* ..., s. 205.

[33] Zob.: Ł. Kamiński, G. Waligóra, *Małe ośrodki ruchu związkowego i ich rola w latach 1980––1981* [w:] *Tam też była „Solidarność". Małe ośrodki ruchu związkowego i ich rola w latach 1980-1990*, red. A. Pyżewska, M. Zwolski, Białystok 2012, s. 14–18.

W takiej sytuacji w obchody kolejnych niepodległościowych rocznic ponownie odważniej zaangażowali się duchowni. Najbardziej powszechną formą ich działalności w tym względzie było odprawianie okolicznościowych mszy świętych na których gromadzili się wierni. W wielu mniejszych miejscowościach była to jedyna możliwa forma manifestacji opozycyjnych poglądów. W czasie mszy, ludzie częstokroć z podniesionymi i ułożonymi w kształcie litery „V" dłońmi, odśpiewywali patriotyczne pieśni. Dla działaczy związkowych dawało to otuchę i stawało się namacalnym dowodem wsparcia społecznego oraz konieczności dalszego działania. Takie msze stanowiły bowiem wyraz jedności i solidarności, dodawały przy tym siłę tym nielicznym liderom, którzy nie zostali przez siły rządowe internowani w ośrodkach odosobnienia. Dobry przykładem tego typu uroczystości, była zorganizowana dokładnie 11 listopada 1984 r. w Suchowoli msza w intencji ojczyzny i zamordowanego kapelana warszawskiej „Solidarności" księdza Jerzego Popiełuszki. Zgromadziła ona 7 tys. uczestników pochodzących nie tylko z okolicznych miejscowości, ale również z odległej Warszawy i innych miast w Polsce[34].

Ważnym elementem kultywowania tradycji niepodległościowych w trudnych czasach funkcjonowania opozycji politycznej stanowiła dystrybucja nielegalnego piśmiennictwa – głównie książek i czasopism – oraz propaganda wizualna taka jak ulotki, znaczki, plakaty itp. poświęcone ważnym postaciom i wydarzeniom związanym z kształtowaniem się państwowości. Działająca od jesieni 1981 r. Białostocka Oficyna Wydawnicza wydała w 1985 r. broszurę poświęconą marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu[35], zaś w 1987 r. książkę na temat walk 1 Pułku Piechoty Legionów o Białystok na tle bitwy warszawskiej 1920 r.[36]. Wydawnictwa bezdebitowe poświęcone niepodległości i postaci marszałka Józefa Piłsudskiego ściągano też spoza regionu, często powielano oraz rozpowszechniano na głównych ulicach miasta i w dzielnicach mieszkaniowych. Natomiast specjalnością funkcjonujących w stanie wojennym organizacji młodzieżowych były akcje ulotkowe. I tak na przykład obchody 11 listopada 1982 r. poprzedzone były szeroką akcją ulotkową przeprowadzoną głównie przez uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących przy Zakładzie Energetycznym w Białymstoku. W przeddzień uroczystości zatrzymany został z tego powodu Robert Siwy, Tadeusz Buczkowski i Bogusław Wysocki. W trakcie prowadzonego śledztwa okazało się, że współpracowali oni z innymi uczniami tej szkoły tworząc nielegalną organizację o nazwie Młodzi Piłsudczycy. Pracownicy SB ustalili ponadto, iż młodzież inspirowali byli aktywni członkowie „Solidarności", a wówczas instruktorzy nauki zawodu: Stanisław Gryko, Józef Mentel, Andrzej

[34] K. Sychowicz, *NSZZ „Solidarność" Region Białystok ...*, s. 75.

[35] K. Litwiejko, *Bibliografia druków niezależnych Białostocczyzny 1980–1990*, Białystok 2001, s. 41, poz. 121.

[36] *Ibidem*, s. 39, poz. 109.

Musiał i Walenty Szelengowicz, którzy w większości odsunięci zostali z tego powodu od pracy z młodzieżą[37]. Natomiast z końcem 1985 r., czyli po rozwiązaniu innej organizacji młodzieżowej o nazwie MłoKOS, jego miejsce zajął Ruch Solidarności Młodych. Organizacja ta w początkach listopada 1987 r. podjęła się zadania uczczenia 69. rocznicy niepodległości. W przededniu obchodów, grupy ulotkowe RSM rozkolportowały około 3 tys. ulotek wzywających do wzięcia udziału w obchodach i przybycia na Cmentarz Wojskowy[38].

Aktywność opozycji politycznej w obchody rocznicowe na nowo odżyła dopiero u schyłku dekady. O ile jeszcze w 1987 r. w marszu niepodległościowym brała udział nieliczna grupa licząca zaledwie 200 osób[39], o tyle rok później w zorganizowanym z okazji 70. rocznicy pochodzie wzięło udział około 3 tys. osób. W omawiane obchody szczególnie licznie zaangażowało się środowisko młodzieży szkolnej i akademickiej. Przed południem na dziedzińcu Wydziału Humanistycznego Filii UW przy ulicy Świerkowej 20 zorganizowany został wiec, którego inicjatorem było Niezależne Zrzeszenie Studentów (za spotkanie odpowiedzialni byli głównie Tomasz Kowalewski i Janusz Żabiuk). Zgromadził on liczne rzesze studentów nie tylko uniwersytetu, ale również innych białostockich uczelni. Obecni byli na nim ponadto niektórzy pracownicy Filii UW. Spotkanie rozpoczęło się od publicznego odtworzenia melodii do symbolicznej piosenki „Mury", po czym historyk Janusz Żabiuk, student piątego roku, opowiadał zebranym o polskich drogach do odzyskania niepodległości. Zgromadzenie stało się okazją nie tylko do popularyzacji wiedzy o odzyskanej w 1918 r. niepodległości Polski, ale także do konsolidacji współpracy pomiędzy różnymi organizacjami działającymi na białostockich uczelniach (Samorządu Studenckiego, Niezależnego Zrzeszenia Samorządu Studenckiego, Niezależnego Zrzeszenia Studentów Białoruskich, a także reaktywowanego na uczelni NSZZ „Solidarność") oraz wyrażenia niezadowolenia z działań władz i miejscem manifestacji oczekiwań politycznych. Główne obchody, zgodnie z tradycją, rozpoczęły się od wieczornej mszy w katedrze. Brało w niej udział około 6 tys. uczestników. Po jej zakończeniu odbył się uroczysty marsz na symboliczny Grób Nieznanego Żołnierza położony na Cmentarzu Wojskowym. Oprócz mieszkańców miasta wzięli w nim udział przedstawiciele różnych białostockich zakładów pracy i organizacji, jak na przykład idący z transparentami członkowie KPN. Marsz zdominowali jednak młodzi ludzie z Filii UW w Białymstoku, którzy domagali się legalizacji Niezależnego Samorządu Studenckiego skandując hasła wskazujące na niezadowolenie z istniejącego systemu polityczno-społecznego (m.in.: „Nie ma wolności bez Solidarności", „Chodźcie z nami, dziś nie biją", „Lenin wasz, Stocznia

[37] AIPN Bi, 012/445, Meldunek operacyjny nr 62, Białystok, 4 III 1983 r., k. 5-5v; K. Sychowicz, *NSZZ „Solidarność" Region Białystok* ..., s. 52, 60.

[38] M. Kietliński, *Niezależny ruch młodzieżowy* ..., s. 53.

[39] M. Kietliński, *Kalendarium NSZZ „Solidarność"* …, s. 180–181.

nasza", „Więcej leków – mniej ubeków"). Okolicznościowe msze święte w dniu 11 listopada 1988 r. odbyły się także w wielu innych białostockich kościołach, jak na przykład w kościele pod wezwaniem Niepokalanego Serca Maryi na Dojlidach. Poezję patriotyczną recytowała wówczas aktorka Dorota Stypułkowska-Wiszowata, zaś własne wiersze czytał poeta Jan Leończuk. Nie miały one jednak tak masowego charakteru, jak te organizowane przez młodzież akademicką obchody[40].

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych ożywiła swoją działalność również Konfederacja Polski Niepodległej, która w ramach nieformalnej Grupy Skonfederowanej „Podlasie" prowadziła działalność propagandową, m.in. przypominając o ważnych rocznicach oraz przygotowując z tych okazji ulotki i plakaty. Jej lider Jerzy Korolkiewicz zaproponował niezwykle interesującą inicjatywę. We wrześniu 1988 r. wystosował on do prezydenta miasta Białegostoku list otwarty z prośbą o zmianę nazwy ulicy Feliksa Dzierżyńskiego na Józefa Piłsudskiego[41]. Petycja ta nie doczekała się wówczas realizacji, a zmiana nazwy nastąpiła dopiero 28 grudnia 1989 r., kiedy to omawianą ulicę przemianowano na Legionową[42]. W okresie schyłku komunizmu nastąpiły również pierwsze próby złamania monopolu władzy w przestrzeni radiowej. Emisja pierwszej niezależnej audycji radiowej w Białymstoku miała miejsce 10 listopada 1988 r. Działań tych podjęła się młodzież skupiona wokół organizacji powstałej jesienią 1987 r. o nazwie Białostockie Grupy Oporu. Co niezwykle intersujące pierwszy nadany 15 minutowy program poświęcony został 70. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości[43].

Podsumowując przebieg kolejno obchodzonych w latach 80. rocznic święta niepodległości w południowo-wschodnim rejonie Polski wyróżnić można trzy wyraźne etapy, które pokrywają się zresztą zasadniczo z samym funkcjonowaniem „Solidarności". Pierwszy z nich to okres legalnej działalności NZSS „Solidarność" (od października 1980 r. do 12 grudnia 1981 r.) nazywany tzw. okresem „karnawału". Nastąpił wówczas prawdziwy rozkwit publicznego manifestowania udziału w obchodach niepodległościowych. W Białymstoku i Suwałkach miało to miejsce już w 1980 r., zaś w Łomży i w wielu mniejszych miejscowościach województw białostockiego, suwalskiego i łomżyńskiego uroczystości odbyły się po raz pierwszy dopiero rok później. Na interesującym nas obszarze obchody 11 listopada miały charakter jawny, chociaż podobnie jak to było w całym kraju nie uzyskały one jeszcze statusu święta państwowego. Główne uroczystości od-

40 *Ibidem*, s. 190; *Wieczór, który zbudził Białystok*, „Nasz Głos", 1988, nr 7, s. 102.
41 E. Świętochowska-Bobowik, *Konfederacja Polski Niepodległej ...*, s. 162.
42 T. Fedorowicz, M. Kietliński, J. Maciejczuk, *Białostockie ulice i ich patroni*, Białystok 2018, s. 200–201.
43 M. Kietliński, *Niezależny ruch młodzieżowy ...,* s. 61.

bywały się w przestrzeni publicznej, głównie pod pomnikami, grobami i w innych miejscach pamięci. W Łomży, uroczystości w 1981 r. okazały się też dobrą okazją do poświęcania sztandarów związkowych. Obchodzone w latach 1980––1981 rocznice patriotyczne w wielu miastach i miasteczkach w północnowschodniej Polsce stawały się ważnym elementem integrującym nastawionych opozycyjnie lokalnych działaczy. Organizatorzy przypominali wówczas nie tylko fakty historyczne związane z dniem 11 listopada, ale również kładli nacisk na wartości jakie one za sobą niosły dla procesu odnowy życia społeczno-politycznego. W ich ocenie wydarzenia 1918 r. należały bowiem do jednych z najważniejszych w dziejach państwa polskiego. Obok wojny polsko-bolszewickiej oraz święta 3 Maja był to swego rodzaju kanon narodowej tradycji funkcjonujący w pamięci zbiorowej dążących do odzyskania suwerenności państwowej Polaków.

Okres drugi to trwający od 13 grudnia 1981 r. czas stanu wojennego, którego konsekwencje widoczne były aż do 1987 r. Wraz z jego wprowadzeniem, w Białymstoku paradoksalnie nie nastąpiło zjawisko gwałtownego spadku aktywności w tym względzie i rocznica przypadająca na 1982 r. ciągle jeszcze miała masowy charakter. Jednak osłabienie działalności opozycyjnej, a często jednocześnie związkowej, było na tyle silne, że w mniejszych miejscowościach niemal całkowicie zaprzestano organizacji obchodów 11 listopada. W połowie lat osiemdziesiątych także i w Białymstoku dostrzegalne było zmęczenie społeczeństwa wywołane przeciągającym się stanem wojennym. Po 1983 r. spowodowało to niemal całkowite wyhamowanie działań manifestacyjnych. Bardzo dużą rolę w podtrzymywaniu tradycji obchodów niepodległości odegrało tu jednak wsparcie Kościoła, który organizował 11 listopada msze za ojczyznę, zazwyczaj przy aktywnym uczestnictwie członków związku, w czasie których wygłaszano kazania i przemówienia podkreślające znaczenie wydarzeń 1918 r. dla procesu odnowy życia społeczno-politycznego. W obchody angażowały się ponadto organizacje młodzieżowe specjalizujące się głównie w akcjach ulotkowych.

Etap trzeci, to czas odradzenia się „Solidarności", odwilży politycznej i odejścia władzy od represyjnych metod. W Białymstoku miał on miejsce od jesieni 1988 r. do wyborów w 1989 r. Następowało wówczas ponowne zwiększenie zainteresowania uczestnictwem w obchodach. W Białymstoku w ich organizacje zaangażowało się w dużym stopniu Niezależne Zrzeszenie Studentów. Narodowe Święto Niepodległości przywrócone zostało 15 lutego 1989 r., a stosowna ustawa podjęta została w trakcie obrad Okrągłego Stołu[44]. 71. rocznica odzyskania niepodległości mająca miejsce w 1989 r. przebiegała zatem w zupeł-

[44] Ustawa z dnia 15 lutego 1989 r. o ustanowieniu Narodowego Święta Niepodległości, „Dziennik Ustaw" z 1989, nr 6, poz. 34.

nie odmiennej atmosferze polityczno-społecznej i wzięło w niej udział kilka tysięcy uczestników[45].

Nie tylko przejmujący władze w zniszczonej drugą wojną światową Polsce komuniści, ale również żywiołowo rozwijająca się na początku lat osiemdziesiątych w południowo-wschodniej Polsce opozycja polityczna, głównie skupiona wokół ruchu „Solidarności", umiejętnie wykorzystywała potencjał tkwiący w kształtowaniu społecznej pamięci o przeszłości. Można powiedzieć, iż w pewnym sensie dziedzictwo 11 listopada umacniało solidarnościowy zryw przypadający na ostatnie dziesięciolecie istnienia PRL. W środowiskach opozycyjnych panowało bowiem przekonanie, że warunkiem zmian, było aktywne kształtowanie postaw uczestników wszystkich grup społecznych. Można było tego dokonać m.in. poprzez propagowanie niezależnej w stosunku do głoszonej przez władze państwowe historii Polski, Europy i świata. Wobec braku oficjalnej tradycji niepodległościowej odnoszącej się do wydarzeń z 1918 r. należało ją na nowo upowszechnić. Dokonywano tego m.in. poprzez odnawianie tablic pamiątkowych i pomników, organizowanie okolicznościowych rocznic, a także odczytów i spotkań publicznych poświęconych tematyce historycznej. W przypadku środowisk opozycyjnych i grup niezależnych, odpowiednio kształtowana pamięć zbiorowa, z jednej strony wydobywała postaci i wydarzenia z przeszłości ze względu na współcześnie wyznawane normy i wartości dla nich ważne, z drugiej zaś decydowała o stopniu spoistości środowisk i ich zdolności do mobilizacji. Postaci i wydarzenia z przeszłości traktowane były jako symbole, jak przekaźniki wartości i wzorców zachowań. Stanowiły pewien kanon dydaktyczny mający na celu integracje grupy i pokazanie jej celów. Przeszłość odgrywała tu zatem ważną rolę głównie w procesie samookreślenia[46].

[45] M. Kietliński, *Kalendarium NSZZ „Solidarność"* …, s. 207–208.

[46] B. Szacka, *Pamięć społeczna a identyfikacja narodowa* [w:] *Trudne sąsiedztwa. Z socjologii konfliktów narodowościowych*, red. A. Jasińska-Kania, Warszawa 2001, s. 39–41.

Bibliografia

Źródła archiwalne:

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku
06/281/1, 012/445, 039/384, 601/1

Źródła drukowane:

Brodzicki Cz., *Moja łomżyńska „Solidarność”*, Warszawa 1999
Suwałki i województwo suwalskie (1875–1989). Wybór źródeł, oprac. J. Schabieński, Suwałki 2010
Ustawa z dnia 15 lutego 1989 r. o ustanowieniu Narodowego Święta Niepodległości, „Dziennik Ustaw” z 1989 nr 6, poz. 34
Województwo białostockie w ocenie Służby Bezpieczeństwa 1980–1985: wybór źródeł, oprac. A. Malczyk, J. Markiewicz, Białystok 2011

Prasa drugiego obiegu:

3 Maja w Białymstoku, „Biuletyn Informacyjny NSZZ Solidarność Region Białystok”, 1981, nr 24, s. 1, 3
Dzień 11 listopada, „Biuletyn Informacyjny NSZZ Solidarność Region Białystok”, 1981, nr 52, s. 4–5, 8
Katyń, „Biuletyn Informacyjny NSZZ Solidarność Region Białystok”, 1981, nr 23, s. 4-5
Niepodległość, „Biuletyn Informacyjny NSZZ Solidarność Region Białystok”, 1981, nr 50, s. 1
Polsko, gdzie twoje groby?, „Biuletyn Informacyjny NSZZ Solidarność Region Białystok”, 1981, nr 22, s. 4
Rocznica 1920 r., „Biuletyn Informacyjny NSZZ Solidarność Region Białystok”, 1981, nr 39, s. 3
Wieczór, który zbudził Białystok, „Nasz Głos”, 1988, nr 7, s. 102

Opracowania:

Bondaryk K., *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Białymstoku w latach 1980––1981*, Białystok 1999
Borodziej W., Górny M., Kwiatkowski P.T., *11.11.1918: niepodległość i pamięć w Europie Środkowej*, Karków 2018
Fedorowicz T., Kietliński M., Maciejczuk J., *Białostockie ulice i ich patroni*, Białystok 2018
Friszke A., *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2007

Kamiński Ł., Waligóra G., *Małe ośrodki ruchu związkowego i ich rola w latach 1980–1981* [w:] *Tam też była „Solidarność". Małe ośrodki ruchu związkowego i ich rola w latach 1980–1990*, red. A. Pyżewska, M. Zwolski, Białystok 2012

Kietliński M., *Ćwierć wieku podlaskiej Solidarności: NSZZ „Solidarność" Region Białystok 1980–2005*, Białystok 2005

Kietliński M., *Kalendarium NSZZ „Solidarność" Region Białystok 1980–1999*, Białystok 2000

Kietliński M., *Niezależny ruch młodzieżowy na Białostocczyźnie w latach 1980––1989*, Białystok 2005.

Kietliński M., *NSZZ „Solidarność" w Białymstoku w okresie legalnej działalności (1980-1981)* [w:] *Początki „Solidarności" w północno-wschodniej Polsce (1980-1981)*, red. T. Danilecki, Białystok 2005

Kula M., *Krótki raport o użytkowaniu historii*, Warszawa 2004

Litwiejko K., *Bibliografia druków niezależnych Białostocczyzny 1980–1990*, Białystok 2001

Main I., *Trudne świętowanie: konflikty wokół obchodów świąt państwowych i kościelnych w Lublinie (1944–1989)*, Warszawa 2004

Olaszek J., *Rewolucja powielaczy. Niezależny ruch wydawniczy w Polsce 1976––1989*, Warszawa 2015

Schabieński J., *„Ława" – niezależne pismo młodzieży suwalskiej 1980–1981*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski", 2005, t. 5

Schabieński J., *„Solidarność" w województwie suwalskim w latach 1980–1981*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski", 2003, t. 3

Schabieński J., Sychowicz K., *Marzenia o orle w koronie. Nauczyciele i młodzież Polski północno-wschodniej wobec władzy w latach 1980–1986*, Białystok 2004

Sychowicz K., *Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność" w województwie łomżyńskim (1980–1981): legalnie i zgodnie z prawem*, Białystok–Warszawa 2020

Sychowicz K., *NSZZ „Solidarność" Region Białystok* [w:] *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 5, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010

Szacka B., *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006

Szacka B., *Pamięć społeczna a identyfikacja narodowa* [w:] *Trudne sąsiedztwa. Z socjologii konfliktów narodowościowych*, red. A. Jasińska-Kania, Warszawa 2001

Szacka B., *Społeczna pamięć polskiej przeszłości narodowej w latach 1965––1988* [w:] B. Szacka, A. Sawisz, *Czas przeszły i pamięć społeczna: przemiany świadomości historycznej inteligencji polskiej 1965–1988,* Warszawa 1990

Świętochowska-Bobowik E., *Konfederacja Polski Niepodległej w Białymstoku w latach 1981–1989. Zarys problematyki* [w:] *Konfederacja Polski Niepodległej na drodze do wolności*, red. M. Wenklar, Kraków 2011

Waligóra G., *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977–1981*, Warszawa 2006

Wierzbicki P., *Konfederacja Polski Niepodległej – model opozycyjności* [w:] *Konfederacja Polski Niepodległej na drodze do wolności*, red. M. Wenklar, Kraków 2011

Wybraliśmy wolność. NZS Białystok 1980–1990, red. A. Malczyk, J. Żabiuk, Białystok 2014

Zakrzewski M., *Strategia niepodległości. Zarys myśli politycznej Leszka Moczulskiego w latach 1979–1989* [w:] *Konfederacja Polski Niepodległej na drodze do wolności*, red. M. Wenklar, Kraków 2011

Zwolski M., *NSZZ „Solidarność" Region Pojezierze* [w:] *NZSS „Solidarność" 1980–1989*, t. 5: *Polska środkowo-wschodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010

Zwolski M., *Obchody patriotycznych świąt narodowych pod Dębem Wolności w Suwałkach w latach 1980–1989*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski", 2013, t. 13

Żuławnik M., *Konfederacja Polski Niepodległej 1979–1989*, „Biuletyn IPN", 2009, nr 12

The celebration of November 11th, as a form of political opposition activities in the north-eastern areas, in the last decade, of the Polish People's Republic (PRL)

Any mention of the pre-1945 independence was so inconvenient for the communist authorities that it entirely removed the Independence Day, falling on November 11th, from the national calendar of commemoration, and substituted it with the celebration of the Rebirth of Poland, celebrated on July 22. Contrary to the desperate efforts of the communist authorities, the memory of the events, heroes and symbols related to the reconstruction of Polish statehood, from 1918 onward, was not completely ousted from the public awareness. During the first decades of the People's Republic of Poland (PRL), the Catholic Church assumed the role of an unscrupulous force in undermining the official version of history. However, the second half of the 1970's brought the political opposition to the table of the national discourse, thus anointing it the most important competitor in respect of reintroducing the hastily blocked parts of the Poland's history. Recalling grounded historical facts that were concealed or distorted by the state authorities and official historiography, numerous opposition groups successfully attempted to reintroduce celebrations of the November 11th Independence Day as a show of their own strength, social acceptance and support. The article discusses the scale and course of the Independence Day celebrated in the 1980's in the south-eastern part of Poland, covering the area of, then, regional and provincial seals: Białystok, Łomża and Suwałki.

STUDIA ŁOMŻYŃSKIE
tom XXXI, ŁOMŻA 2021

Witold Rakowski
Mazowieckie Towarzystwo Naukowe

Przemieszczenia międzywojewódzkie ludności województwa podlaskiego

Słowa kluczowe: region podlaski, migracje, odpływ, saldo, napływ
Keywords: Podlasie region, migrations, outflow, balance, inflow

Wstęp

Województwo podlaskie zamieszkałe w 2019 r. przez 1 178 tys. mieszkańców , utożsamiane w dalszej części artykułu z regionem, od wielu już lat należy do obszarów wyludniających się[1]. Powodem jest ubytek naturalny ludności oraz ujemne saldo w przemieszczeniach międzywojewódzkich, a także z zagranicą. Chodzi tu oczywiście o migracje stałe mieszkańców, które powodują, że takie województwa jak mazowieckie, małopolskie, pomorskie, wielkopolskie i częściowo dolnośląskie w przemieszczeniach tych uzyskują saldo dodatnie, zaś pozostałe ujemne. Województwa przyciągające ludność reprezentują wyższy poziom rozwoju i wykazują się względnie wyższym przyrostem miejsc pracy. Jedną z ważnych przyczyn wyludniania się regionu podlaskiego jest jego peryferyjne usytuowanie w przestrzeni krajowej i europejskiej[2] i trudności związane z jego aktywizacją gospodarczą nie pozwalającą na wyrwanie się z zacofania. Dotychczasowe impulsy prorozwojowe kierowane do regionu przez kolejne rządy były niewystarczające, a wiele zakładów przemysłowych zlokalizowanych na jego obszarze w czasach Polski Ludowej, po 1990 r. w ramach terapii

[1] A. Gałązka, *Procesy społeczno-gospodarcze na poziomie lokalnym. Zróżnicowanie i długookresowe trendy zmian przestrzennych w Polsce*, Warszawa 2013; W. Rakowski, *Zmiany w liczbie ludności województwa mazowieckiego na tle innych regionów w latach 1999–2018*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego", t. XIII, Płock 2021.

[2] A. Kukliński, E. Malak-Dęblicka, P. Żuber (red), *Southern Italy-Eastern Germany-Eastern Poland. The Triple Mezzogiorno, Ministry of Regional Development*, Warszawa 2010.

szokowej zostało zlikwidowanych[3]. Pojawienie się bezrobocia, biedy ograniczyło ruchliwość przestrzenną mieszkańców oraz przyrost naturalny z powodu spadku urodzeń a wzrostu zgonów. W świetle przytoczonych faktów wydaje się, że region ten z punktu widzenia przemieszczeń stałych ludności jest ciekawym obiektem badań , tym bardziej, że obejmuje 21 lat na co pozwala niezmienność podziału administracyjnego kraju na województwa od początku 1999 r.

Cel artykułu sprowadza się do udowodnienia tezy, że w ciągu tych 21 lat zmalała atrakcyjność osiedleńcza regionu w świetle migracji stałych ludności. Region podlaski w badanym okresie wykazywał dość trwałe powiązania migracyjne z pozostałymi województwami. Niezmienność podstawowych kierunków przemieszczeń spowodowana była położeniem regionu i przytłaczającym potencjałem demograficznym i ekonomicznym woj. mazowieckiego, z którym region białostocki graniczy na długim odcinku i ma z nim od dziesięcioleci silne powiązania komunikacyjne ułatwiające przemieszczania się dobowe, czasowe, stałe ludności. Sąsiedztwo z woj. mazowieckim jak też warmińsko-mazurskim pozwala na przemieszczanie się lokalne mieszkańców, ponieważ sama granica administracyjna nie stanowi bariery w nawiązywaniu kontaktów społecznych, gospodarczych między gminami jeśli nie oddziela ich duża rzeka, rozległy kompleks leśny, itp.[4]

To znaczy, że pisząc o migracjach międzywojewódzkich należy pamiętać, że część z nich ma charakter lokalny (gmina – gmina), a część ponadlokalny (miasto wojewódzkie i vice versa), ale w sumie przyczyniają się tak jedne jak i drugie do zmian (przesunięć) potencjałów demograficznych województw, a w ich granicach administracyjnych w liczbie mieszkańców gmin wiejskich, miast, powiatów[5].

Niniejsze opracowanie nawiązuje częściowo do wcześniejszych badań ruchów migracyjnych ludności tego obszaru[6], jak też do artykułów współcze-

---

3 W. Kieżun, *Patologia polskiej transformacji*, Warszawa 2018.

4 W. Rakowski, K. Kuciński, *Przestrzenne zróżnicowanie ciążeń migracyjnych ludności regionu warszawskiego*, „Monografie i Opracowania", Warszawa 1976, nr 53.

5 A. Gałązka, *Procesy społeczno-gospodarcze ...*

6 K. Kuciński, W. Rakowski, *Z badań nad strukturą ruchów migracyjnych w regionie białostockim*, „Monografie i Opracowania", Warszawa 1974, nr 37, s. 94–111; W. Rakowski, *Migracje ludności woj. suwalskiego do 1978 r. i ich wpływ na współczesne kształtowanie się potencjału demograficznego*, „Biuletyn" Instytutu Gospodarstwa Społecznego, 1987, nr 3, s. 31—70; J. Cichoń, *Wyludnianie się obszarów wiejskich a rozwój rolnictwa indywidualnego w latach 1978–1987 (przykład woj. białostockiego)*, „Monografie i Opracowania", Warszawa 1991, nr 335; W. Rakowski, *Kierunki napływu ludności na teren województwa suwalskiego*, „Biuletyn" Instytutu Gospodarstwa Społecznego 1991, nr 2, s. 141–220; B. Pleskowicz, C. Sadowska-Snarska, *Migracje wewnętrzne w województwie łomżyńskim*, „Wiadomości Statystyczne" 1997, nr 1; W. Rakowski, *Migracje stałe ludności woj. suwalskiego w warunkach*

snych[7] zawartych w pracy zbiorowej pod redakcją J. Hrynkiewicz i A. Potrykowskiej[8].

Materiałem wyjściowym pozwalającym na śledzenie powiązań migracyjnych ludności regionu podlaskiego z pozostałymi 15 województwami były dane zawarte w Rocznikach Demograficznych GUS z lat 2000–2020 odpowiednio posegregowane, przeliczone ujęte w odpowiednich tabelach lub niektóre zjawiska, procesy przedstawiono na wykresach. Tak duża liczba zebranych danych, ich uporządkowanie zgodnie z wymaganiami artykułu, dokonane przeliczenia wymagały ogromnego nakładu pracy, które zaowocowały ciekawymi wynikami. Dane liczbowe obejmujące 21 lat pozwalają na śledzenie migracji w całym okresie rok po roku, jak też w podziale na podokresy obejmujące po 3 lata lub 7 lat w zależności od omawianych zagadnień lub celu przedstawienia tych wątków, które pozwalają na udowodnienie tezy a zarazem uwypuklenie problemu jakim jest wyludnianie się regionu.

Województwo-region będą utożsamiane, z wyjątkiem mazowieckiego gdzie istnieją dwa regiony w nomenklaturze Unii Europejskiej utożsamiane z Nuts 2. Dla województw dwuczłonowych będą stosowane skróty: kujawsko-pomorskie KP, warmińsko-mazurskie WM, zachodniopomorskie ZP.

1. Ogólna charakterystyka regionu

Region podlaski obok woj. lubelskiego, podkarpackiego, świętokrzyskiego i WM należy do obszarów najsłabiej rozwiniętych gospodarczo. Świadczy o tym wysokość PKB przypadająca na 1 mieszkańca, które w 2001 r. wynosiło 14 727 zł, a w 2017 r. 37 077 zł podczas gdy dane te dla województw najbliższych były następujące[9]:

	2001	2017
mazowieckie	30 283	83 183
WM	14 065	36 306
lubelskie	13 614	35 712
pomorskie	19 301	50 001
kraj	19 430	51 776

nowej sytuacji ekonomiczno-społecznej, „Rocznik Naukowy" Wyższej Szkoły Służby Społecznej w Suwałkach, T. III, Suwałki 1998, s. 35–58; .

7 A. Bachanek-Komarowska, *Ruch naturalny ludności w woj. podlaskim* [w:] J. Hrynkiewicz, A. Potrykowska (red.), *Sytuacja demograficzna Podlasia jako wyzwanie dla polityki społeczno-gospodarczej*, Warszawa 2017, s. 49–61; B. Cieślińska, *Migracje wewnętrzne ludności w woj. podlaskim z perspektywy socjologicznej* [w:] J. Hrynkiewicz, A. Potrykowska (red.), *Sytuacja demograficzna Podlasia jako wyzwanie dla polityki społeczno-gospodarczej*, Warszawa 2017.

8 J. Hrynkiewicz, A. Potrykowska (red.), *Sytuacja demograficzna Podlasia ...*

9 Rocznik Statystyczny RP, Warszawa, 2003, s. 85–86, *Ibidem*, 2019, s. 77–78.

W porównaniu do woj. mazowieckiego (i nie tylko) w wyżej wymienionym okresie dystans w wysokości PKB między regionem podlaskim a woj. mazowieckim znacznie powiększył się, co miało niebywały wpływ na ciążenia migracyjne. Tym bardziej, że woj. mazowieckie zamieszkuje prawie pięciokrotnie (5,41 mln w 2019 r.) więcej ludności niż w podlaskim (1,18 mln)[10], a w Warszawie nawet sześciokrotnie więcej niż w Białymstoku. Gorzej na tle powyższych województw region podlaski reprezentował się ze względu na wysokość nominalnych dochodów brutto będących do dyspozycji gospodarstw domowych przypadających na 1 mieszkańca w zł w 2017 r., a mianowicie[11]:

podlaskie	25 667
mazowieckie	37 128
WM	26 720
lubelskie	26 626
pomorskie	29 909
kraj	30 711

Różnice w poziomie rozwoju powodują wypychanie ludności z regionów słabiej rozwiniętych do wysoko rozwiniętych. Dlatego w latach 1999–2019 przyciągały ludność w ramach migracji międzywojewódzkich tylko: mazowieckie, pomorskie, małopolskie, wielkopolskie i dolnośląskie. Pozostałe regiony traciły ludność, w tym podlaskie ze zróżnicowaną intensywnością w poszczególnych latach[12].

2. Wielkość odpływu ludności na tle napływu

Przewaga sił wypychających w regionie podlaskim nad siłami przyciągającymi powodowała, ze w niektóre lata odpływ dwukrotnie przewyższał napływ. Wartości te były zbliżone do siebie w końcu XX wieku, a najbardziej oddalone w końcowym okresie badań to jest od 2013 r. (wykres 1). Wielkość odpływu zamykała się w przedziale 3 500–4 800, zaś napływu od 2 000 do 2 669[13]. To znaczy, że odpływ ulegał większym zmianom niż napływ (tabela 1). O możliwościach odpływu decydują siły przyciągające innych regionów kraju, a one też ulegają zmianom, w zależności od przyrostu (spadku) miejsc pracy i ich struktury pod względem wymagań kwalifikacyjnych. W ten sposób dokonuje się selekcja osób wyrażających chęć odpływu z regionu wypychającego przy jednoczesnym ujawnianiu się sił powstrzymujących. Natomiast napływ do regionu

[10] Rocznik Demograficzny 2020, Warszawa, s. 34.
[11] Rocznik Statystyczny RP 2019, Warszawa, s. 77–78.
[12] *Rakowski W., Zmiany w liczbie ludności ...*
[13] Pominięto 1999 r. jako nietypowy ze względu na dokonane zmiany w podziale administracyjnym kraju i zwiększone przemieszczenia kadry urzędniczej.

z przewagą sił wypychających wynika częściowo z przemieszczeń lokalnych sąsiadujących gmin oddzielonych granicą administracyjną województw a częściowo z migracji powrotnych osób, które wyemigrowały. Powstawanie nowych miejsc pracy w regionie odpływowym, w przeciwieństwie do napływowego, nie powoduje imigracji ponieważ istnieją wolne zasoby pracy, które mogą być wykorzystane. Tym samym tworzenie nowych miejsc pracy w regionie odpływowym przyczynia się do zmniejszania odpływu i zwiększania przemieszczeń wewnątrz regionalnych.

Wykres 1.
Na 100 osób napływających do regionu podlaskiego przypadała następująca liczba odpływających w latach 1999–2019

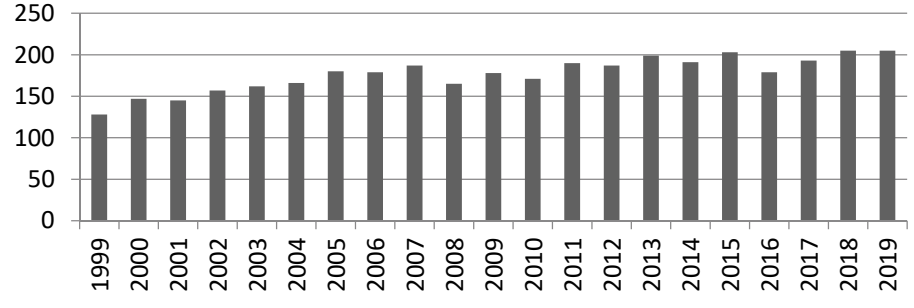

Źródło: Ten wykres i następne oraz tabele, jeśli nie wskazano innego źródła – opracowanie własne na podstawie danych zawartych w Rocznikach Demograficznych GUS z lat 2000–2020.

Uwzględniając cały okres badań (21 lat) to z regionu podlaskiego przemieściło się do pozostałej części kraju 89 589 osób, czyli przeciętnie rocznie 4 033. Równocześnie w tym czasie napłynęło 48 366 osób, a więc przeciętnie rocznie 2 304 osoby. Różnica między liczbą osób odpływających a napływających wyniosła 36 323 osób. To znaczy, że o tę liczbę w ciągu tych 21 lat w regionie podlaskim, w wyniku przemieszczeń międzywojewódzkich, zmniejszył się stan ludności, a zwiększył się w innych regionach.

Śledząc dane zawarte w tabl. 1 widać, że większe wahania w liczbie osób migrujących występowały w odpływie niż napływie. Możliwości odpływu były uzależnione głównie od procesów gospodarczych zachodzących w otoczeniu regionu, zaś napływ od wcześniejszych powiązań migracyjnych, których intensywność wraz z upływem czasu maleje. Na przykład różnica w odpływie między 2007 a 2008 r. wynosiła 1 029 osób (spadek o 22%), zaś w napływie między 1999 a 2000 r. 466 osób (spadek o 15%). Jednakże różnice te zacierają się miedzy poszczególnymi latami jeśli dokonamy zsumowania 3 lat (tabela 2), a zwłaszcza 6 czy 7 lat (tabela 1).

Tabela 1.
Migracje ludności woj. podlaskiego w latach 1999–2019 na tle przyrostu naturalnego

lata	napływ	odpływ	saldo		saldo z zagranicą	przyrost naturalny
			ogółem	w tym wieś		
1999	3135	4017	-882	-2592	-92	-22
2000	2669	3924	-1255	-2228	-337	+278
2001	2460	3560	-1100	-1833	-364	-42
2002	2574	4055	-1481	-1656	-322	-175
2003	2549	4138	-1589	-991	-305	-943
2004	2383	3891	-1508	-334	-305	-1036
2005	2294	4132	-1838	-471	-103	-845
2006	2536	4530	-1994	-810	-844	-834
2007	2511	4693	-2182	-549	-346	-546
2008	2224	3664	-1440	-59	-258	+304
2009	2109	3761	-1652	-315	-69	+37
2010	2262	3878	-1616	130	+100	+114
2011	2118	4016	-1898	-328	-76	-492
2012	2002	3747	-1745	-336	-63	-695
2013	2064	4117	-2053	-447	-458	-1533
2014	2109	4021	-1912	-630	-337	-821
2015	1858	3765	-1907	-533	-337	-1427
2016	1987	3552	-1565	-425	+278	-898
2017	1995	3861	-1866	-418	+165	-472
2018	2179	4460	-2281	-639	+267	-1179
2019	2348	4807	-2459	-330	+427	-1159

Jednak liczby absolutne nie odzwierciedlają w pełni zjawiska migracji ludności, ponieważ ich wielkość zależy w przeważającej mierze od potencjału demograficznego danego województwa, a w przypadku regionu będącego przedmiotem badań był on niewielki, bo w latach 1999–2019 wynosił zaledwie 1222–1178 tys.. Dlatego bardziej miarodajne wyniki odzwierciedlające natężenie migracji uzyskamy jeśli liczby absolutne odniesiemy do 100 tys. mieszkańców regionu podlaskiego. Natężenie odpływu w badanym okresie kształtowało się w granicach 300 (2016 r.) – 408 osób (2019 r.), zaś napływu 157 (2015 r.) – 221 (2000 r.), a gdyby uwzględnić 1999 r. to 258 osób. Stąd saldo ujemne przypadające na 100 tys. mieszkańców wynosiło od 73 (w 1999r.) do 209 w 2019 r. (wykres 2). Cechą charakterystyczną migracji ludności regionu podlaskiego były pewne wahania w liczbie osób odpływających i napływających. Większe różnice nastąpiły w odpływie między 2001 a 2002, a szczególnie mię-

dzy 2007 a 2008 a także 2017 a 2018 rokiem. Przyczyn tych wahań[14] należałoby doszukiwać się w regionach przyciągających ludność. I rzeczywiście wzrost odpływu w latach 2001–2002 i 2017–2018 był spowodowany zwiększonym napływem do woj. mazowieckiego w tych latach o 355 i 458 osób, zaś spadkowi odpływu w latach 2007–2008 towarzyszyło zmniejszenie napływu do woj. mazowieckiego o 468 osób (tabela 2 i wykres 12). Przeto pewne różnice jakie występowały w wielkości odpływu z regionu podlaskiego były spowodowane możliwością znalezienia pracy w regionie stołecznym i nabycia mieszkania, a ich cena w 2007 r. znacznie wzrosła, co ograniczyło napływ. Sprawą interesującą jest fakt, że między 2007 a 2008 r. przepływ ogółem ludności do woj. mazowieckiego z całej Polski zmalał z 84 444 do 64 799 osób, w tym do Warszawy z 22 663 do 17 658[15]. Skoro woj. mazowieckie przyciągało mniej ludności musiało się to dokonać także kosztem zmniejszenia odpływu z regionu podlaskiego (wykres 16).

Wykres 2.
Liczba osób napływających i odpływających do i z regionu podlaskiego w latach 1999––2019 przypadająca na 100 tys. mieszkańców

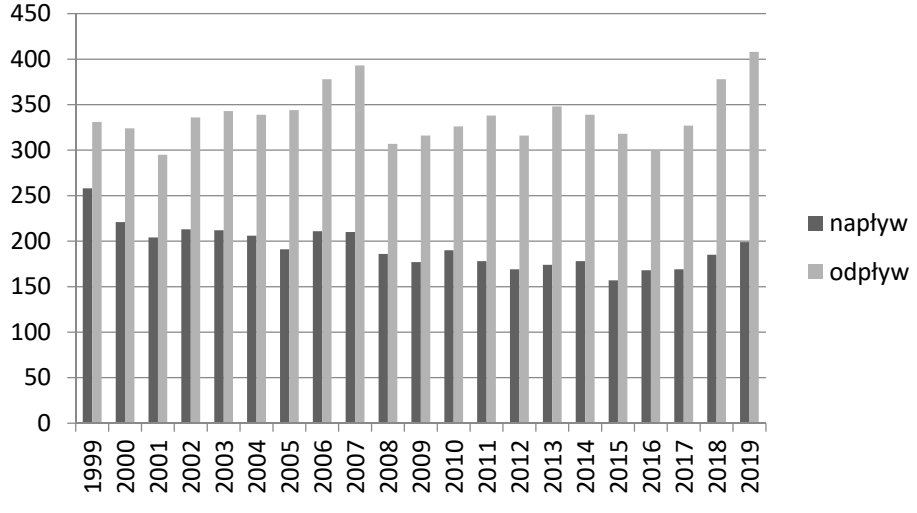

[14] Od lat 90. XX wieku w Polsce nie realizowano dużych, pracochłonnych inwestycji, które by ściągnęły zasoby pracy z terenów odległych jak to miało miejsce w czasach Polski Ludowej – I. Fierla, *Migracje ludności a uprzemysłowienie*, Warszawa 1976. Zwłaszcza Górnośląski Okręg Przemysłowy odczuwał deficyt rąk do pracy dokąd przemieszczała się ludność ze wszystkich obszarów w kraju. Od końca XX wieku GOP stał się terenem odpływowym zasilającym w ludność pozostałe regiony kraju w tym także woj. podlaskie.

[15] Rocznik Demograficzny 2008, Warszawa, s. 436; Ibidem, 2009, s. 409, 447, 419.

3. Przestrzenne zróżnicowanie natężenia wypychania ludności przez region podlaski do województw

Z pewnością możemy przyjąć, że przyczyny odpływu ludności z regionu podlaskiego były i są zróżnicowane zarówno w czasie jak i w przestrzeni. Za główną przyczynę odpływu należy przyjąć niedobór miejsc pracy, ale część osób przemieszcza się ze względów rodzinnych. Wypychanie ludności przez region podlaski do województw było zróżnicowane pod względem wielkości jak i natężenia odnoszonego do 100 tys. mieszkańców tego regionu. W liczbach absolutnych najwięcej ludności w ciągu 21 lat odpłynęło do woj. mazowieckiego. Województwo to przyjęło połowę ogółu osób, które odpłynęły z regionu. Pozostałe województwa w Polsce nie były tak silnie uzależnione w odpływie od innego województwa tak jak region podlaski i lubelski od mazowieckiego. Skoro tak duża liczba osób została wypchnięta do woj. mazowieckiego to do innych regionów odpływało już niewiele mieszkańców. Na uwagę zasługuje woj. WM sąsiadujące z regionem podlaskim, gdzie odpływ był prawie trzykrotnie niższy, a w porównaniu do woj. WM był przeszło dwukrotnie niższy do regionu pomorskiego (tabela 2). W następnej kolejności było woj. śląskie, po nim dolnośląskie, wielkopolskie, małopolskie. Najmniej osób odpłynęło do woj. opolskiego, następnie świętokrzyskiego, lubuskiego. Natężenie odpływu do poszczególnych województw było ogromnie zróżnicowane i wynosiło od 38 osób (do woj. opolskiego) do 3 556 (mazowieckiego). Poza woj. mazowieckim region podlaski w odniesieniu do 100 tys. mieszkańców dużo osób wypychał do woj. WM (1 278) i o przeszło połowę mniej do pomorskiego, następnie do śląskiego, dolnośląskiego, lubelskiego i wielkopolskiego (wykres 3). Kolejność była więc identyczna jak w liczbach absolutnych (tabela 2).

Wykres 3.
Natężenie wypychania ludności przez region podlaski (suma 21 lat)

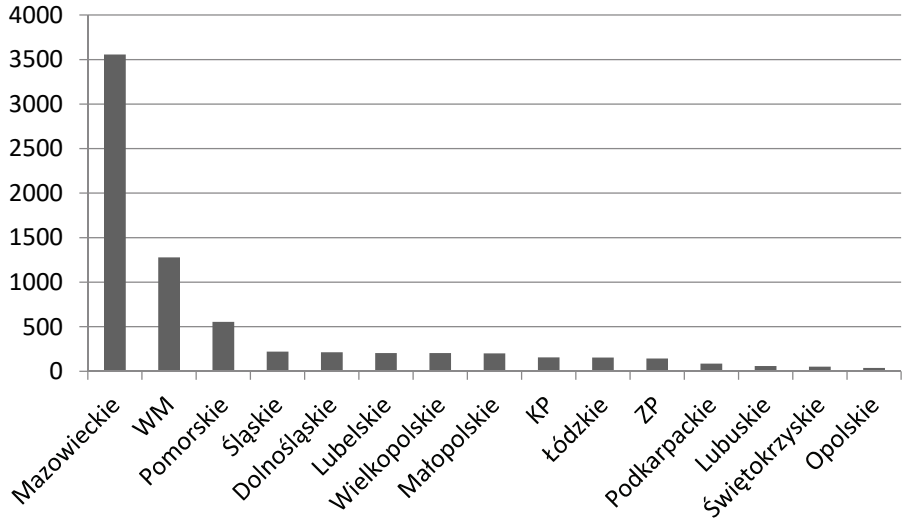

Wykres 4.
Siła przyciągania województw ludność regionu podlaskiego (suma 21 lat)

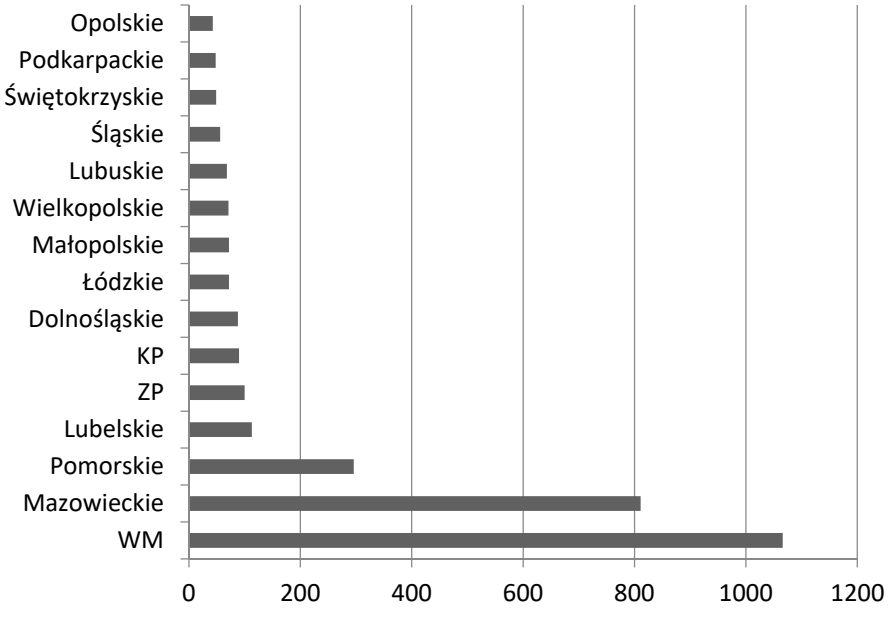

Tabela 2.
Międzywojewódzkie powiązania migracyjne ludności regionu podlaskiego w latach 1999–2019 wg podokresów

Lp.	Województwo		1999-2001	2002-2004	2005-2007	2008-2010	2011-2013	2014-2016	2017-2019	Razem
1.	Dolnośląskie	n	303	344	238	267	262	190	179	1783
		o	359	314	381	269	360	338	423	2544
		s	-56	30	-143	-102	-98	-148	-244	-761
2.	KP	n	196	203	183	177	165	152	158	1234
		o	284	290	289	263	255	195	285	1861
		s	-88	-87	-106	-86	-90	-43	-127	-627
3.	Lubelskie	n	412	405	440	387	329	365	411	2749
		o	378	365	369	329	315	314	366	2436
		s	34	40	71	58	14	51	45	313
4.	Lubuskie	n	122	110	69	78	85	75	77	616
		o	107	108	113	66	117	87	94	692
		s	15	2	-44	12	-32	-12	-17	-76
5.	Łódzkie	n	254	222	206	171	210	149	163	1375
		o	279	317	318	302	184	198	238	1836
		s	-25	-95	-112	-131	26	-49	-75	-461
6.	Małopolskie	n	170	183	186	160	180	210	171	1260
		o	287	272	337	370	331	321	457	2375
		s	-117	-89	-151	-210	-151	-111	-286	-1115
7.	Mazowieckie	n	2361	2136	2244	2068	1929	1927	2220	14885
		o	5148	5906	6709	5591	6208	5902	6741	42305
		s	-2787	-3770	-4465	-3523	-4279	-3975	-4521	-27320
8.	Opolskie	n	62	73	67	55	59	52	67	435
		o	68	67	74	69	58	43	69	448
		s	-6	6	-7	-14	1	9	-2	-13

9.	Podkarpackie	n	162	127	152	153	162	146	141	1043
		o	147	117	168	141	155	145	144	1017
		s	15	10	-16	-12	7	1	-3	26
10.	Pomorskie	n	366	296	365	309	254	281	354	2225
		o	918	887	928	845	906	918	1191	6593
		s	-552	-591	-563	-536	-652	-637	-837	-4368
11.	Śląskie	n	601	613	589	438	386	336	338	3301
		o	522	381	405	360	351	271	325	2615
		s	79	232	184	78	35	65	13	686
12.	Świętokrzyskie	n	117	95	89	96	63	79	83	622
		o	110	111	90	85	82	72	74	624
		s	7	-16	-1	11	-19	7	9	-2
13.	WM	n	2758	2356	2142	1876	1750	1694	1831	14407
		o	2293	2266	2473	1992	2007	1999	2184	15214
		s	465	90	-331	-116	-257	-305	-353	-807
14.	Wielkopolskie	n	143	143	153	160	162	151	192	1104
		o	319	396	435	309	330	319	318	2426
		s	-176	-253	-282	-149	-168	-168	-126	-1322
15.	ZP	n	237	200	218	201	188	147	141	1332
		o	282	287	266	212	217	216	219	1699
		s	-45	-87	-48	-11	-29	-69	-78	-367
	Razem	n	8264	7506	7341	6595	6184	5954	6522	48366
		o	11501	12084	13355	11303	11880	11338	13128	84589
		s	-3237	-4578	-6014	-4708	-5696	-5384	-6606	-36223

n- napływ, o-odpływ, s-saldo

Odpływ ludności z regionu podlaskiego był możliwy dzięki sile przyciągania innych regionów. Pod tym względem najbardziej ujawniła się siła przyciągania woj. WM, gdzie na 100 tys. mieszkańców tego regionu napłynęło z regionu podlaskiego 1 066 osób. Na drugim miejscu uplasowało się woj. mazowieckie, a za nim pomorskie. Końcowe miejsca zajmowały woj. opolskie, świętokrzyskie, śląskie (wykres 4).

Te same regiony, które przyciągały mieszkańców regionu podlaskiego równocześnie wypychały swoich mieszkańców do woj. podlaskiego. Najczęściej czyniło to woj. WM i mazowieckie, a po nich pomorskie, następnie lubelskie i ZP, a najmniej opolskie, świętokrzyskie i śląskie (wykres 5). Wreszcie, pomimo przewagi sił wypychających nad przyciągającymi, możemy region podlaski traktować także jako posiadający pewną moc przyciągania ludności z innych województw jeśli napływ do niego odniesiemy do 100 tys. mieszkańców.

Wykres. 5.
Siła wypychania przez województwa ludności do regionu podlaskiego (suma 21 lat)

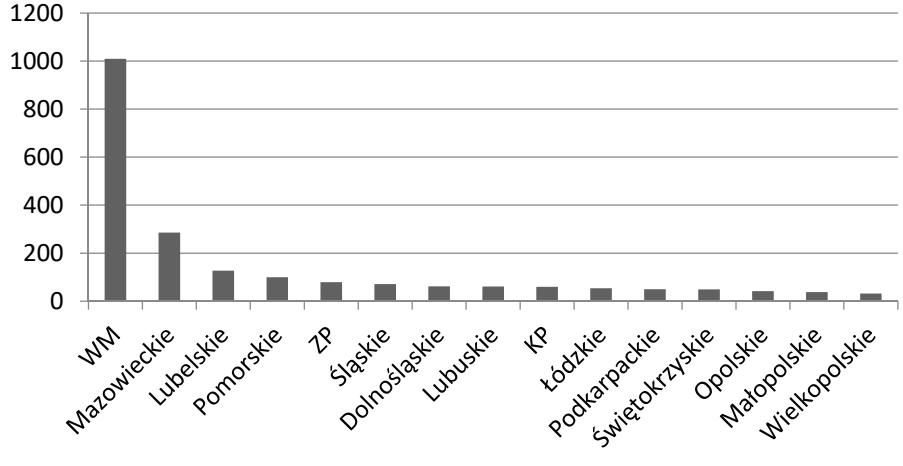

W świetle wyliczeń okazuje się, że region podlaski niemal z identyczną siłą przyciągał mieszkańców woj. mazowieckiego i WM (wykres 6) i o wiele już słabiej woj. śląskiego, lubelskiego, pomorskiego, dolnośląskiego, a najsłabiej: opolskiego, świętokrzyskiego, lubuskiego. Dane prezentowane na wykresach 3–6 oraz w tabeli 2 wskazują na ogromne zróżnicowanie siły wypychania i przyciągania tak regionu podlaskiego jak i pozostałych 15 województw. Największa różnica wystąpiła z jednej strony między woj. mazowieckim i WM a woj. opolskim, świętokrzyskim, lubuskim z drugiej strony.

Wykres 6.
Siła regionu podlaskiego w przyciąganiu mieszkańców poszczególnych województw (suma 21 lat)

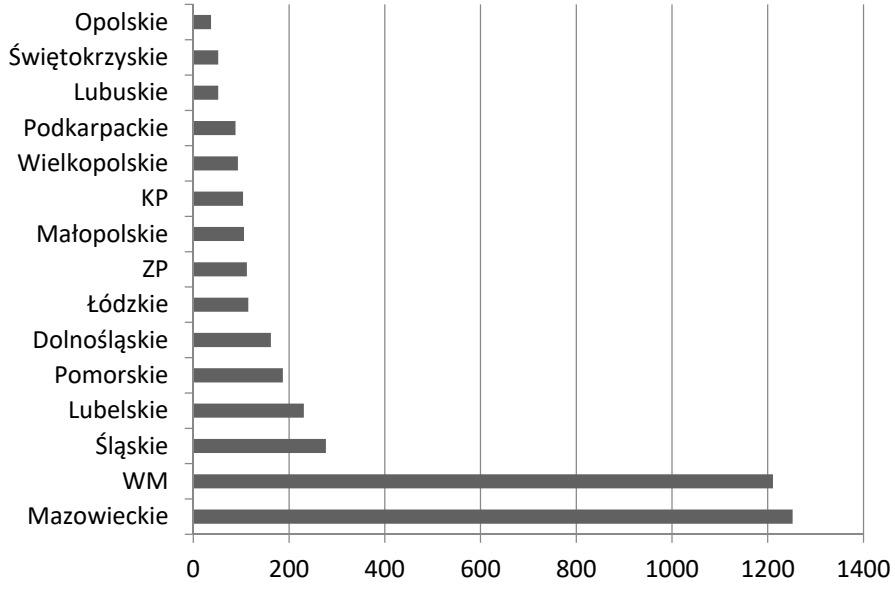

Uwzględniając dwie siły przyciągania i dwie siły wypychania można obliczyć syntetyczny wskaźnik siły powiązań regionu podlaskiego z pozostałymi województwami. W wyniku sumowania 4 wskaźników zostały znacznie zniwelowane różnice między województwami z regionem podlaskim. Złagodzenie tych różnic, w stosunku do wskaźników cząstkowych, wystąpiło zwłaszcza między woj. mazowieckim a WM. Jednakże region podlaski najsilniej w zakresie migracji ludności jest powiązany z woj. mazowieckim i nieco tylko słabiej z WM. Woj. pomorskie zajmujące 3 miejsce było czterokrotnie słabiej powiązane z regionem podlaskim niż woj. WM. Następne miejsce zajmowało woj. lubelskie, a po nim śląskie i dolnośląskie (wykres 7). Najsłabsze powiązanie z regionem podlaskim wykazywały woj. opolskie, świętokrzyskie i lubuskie. Różnica w sile powiązań woj. opolskiego z regionem podlaskim była 37 razy słabsza niż woj. mazowieckiego.

Wykres 7.
Siła powiązań migracyjnych woj. podlaskiego z innymi województwami (suma 21 lat)

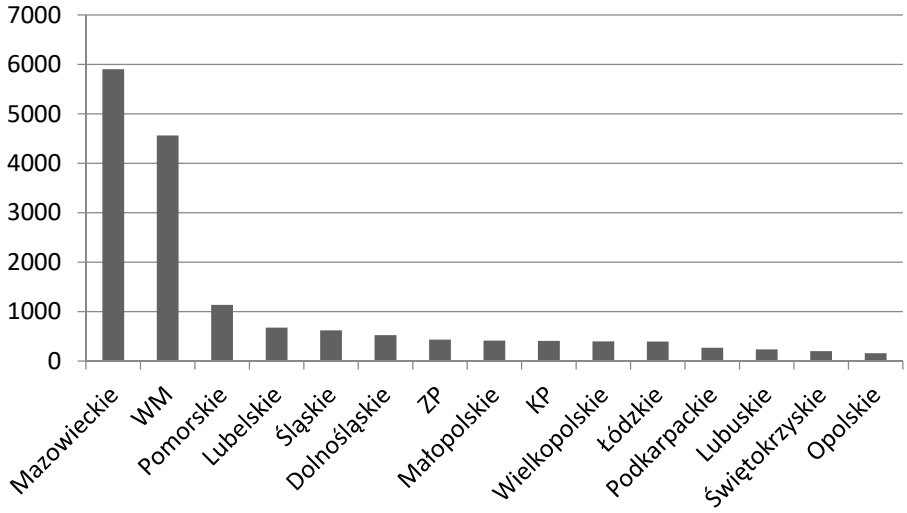

4.Dynamika zmian napływu i odpływu do i z regionu podlaskiego

W podziale na trzy siedmioletnie podokresy napływ i odpływ przedstawiały się następująco :

	1999-2005	2006-2012	2013-2019
napływ	18 064	15 762	14 540
odpływ	27 717	28 289	28 583

To znaczy, że napływ w ostatnim podokresie w stosunku do początkowego zmalał o 19,6%, zaś odpływ zwiększył się o 2,7%. Oznacza to malejącą atrakcyjność osiedleńczą regionu podlaskiego a zarazem potwierdza tezę sformułowaną we wstępie. Bardziej szczegółowy podział na 7 podokresów obejmujących każdy z nich 3 lata to napływ był najwyższy w pierwszym podokresie i systematycznie malał w każdym następnym aż do 2016 r. Odpływ z kolei wzrastał do 2007 r. następnie malał do 2016 r. i w ostatnim podokresie był tylko nieco niższy aniżeli w podokresie 2005–2007. Uwzględniając skrajne podokresy to napływ w latach 2017–2019 w porównaniu do podokresu początkowego zmalał o 21%, zaś odpływ wzrósł o 14%. Czyli proces zmian w kierunkach przemieszczeń ludności był odmienny, co wpłynie niewątpliwie na wielkość salda. Jeśli porównamy dwa skrajne podokresy obejmujące po 6 lat, to napływ

w latach 2014–2019 był niższy w stosunku do lat 1999–2004 także o 21%, a odpływ wzrósł o 3%. Postępując dalej tym śladem z uwzględnieniem województw to napływ wzrósł tylko z woj. wielkopolskiego (o 20%) i małopolskiego, a najbardziej zmalał z lubuskiego (o 54%), śląskiego, dolnośląskiego i łódzkiego (o 35%), a niewiele z podkarpackiego, pomorskiego, lubelskiego, mazowieckiego (wykres 8).

Wykres 8.
Dynamika zmian napływu ludności z poszczególnych województw do regionu podlaskiego w latach 2014–2019 w porównaniu z latami 1999–2004

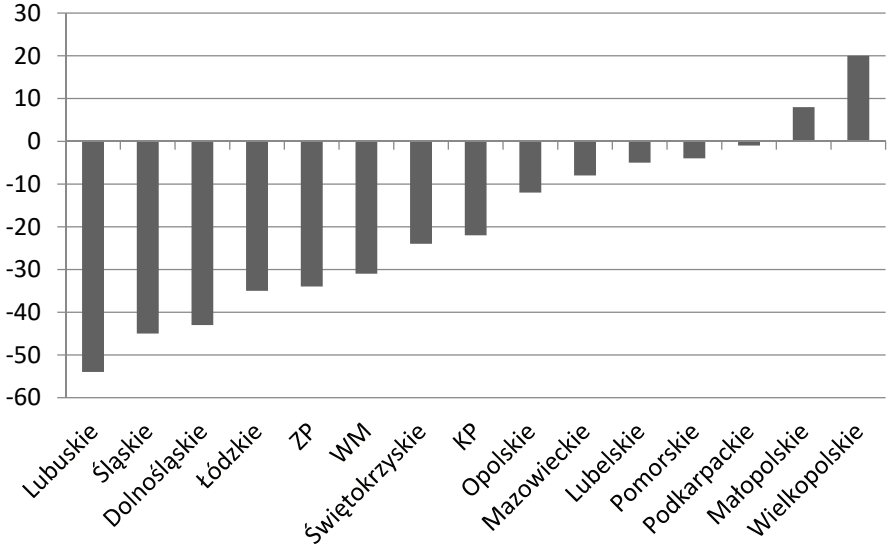

Z kolei odpływ z regionu podlaskiego w analizowanych podokresach zwiększył się do 6 województw . Dynamika jego wzrostu była najwyższa do woj. małopolskiego (39%) i o wiele już niższa do pomorskiego (17%), mazowieckiego, dolnośląskiego. Najbardziej zaś zmalał odpływ do woj. śląskiego (o 34%), świętokrzyskiego, łódzkiego i ZP (wykres 9). Tak więc odpływ z regionu podlaskiego zwiększył się na ogół do województw reprezentujących wyższy poziom rozwoju społeczno-gospodarczego a zmalał do województw, które w przepływach międzyregionalnych wykazują saldo ujemne – wyjątek w tym zakresie stanowiło woj. wielkopolskie z saldem dodatnim w przepływach krajowych do którego zmalał odpływ, przy jednoczesnym wzroście napływu do regionu podlaskiego.

Wykres 9.
Dynamika zmian odpływu ludności z regionu podlaskiego do poszczególnych województw w latach 2014–2019 w porównaniu z latami 1999–2004

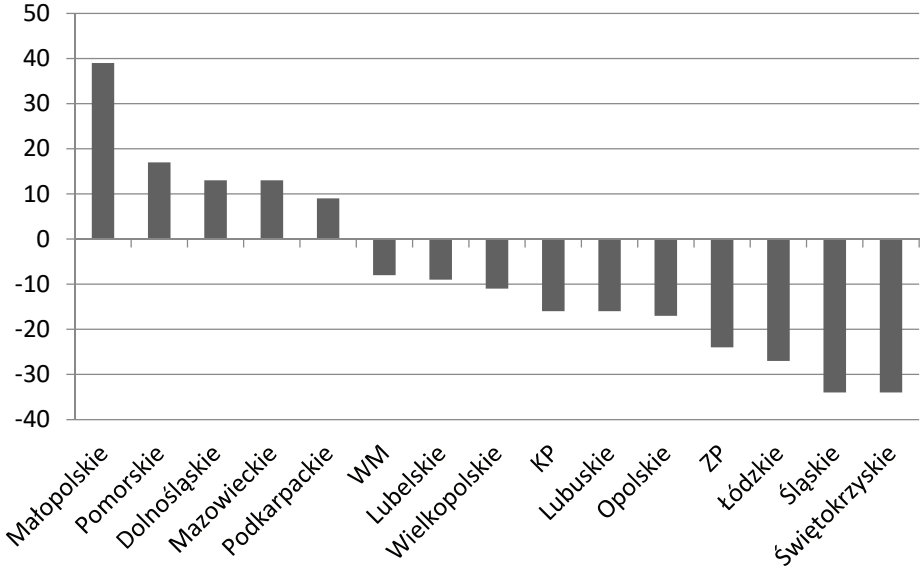

W liczbach absolutnych napływ w latach 2014–2019 w porównaniu z latami okresu 1999–2004 wzrósł z tych dwóch województw zaledwie o 85 osób (28 małopolskie + 57 wielkopolskie), natomiast zmalał z 13 województw o 3 227, w tym z woj. WM o 1 589, mazowieckiego o 368, śląskiego o 540, łódzkiego o 164 osoby. Odpływ odpowiednio zmalał do 10 województw o 1 344 osoby, w tym do woj. WM o 376, śląskiego o 307, ZP o 134, a zwiększył się do 5 województw o 2 117 osób, w tym do woj. mazowieckiego o 1 481, pomorskiego o 304, małopolskiego o 219. Przytoczone powyżej liczby potwierdzają tezę o malejącej atrakcyjności osiedleńczej regionu podlaskiego, bo w ogólnym bilansie przemieszczeń międzywojewódzkich napływ w ostatnim podokresie w porównaniu z początkowym zmalał o 3 142 osoby a wzrósł odpływ.

5. Relacje napływ : odpływ

Przyglądając się danym zawartym w tabeli 2 widać, że z niektórych województw napływ i odpływ osób do i z regionu podlaskiego był podobny, zaś do większości województw więcej osób odpływało niż z nich napływało. To znaczy, że niekorzyści i korzyści osiągane przez region podlaski w postaci salda

z przepływów międzywojewódzkich ludności z poszczególnymi województwami były bardzo zróżnicowane. Najlepiej to zróżnicowanie odzwierciedla relacja odpływ: napływ razy sto. Region podlaski z przepływów międzywojewódzkich odnosił pewne korzyści z woj. śląskiego, lubelskiego i podkarpackiego gdzie na 100 osób napływających przypadało poniżej stu odpływających.

Strumienie napływu z odpływem były wyrównane z woj. świętokrzyskim, a odpływ nieco przewyższał napływ do woj. opolskiego, i co interesujące do WM. Najmniej niekorzystne relacje w przepływach ludności regionu podlaskiego układały się z 4 województwami reprezentującymi najwyższy poziom rozwoju: mazowieckim, pomorskim, wielkopolskim i małopolskim. Na 100 osób napływających z tych województw odpływało do nich prawie dwukrotnie (małopolskie) lub więcej osób (wykres 10).

Wykres 10.
Na 100 osób napływających z poszczególnych województw przypadała następująca liczba odpływających z regionu podlaskiego

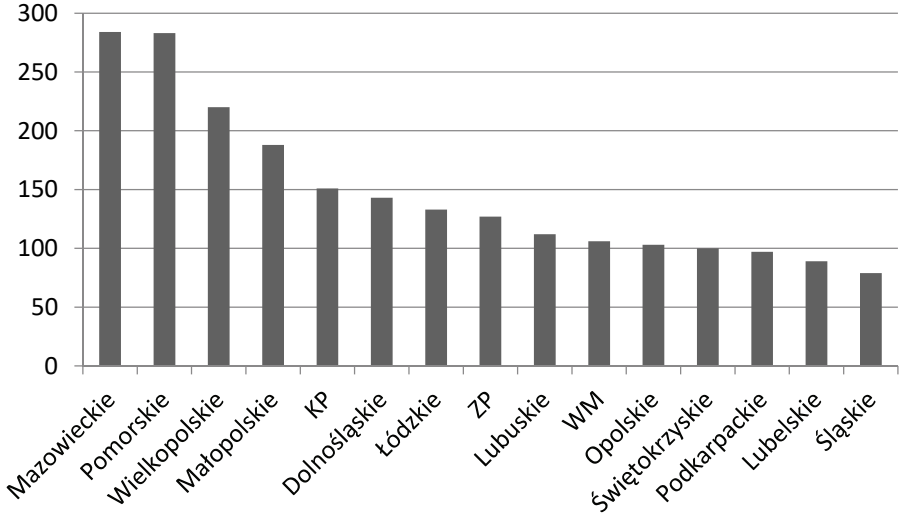

Również do pozostałych 5 województw odpływało więcej osób niż z nich napływało. Relacje te układały się od 112 (lubuskie) do 151 (KP). Dla całego regionu podlaskiego obejmującego 21 lat wynik wynosił 100 : 175, przy czym dla poszczególnych podokresów :

1999–2005 jak 100 : 150,
2005–2012 jak 100 : 182,
2013–2019 jak 100 : 196.

Czyli bardziej korzystnie dla omawianego regionu relacje napływ : odpływ układały się w początkowym niż w końcowym okresie badań. Na taki wynik wpłynęły głównie 3 województwa, z którymi relacje te w 3 podokresach układały się jak niżej:

	1999–2004	2005–2013	2014–2019
mazowieckie	247	296	305
WM	89	112	119
pomorskie	273	289	332

Ze względu na ważne znaczenie tych 3 województw w powiązaniach migracyjnych z regionem podlaskim warto te relacje napływ : odpływ przedstawić w liczbach absolutnych, co prezentują wykresy 11–13. Słupki napływu z odpływem zbliżały się najbardziej w przypadku woj. WM (wykres 11), a najbardziej oddalały się w przypadku woj. mazowieckiego (wykres 12) i pomorskiego (wykres 13).

Wykres 11.
Powiązania w zakresie migracji ludności regionu podlaskiego w latach 1999–2019 z województwem : warmińsko-mazurskim

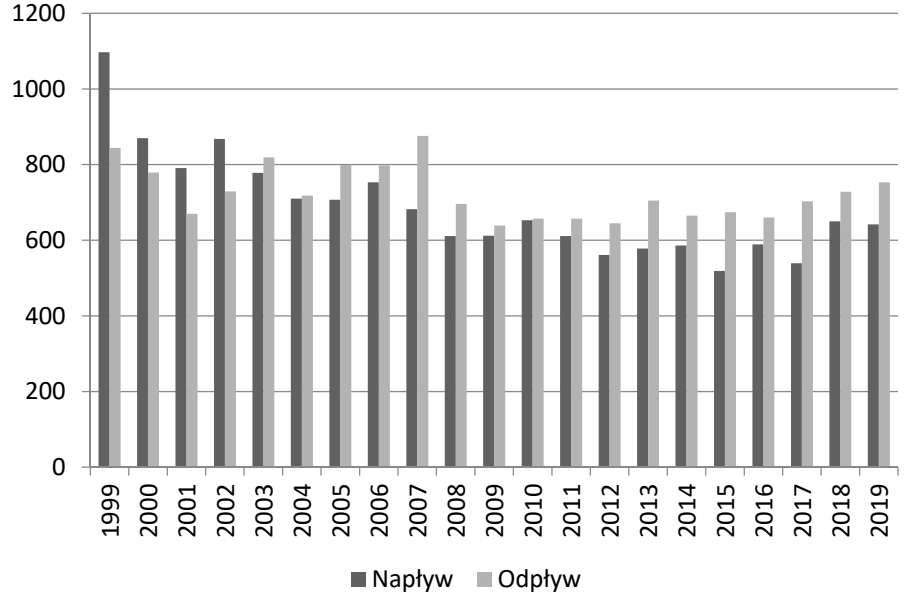

Wykres 12.
Powiązania w zakresie migracji ludności regionu podlaskiego w latach 1999–2019 z województwem : mazowieckim

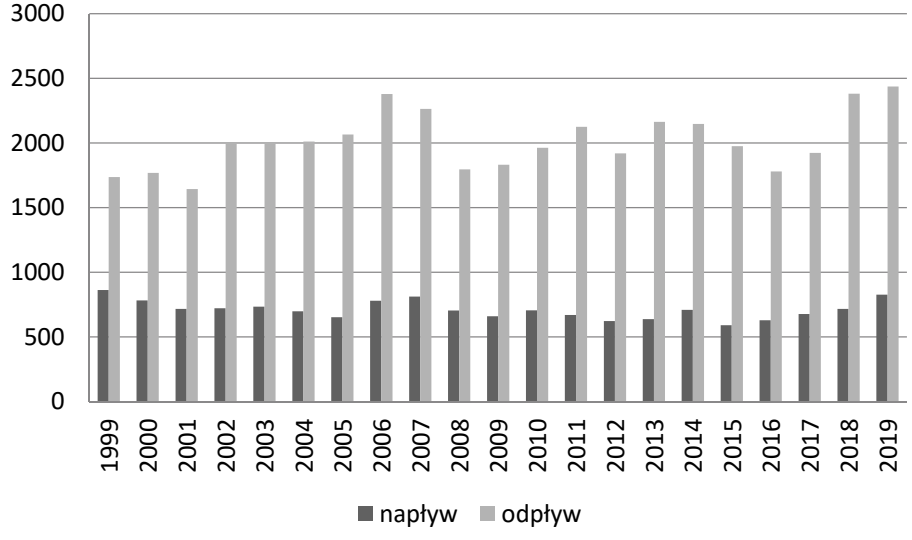

Wykres 13.
Powiązania w zakresie migracji ludności regionu podlaskiego w latach 1999–2019 z województwem : pomorskim

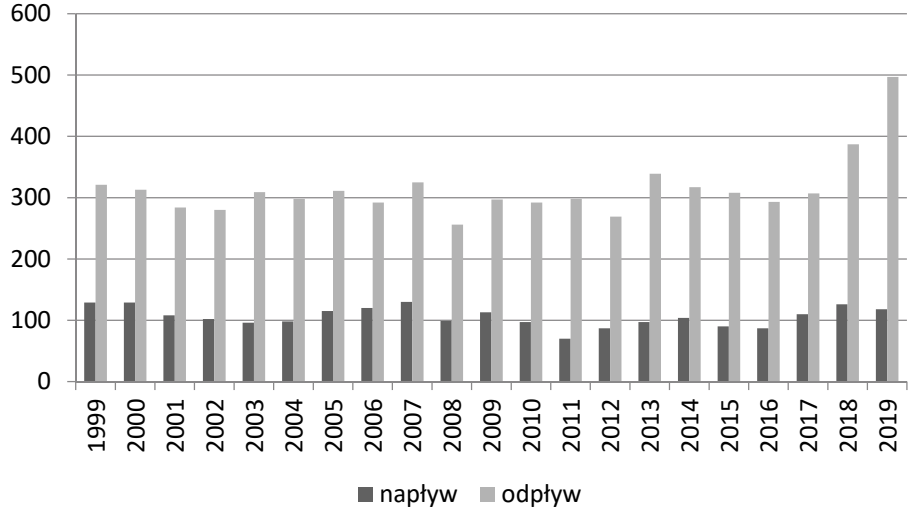

Na szczególną uwagę zasługuje woj. WM, z którym region podlaski w początkowym okresie w przepływach ludności osiągał saldo dodatnie, które w następnych latach przekształciło się w saldo ujemne (tabela 2, wykres 11). Również w początkowych sześciu latach region podlaski wykazywał saldo dodatnie z woj. lubuskim, a z większością pozostałych także na ogół te relacje układały się korzystniej w początkowym niż w końcowym okresie. Nie dotyczyło to tylko woj. wielkopolskiego i świętokrzyskiego (wykres 14).

Wykres 14.
Na 100 osób napływających do regionu podlaskiego przypadała następująca liczba odpływających z niego w latach 1999-2004 w porównaniu z 2014–2019

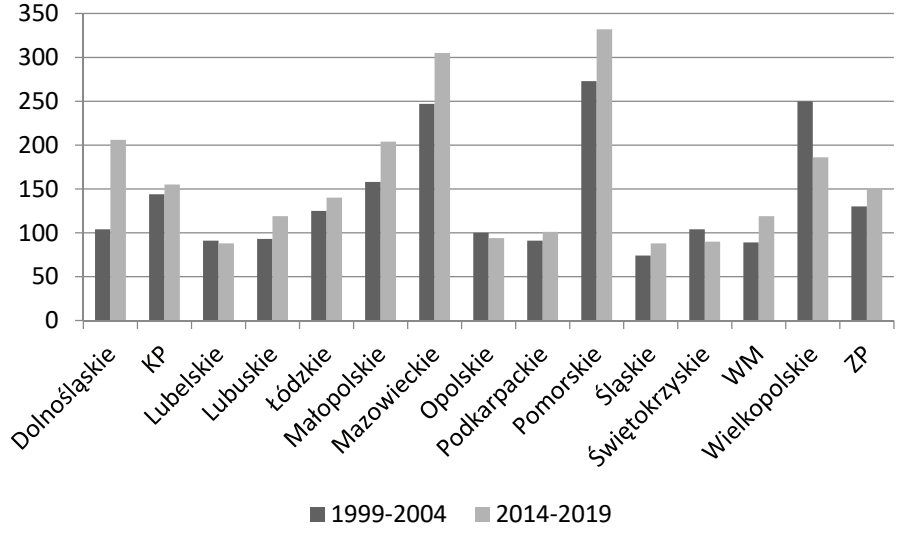

6. Znaczenie poszczególnych województw w napływie, odpływie i w saldzie ludności regionu podlaskiego

W napływie, odpływie ludności do i z regionu podlaskiego brały udział wszystkie województwa. Jednakże znaczenie poszczególnych województw w napływie było bardziej przestrzennie rozłożone niż w odpływie. Otóż w napływie do 2005 r. największe znaczenie miało woj. WM, a od 2006 r. mazowieckie. Udział woj. WM poczynając od 35% w napływie do regionu podlaskiego w 1999r. zmalał do 27% w 2019 r., a woj. mazowieckiego wzrósł odpowiednio z 27,5% do 35% (wykres 15). Wobec tak dużej dominacji w napływie tych dwóch województw, znaczenie pozostałych 13 było już niewielkie, co potwierdza woj. pomorskie, które w liczbach absolutnych w napływie zajmowało piąte miejsce,

a w przyciąganiu mieszkańców regionu podlaskiego – 3 miejsce. Udział regionu pomorskiego w napływie do regionu podlaskiego w poszczególnych latach wynosił 4–6% (wykres 15). Udział pozostałych 12 województw w napływie wynosił od 31 do 37%.

Wykres 15.
Z ogółu ludności napływającej do regionu podlaskiego w latach 1999–2019 % przybywających z woj. mazowieckiego, pomorskiego, warmińsko-mazurskiego i z pozostałych

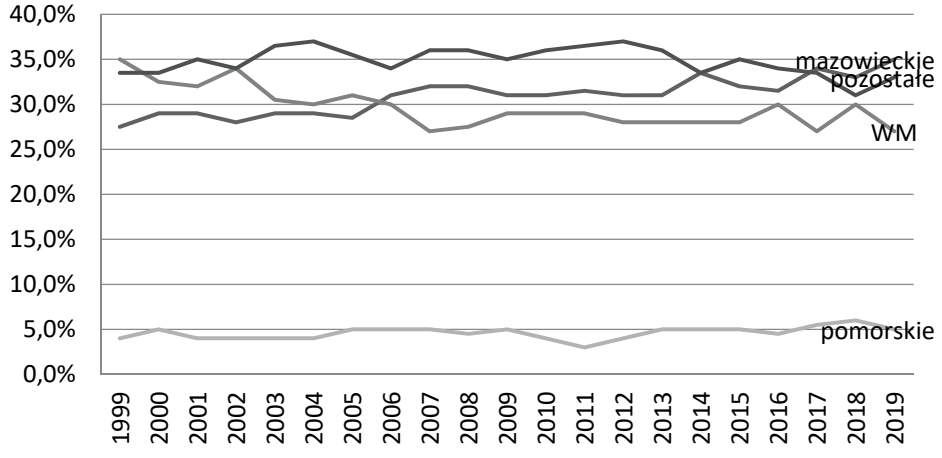

Wykres. 16.
Z ogółu ludności odpływającej z regionu podlaskiego w latach 1999–2019 % osiedlających się w woj. mazowieckim, pomorskim, warmińsko-mazurskim i w pozostałych

W przyjmowaniu mieszkańców regionu podlaskiego pierwszorzędne znaczenie posiadało woj. mazowieckie, które przyciągało w poszczególnych latach od 43 do 53% ogółu odpływających w danym roku (wykr.16). Znaczenie woj. WM w przyciąganiu emigrantów regionu podlaskiego było znacznie mniejsze niż w napływie i mieściło się w przedziale 16–21%, zaś wyższe znaczenie niż w napływie miało woj. pomorskie, bo jego udział w przyjmowaniu osób z regionu podlaskiego wynosił 7,5–10%, za to zmalało w odbiorze znaczenie pozostałych województw z 28,5% do 21,5% (wykres 16).

Uwzględniając cały okres badań (21 lat) i wszystkie województwa to ujawniła się w przemieszczeniach ludności do i z regionu podlaskiego następująca prawidłowość, a mianowicie: cztery województwa, które w ciągu tych 21 lat charakteryzowały się w przepływach krajowych ludności dodatnim saldem w powiązaniach migracyjnych z badanym regionem wykazywały wyższy udział w przyciąganiu osób i w saldzie od udziału w napływie (tabela 3). Przykładowo udział woj. pomorskiego w napływie do regionu podlaskiego wynosił 4,8%, w odpływie 7,8%, a w saldzie ujemnym 11,8%. Udział woj. małopolskiego i wielkopolskiego był znacznie niższy, ale z tendencją wzrastającą w odpływie i w saldzie, identycznie jak w przypadku woj. pomorskiego i mazowieckiego. Udział tego województwa w odpływie był o 19,9 punktu procentowego (pp) wyższy od napływu. Tak więc połowę ludności, która odpłynęła z regionu podlaskiego przyciągnęło woj. mazowieckie. Biorąc pod uwagę fakt, że napływ z woj. mazowieckiego do regionu podlaskiego był prawie trzykrotnie niższy od odpływu (tabela 2) udział jego w saldzie ujemnym wynosił aż 73,4%. Pozostałe województwa uczestniczyły w napływie w większym stopniu niż w odpływie i w saldzie. Na przykład udział woj. WM w napływie wynosił 29,8%, w odpływie 18%, a w saldzie 2,2%. Odpowiednio dolnośląskiego 3,7%, 3% i 2% (tabela 3). Udziały te zależały od liczby osób migrujących w obu kierunkach. Otóż między woj. WM a podlaskim istniały duże wzajemne przepływy mieszkańców, co odzwierciedlały relacje napływ : odpływ, o czym pisano wcześniej, a potwierdzają to liczby zawarte w tabeli 2 i wykres 11.

Ujemne saldo ogółem regionu podlaskiego z 12 województwami wynosiło 37 338. Ta liczba stanowiła podstawę liczenia udziału poszczególnych województw w saldzie. Natomiast liczba 36 313 wykazana w tabl. 2 stanowi różnicę miedzy saldem ujemnym z 12 województwami a saldem dodatnim z 3 województwami, które wynosiło zaledwie 1 025 osób (37 338 - 1 025 = 36 313). Saldo dodatnie w ciągu 21 lat region podlaski uzyskał z woj. śląskim, lubelskim i niewielki z podkarpackim, a minimalne ujemne ze świętokrzyskim, opolskim, lubuskim (tabela 2). Te trzy ostatnio wymienione województwa w niewielkim stopniu uczestniczyły w powiązaniach migracyjnych z regionem podlaskim, co wykazano już wcześniej (tabela 3, wykres 7) i w dużej mierze wynika z ich usytuowania w przestrzeni krajowej i niewielkiego potencjału demograficznego.

Tabela 3.
Udział % poszczególnych województw w powiązaniach migracyjnych z regionem podlaskim (suma 21 lat)

Lp.	Województwo	Udział w:		
		napływie	odpływie	saldzie
1.	Dolnośląskie	3,7	3,0	2,0
2.	KP	3,6	2,1	1,7
3.	Lubelskie	5,7	2,9	-
4.	Lubuskie	1,3	0,8	0,2
5.	Łódzkie	2,9	2,2	1,2
6.	Małopolskie	2,6	2,8	3,0
7.	Mazowieckie	30,1	50,0	73,4
8.	Opolskie	0,9	0,5	0,0
9.	Podkarpackie	2,2	1,2	-
10.	Pomorskie	4,8	7,8	11,8
11.	Śląskie	6,8	3,1	-
12.	Świętokrzyskie	1,4	0,7	0,0
13.	WM	29,8	18,0	2,2
14.	Wielkopolskie	2,3	2,9	3,5
15.	ZP	2,9	2,0	1,0
	razem	100	100	100

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych zawartych w tabeli 2

7.Saldo według podstawowych kierunków migracji

Podstawowe kierunki migracji to wieś → miasto, i odwrotnie. Przy czym ludność napływająca z miast innych województw, część z nich przybywa do miast a część wybiera gminy wiejskie. Tak samo dzieje się z ludnością napływającą ze wsi i odpływającą z regionu podlaskiego. Aby nie obciążać tekstu zbyt dużą liczbą danych proces przemieszczeń ludności do i z regionu przedstawiono według kierunków tylko dla trzech momentów czasowych (tabela 4), zaś saldo jako wynik końcowy tych strumieni migracyjnych dla całego okresu. Znak salda (+, -) pokazuje proces dokonujących się zmian w kierunkach przemieszczeń, co już częściowo ujawniają liczby zawarte w tabeli 2. Wracając do liczb prezentowanych w tabeli 4 należy podkreślić, że tak napływ jak i odpływ obejmuje także przemieszczenia wewnątrz woj. podlaskiego dlatego są większe od liczb zawartych w tabeli 1. Saldo końcowe w tabelach 4 i 5 pokrywa się jednak z saldami w tabeli 1, ponieważ przemieszczenia wewnątrz wojewódzkie miasta ↔ miasta, wieś ↔ wieś znoszą się.

Biorąc pod uwagę miasta to napływ do nich był o 37% w 2008 r. i o 23% w 2018 r. mniejszy niż w 1999 r., zaś odpływ był największy w 2018 r. Udział

w napływie do miast ludności ze wsi wynosił w 1999 r. 63,2%, w 2008 r. 55,4% i w 2018 r. 56,5%. W odpływie wieś przyjmowała w wyżej wymienionych latach następujący procent emigrującej ludności miast : 48%, 49,3%, 48,3%.

Przeto w napływie zmalał udział ludności pochodzącej ze wsi, a w odpływie był stabilny. Napływ na wieś regionu podlaskiego w analizowanych latach nieco tylko zmalał, bardziej zaś zmalał odpływ. Z terenami wiejskimi napływ pokrywał się niemal całkowicie z odpływem stąd niewielkie saldo ujemne z ludnością wiejską innych województw. W przemieszczeniach na wieś z miast przeważał odpływ nad napływem.

Tabela 4.
Podstawowe przepływy ludności wg kierunków między regionem podlaskim a pozostałą częścią kraju w 1999, 2008 i 2018 r.

Lata		Miasta			Wieś			Ogółem
		razem	z miast do miast	ze wsi do miast	razem	z miast na wieś	ze wsi na wieś	
1999	n	9190	3385	5805	6346	3781	2565	15536
	o	7480	3892	3588	8938	6363	2575	16418
	s	+1710	-507	2217	-2592	-2582	-10	-882
2008	n	5758	2567	3191	5260	3613	1647	11018
	o	7139	3622	3517	5319	3664	1655	12458
	s	-1381	-1055	-326	-59	-51	-8	-1440
2018	n	7053	3066	3987	5660	4104	1556	12713
	o	8695	4493	4202	6299	4604	1695	14994
	s	-1642	-1427	-215	-639	-500	-139	-2281

n- napływ, o-odpływ, s-saldo

Przechodząc do salda (tabl. 5) warto zauważyć, że do 2002 r. miasta regionu podlaskiego traktowane jako całość wykazywały saldo dodatnie dzięki ludności wiejskiej. W następnych już latach sytuacja uległa zmianie, ponieważ wyróżniały się saldem ujemnym z miastami pozostałych województw, a od 2007 r. także z ich ludnością wiejską. To znaczy, że z miast regionu podlaskiego przenosiło się więcej emigrantów nie tylko do miast, ale także, znacznie już rzadziej, na wieś innych województw. Gminy wiejskie regionu podlaskiego niemal w całym okresie badanym (z wyjątkiem 2010 r.) odznaczały się saldem ujemnym, zwłaszcza w przemieszczeniach z miastami. Sumując, miasta regionu podlaskiego w ciągu tych 21 lat utraciły na rzecz innych województw 20 429 ludności, z tego przekazały miastom 24 057, a zyskały 3 628. Z kolei tereny wiejskie poniosły straty ludności w wyniku migracji międzywojewódzkich w wysokości 15 804, w tym na rzecz miast 14 324.

Tabela 5.
Saldo w przemieszczeniach ludności wg kierunków między regionem podlaskim a pozostałą częścią kraju w latach 1999–2019

Lata	Saldo miast			Saldo wsi			Ogółem
	razem	z miasta	ze wsi	razem	z miasta	ze wsi	
1999	+1710	-507	+2217	-2592	-2582	-10	-882
2000	+973	-744	+1717	-2228	-2210	-18	-1255
2001	+733	-657	+1390	-1833	-1788	-45	-1100
2002	+175	-1009	+1184	-1656	-1583	-73	-1481
2003	-598	-1078	480	-991	-963	-28	-1589
2004	-1174	-1018	-156	-334	-235	-99	-1568
2005	-1367	-1211	-156	-471	-353	-118	-1838
2006	-1184	-1426	242	-810	-795	-15	-1994
2007	-1633	-1394	-239	-549	-443	-106	-2182
2008	-1381	-1055	-326	-59	-51	-8	-1440
2009	-1337	-1051	-286	-315	-228	-87	-1652
2010	-1746	-1156	-590	130	187	-57	-1616
2011	-1570	-1292	-278	-328	-254	-74	-1898
2012	-1409	-1157	-252	-336	-234	-102	-1745
2013	-1606	-1340	-266	-447	-356	-91	-2053
2014	-1282	-1251	-31	-630	-493	-137	-1912
2015	-1374	-1240	-134	-533	-478	-55	-1907
2016	-1140	-1113	-27	-425	-401	-24	-1565
2017	-1448	-1245	-203	-418	-328	-90	-1866
2018	-1642	-1427	-215	-639	-500	-139	-2281
2019	-2129	-1686	-443	-330	-226	-104	-2459

8.Saldo według płci i wieku migrantów

W ramach przepływów międzywojewódzkich w regionie podlaskim w badanym okresie ubyło zdecydowanie więcej kobiet 20 838 niż mężczyzn 15 385.

W saldzie ujemnym na 100 mężczyzn przypadało od 117 kobiet (2016 r.) do 150 i więcej (wykres 17). W tym zakresie wskaźnik ten zmieniał się niemal z roku na rok.

Wykres 17.
Liczba kobiet przypadająca na 100 mężczyzn w saldzie ujemnym regionu podlaskiego w latach 1999–2018

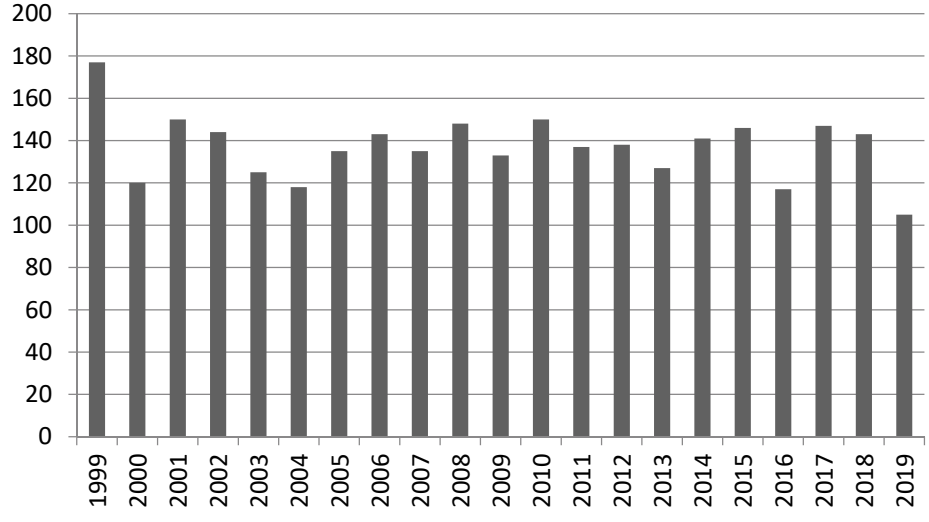

Przechodząc do salda wieku ludności migrującej, to we wszystkie lata było ono ujemne w subpopulacjach od 0–4 do 30–44 lat, a dodatnie do 2003 r. w grupie 45–59 i do 2002 r. w subpopulacji 60+. Ponadto w tych dwóch grupach od czasu do czasu w pozostałych okresach pojawiało się saldo dodatnie. W pozostałych 5 subpopulacjach (tabela 6) takie zjawisko nie występowało. Interesująco się przedstawiał proces zmian sald w grupach wieku 20–29 i 30–44 lat. W początkowych latach była zdecydowanie większa subpopulacja w wieku 20–29 lat, zaś w latach końcowych subpopulacji 30–44 lat.

W saldzie ujemnym przepływów międzywojewódzkich udział poszczególnych grup wieku był następujący:

0–19 lat	14,2%
20–29 lat	50,3%
30–44 lat	33,1%
45+ lat	2,4%

Przeto region z demograficznego i ekonomicznego punktu widzenia traci najbardziej drogocenny zasób jaki stanowią osoby w wieku 20–44 lat. Koncentrując się na tych dwóch subpopulacjach niepokoić może podwajanie się salda ujemnego osób w wieku 30–44 lat w latach 2013–2019 w stosunku do 7 lat początkowych przy niewielkim wzroście w tych latach osób w wieku 20–29 lat, co ilustrują poniższe dane:

	20–29 lat	30–44 lat
1999–2015	5562	2708
2006–2017	6733	3806
2012–2019	5934	5487
razem	18228	12001

Otóż wzrastające saldo subpopulacji w wieku 30-44 lat świadczy o słabnącej konkurencji rynku pracy szczególnie względem województw mazowieckiego, pomorskiego.

Tabela 6.
Struktura wieku osób salda regionu podlaskiego

Lata	0–4	5–14	15–19	20–29	30–44	45–59	60+
1999	-82	-35	-29	-606	-214	+60	+24
2000	-93	-101	-58	-647	-379	+19	+4
2001	-124	-23	-24	-781	-230	+27	+55
2002	-109	-106	-18	-902	-368	+15	+7
2003	-137	-87	-62	-873	-439	+29	-20
2004	-103	-80	-60	-831	-486	+18	+34
2005	-160	-125	-46	-922	-592	-17	-10
2006	-139	-121	-52	-1003	-634	-15	-30
2007	-133	-160	-26	-1106	-644	-11	-102
2008	-87	-122	-40	-767	-451	+29	-2
2009	-73	-87	-30	-898	-539	-24	-6
2010	-110	-63	-32	-970	-446	+22	+3
2011	-126	-97	-30	-1081	-560	-50	-17
2012	-127	-79	-42	-908	-532	-46	-11
2013	-169	-82	-20	-1030	-662	-66	-21
2014	-109	-82	-26	-947	-682	-69	+3
2015	-101	-62	-22	-602	-699	-21	-68
2016	-153	-53	-34	-840	-741	-48	-38
2017	-116	-89	-33	-685	-717	-126	-100
2018	-136	-77	-56	-888	-916	-123	-85
2019	-152	-98	-45	-942	-1070	-90	-62

9. Pozostałe komponenty wpływające na zmiany w liczbie ludności

Prócz przemieszczeń międzywojewódzkich na zmiany powodujące ubytek lub wzrost ludności wpływają jeszcze migracje zagraniczne i przyrost (ubytek) naturalny. W wymianie z zagranicą region podlaski utracił 3 221 mieszkańców, przy czym najwięcej w 2006 r. po otwarciu przez niektóre państwa UE rynków

pracy. Od 2016 r. saldo z zagranicą było już dodatnie, tak jak i w 2010 r. (tabela 1). Jeśli chodzi o przyrost naturalny to tylko w ciągu tych 21 lat był dodatni w 2000 r., 2008, 2009 i 2010 r., a w pozostałe lata ujemny (tablela 1). Ubytek naturalny wynosił więc -12 436. Sumując więc te 3 komponenty wpływające na zmianę liczby mieszkańców w regionie podlaskim spowodowały one zmniejszenie potencjału demograficznego o prawie 52 tys. a więc tyle ile w 2018 r. liczyły łącznie Augustów i Grajewo[16].

Podsumowanie

Region podlaski, obok innych województw, należy do obszarów wyludniających się o czym świadczy ujemne saldo w przemieszczeniach międzywojewódzkich i międzynarodowych ludności oraz ubytek naturalny.

Przyczyny wyludniania się regionu są bardzo złożone, ale są spowodowane głównie czynnikami ekonomicznymi. Mianowicie liczba tworzonych nowych miejsc pracy nie nadążała za przyrostem zasobów pracy. Dlatego region wypychał ludność do innych województw . Zwłaszcza do mazowieckiego gdzie takie miejsca pracy, często oferujące wysokie wynagrodzenie, powstawały.

W świetle przeprowadzonych badań w latach 1999–2019 nastąpiło pogłębianie wyludniania się regionu. Świadczy o tym wzrastające saldo ujemne ludności w przepływach międzywojewódzkich przy jednocześnie wzrastającym ubytku naturalnym. O malejącej atrakcyjności osiedleńczej wskazuje zmniejszający się napływ ludności z innych regionów, zwłaszcza z WM, mazowieckiego, przy wzrastającym odpływie do mazowieckiego, pomorskiego, wielkopolskiego, dolnośląskiego, małopolskiego, a więc do regionów reprezentujących wyższy poziom rozwoju społeczno-gospodarczego. W ciągu 21 lat region w ramach międzywojewódzkich przepływów utracił 36 223 mieszkańców, w tym 73,4% tego salda przypadało na woj. mazowieckie. Ponadto liczba mieszkańców w regionie zmalała o 12 386 osób w wyniku ubytku naturalnego oraz 3806 osób na rzecz innych państw. W ramach przepływów międzywojewódzkich region stracił głownie ludność miejską, do tego więcej kobiet niż mężczyzn, w wieku 20–29 i 30–44 lat na rzecz miast, głównie woj. mazowieckiego. Udział tych dwóch subpopulacji w saldzie ujemnym wynikającym z przepływów międzywojewódzkich wynosił 83,4%, a dzieci i młodzieży w wieku 0–19 lat 14,2%. Utrata takich osób przyczynia się do starzenia się społeczeństwa i do dalszego zwiększania się ubytku naturalnego, co w konsekwencji spowoduje przyspieszony proces wyludniania się regionu. Odwrócenie tego trendu jest mało prawdopodobne.

[16] RD 2019, s. 95.

Bibliografia:

Źródła:

Rocznik Demograficzny z lat 2000–2020, GUS, Warszawa
Rocznik Statystyczny RP, 2003 i 2019, GUS, Warszawa

Opracowania:

Bachanek-Komarowska A., *Ruch naturalny ludności w woj. podlaskim* [w:] J. Hrynkiewicz, A. Potrykowska (red.), *Sytuacja demograficzna Podlasia jako wyzwanie dla polityki społeczno-gospodarczej*, Warszawa 2017, s. 49–61

Cichoń J., *Wyludnianie się obszarów wiejskich a rozwój rolnictwa indywidualnego w latach 1978-1987 (przykład woj. białostockiego)*, „Monografie i Opracowania", Warszawa 1991, nr 335

Cieślińska B., *Migracje wewnętrzne ludności w woj. podlaskim z perspektywy socjologicznej* [w:] J. Hrynkiewicz, A. Potrykowska (red.), *Sytuacja demograficzna Podlasia jako wyzwanie dla polityki społeczno-gospodarczej*, Warszawa 2017

Fierla I., *Migracje ludności a uprzemysłowienie*, Warszawa 1976

Gałązka A., *Procesy społeczno-gospodarcze na poziomie lokalnym. Zróżnicowanie i długookresowe trendy zmian przestrzennych w Polsce*, Warszawa 2013

Hrynkiewicz J., Potrykowska A. (red.), *Sytuacja demograficzna Podlasia jako wyzwanie dla polityki społeczno-gospodarczej*, Warszawa 2017

Kieżun W., *Patologia polskiej transformacji*, Warszawa 2018

Kuciński K., Rakowski W., *Z badań nad strukturą ruchów migracyjnych w regionie białostockim*, „Monografie i Opracowania", Warszawa 1974, nr 37, s. 94–111

Kukliński A., Malak-Dęblicka E., Żuber P. (red), *Southern Italy-Eastern Germany-Eastern Poland. The Triple Mezzogiorno, Ministry of Regional Development*, Warszawa 2010

Pleskowicz B., Sadowska-Snarska C., *Migracje wewnętrzne w województwie łomżyńskim*, „Wiadomości Statystyczne" 1997, nr 1

Rakowski W., Kuciński K., *Przestrzenne zróżnicowanie ciążeń migracyjnych ludności regionu warszawskiego*, „Monografie i Opracowania", Warszawa 1976, nr 53

Rakowski W., *Migracje ludności woj. suwalskiego do 1978 r. i ich wpływ na współczesne kształtowanie się potencjału demograficznego*, „Biuletyn" Instytutu Gospodarstwa Społecznego 1987, nr 3, s. 31–70

Rakowski W., *Kierunki napływu ludności na teren województwa suwalskiego*, „Biuletyn" Instytutu Gospodarstwa Społecznego 1991, nr 2, s. 141–220
Rakowski W., *Migracje stałe ludności woj. suwalskiego w warunkach nowej sytuacji ekonomiczno-społecznej*, „Rocznik Naukowy" Wyższej Szkoły Służby Społecznej w Suwałkach, T. III, Suwałki 1998, s. 35–58
Rakowski W., *Zmiany w liczbie ludności województwa mazowieckiego na tle innych regionów w latach 1999–2018*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego", t. XIII, Płock 2021 (w druku)

Inter-voivodeship migrations of the population of the Podlaskie voivodeship

The region under study has been a depopulating area for many years. The reason is the negative balance in the flows of the population between voivodeships, with foreign countries and the natural decline. One of the important reasons for the depopulation of the Podlasie region is its peripheral location in Poland and Europe and the difficulties associated with its economic activation. The aim of the article is to present the links in the field of permanent migration of the region's population with the rest of the country, and to prove that in the light of the inter-provincial population flows, its attractiveness for settlement continued to decline in 1999-2019. The content of the article, apart from the introduction and summary, consists of the following parts:

- General characteristics of the region,
- The amount of population outflow against the inflow,
- Spatial differentiation of the intensity of crowding out the population by the Podlasie region to voivodeships ,
- Dynamics of changes in inflow and outflow to and from the Podlasie region,
- Ratio inflow: outflow,
- The importance of individual voivodeships in the inflow, outflow and the population balance of the Podlasie region,
- Balance according to the main directions of migration,
- Other components influencing the change in the population number.

As a result of inter-voivodeship flows, the Podlasie region lost 36,223 people within 21 years, 73.4% of them left to Mazowieckie . The number of inhabitants also decreased by 12,386 due to the natural decline and by 3,806 people emigrating abroad. In the inter-voivodeship flows, the region lost mainly the population aged 20-29 (50.3%), 30-44 (33.1%), and also children and adolescents aged 0-19 (14.2%) accompanying them. . The loss of such people causes the aging of the region's population and reduces the birth rate.

Studia Łomżyńskie

tom XXXI

Varia

STUDIA ŁOMŻYŃSKIE
tom XXXI, ŁOMŻA 2021

Kamil Marek Leszczyński
Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów

Nazwiska mieszkańców parafii Ciechanowiec i okolic na podstawie *Katalogu nazwisk mieszkańców parafii Ciechanowiec (część I) wiek XVII*[1]

Słowa kluczowe: nazwisko, Ciechanowiec, parafia, potop szwedzki, źródła
Keywords: name, Ciechanowiec, parish, Swedish Deluge, sources

Wstęp

Nazwy osobowe, czyli nazwy identyfikujące osobę: imiona, nazwiska, pseudonimy, przezwiska bądź inne określenia osób od najdawniejszych czasów stanowiły swego rodzaju kody identyfikacji człowieka i miały wartość społeczną i kulturową. Z całą stanowczością trzeba zgodzić się ze stwierdzeniem, że są one pewnymi faktami społecznymi kultur odzwierciedlającymi w wieloraki sposób przeszłość społeczeństwa, w którym powstawały[2]. Kształtują tym samym indywidualną historię społeczeństw oraz ich tożsamość związaną z danym miejscem czy obszarem[3]. Przykładem tego są także nazwiska mieszkańców parafii Ciechanowiec, które stanowią świadectwo wieloaspektowej i wielokulturowej przeszłości tego obszaru. Niniejsza opracowanie zarysowuje problematykę społeczno-kulturową w oparciu o występujące na tym terenie w drugiej po-

[1] Artykuł powstał w oparciu o *Katalog nazwisk mieszkańców parafii Ciechanowiec (część I) wiek XVII*, który jest efektem realizacji przez autora stypendium rocznego Marszałka Województwa Podlaskiego w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania kultury i opieki nad zabytkami na rok 2021. Bardzo dziękuję dr Małgorzacie K. Frąckiewicz za wsparcie merytoryczne i cenne wskazówki udzielone mi podczas pisania niniejszego artykułu.

[2] M. K. Frąckiewicz, *Słownik nazwisk łomżan (XV–XIX wiek)*, Łomża 2016, s. XIII.

[3] O nazwiskach i ich znaczeniu pisały również: Z. Kowalik-Kaleta, *Historia nazwisk polskich na tle społecznym i obyczajowym (XII–XV wiek)*, t. I, Warszawa 2007; B. Raszewska-Żurek, *Kształtowanie się nazwisk równych imionom w Polsce (wiek XIII–XVI)*, Warszawa 2006.

łowie XVII wieku nazwiska mieszkańców parafii, wskazując konieczność podjęcia dalszych badań antroponimii tego obszaru.

Ciechanowiec – historia i uwarunkowania

Ciechanowiec i parafia ciechanowiecka, której początki sięgają XV wieku[4], tworzyły swoją tożsamość identycznie jak wiele innych miast pogranicza mazowiecko-podlaskiego. Ciechanowiec od momentu swojego istnienia, najpierw jako osada, a od pierwszej połowy XV wieku jako miasto, leżał na pograniczu najpierw Litwy i Korony, a po 1569 roku Podlasia i Mazowsza. Po rozbiorach stał się miastem granicznym między Księstwem Warszawskim a Cesarstwem Rosyjskim. Przez Ciechanowiec przebiegały również ważne trakty handlowe, co czyniło go bardzo ważnym punktem na mapie całego regionu pogranicza. Takie wielowiekowe położenie spowodowało napływ ludności, która reprezentowała różne kultury, wyznania, narodowości i zawody, współtworząc organizm miejski. Nie bez znaczenia jest również fakt położenia miasta wokół licznych mazowieckich i podlaskich zaścianków szlacheckich, których mieszkańcy niewątpliwie mieli wielki wpływ na jego rozwój[5]. Tę społeczną i wielokulturową historię miasta i parafii widać do dzisiaj w nazwiskach jego mieszkańców, potomków dawnych ciechanowiecczan.

Bardzo trudno ustalić dokładny stan ludności Ciechanowca po włączeniu go do Korony, nie mówiąc już o dokładnym poznaniu struktury demograficznej, czy szczegółowo jego mieszkańców. Jest to możliwe dopiero dla czasów późniejszych, tj. od drugiej połowy XVII wieku i tylko dla katolickiej części ciechanowieckiej społeczności. Dokumentują to w szczególności zachowane księgi metrykalne parafii ciechanowieckiej. Są zaświadczeniem stanu mieszkańców terenu parafii w bardzo trudnym momencie dziejowym, bowiem pierwsze zachowane strony ksiąg sięgają 1665 roku, czyli ok. dziesięciu lat po potopie szwedzkim (1655–1660), w czasie którego miasto zostało niemal kompletnie zniszczone.

Zachowane źródła archiwalne z tego czasu wskazują na obecność wojsk Bogusława Radziwiłła w okolicach Ciechanowca na przełomie 1655 i 1656 roku, które nie wyrządziły jednak większych zniszczeń. Sytuacja zmieniła się

---

[4] A. Jabłonowski, *Podlasie. Źródła dziejowe*, t. XVII, cz. 2, Warszawa 1909, s. 216; Więcej o parafii w Ciechanowcu w: N. D. Tomaszewski, *Historia Ciechanowca do 1989 roku*, Ciechanowiec 2012, s. 53–57; T. Jaszczołt, *Opis kościoła i parafii w Ciechanowcu z 1700*, „Ciechanowiecki Rocznik Muzealny", 2007, t. III, s. 81.

[5] T. Jaszczołt, *Napływ rycerstwa i szlachty na pogranicze mazowiecko-podlaskie w XVI i pierwszej połowie XVI wieku (obszar dzisiejszego powiatu wysokomazowieckiego* [w:] *Rody, rodziny Mazowsza i Podlasia. Źródła do badań genealogicznych*, pod red. D. K. Rembiszewskiej i H. Krajewskiej Łomża 2013, s. 161–244.

w drugiej połowie 1656 roku, kiedy na Podlasie wkroczyły wojska szwedzkie. Niespełna rok później, w kwietniu lub maju 1657 roku Ciechanowiec został spalony wraz z drugim kościołem ciechanowieckim[6]. Podobny los spotkał również sąsiednie parafie, w szczególności po prawobrzeżnej stronie Nurca. Teren ten stał się jednym z pól walki przeciw wspomnianemu Bogusławowi Radziwiłłowi, którego wojska stacjonowały w okolicy. Skutkiem tego było niemal kompletne zniszczenie organizmu miejskiego i trzykrotny spadek liczba ludności miasta do poziomu ok. 700 mieszkańców[7]. Spowodowało to, że miasto musiało poza infrastrukturą, odbudowywać także w dużej części swoją strukturę społeczną. Potop szwedzki był zatem momentem zwrotnym w dziejach miasta i tutejszego społeczeństwa. Ma to swoje odzwierciedlenie w źródłach, w szczególności zaś w zachowanych metrykach.

Źródła i katalog

Dla okresu drugiej połowy XVII wieku zachowały się trzy takie księgi: dwie urodzeń i jedna małżeństw. Dwie pierwsze są podstawą niniejszego artykułu[8]. Stanowią one niezwykle cenny dokument, który pozwala poznać szczegółowo z imienia i nazwiska dużą część przedstawicieli społeczności ciechanowieckiej parafii, odtworzyć częściowo jej strukturę, a także określić jej kulturową i społeczną tożsamość[9]. Należy tu zaznaczyć, że dla analizowanego okresu nie ma źródeł metrykalnych dla innych wyznań i podstawą niniejszej analizy jest wyłącznie społeczność katolicka. Wielokulturowy charakter mieszkańców da się zauważyć w źródłach na podstawie analizy etymologicznej ich nazwisk, które mogą wskazywać na ich pochodzenie, o czym będzie mowa później.

Zapisy w księgach były dokonywane głównie przez ówczesnych proboszczów ciechanowieckich, chociaż nie brakuje również wpisów sporządzanych przez ówcześnie pracujących tu wikariuszy lub księży pochodzących z parafii sąsiednich.

---

6 N. Tomaszewski, *Historia Ciechanowca ...*, s. 85.

7 *Ibidem*, s. 86.

8 Oryginały ksiąg znajdują się w Archiwum Diecezjalnym w Drohiczynie. W zasobie Archiwum Państwowego w Białymstoku (dalej: APB) znajdują się ich mikrofilmy: Metrykalnej Księgi Urodzonych Parafii Ciechanowieckiej 1665–1685, sygn. 3/188; Metrykalnej Księgi Urodzonych Parafii Ciechanowieckiej 1685–1697, sygn. 3/189 oraz Metrykalna Księga Zaślubionych Parafii Ciechanowieckiej 1690–1762, sygn. 3/203.

9 O księgach metrykalnych parafii ciechanowieckiej pisał: J. Porycki, *Ksiądz Jan Krzysztof Kluk i jego parafia w świetle ciechanowieckich ksiąg metrykalnych z lat 1770–1796*, „Ciechanowiecki Rocznik Muzealny", 2020, t. XVI, z. 1, s. 69–104. Ta jego praca dotyczy jednak ksiąg z 2. poł. XVIII wieku prowadzonych przez ks. Krzysztofa Kluka.

Proboszczami ciechanowieckimi w drugiej połowie XVII w.[10] byli:

- ks. Andrzej Sienicki (1646–1669),
- ks. Piotr Bronacki (1669–1680),
- ks. Sebastian Kuczyński (1682–1690),
- ks. Kazimierz Chomętowski (1690–1702).

Zapisujący księgi, robili to ze zróżnicowaną staranności. W trakcie analizy metryk, wielokrotnie można spotkać się z problemem poprawnego odczytania nazwisk, stąd też przy sporządzaniu *Katalogu* będącego podstawą niniejszego opracowania, w wielu przypadkach stosowano wielokrotnie różną formę zapisu nazwiska w haśle. Trzeba zauważyć, że zdecydowanie najwyraźniejszy zapis stosował ostatni z wymienionych proboszczów – Kazimierz Chomętowski. Dzięki jego wyraźnemu pismu udało się odczytać nazwiska w kilku przypadkach niewyraźnie zapisane przez jego poprzedników.

Starsza z ksiąg liczy 100 zapisanych kart, młodsza 82. Trzeba zaznaczyć, że pierwsze 23 karty starszej księgi dotyczą zawieranych małżeństw, co prawdopodobnie było spowodowane zniszczeniem pierwotnej księgi małżeństw. Ocalone karty najprawdopodobniej zostały wszyte do księgi urodzeń w sposób zachowujący chronologię księgi. Niewykluczone, że mogło stać się to już w czasie późniejszym, na co wskazuje rosyjskojęzyczny tytuł ksiąg zapisany na okładce[11].

Ten dotychczas nieopracowany materiał źródłowy został ujęty przez autora w roboczym *Katalogu nazwisk mieszkańców parafii Ciechanowiec (część I) wiek XVII*[12]. Katalog zawiera ponad tysiąc wyekscerpowanych nazwisk (i ich form) mieszkańców parafii Ciechanowiec i najbliższych okolic oraz identyfikuje ponad 5 tysięcy wpisów ich dotyczących. Nazwiska w *Katalogu* zostały ułożone alfabetycznie. Po każdym z haseł katalogu zapisano egzemplifikacje hasłowej nazwy osobowej: imię (zapisane w formie podstawowej, oryginalnej łacińskiej) i nazwisko (zapisane kursywą), następnie określenie (w miarę możliwości) zawodu lub statusu społecznego identyfikowanej osoby, dalej odnośnik do źródła (MKUC – Metrykalna Księga Urodzeń Parafii Ciechanowieckiej), rok sporządzenia wpisu oraz numer karty, na której znajduje się on w źródle. Przy niektórych hasłach fragmenty imion, nazwisk bądź określeń zawodu lub statusu są zapisane w nawiasie kwadratowym, który rozwija XVII-wieczne abrewiacje stosowane przez zapisującego, bądź (w nielicznych przypadkach) najbardziej

[10] Opracowanie na podstawie: N. D. Tomaszewski, *Historia Ciechanowca* ..., s. 702.

[11] Na potrzeby niniejszej publikacji tytuły ksiąg zostały spolszczone. Ich oryginalne nazwy to: Метрическая книга Цѣхановецкаго костела о родившихся съ 1665 г. по 1685 г. No I oraz Метрическая книга Цѣхановецкаго костела о родившихся съ 1685 г. по 1697 г. No 2.

[12] Katalog znajduje się na stronie Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów: http://wirtualnie.lomza.pl/wirtualnie/2021/12/31/katalog-nazwisk-mieszkancow-parafii-ciechanowiec-czesc-i-wiek-xvii/.

prawdopodobną formę nazwiska w przypadku uszkodzenia karty. Gdzieniegdzie można znaleźć także wpisy z dopisanym znakiem zapytania, gdy poprawne odczytanie całości bądź poszczególnych liter w wyrazach jest niepewne. Gwiazdką oznaczone są wpisy z kart z księgi małżeństw błędnie wszytych do księgi urodzeń z lat 1665–1685.

Nazwiska

Nazwiska mieszkańców parafii ciechanowieckiej znajdujące się we wspomnianych księgach urodzeń mają różne motywacje semantyczne[13]. Wśród nazwisk odnajdujemy liczną grupę antroponimów odmiejscowych, np. *Bogucki*, *Dmochowski*, *Łunieski* oraz mniej liczne nazwiska odimienne, np. *Stanisławowicz* i odapelatywne, np. *Łopata* – określające cechy fizyczne lub umysłowe danej osoby, a także odzawodowe, np. *Krawczyk*. Wiele z nich można odnieść do określonego kręgu kulturowego i obyczajowego.

W okresie I Rzeczypospolitej, a zwłaszcza w okresie nas interesującym, nazwiska dopiero się tworzyły. Ich posiadanie nie było prawnie uregulowane i nazwisko pełniło raczej rolę przezwisk lub przydomków nadawanych poszczególnym osobom ze względu na pełniony zawód, pochodzenie, wyznawaną religię czy cechy wyglądu lub charakteru. Powoduje to, że nazwisko stanowi niezwykle ważny kulturowy element identyfikacji jednostki, jak również całych społeczności. Tak też jest w przypadku społeczności utożsamianej z parafią ciechanowiecką.

Nazwiska odmiejscowe

Zdecydowanie najwięcej w badanym zbiorze odnotowano nazwisk odmiejscowych związanych zarówno z miejscowościami bezpośrednio należącymi do parafii ciechanowieckiej oraz leżącymi poza jej obrębem, w najbliższej okolicy. Wśród tych pierwszych mamy, np.: *Ciechanowiecki* – n. msc. *Ciechanowiec*, *Wojtkowski* – n. msc. *Wojtkowice* (*–Glinna*, *–Dady*, *–Stare)*, natomiast w drugiej grupy, pozostałą znaczną część: *Arbaszewski* – n. msc. *Arbasy*, pow. Siemiatycze, gm. Drohiczyn; *Bogucki* – n. msc. *Boguty* (*–Pianki*, *–Żurawie*), pow. Ostrów Maz. gm. Boguty-Pianki; *Dmochowski* – n. msc. *Dmochy* (*–Wochy*, *–Mrozy*, *–Rodzonki*); *Gnatowski* – n. msc. *Gnaty*; *Godlewski* – n. msc. *Godlewo* (*–Łuby*, *–Wielkie*); *Koc* – n. msc. *Koce* (*–Basie*, *–Piskuły*, *–Schaby*), pow. Wysokie Maz., gm. Ciechanowiec; *Kulesza* – n. msc. *Kulesze*, pow. Wysokie Maz., gm. Kulesze Kościelne; *Kutyłowski* – n. msc. *Kutyłowo* (*–Perysie*)

[13] Por. Borek H., *Diachroniczna i synchroniczna klasyfikacja nazwisk polskich*, „Z polskich studiów slawistycznych", seria 5, Warszawa 1978, s. 447–455.

pow. Ostrów Maz., gm. Boguty, *Leszczyński* – n. msc. *Leszczka* (*–Duża*, *–Mała)* pow. Siemiatycze, gm. Perlejewo; *Lubowicki* – n. msc. *Lubowicz* (–Wielki), pow. Wysokie Maz., gm. Klukowo; *Łuniewski* – n. msc. *Łuniewo* (*–Wielkie*), *Radziszewski* – n. msc. Radziszewo (*–Stare*, *–Sobiechowo*, *–Sieńczuch*), pow. Wysokie Maz., gm. Ciechanowiec; *Tymiński* – n. msc. *Tymianki* (*–Adamy*, *–Bucie*, *–Skóry*, *–Pachoły*) pow. Ostrów Mazowiecka, gm. Boguty-Pianki; Uszyński – n. msc. Usza (*–Wielka*, *–Mała*), pow. Wysokie Maz., gm. Klukowo; *Wiński* – n. msc. *Winna* (*–Poświętna*, *–Chroły*), pow. Wysokie Maz., gm. Ciechanowiec; *Zaremba* – n. msc. *Zaremby* (*–Kramki*, *–Bindugi*, *–Choromany),* *Żebrowski* – n. msc. *Żebry* (*–Wielkie*), pow. Wysokie Maz., gm. Klukowo.

Zdecydowanie największą część stanowią nazwiska związane z miejscowościami znajdującymi się właśnie poza granicami parafii. Dominują tu nazwiska z formantem *-ski*, (rzadziej *-cki*), który charakteryzował tzw. nazwiska szlacheckie, tworzone od nazw miejscowych. Ma to związek ze wspomnianym położeniem parafii, która leżała pośród licznych zaścianków drobnej szlachty mazowiecko-podlaskiej. Osiadłe tu głównie w XIV wieku rycerstwo nadawało nazwy miejscowościom od swoich nazwisk wywodzących się najczęściej z centralnej Polski i powiązanych z miejscowościami ich pierwszego miejsca osiedlenia. Stąd też liczne analogie wśród nazw miejscowości Mazowsza czy ziemi łęczyckiej. Nazwiska wymienione powyżej występują w parafii Ciechanowiec i okolicy także współcześnie, jako element historii i lokalnego dziedzictwa kulturowego.

Nazwiska od nazw zawodów

Znacznie mniej zarejestrowano nazwisk pochodzących od wykonywanych zawodów lub pełnionych funkcji. Współcześnie występują one niemal w każdej miejscowości w Polsce. Świadczą o określonych umiejętnościach i pełnionych zawodach lub funkcjach przodków współcześnie żyjących. W szerszym kontekście są także częściowym poświadczeniem specyfiki specjalności zawodowej, która dominowała w określonych miejscowościach lub obszarze, na którą było zapotrzebowanie, i dzięki której, społeczność mogła się utrzymać. Analogicznie jest także w przypadku miast, które kumulowały okoliczną społeczność różnego pochodzenia, stanu, zawodu czy religii, gdzie obecność osób pełniących różne zawody była konieczna i stanowiła warunek rozwoju miasta.

W XVII-wiecznych księgach metrykalnych parafii ciechanowieckiej nazwiska odzawodowe zapisywane były w dwójnasób, w wersji polskiej, np. *Kusznierz*, *Miecznik*, *Piwowar*, *Piekarz*, *Sklarz*, *Skurnik*, *Tkacz* oraz w wersji łacińskiej, np. *Faber (Rzemieślnik)*, *Febriferrari (Kowal)*, *Laboriosus (Pracowity)*, *Molitor (Młynarz)*, *Sartor (Łaciarz, Krawiec)*, *Serifaber (Ślusarz)*, *Sutor (Szewc)*, *Textore (Sukiennik, Tkacz)*. W czasach nowożytnych był to normalny

sposób zapisu, gdyż łacina była językiem kościelnym oraz pełniła funkcję języka urzędowego i jej stosowanie było powszechne.

Antroponimy odzawodowe mieszkańców parafii z całą pewnością pokazują umiejętności zawodowe ich nosicieli lub ich przodków. Ciechanowiec jako miasto pogranicza między Podlasiem a Mazowszem, położone przy ważnym trakcie pomiędzy Litwą i Rzeczpospolitą, również kumulował społeczność różnych zawodów. Było to spowodowane zatem w większości naturalnym napływem ludności do tego miasta i tym samym parafii. Trzeba jednak zauważyć, że dla interesującego czasu po potopie szwedzkim, odbudowa zarówno miasta jak też okolicznych miejscowości, wymagała ponownego skumulowania i zaangażowania ówczesnej społeczności, a tym samym zwiększonego zapotrzebowania na podstawowe usługi i produkty, które wytwarzali wykwalifikowani rzemieślnicy. Z całą pewnością pewną część z nich można zidentyfikować na podstawie noszonych nazwisk pochodzących właśnie od pełnionego zawodu lub sprawowanej funkcji.

Wśród wymienionych nazwisk odzawodowych trzeba zwrócić szczególną uwagę na te związane z przemysłem tekstylnym i skórzanym. Występowanie wielu przedstawicieli nazwisk z nim związanych, poświadcza bardzo długą tradycję wytwarzania na obszarze miasta, parafii i całej okolicy wyrobów tego typu. Niewykluczone również, że ma to również związek z wytworzoną specjalizacją konkretnych rzemiosł w poszczególnych grupach religijnych znajdujących się na tym terenie i wzajemnym ich oddziaływaniu. Szczególnie wyraźne jest to w dużych ośrodkach miejskich. W przypadku Ciechanowca wymaga to bardziej szczegółowych badań historycznych. Informacje o istnieniu już rozwiniętego tego rodzaju przemysłu znajdujemy przede wszystkim w XIX wieku, kiedy na terenie miasta zaczęły tworzyć się pierwsze fabryki sukna W. Frejmarka i G. Kluge[14]. Kolejne zakłady pracy z tym związane istniały w Ciechanowcu również w XX wieku, nie wspominając już o osobach indywidualnie pełniących związany z tym zawód. Oczywiście jest to jeden z przykładów, aczkolwiek analogie w perspektywie historycznej występują również w przypadku innych nazwisk, co jest interesującym tematem do dalszych badań nad społecznością parafii.

Nazwiska odzawodowe w parafii Ciechanowiec, które obecnie są zachowane nielicznie i często w zmienionej postaci, zachowały jednak swój historyczny i kulturowy walor nadający temu obszarowi indywidualny charakter w perspektywie kolejnych wieków. W tym kontekście nie można nie wspomnieć o sąsiednich drobnoszlacheckich osadach Tymianki, których kolejne człony nazw wskazują na specyfikę pełnionego przez ich mieszkańców zawodu: *Tymianki-Bucie*, *Tymianki-Skóry*.

[14] N. D. Tomaszewski, *Historia Ciechanowca* ..., s. 221–224, 281–282.

Nazwiska odimienne i równe imionom

Kolejną reprezentowaną grupą nazwisk związaną z XVII-wieczną parafią Ciechanowiec stanowią nazwiska odimienne i równe imionom. Wśród nich dominują nazwiska, takie jak np. *Kasprzyk*, *Marciniak*, *Marchelik, Stanisławowicz* czy *Zygmunczyk*. Do równych imionom możemy zaś zaliczyć m.in. nazwiska: *Dominik*, *Fabian* czy *Prokop*. Wszystkie one odnaleziono na kartach badanych ksiąg metrykalnych i mają one motywację patronimiczną, czyli pochodzącą od imion, zwykle męskich.

Nazwiska odimienne osób występujących w księgach w większości mają swoje łacińskie pochodzenie. Możemy jednak odnaleźć pojedyncze nazwiska odimienne pochodzenia, np. greckiego, czy typowo wschodniosłowiańskiego, co może wskazywać na wschodnie korzenie ich nosicieli. Przykładem tego jest np. tożsame z imieniem nazwisko *Prokop* (gr. 'postęp, rozwój') lub obecne w zbliżonej postaci *Panas*, *Nicypor* czy *Osip*[15].

Z całą pewnością tego typu nazwiska stanowią świadectwa określonego kulturowego i religijnego pochodzenia swoich nosicieli. Parafia ciechanowiecka była miejscowością pograniczną między tradycjami wschodnią i zachodnią, nic więc dziwnego, że przenikały się tutaj wpływy kulturowe i religijne katolików, prawosławnych czy Żydów.

Okolice Ciechanowca w średniowieczu były zasiedlane również przez ludność pochodzenia ruskiego, która pod wpływem przeważającej kultury łacińskiej najczęściej zasymilowała się z tutejszą społecznością, przejmując również religię katolicką. Mimo iż wspomniane księgi metrykalne związane są wyłącznie z tym wyznaniem, to jednak ślad o obecności innych kręgów kulturowych jest tu zauważalny właśnie w etymologii dziedziczonych przez kolejne pokolenia mieszkańców nazwisk. Identyczne nazwiska odnajdujemy w całej okolicy, łącznie z pobliskimi miastami, jak Wysokie Mazowieckie czy Brańsk.

Przy tej okazji trzeba zwrócić uwagę, że nie tylko nazwiska odimienne wskazują na wschodnie korzenie ich nosicieli. Chyba najbardziej obrazujące to są nazwiska pochodzenia odetnicznego, których nie brakuje również na kartach ciechanowieckich ksiąg metrykalnych. Posiadają one bardzo wyraźny związek kulturowy z pochodzeniem geograficznym swoich nosicieli, członków społeczności badanego obszaru. Występują tu nazwiska takie jak, np.: *Rusin*, *Moskal* i *Rusinczak*, co potwierdza tezę o obecności w tym miejscu osób ze wschodniosłowiańskimi korzeniami.

[15] Pisała o tym również: M. K. Frąckiewicz, *Słownik nazwisk mieszkańców parafii Wysokie Mazowieckie (XVIII–XIX wiek)*, Łomża-Wysokie Mazowieckie 2020, s. LIII.

Nazwiska odapelatywne

Interesującą grupą nazwisk występujących w parafii ciechanowieckiej są nazwiska utworzone od nazw pospolitych, których etymologia związana jest czy to z cechami charakteru, pełnionym zawodem (częściowo już wyjaśnione), cechami wyglądu lub zachowania, czy z nazwami geograficznymi lub dotyczącymi obyczajowości. Można przytoczyć tu jako przykłady takie nazwiska, jak: *Białowargi*, *Bocianik*, *Dzik*, *Kopaczyk* czy *Plewka*. Potwierdzają one w swoim brzmieniu aż nadto swoją etymologię.

Spośród pięciu przykładów tu wyliczonych, cztery ostatnie są pospolicie występującymi nazwami osobowymi, występującymi niemal wszędzie. W tej grupie wyróżnia się pierwsze – *Białowargi*, które pierwotnie najprawdopodobniej motywowała cecha wyglądu, jest charakterystyczne wyłącznie dla rejonu południowej części dzisiejszego województwa podlaskiego, a dokładniej – okolic Ciechanowca, gdzie występuje ono najliczniej do dzisiaj w zmienionej postaci *Białowarczuk*, a więc z formantem *-czuk* – charakterystycznym dla antroponimii wschodnosłowiańskiej[16]. Z całą pewnością należy przyjąć, że ma ono swoje pochodzenie znacznie dawniejsze niż zapisane na kartach ksiąg metrykalnych. Pewnym jest, że na stałe wpisało się w historię tego terenu jako niematerialny ślad żyjącej tu od pokoleń społeczności.

Analogicznych przykładów na kartach ksiąg jest jeszcze kilka, chociażby nazwisko *Tenderenda*, co stanowi bardzo interesujący materiał do badań i zasługuje na oddzielną opracowanie.

Nazwiska obce

W obu badanych XVII-wiecznych księgach urodzeń występuje także pojedyncze nazwisko obce, niezwiązane kulturowo ani z obszarem parafii i okolic, ani z regionem mazowiecko-podlaskim. Chodzi tu o antroponim *Bremer*, który jest związany z rodziną mającą swoje korzenie we Flandrii (kraina dzisiejszych Niderlandów)[17]. W księdze urodzeń między rokiem 1672 a 1675 odnajdujemy kilka wpisów dotyczących urodzeń, które miały miejsce w tej rodzinie. *Bremerowie* byli rodziną napływową, która trafiła do Ciechanowca niedługo po potopie. Przez pewien czas była również właścicielem Ciechanowca, a jej przedstawiciele zasłużyli się dla obszaru Podlasia i Korony, co uwieńczone zostało polskim indygenatem. Nazwisko to jest jedynym występującym w przedstawionych źródłach związanym z Europą Zachodnią, co nie oznacza, że w Ciecha-

[16] Por. np. Abramowicz Z., *Synkretyzm antroponimii Podlasia*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze" nr 27, 2014, s. 17–32.

[17] A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. II, Warszawa 1900, s. 116.

nowcu w tym czasie prawdopodobnie nie było innych osób z tego obszaru. Był to okres dużej mobilności ludzi, w tym też pochodzących z armii szwedzkiej – tak było z przedstawicielem rodziny *Idziego Bremera de Bitmar*[18].

Nazwiska zachodnie, zwłaszcza pochodzenia niemieckiego odnajdujemy w większej liczbie dopiero później na przełomie XVIII–XIX wieku, kiedy Ciechanowiec znalazł się na obszarze tzw. Prus Nowowschodnich. Wówczas znacząco zwiększyła się kolonizacja niemiecka (ewangelicka) na tym obszarze. Obecność tej społeczności utrzymała się tu aż do 1944 roku, kiedy w wyniku działań zbrojnych II wojny światowej została zmuszona do opuszczenia miasta. Ta wiedza historyczna otwiera kolejną perspektywę badawczą, dotyczącą nazwisk mieszkańców miasta i parafii, mimo że wspomniana ludność była najczęściej wyznania ewangelickiego. Jest to temat daleko wykraczający poza chronologię niniejszego opracowania, lecz konieczny do przywołania w szerokiej perspektywie badawczej.

Podsumowanie

Zaprezentowane w niniejszym opracowaniu treści to zaledwie zarys problematyki związanej z antroponimia ciechanowiecką i zawartością ksiąg metrykalnych parafii ciechanowieckiej pod kątem nazwisk. Tym samym prezentowany artykuł nie wyczerpuje w żaden sposób tematu, lecz jedynie nakreśla możliwe perspektywy badań.

Nazwiska mieszkańców parafii ciechanowieckiej w XVII wieku stanowią punkt wyjściowy do badań nad lokalną społecznością, jej historią, uwarunkowaniami kulturowymi i środowiskowymi w całym okresie nowożytnym do końca XVIII wieku, a także i późniejszym. Szczególnie interesujący jest wymiar obecności w parafii nazwisk związanych z różnymi kręgami kulturowymi i religijnymi. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego* dla początków XIX wieku wylicza w Ciechanowcu 659 katolików, 147 protestantów, 157 prawosławnych oraz 2457 starozakonnych[19], co potwierdza wielokulturowe korzenie miasta.

Nazwiska występujące na blisko dwustu XVII-wiecznych kartach ksiąg metrykalnych parafii w Ciechanowcu, stanowią skarbnicę wiedzy na temat korzeni współczesnej społeczności miasta, w której żyją bezpośredni potomkowie ówczesnych mieszkańców. Znaczna część występujących wówczas nazwisk zachowała się bowiem do dzisiaj, kształtując kulturowy wymiar dziedzictwa i trwały ślad tożsamość tego miejsca.

[18] Szerzej o rodzinie Bremerów w: N. D. Tomaszewski, *Historia Ciechanowca* ..., s. 86–93.

[19] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, red. B. Chlebowski, t. I, Warszawa 1880, s. 678.

Podjęte zagadnienie jest ważne dla popularyzacji świadomości, że współczesna tożsamość mieszkańców tej parafii, lecz i elementy identyfikacji każdego człowieka, są kształtowane przez kolejne pokolenia jego przodków. Warto zatem kultywować pamięć o swoich przodkach, po których dziedziczymy m.in. nazwiska jako trwałe elementy naszej tożsamości związanej z miejscem naszego pochodzenia, bez względu na to, gdzie aktualnie przebywamy.

Katalog nazwisk mieszkańców parafii Ciechanowiec (część I) wiek XVII (fragment)

ARBASZEWSKI: Andreas *Arbaszewski*, MKUC, 1692, k. 47; Joannes *Arbaszewski*, MKUC, 1692, k. 47;

BAC, BAĆ: Alberto *Bać,* MKUC 1666, k. 8*; Laurentius *Bać*, MKUC, 1669, k. 12*; Josephus *Bac*, MKUC, 1669, k. 37; MKUC, 1670, k. 38v; Paulus *Bac*, MKUC, 1687, k. 15v; Andreas *Bac*, MKUC, 1687, k. 15v;

BACHOREK, BACHUREK: Casimirus *Bachorek*, MKUC 1676, k. 7v*; MKUC, 1671, k. 16*; MKUC, 1671, k. 44; MKUC, 1671, k. 45; MKUC, 1672, k. 49v; MKUC, 1675, k. 57; MKUC, 1678, k. 69v; MKUC, 1678, k. 70; MKUC, 1680, k. 77; MKUC, 1682, k. 87; MKUC, 1685, k. 2v; MKUC, 1687, k. 12; MKUC, 1689, k. 24; MKUC, 1691, k. 39; MKUC, 1692, k. 45; civis ciechanovien[sis] MKUC, 1689, k. 27; Joannes *Bachorek*, MKUC, 1672, k. 17; MKUC, 1673, k. 51; MKUC, 1676, k. 61; MKUC, 1678, k. 72; MKUC, 1680, k. 80; MKUC, 1686, k. 6; MKUC, 1691, k. 38; MKUC, 1696, k. 73v generosus, MKUC, 1688, k. 19v; Michael *Bachorek*, MKUC, 1666, k. 26v; MKUC, 1679, k. 72; Albertus *Bachorek*, MKUC, 1671, k. 44v; MKUC, 1672, k. 46; MKUC, 1677, k. 67; MKUC, 1680, k. 77v; MKUC, 1682, k. 85v; MKUC, 1692, k. 45v; Mathias *Bachorek*, MKUC, 1672, k. 46; Ambrosius *Bachorek*, MKUC, 1673, k. 51; Jacobus *Bachorek*, MKUC, 1676, k. 61; Toma *Bachorek*, MKUC, 1677, k. 67; Paulus *Bachorek*, MKUC, 1688, k. 19v; Laurentius *Bachorek*, MKUC, 1688, k. 20; Leonardus *Bachurek*, MKUC, 1691, k. 38v; MKUC, 1692, k. 49; MKUC, 1693, k. 51v; MKUC, 1694, k. 60v; Valentinus *Bachurek*, MKUC, 1693, k. 51v; Franciscus *Bachorek*, MKUC, 1694, k. 58;
Forma żeńska: Magdalena *Bachorkowa*, MKUC, 1669, k. 37v; [A]nastazia *Bachorek*, MKUC, 1678, k. 72; Eva *Bachorek*, MKUC, 1680, k. 77; MKUC, 1694, k. 60v; Margaretha *Bachorek*, MKUC, 1686, k. 6; Marina *Bachorkowa*, MKUC, 1687, k. 13; MKUC, 1691, k. 43; Rosa *Bachorek*, MKUC, 1689, k. 27; Zuzanna *Bachurek*, MKUC, 1691, k. 38; Agatha *Bachurek*, MKUC, 1691, k. 38v; Anastasia *Bachorkowna*, MKUC, 1692, k. 44v; Dorothea *Bachorek*, MKUC, 1692, k. 45; Anna *Bachorek*, MKUC, 1696, k. 73v;

BIAŁOWARGI: Andreas *Białowargi*, laboriosus, MKUC, 1668, k. 31v; MKUC, 1670, k. 41; Bartholomeus *Białowargi*, MKUC, 1670, k. 41; MKUC, 1697, k. 77v;
Forma żeńska: Catherina *Białowarga*, MKUC, 1697, k. 77v;

BOGUCKI, BOGUCZKI: Casimirus *Bogucki*, plebanus in Jelonki, MKUC, 1665, k. 20v; Jacobus *Bogucki*, MKUC, 1668, k. 34; Matheus *Bogucki*, MKUC,

1669, k. 36; Benedictus *Bogucki*, MKUC, 1673, k. 49v; MKUC, 1674, k. 54v; MKUC, 1675, k. 57; MKUC, 1681, k. 81v; MKUC, 1684, k. 96; MKUC, 1696, k. 72; generosus, MKUC, 1690, k. 31v; Petrus *Bogucki*, MKUC, 1673, k. 52; MKUC, 1679, k. 74; MKUC, 1689, k. 25; MKUC, 1692, k. 47; MKUC, 1694, k. 64v; Valentinus *Bogucki*, MKUC, 1675, k. 57; Andreus *Bogucki*, MKUC, 1677, k. 62v; Valentinus *Boguczki*, MKUC, 1679, k. 72v; Martinus *Boguczki*, MKUC, 1679, k. 74; MKUC, 1680, k. 79; MKUC, 1682, k. 84v; Baltasarus *Boguczki*, MKUC, 1682, k. 84v; Albertus *Bogucki*, nobilis, MKUC, 1682, k. 888v; Valentinus *Bogucki*, MKUC, 1682, k. 88v; Joannes *Bogucki*, MKUC, 1684, k. 96; Stephanus *Bogucki*, generosus, MKUC, 1685, k. 2v; Lodowicus *Bogucki*, MKUC, 1685, k. 2v; magnificus dominus, MKUC, 1696, k. 71; Laurentius *Bogucki*, nobilis, MKUC, 1688, k. 18v; Bartholomeus *Bogucki*, MKUC, 1690, k. 36;
Forma żeńska: Anna *Bogucka*, MKUC, 1665, k. 20v; MKUC, 1692, k. 47; Lucia *Bogucka,* MKUC, 1665, k. 22; MKUC, 1678, k. 70; Zuzanna *Bogucka*, MKUC, 1670, k. 39v; Dorothea *Bogucka*, MKUC, 1671, k. 44v; MKUC, 1690, k. 31; MKUC, 1694, k. 61; MKUC, 1696, k. 75; Anna *Bogucka*, MKUC, 1673, k. 52; Marina *Bogucka*, MKUC, 1677, k. 62; MKUC, 1681, k. 81v; Hedvigis *Bogucka*, MKUC, 1680, k. 77; MKUC, 1686, k. 6; MKUC, 1690, k. 34v; Monica *Bogucka*, MKUC, 1680, k. 77; Helena *Boguczka*, MKUC, 1682, k. 86; Magdalena *Bogucka*, MKUC, 1685, k. 2; Marianna *Bogucka*, MKUC, 1688, k. 18v; MKUC, 1689, k. 25; Theophila *Bogucka*, MKUC, 1690, k. 31v; Zophia *Bogucka*, MKUC, 1696, k. 72; nobila, MKUC, 1690, k. 35; MKUC, 1693, k. 55; generosa domina, MKUC, 1696, k. 71; Eva *Bogucka*, MKUC, 1696, k. 70v; MKUC, 1696, k. 72;

BREMER: Casimirus *Bremer*, MKUC, 1675, k. 59; Casimirus Vladislaus *Bremer*, generosus, MKUC, 1685, k. 3v;
Forma żeńska: Marianna *Bremerowna*, MKUC 1673, k. 4*; Marianna *Bremerowna*, generosa, MKUC, 1672, k. Anna *Bremerowa*, generosa, MKUC, 1672, k. 46;

BUDZIŁOWSKI: Samuel *Budziłowski* de xenodochio, MKUC, 1690, k. 34v; MKUC, 1690, k. 36v; MKUC, 1691, k. 38v; MKUC, 1691, k. 42; MKUC, 1691, k. 42v; MKUC, 1692, k. 44;

BUDZISZEWSKI: Samuel *Budziszewski*, MKUC, 1690, k. 36;

CHOJNACKI, CHOINACKI, CHOYNACKI: Laurentius *Chojnacki*, MKUC, 1678, k. 71; Albertus *Choinacki*, MKUC, 1680, k. 80v; MKUC, 1686, k. 7v; Fabianu[s] *Chojnacki*, MKUC, 1680, k. 80v;
Forma żeńska Elizabeta *Choynacka*, MKUC, 1686, k. 7v;

CHRZANOWSKI: Leonardus *Chrzanowski*, MKUC, 1675, k. 57v; Joannes *Chrzanowski*, MKUC, 1693, k. 50v;
Forma żeńska: Marina *Chrzanowska*, MKUC, 1675, k. 57v; Agnes *Chrzanowska*, MKUC, 1693, k. 50v;

CHYLIŃSKI: Laurentius *Chyliński*, MKUC, 1679, k. 74v;

DMOCHOWSKI: Jacobus *Dmochowski*, MKUC, 1689, k. 25;
Forma żeńska: Eleonora *Dmochowska*, MKUC, 1688, k. 18v; Christina *Dmochowska*, MKUC, 1696, k. 76;

DOBOS, DOBOSZ: Valentinus *Dobosz*, MKUC, 1667, k. 27v; Paulus *Dobosz*, MKUC, 1667, k. 27v; Valentinus *Dobos*, MKUC, 1669, k. 37v; MKUC, 1671, k. 43v; MKUC, 1674, k. 56v; Mattheus *Dobos*, MKUC, 1669, k. 37v;

DOMINICZAK, DOMINICEK: Jakobus *Dominiczak*, MKUC 1676, k. 7*; Jacobus Dominicek, MKUC, 1671, k. 15v*; Adamus *Dominicek*, laboriosus, MKUC, 1690, k. 32v;
Forma żeńska: Zophia *Dominicek*, MKUC, 1690, k. 32v;

FABER: Michael *Faber*, MKUC, 1667, k. 27v; Jacobus *Faber*, MKUC, 1689, k. 26v; Georgius *Faber*, MKUC, 1689, k. 26v; Stanislaus *Faber*, MKUC, 1690, k. 31;
Forma żeńska: Martha *Faber*, MKUC, 1689, k. 26v;

FEBRIFERRARI: Jacobus *Febriferrari*, MKUC, 1668, k. 32v;

FLORCZAK, FLORKO: Gasparus *Florczak*, MKUC, 1684, k. 96v; MKUC, 1685, k. 2; MKUC, 1689, k. 23; MKUC, 1692, k. 47v; MKUC, 1693, k. 51v; MKUC, 1693, k. 53; MKUC, 1693, k. 54; famosus MKUC, 1690, k. 31; Leonardus *Florczak*, MKUC, 1689, k. 25; MKUC, 1693, k. 56; Casimirus *Florczak*, MKUC, 1689, k. 25; Laurentius *Florczak*, MKUC, 1691, k. 38; Paulus *Florczak*, MKUC, 1691, k. 38;
Forma żeńska: Elizabetha *Florkowna*, MKUC, 1685, k. 2; Marianna *Florkowa*, MKUC, 1689, k. 26;

GNATOWSKI: Jacobus *Gnatowski*, MKUC, 1685, k. 3;
Forma żeńska: Joanna *Gnatowski*, MKUC 1666, k. 3v*; Agnete *Gnatowska* nobilia, MKUC 1669, k. 11v*; Marina Gnatowska, MKUC, 1668, k. 34;

GODLEWSKI, GODLESKI: Andreus *Godlewski*, MKUC, 1670, k. 39v; Albertus *Godlewski*, MKUC, 1670, k. 41; Michaelis *Godlewski*, MKUC, 1671, k. 44v; Stanislaus *Godlewski*, MKUC, 1671, k. 44v; Mathias *Godlewski*,

MKUC, 1671, k. 44v; Jozephus *Godlewski*, MKUC, 1673, k. 52; MKUC, 1688, k. 17; MKUC, 1691, k. 41; nobilis, MKUC, 1689, k. 27; Joannes *Godlewski*, MKUC, 1679, k. 72v; Simon *Godlewski*, MKUC, 1683, k. 89; Paulus *Godlewski*, MKUC, 1692, k. 45; Gregorius *Godlewski*, MKUC, 1693, k. 50v;
Forma żeńska: Marina *Godlewska*, MKUC, 1669, k. 38; MKUC, 1670, k. 41; MKUC, 1692, k. 45; Zophia *Godlewska*, MKUC, 1670, k. 39v; MKUC, 1697, k. 78; Francisca *Godleska*, MKUC, 1680, k. 79; Petronella *Godlewska*, MKUC, 1683, k. 89; Margaretha *Godlewska*, MKUC, 1691, k. 41; Domitianna *Godlewska*, MKUC, 1693, k. 52; Domicella *Godlewska*, MKUC, 1697, k. 77v;

GOTOWICKI: Jozephus *Gotowi*[*c*]*ki*, notarius, MKUC, 1689, k. 27;

GULAN:
Forma żeńska: Marina *Gulanowa*, MKUC, 1687, k. 14; MKUC, 1693, k. 54v;

HUK: Petrus *Huk*, MKUC, 1669, k. 14v;

KASPRZYK, KACPRZYK, KACZPRZYK, GASPRZYK: Bartholomeus *Kasprzyk*, MKUC 1676, k. 7*; MKUC, 1670, k. 39; MKUC, 1670, k. 39v; MKUC, 1671, k. 44; MKUC, 1671, k. 45; MKUC, 1672, k. 46; MKUC, 1672, k. 47v; MKUC, 1672, k. 48v; MKUC, 1673, k. 52v;v MKUC, 1675, k. 59; MKUC, 1676, k. 61; MKUC, 1676, k. 61v; MKUC, 1677, k. 64v; MKUC, 1677, k. 65v; MKUC, 1678, k. 68; MKUC, 1679, k. 74v; MKUC, 1683, k. 89v; MKUC, 1685, k. 4v; MKUC, 1681, k. 81v; MKUC, 1690, k. 36; Joannes *Kasprzyk*, laboriosus, MKUC, 1685, k. 4; MKUC, 1688, k. 19; Georgius *Gasprzyk*, MKUC, 1691, k. 38v;
Forma żeńska: Marina *Kasprzyk*, MKUC, 1675, k. 59; MKUC, 1681, k. 80v; Marina *Kaczprzykowa*, MKUC, 1682, k. 85; Marianna *Kasprzykowa*, MKUC, 1683, k. 89; MKUC, 1683, k. 92v; Hedvigis *Kasprzyk*, MKUC, 1685, k. 4;

KILISZEK, KILISEK: Alberto *Kiliszek,* MKUC 1666, k. 8*; MKUC 1666, k. 8*; MKUC, 1670, k. 13*; MKUC, 1670, k. 13v*; Martinus *Kiliszek*, laboriosus, MKUC, 1667, k. 29v; MKUC, 1668, k. 33v; Simon *Kiliszek*, MKUC, 1688, k. 17;
Forma żeńska: Elizabeth *Kiliszek*, MKUC, 1667, k. 29v; Dorothea *Kiliszek*, MKUC, 1688, k. 17;

KOBUS:
Forma żeńska: Hedvigis *Kobusowna*, MKUC, 1666, k. 23v; Dorothea *Kobusowa*, MKUC, 1691, k. 39v;

KOC, KOCZ: Stanislaus *Koc*, MKUC 1676, k. 7*; Stanislaus *Koc* de Wojtkowice Dady, MKUC, 1671, k. 16; Valentinus *Koc*, MKUC, 1670, k. 38v; MKUC, 1675, k. 59; Petrus *Koc*, MKUC, 1686, k. 6; MKUC, 1693, k. 57v; Leonardus *Koc*, MKUC, 1687, k. 11v; Jacobus *Koc*, MKUC, 1687, k. 11v; Mattheus *Kocz*, nobilis, MKUC, 1688, k. 23; MKUC, 1692, k. 45v; MKUC, 1693, k. 54; MKUC, 1696, k. 74v; Gregorius *Koc*, MKUC, 1693, k. 57v; Franciscus *Koc*, MKUC, 1693, k. 57v;
Forma żeńska: Marianna *Kocowa*, MKUC, 1668, k. 34; Marina *Koczowa*, MKUC, 1670, k. 40; MKUC, 1672, k. 49; Marianna *Koczowa*, MKUC, 1688, k. 17; Lucia *Kocz*, MKUC, 1688, k. 23; Heva *Koc*, MKUC, 1692, k. 45v;

KORWAT: Simon *Korwat*, MKUC, 1691, k. 38; Paulus *Korwat*, MKUC, 1691, k. 38;

KORYCKI, KORICKI: Joannes *Korycki*, MKUC, 1669, k. 36v; MKUC, 1672, k. 48v; Krystophorus *Koricki*, MKUC, 1684, k. 95v; MKUC, 1686, k. 6;
Forma żeńska: Hedvigis *Korycka*, MKUC, 1673, k. 53;

KRAWCZYK: Joannes *Krawczyk*, MKUC, 1672, k. 48v; MKUC, 1696, k. 71; Mathias *Krawczyk*, MKUC, 1696, k. 71;
Forma żeńska: Marina *Krawczykowa,* MKUC, 1672, k. 48; Hedvigis *Krawczyk*, MKUC, 1672, k. 48v;

KRETEK: Antonius *Kretek*, MKUC, 1692, k. 46v; Nicolaus *Kretek*, MKUC, 1692, k. 46v;

KRUPA: Albertus *Krupa*, MKUC, 1687, k. 11;

KULESZA: Paulus *Kulesza*, MKUC, 1688, k. 20v; Mattheus *Kulesza*, MKUC, 1688, k. 20v;

KUSZNIERZ: Matheus *Kusznierz*, MKUC, 1696, k. 70v; MKUC, 1697, k. 79;
Forma żeńska: Hedvigis *Kusznierzowna*, MKUC, 1693, k. 52v;

KUTYŁOWSKI, KUTIŁOWSKI: Andreas *Kutyłowski*, MKUC 1675, k. 6*; Joannes *Kutyłowski*, MKUC, 1682, k. 88v; MKUC, 1686, k. 6; Bartholomeus *Kutiłowski*, MKUC, 1687, k. 10v;
Forma żeńska: Agnes *Kutyłowska*, MKUC, 1678, k. 67v; Marina *Kutiłowska*, MKUC, 1687, k. 10v;

LABORIOSUS: Joannes *Laboriosus*, honestus, MKUC, 1672, k. 17*; MKUC, 1672, k. 46; MKUC, 1672, k. 47v; MKUC, 1675, k. 59; MKUC, 1678, k. 69; Augustinus *Laboriosus*, MKUC, 1672, k. 48; Laurentius *Laborioso*, MKUC,

1675, k. 59; MKUC, 1678, k. 69; Valentinus *Laboriosi* de villa Malec, MKUC, 1676, k. 60v; Simon *Laboriosus*, MKUC, 1677, k. 65; Bartholomeo *Laborriosus*, MKUC, 1677, k. 66; Martinus *Laboriosus*, MKUC, 1678, k. 67v; Casimirus *Laboriosus*, MKUC, 1678, k. 67v; Andreus *Laboriosus*, MKUC, 1678, k. 68; Gasparus *Laboriosus*, MKUC, 1678, k. 70;
Forma żeńska: Eva *Laboriosa*, MKUC, 1672, k. 48; MKUC, 1676, k. 60v; MKUC, 1677, k. 66; MKUC, 1678, k. 68; Appolonia *Laboriosa*, MKUC, 1678, k. 67v;

LESZCZYŃSKI, LESCINSKI, LESCENSKI: Joannes *Lescinski* nobilis, MKUC 1675, k. 5v*; MKUC, 1693, k. 51; Gregorius *Lescinski*, MKUC, 1669, k. 13*; MKUC, 1670, k. 41; MKUC, 1669, k. 14v; MKUC, 1666, k. 24v; Philipus *Lesczynski*, MKUC, 1666, k. 24v; Petrus *Lescinski*, MKUC, 1669, k. 13*; Franciscus *Lescinski*, vicarius kucinensis, MKUC, 1690, k. 33v; Franciscus *Leszczynski*, MKUC, 1691, k. 43v; Albertus *Leszczynski*, MKUC, 1692, k. 49; nobilis, MKUC, 1696, k. 76; Jacobus *Lescenski*, MKUC, 1694, k. 59; MKUC, 1696, k. 71v; Ignatius *Lescenski*, MKUC, 1694, k. 59; Adamus *Leszczynski*, MKUC, 1696, k. 71v;
Forma żeńska: Margaretha *Lesczynska*, MKUC, 1669, k. 14v; Maria *Lescinska*, MKUC, 1670, k. 41; Marina *Leszczynska*, MKUC, 1692, k. 48;

LESZYK: Valentinus *Leszyk*, MKUC, 1691, k. 43;
Forma żeńska: Hedvigis *Leszyk*, MKUC, 1691, k. 43; Agnes *Leszkowna*, MKUC, 1692, k. 45v;

LUBOWICKI: Luca *Lubowicki*, MKUC, 1670, k. 41v; Andreas *Lubowicki*, MKUC, 1688, k. 17; nobilis, MKUC, 1690, k. 31v; generosus, MKUC, 1690, k. 32; Stanislaus *Lubowicki*, generosus, MKUC, 1690, k. 31;
Forma żeńska: Marianna *Lubowicka*, MKUC, 1690, k. 31;

ŁEPA: Mathia *Łepa*, MKUC 1665, k. 3*; MKUC, 1664, k. 19v; MKUC, 1670, k. 40; MKUC, 1671, k. 45; Gregorius *Łepa*, MKUC, 1666, k. 26v; MKUC, 1669, k. 37;
Forma żeńska: Hedvigis *Łepa*, MKUC, 1666, k. 26v;

ŁOPATA: Bartholomeus *Łopata*, MKUC, 1678, k. 70; Thoma *Łopata*, MKUC, 1678, k. 70; MKUC, 1683, k. 89; MKUC, 1684, k. 96v; Toma *Łopata*, MKUC, 1680, k. 79v;
Forma żeńska: Hedvigis *Łopata*, MKUC, 1680, k. 79v; Eva *Łopata*, MKUC, 1683, k.89; Anna *Łopata*, MKUC, 1684, k. 96v;

ŁUNIESKI, ŁUNIEWSKI, ŁONIEWSKI: Stanislaus *Łunieski*, MKUC 1666, k. 3v*; Joannes *Łuniewski*, MKUC 1666, k. 3v*; nobilis, MKUC, 1691, k. 43v; Laurentius *Łuniewski*, MKUC, 1666, k. 23v; MKUC, 1668, k. 33v; MKUC, 1669, k. 36; MKUC, 1686, k. 7; MKUC, 1695, k. 69v; Simonis *Łuniewski*, MKUC, 1672, k. 48; Bartholomeus *Łuniewski*, MKUC, 1673, k. 52; Gasparus *Łuniewski*, MKUC, 1681, k. 84; MKUC, 1683, k. 89v; Casimirus *Łoniewski*, MKUC, 1686, k. 6v; MKUC, 1694, k. 60; Andreas *Łuniewski*, MKUC, 1686, k. 7; MKUC, 1692, k. 45v; Albertus *Łoniewski*, MKUC, 1687, k. 10v; Albertus *Łuniewski*, MKUC, 1687, k. 11v; MKUC, 1687, k. 16; Vladislaus *Łuniewski*, MKUC, 1687, k. 16; Mathias *Łuniewski*, nobilis, MKUC, 1688, k. 17v; MKUC, 1696, k. 71v; Christophorus *Łuniewski*, MKUC, 1690, k. 35v; Paulus *Łuniewski*, nobilis, MKUC, 1690, k. 35v; Nicolaus *Łuniewski*, MKUC, 1691, k. 43v; Petrus *Łuniewski*, MKUC, 1692, k. 48; MKUC, 1694, k. 59; MKUC, 1697, k. 77v; Matheus *Łuniewski*, MKUC, 1692, k. 48; Jozephus *Łuniewski*, MKUC, 1694, k. 60; Andreas *Łuniewski*, MKUC, 1694, k. 64v;
Forma żeńska: Justina *Łuniewska*, MKUC, 1672, k. 48; Eva *Łuniewska*, MKUC, 1673, k. 50; Cristina *Łuniewska*, MKUC, 1680, k. 79; MKUC, 1681, k. 82v; MKUC, 1686, k. 7; MKUC, 1696, k. 71v; MKUC, 1697, k. 77; Marianna *Łuniewska*, MKUC, 1683, k. 89v; MKUC, 1686, k. 5v; MKUC, 1687, k. 16; Zophia *Łuniewska*, MKUC, 1683, k. 90; generosa, MKUC, 1690, k. 30v; Alexandra *Łuniewska*, MKUC, 1684, k. 96v; Catharina *Łoniewska*, MKUC, 1687, k. 11v; MKUC, 1695, k. 69v; Dorothea *Łuniewska*, MKUC, 1690, k. 33; MKUC, 1694, k. 64v; Cecilia *Luniewska*, MKUC, 1691, k. 42; Anastasia *Łuniewska*, MKUC, 1691, k. 43v; Anna *Łuniewska*, MKUC, 1692, k. 45v; Magdalena *Łuniewska*, MKUC, 1692, k. 50; Hedvigis *Łuniewska*, MKUC, 1694, k. 60; Marina *Łuniewska*, MKUC, 1694, k. 64v; Felicianna *Łuniewska*, MKUC, 1695, k. 69v; Helena *Łuniewska*, MKUC, 1696, k. 74;

MARCHELIK, MARHELIK: Albertus *Marchelik*, laboriosus, MKUC, 1666, k. 23; MKUC, 1667, k. 29; MKUC, 1668, k. 34v; MKUC, 1670, k. 42; MKUC, 1677, k. 62v; MKUC, 1687, k. 11; Stanislaus *Marhelik*, MKUC, 1667, k. 29; Jacobus *Marchelik*, MKUC, 1677, k. 62v; Valentinus *Marchelik*, MKUC, 1677, k. 62v; Simonis *Marchelik*, MKUC, 1678, k. 68; Franciscus *Marchelik*, MKUC, 1678, k. 68;
Forma żeńska: Agatha *Marchelik*, MKUC, 1666, k. 23; Dorothea *Marchelik*, MKUC, 1677, k. 62v;

MARCINIAK: Clemens *Marciniak*, MKUC, 1688, k. 17; MKUC, 1693, k. 5;

MAXIMOWICZ: Thomas *Maximowicz*, MKUC, 1692, k. 44;

MERCATORIS:
Forma żeńska: Zophia *Mercatoris*, MKUC, 1675, k. 57v;

MICHNIK: Casimirus *Michnik*, MKUC, 1670, k. 40;

MIECZNIK: Michael *Miecznik*, MKUC, 1687, k. 9; Sebastianus *Miecznik*, MKUC, 1692, k. 47v;
Forma żeńska: Marina *Miecznik*, MKUC, 1692, k. 47v;

MILEY, MILEIEWICZ: Symon *Miley*, MKUC, 1673, k. 53v; Symon *Mileiewicz*, MKUC, 1679, k. 74; Simon Mileiewicz, MKUC, 1683, k. 91v;
Forma żeńska: Chwedora *Mileiowa*, MKUC, 1673, k. 50; MKUC, 1673, k. 53v; MKUC, 1678, k. 67v; Hapa *Mileyczykowa*, MKUC, 1666, k. 24v; Chwedora *Mileyczykowa*, MKUC, 1667, k. 29; Zophia *Mileyowa*, MKUC, 1675, k. 59;

MŁYNARCZYK: Stanislaus *Młynarczyk*, famatorus, MKUC, 1683, k. 91;
Forma żeńska: Hedvigis *Młynarczyk*, MKUC, 1683, k. 91;

MŁYNARZ, MLINARZ: Stanislaus *Młynarz*, MKUC, 1668, k. 31; MKUC, 1692, k. 47v; Albertus *Młynarz*, MKUC, 1690, k. 35v; Paulus *Młyn*[*arz*], MKUC, 1690, k. 35v; Georgius *Młynarz*, MKUC, 1690, k. 36;
Forma żeńska: Marina *Młynarzowa*, MKUC, 1669, k. 14; Theressa *Młynarz*, MKUC, 1690, k. 35v; Marianna *Młyn*[*arz*], MKUC, 1690, k. 35v;

MOGILNICKI: Andreas *Mogilnicki*, MKUC, 1691, k. 42; Jacobus *Mogilnicki*, MKUC, 1694, k. 58;
Forma żeńska: Haeva *Mogilnicka*, MKUC, 1691, k. 42; Agnes *Mogilnicka*, MKUC, 1694, k. 58;

MOLITOR, MOLITORE, MOLITORIO, MOLITORIS: Stanislaus *Molitor*, MKUC 1675, k. 6v*; MKUC, 1666, k. 24v; MKUC, 1672, k. 47v; MKUC, 1666, k. 26v; MKUC, 1668, k. 33; MKUC, 1670, k. 40; Mathias *Molitor*, MKUC, 1673, k. 18; MKUC, 1676, k. 60; MKUC, 1677, k. 65; Georgium *Molitor*, MKUC, 1666, k. 24v; Petrus *Molitor*, MKUC, 1666, k. 26v; MKUC, 1676, k. 60; MKUC, 1669, k. 37v; MKUC, 1670, k. 41; Casimirus *Molitor*, MKUC, 1669, k. 36v; Joannes *Molitor*, MKUC, 1672, k. 47v; MKUC, 1695, k. 68-68v; Jozephus *Molitor*, MKUC, 1674, k. 54v; MKUC, 1675, k. 57v; Luca *Molitor*, MKUC, 1677, k. 65; Paulus *Molitor*, MKUC, 1692, k. 45v; Adamus *Molitor*, MKUC, 1697, k. 79; Blasius *Molitor*, MKUC, 1697, k. 79;
Forma żeńska: Catherina *Molitoris*, MKUC, 1667, k. 28; MKUC, 1695, k. 68––68v; Marina *Molitoris*, MKUC, 1670, k. 38v; MKUC, 1675, k. 57; MKUC, 1675, k. 57v; MKUC, 1692, k. 45v; uxor, MKUC, 1682, k. 85v; Hedvigis

Molitoris, MKUC, 1670, k. 41; Zophia *Molitoris*, MKUC, 1672, k. 47v; MKUC, 1673, k. 51; MKUC, 1674, k. 54v; Chwedore *Molitore*, MKUC, 1674, k. 56v; Cecilia *Molitoris*, MKUC, 1695, k. 68-68v;

MORZYMUSYK: Joannes *Morzymusyk*, MKUC, 1672, k. 46v; Andreas *Morzymusyk*, MKUC, 1672, k. 46v;

MUCHA: Joannes *Mucha*, MKUC, 1673, k. 53; MKUC, 1680, k. 77; MKUC, 1682, k. 86v;
Forma żeńska: Hedvigis *Mucha*, MKUC, 1673, k. 53; Margareta *Mucha*, MKUC, 1682, k. 86v;

MULARZ:
Forma żeńska: Dorothea *Mularzowna*, MKUC, 1684, k. 94v;

MYŚLIBORSKI, MYSLIBORSKI: Bartholomeus *Myśliborski*, nobilius, MKUC, 1671, k. 16*; Stephanus *Mysliborski*, MKUC, 1695, k. 68v;

NIEMIARKA, NIEMIERKA: Jacobus *Niemiarka*, MKUC, famosus, 1690, k. 31; MKUC, 1690, k. 35; MKUC, 1692, k. 45; Valentinus *Niemiarka*, MKUC, 1690, k. 31; Joannes *Niemierka*, MKUC, 1690, k. 35;
Forma żeńska: Heva *Niemierka*, MKUC, 1692, k. 45; Theressia *Niemierka*, MKUC, 1692, k. 47v;

NIEMYSKI, NIEMISKI: Albertus *Niemyski*, MKUC, 1687, k. 11v; Joannes *Niemiski*, MKUC, 1689, k. 25; Franciscus *Niemyski*, nobilis, MKUC, 1692, k. 44; MKUC, 1697, k. 76v; Antonius *Niemyski*, MKUC, 1692, k. 44; Jozephus *Niemyski*, MKUC, 1694, k. 60; Paulus *Niemiski*, MKUC, 1697, k. 79v; Jacobus *Niemiski*, MKUC, 1697, k. 79v;
Forma żeńska: Anastazia *Niemyska*, MKUC, 1687, k. 11v; Marina *Niemiska*, MKUC, 1689, k. 25; Christina *Niemiska*, MKUC, 1692, k. 48; Ursula *Niemyska*, MKUC, 1695, k. 70;

NOSKOWSKI:
Forma żeńska: Catherina *Noskowska*, MKUC, 1689, k. 24;

OSSOLIŃSKI: Joannes *Ossolinski*, magnificus dominus, MKUC, 1696, k. 70v; Dyonisius Ossolinski, magnificus ac generosus dominus, MKUC, 1696, k. 74v; MKUC, 1697, k. 76;
Forma żeńska Marianna *Ossolinska*, MKUC, 1688, k. 21; Barbara *Ossolinska*, generosa, vixilifera terra Nur[ensis], MKUC, 1689, k. 25; MKUC, 1689, k. 25v; MKUC, 1696, k. 74v; MKUC, 1696, k. 75v;

PADERO: Jozeph *Padero*, MKUC, 1678, k. 72;
Forma żeńska: Ewa *Padero*, MKUC, 1678, k. 72;

PALUSCZYK, PALUSZYK, PALUSIK: Andreas *Palusczyk*, MKUC, 1688, k. 22; MKUC, 1692, k. 45; MKUC, 1692, k. 48;
Forma żeńska: Tacianna *Paluszykowa*, MKUC, 1692, k. 48;

PANAS: Simon *Panas*, MKUC, 1690, k. 35v; MKUC, 1697, k. 76v; Mattheus *Panas*, MKUC, 1690, k. 35v; Mathias *Panas*, MKUC, 1697, k. 76v;

PAWŁOWSKI: Paulus *Pawłowski*, vicarius vur[ensis], MKUC, 1669, k. 14v; Jacobus *Pawłowski*, MKUC, 1687, k. 10v;

PIEKARZ: Martinus *Piekarz*, MKUC, 1691, k. 39;

PIWCZYK, PIWCZAK: Stanislaus *Piwczyk*, honestus, MKUC, 1670, k. 13v*; MKUC, 1665, k. 21v; MKUC, 1667, k. 29v; MKUC, 1671, k. 42v; Valentinus *Piwczyk*, MKUC, 1671, k. 42v; Stanislaus *Piwczyk*, MKUC, 1674, k. 54v; Thomas *Piwczyk*, MKUC, 1674, k. 55;
Forma żeńska: Cristina *Piwczykowa*, MKUC, 1670, k. 39; Appolonia *Piwczyk*, MKUC, 1674, k. 54v; Dorothea *Piwczyk*, MKUC, 1674, k. 55;

PIWOWAR: Simon *Piwowar*, MKUC 1676, k. 7v*; MKUC, 1669, k. 36v; MKUC, 1672, k. 47; Petrus *Piwowar*, MKUC, 1670, k. 39; Adrianus *Piwowar*, MKUC, 1671, k. 44v; Petrus *Piwowar*, MKUC, 1671, k. 44v; Sigismundus *Piwowar*, MKUC, 1672, k. 47; Martinus *Piwowar*, MKUC, 1673, k. 54;
Forma żeńska: Marina *Piwowar*, MKUC, 1670, k. 39;

PLEBANALIS: Bartholomeus *Plebanal*[*i*]*s*, MKUC, 1693, k. 50v;
Forma żeńska: Agnes *Plebanalis*, MKUC, 1693, k. 50v;

PONIATOWSKI: Alexander *Poniatowski*, MKUC 1674, k. 4*; MKUC, 1670, k. 39; MKUC, 1673, k. 52v; MKUC, 1678, k. 68v; MKUC, 1678, k. 71v; MKUC, 1681, k. 81; nobilis, MKUC, 1682, k. 87; Joannes *Poniatowski*, MKUC, 1665, k. 20v; MKUC, 1670, k. 40; MKUC, 1691, k. 40v; MKUC, 1696, k. 74; Stanislaus *Poniatowski*, MKUC, 1665, k. 21; MKUC, 1669, k. 35v; MKUC, 1670, k. 41v; Mathias (Mattias) *Poniatowski*, MKUC, 1666, k. 25; MKUC, 1687, k. 10; Ignatius *Poniatowski*, MKUC, 1666, k. 25v; Andreas *Poniatowski*, MKUC, 1666, k. 25v; MKUC, 1670, k. 41v; MKUC, 1672, k. 49; MKUC, 1688, k. 21; MKUC, 1691, k. 38v; nobilis, MKUC, 1690, k. 37; MKUC, 1692, k. 48v; MKUC, 1695, k. 68; Michael *Poniatowski*, MKUC, 1670, k. 41v; Martinus *Poniatowski*, MKUC, 1684, k. 94; Albertus *Poniatowski*, nobilis, MKUC, 1685, k. 3; MKUC, 1687, k. 10; MKUC, 1687, k. 12;

MKUC, 1688, k. 19v; MKUC, 1691, k. 40v; MKUC, 1693, k. 52v; MKUC, 1694, k. 60v; MKUC, 1696, k. 73v; MKUC, 1697, k. 78; Petrus *Poniatowski*, MKUC, 1694, k. 60v; nobilis, MKUC, 1687, k. 16; MKUC, 1697, k. 78; Nikolaus *Poniatowski*, MKUC, 1687, k. 16; Mattheus *Poniatowski*, MKUC, 1688, k. 21; Casimirus *Poniatowski*, MKUC, 1693, k. 52v; Adrianus *Poniatowski*, nobilis, MKUC, 1696, k. 72v; MKUC, 1697, k. 78v; Antonius *Poniatowski*, MKUC, 1696, k. 73v; Laurentius *Poniatowski*, MKUC, 1696, k. 74;

PRAŻMO, PRAZMA, PRASMO, PRAZMIK, PRAZMIAK: Paulus *Prażmo*, MKUC, 1673, k. 52v; MKUC, 1675, k. 58v; MKUC, 1680, k. 68; MKUC, 1670, k. 39v; Marcus *Prazma*, MKUC, 1680, k. 78; Vincentus *Prasmo*, MKUC, 1680, k. 80v; MKUC, 1691, k. 38v; MKUC, 1696, k. 72; famatus, MKUC, 1693, k. 56; Petrus *Prazmo*, MKUC, 1683, k. 89; Laurentius *Prażnik*, MKUC, 1669, k.14v; MKUC, 1691, k. 38; MKUC, 1684, k. 97v; MKUC, 1687, k. 11v; famosus, MKUC, 1690, k. 32v; Joannes *Prazmik*, MKUC, 1687, k. 14; Joannes *Prazmiak (Prazmo)*, laboriosus, MKUC, 1688, k. 22v; MKUC, 1690, k. 37; MKUC, 1692, k. 45v; MKUC, 1693, k. 55;
Forma żeńska: Cristina *Prazmo*, MKUC, 1683, k. 89; Eva *Prazmik*, MKUC, 1687, k. 11v; Dorotha *Praznik*, MKUC, 1670, k. 39v; Eva *Prasmowa*, MKUC, 1690, k. 37; MKUC, 1691, k. 43; MKUC, 1693, k. 53v; MKUC, 1695, k. 67; Dorothea Prazmo, MKUC, 1692, k. 45v; MKUC, 1696, k. 72; Hedvigis *Prazmowa*, MKUC, 1692, k. 46v; MKUC, 1693, k. 51; Marina *Prazmo*, MKUC, 1693, k. 55; MKUC, 1693, k. 58; Constantia *Prazmowa*, MKUC, 1695, k. 67; Anna *Prazmo*, MKUC, 1695, k. 67;

PROKOP:
Forma żeńska: Catharina *Prokopowa*, famatus, MKUC, 1687, k. 12;

PTAK: Pertus *Ptak*, MKUC, 1672, k. 16v*;

PUELLA: Margaretha *Puella*, MKUC, 1674, k. 54v;

RADZISZEWSKI, RADZYSEWSKI: Stanislaus *Radziszewski*, MKUC, 1668, k. 31v; Stephan *Radziszewski*, MKUC, 1686, k. 7v; Thoma *Radzysewski*, MKUC, 1693, k. 56; Andreas *Radziszewski*, MKUC, 1695, k. 66v; Jacobus *Radziszewski*, nobilis, MKUC, 1696, k. 73v;
Forma żeńska: Eva *Radziszewska*, MKUC, 1682, k. 87v; Agatha *Radziszewska*, MKUC, 1687, k. 14;

REDA, REDO, REDAK, REDCZAK, RETCZAK: Bartholomeus *Reda*, MKUC, 1670, k. 38v; MKUC, 1670, k. 42; MKUC, 1672, k. 46v; MKUC, 1673, k. 50; MKUC, 1673, k. 51; MKUC, 1677, k. 65; MKUC, 1679, k. 76;

MKUC, 1670, k. 40; MKUC, 1667, k. 29; MKUC, 1667, k. 30; MKUC, 1670, k. 41; MKUC, 1673, k. 53v; MKUC, 1677, k. 67; MKUC, 1682, k. 86v; MKUC, 1689, k. 24; Stephanus, *Redo*, MKUC, 1677, k. 67; MKUC, 1681, k. 82; N Redo, MKUC, 1679, k. 73; Stanislaus *Redo*, MKUC, 1681, k. 82; Joannes *Redo*, MKUC, 1682, k. 86v; Mathias *Redczak*, MKUC, 1689, k. 26v; MKUC, 1694, k. 63; Valentinus Redo, MKUC, 1691, k. 39; MKUC, 1692, k. 49v; MKUC, 1694, k. 59; Matheus Redczak, MKUC, 1693, k. 51v; Gregorius *Redczak*, MKUC, 1694, k. 63; Thoma *Redczak*, MKUC, 1694, k. 63;
Forma żeńska: Magdalena *Redzina*, MKUC, 1671, k. 45; Margaretha *Reda*, MKUC, 1672, k. 46; Margaretha *Redowa*, MKUC, 1673, k. 51; Marianna *Redowna*, MKUC, 1690, k. 36; Marina *Redzkowa*, MKUC, 1693, k. 54; Hedvigis *Retczanka*, MKUC, 1697, k. 79;

RUSIN: Hiacynthus *Rusin*, MKUC, 1673, k. 52v; Nicolaus *Rusin*, MKUC, 1673, k. 52v;

RUTHENO: N *Rutheno*, MKUC, 1665, k. 21v;

RYTELEWSKI, RYTELOWSKI: Erasmus *Rytelewski*, MKUC, 1684, k. 94;
Forma żeńska: Catherina *Rytelowska*, MKUC, 1694, k. 65;

SARTOR: Georgius *Sartor*, MKUC, 1670, k. 39v; J[annes] *Sartor*, MKUC, 1670, k. 39v; Casimirus *Sartor*, MKUC, 1680, k. 80; Basilius *Sartor*, MKUC, 1681, k. 83; MKUC, 1697, k. 79; Nicolaus *Sartor,* MKUC, 1681, k. 83; Hiacyntus *Sartor*, MKUC, 1681, k. 83;
Forma żeńska: Teresia *Sartoris*, MKUC, 1680, k. 80; Anna *Sartoris*, MKUC, 1681, k. 83;

SERIFABRO, SERIFABER, SERIFABRZYK: Georgius *Serifabro*, MKUC 1665, k. 3*; MKUC 1673, k. 4*; MKUC 1675, k. 6v*; MKUC 1669, k. 10v*; MKUC 1669, k. 11; MKUC, 1672, k. 49; MKUC, 1675, k. 57v; MKUC, 1675, k. 59v; MKUC, 1676, k. 60; MKUC, 1677, k. 63v; MKUC, 1679, k. 75; MKUC, 1681, k. 82v; MKUC, 1682, k. 85; Valentinus *Serifaber*, MKUC 1669, k. 11*; MKUC, 1669, k. 12; MKUC, 1669, k. 35; MKUC, 1678, k. 69; MKUC, 1681, k. 81v; Wincentius *Serifabro* MKUC, 1669, k. 12*; MKUC, 1668, k. 33; Georgius *Serifabro* MKUC, 1669, k. 12*; MKUC, 1665, k. 20; MKUC, 1679, k. 74; Philipus *Serifabrus*, honestus, MKUC, 1670, k. 15v*; Stanislaus *Serifabro*, MKUC, 1671, k. 43v; MKUC, 1681, k. 84; Martinus *Serifabro*, MKUC, 1671, k. 43v; Gregorius *Serifaber*, MKUC, 1672, k. 48v; MKUC, 1679, k. 72; MKUC, 1682, k. 85; Daniel *Serifabro*, MKUC, 1672, k. 49; Andreus *Serifabro*, MKUC, 1675, k. 56v; MKUC, 1678, k. 67v; MKUC, 1682, k. 86v; Franciscus *Serifabro*, MKUC, 1675, k. 57v;

Forma żeńska: Hedvigis *Serifabri*, MKUC, 1668, k. 34; Marina *Serifabri*, MKUC, 1669, k. 37; MKUC, 1669, k. 38; MKUC, 1673, k. 52v; MKUC, 1676, k. 61; MKUC, 1679, k. 74; Zophia *Serifabri*, MKUC, 1673, k. 50; MKUC, 1673, k. 53; MKUC, 1677, k. 62; MKUC, 1677, k. 65; MKUC, 1677, k. 67; MKUC, 1678, k. 68; Margareta *Serifabri*, MKUC, 1681, k. 82v;

SIERAKOWSKI: Kiliano *Sierakowski*, MKUC, 1674, k. 55;

SIKORSKI: Jacobus *Sikorski*, nibilis, MKUC, 1683, k. 90; Dominicus *Sikorski*, MKUC, 1683, k. 90;

SKLARZ: N *Sklarz*, MKUC, 1674, k. 54v;
Forma żeńska: Catharina *Sklarzowa*, MKUC, 1695, k. 69v;

SKURNIK: N *Skurnik*, MKUC 1666, k. 3*;

SLEPOWROŃSKI: Stanislaus *Slepoworoński*, nobilius, MKUC, 1669, k. 12v*; Ada[mus] *Slepowroński*, MKUC, 1669, k. 12v*; MKUC, 1690, k. 32; Stephanus *Slepowroński*, MKUC, 1668, k. 34; MKUC, 1682, k. 87; MKUC, 1688, k. 17; MKUC, 1695, k. 69; Michaelis *Slepowronski*, MKUC, 1670, k. 41; Matthias *Slepowronski*, MKUC, 1673, k. 50v; Casimirus *Slepowronski*, MKUC, 1673, k. 50v; MKUC, 1677, k. 62; Andreus *Slepowronski*, MKUC, 1678, k. 67v; Laurentius *Slepowronski*, MKUC, 1680, k. 79; MKUC, 1690, k. 35; Mateus *Slepowronski*, MKUC, 1680, k. 79; Franciscus *Slepowronski*, MKUC, 1682, k. 87; n[obilis], MKUC, 1690, k. 36v; Luca *Slepowronski* Wilczek(?), nobilis, MKUC, 1685, k. 4; Albertus *Slepowronski*, MKUC, 1689, k. 24; Luca *Slepowronski*, MKUC, 1690, k. 32; Stephanus Jachimczyk *Slepowronski*, MKUC, 1690, k. 35;

SOWA: Aleksander *Sowa*, laboriosus, MKUC, 1665, k. 22;

STANISŁAWOWICZ: Martinus *Stanisławowicz*, MKUC, 1694, k. 60;
Forma żeńska: Zophia *Stanisławowicz*, MKUC, 1694, k. 60;

SUTOR, SUTORE, SUTORIS: Casimirus *Sutor*, MKUC, 1669, k. 35v; Stanislaus *Sutore*, MKUC, 1677, k. 63; MKUC, 1671, k. 42v; Casimirus *Sutoris*, MKUC, 1677, k. 64; Jacobus Sak *Sutor*, MKUC, 1679, k. 74v; Miximus *Sutoris*, MKUC, 1665, k. 22v; Thomas *Sutoris*, MKUC, 1665, k. 22v; Andreas *Sutoris*, MKUC, 1666, k. 24; Fabianus *Sutor*, MKUC, 1688, k. 18v; MKUC, 1695, k. 68;
Forma żeńska: Francisca *Sutoris*, MKUC, 1666, k. 24; Agnete *Sutoris*, MKUC, 1671, k. 42v;

SZCZESNIAK, SCZESNIAK: Stanislaus *Szczesniak*, MKUC, 1670, k. 13v*; MKUC, 1667, k. 27v; MKUC, 1669, k. 36; MKUC, 1677, k. 63; Jacobus Sczesniak, MKUC, 1670, k. 39; Albertus *Sczesniak*, MKUC, 1677, k. 63; Felix Sczesniak, MKUC, 1688, k. 22v; MKUC, 1692, k. 49; MKUC, 1693, k. 53; Simon Szczesniak, MKUC, 1692, k. 49; Andreas *Szczesniak*, MKUC, 1694, k. 58; MKUC, 1694, k. 65; MKUC, 1695, k. 67v; MKUC, 1695, k. 69; MKUC, 1696, k. 72;
Forma żeńska: Dorotha *Scześniakowa*, MKUC, 1667, k. 30; MKUC, 1687, k. 10; Anna *Sczesniakowa*, MKUC, 1670, k. 39; Hedvigis *Sczesniakowa*, MKUC, 1676, k. 61v; MKUC, 1687, k. 11; MKUC, 1694, k. 65v; Cecilia *Scesnianka*, MKUC, 1678, k. 67v; Theressia *Szczesniak*, MKUC, 1692, k. 49; Marina *Szczesnianka*, MKUC, 1692, k. 49;

TARKOWSKI: Albertus *Tarkowski*, MKUC, 1691, k. 43; MKUC, 1693, k. 50v; MKUC, 1693, k. 51; MKUC, 1694, k. 58v;

TENDERENDA, TENDYRENDY, TENDIRENDI, TENDYRENDA, TEDIREDA: Stephanus *Tendyrendy*, MKUC, 1666, k. 27; MKUC, 1671, k. 45; MKUC, 1668, k. 32; MKUC, 1670, k. 39; MKUC, 1674, k. 54v; MKUC, 1676, k. 61v; MKUC, 1691, k. 42v; MKUC, 1697, k. 78v; laboriosus, MKUC, 1683, k. 90; MKUC, 1682, k. 86; MKUC, 1686, k. 5; MKUC, 1690, k. 31v; MKUC, 1693, k. 53; Casimirus *Tendyrendy*, MKUC, 1670, k. 39; MKUC, 1692, k. 44v; MKUC, 1692, k. 49;
Forma żeńska: Catherina *Tendyrendy*, MKUC, 1666, k. 27; Zapolia *Tendyrenda*, MKUC, 1673, k. 50v; Dorothea *Tendirencianka*, MKUC, 1686, k. 7v; Marina *Tendirenda*, MKUC, 1690, k. 31v; Christina *Tędyręda*, MKUC, 1693, k. 53; Marianna *Tenederenda,* MKUC, 1697, k. 76v;

TEXTORE, TEXTORIS, TEXTOR: Stanislaus *Textore*, MKUC 1675, k. 6v*; MKUC, 1670, k. 15; MKUC, 1665, k. 21; MKUC, 1667, k. 29; MKUC, 1668, k. 34v; MKUC, 1669, k. 36; MKUC, 1669, k. 37; MKUC, 1669, k. 38; MKUC, 1670, k. 40; MKUC, 1672, k. 47v; MKUC, 1673, k. 50; MKUC, 1674, k. 54v; MKUC, 1674, k. 56; MKUC, 1675, k. 58v; MKUC, 1676, k. 62; Stanislaus *Textor*, MKUC, 1679, k. 75v; MKUC, 1680, k. 78; MKUC, 1680, k. 80; MKUC, 1681, k. 81;

TKACZ, TKAC: Stanislaus *Tkacz*, MKUC, 1666, k. 23v; MKUC, 1666, k. 27; MKUC, 1668, k. 31v; MKUC, 1673, k. 53v; MKUC, 1679, k. 76; MKUC, 1680, k. 77; MKUC, 1675, k. 58; MKUC, 1695, k. 70; Joannes *Tkacz*, MKUC, 1682, k. 86v;
Forma żeńska: Marianna *Tkaczowa*, MKUC, 1668, k. 31; MKUC, 1674, k. 56; MKUC, 1679, k. 76; MKUC, 1680, k. 77; Marina *Tkaczowa*, MKUC, 1680,

k. 77v; MKUC, 1680, k. 78; MKUC, 1681, k. 82; MKUC, 1684, k. 96; MKUC, 1685, k. 3v;

TOPLACZYK: Franciscus *Toplaczyk*, honestus, MKUC, 1685, k. 2v; Laurentius *Toplaczyk*, MKUC, 1685, k. 2v; Mathias *Toplaczyk*, MKUC, 1691, k. 38v; Ludovicus *Toplaczyk*, MKUC, 1696, k. 76; Silvester *Toplaczyk*, MKUC, 1696, k. 76;

TRAC, TRACZ: Josephus *Trac*, MKUC 1675, k. 6*; MKUC, 1667, k. 29;
Forma żeńska: MKUC, 1666, k. 24;
Forma żeńska: Marina *Traczykowa*, MKUC, 1671, k. 44;

TRZASKA: Albertus *Trzaska*, MKUC, 1666, k. 24; Jacobus *Trzaska*, MKUC, 1685, k. 4v; Toma *Trzaska*, MKUC, 1685, k. 4v;

TYMINSKI, TYMIŃSKI, TYMIENSKI, TIMINSKI: Albertus *Tyminski*, MKUC, 1679, k. 76; MKUC, 1680, k. 78; nobilis, MKUC 1674, k. 4*; MKUC, 1675, k. 57v; MKUC, 1677, k. 63; MKUC, 1677, k. 66; MKUC, 1678, k. 67; MKUC, 1679, k. 73; MKUC, 1687, k. 11; MKUC, 1694, k. 59v; Mattheus *Tyminski*, MKUC, 1669, k. 14v; MKUC, 1668, k. 33v; MKUC, 1687, k. 13v; MKUC, 1688, k. 17; MKUC, 1695, k. 69; Laurentius *Tyminski*, MKUC, 1669, k. 14v; MKUC, 1677, k. 66; MKUC, 1688, k. 18; MKUC, 1691, k. 41v; generosus nobilis, MKUC, 1690, k. 30v; nobilis, MKUC, 1683, k. 90v; Valentinus *Tymienski*, MKUC, 1666, k. 23v; MKUC, 1676, k. 61; MKUC, 1679, k. 73; MKUC, 1680, k. 78v; nobilis, MKUC, 1678, k. 71; Ambrosius *Tymienski*, MKUC, 1666, k. 23v; MKUC, 1693, k. 55; MKUC, 1694, k. 59v; Stanislaus *Tymienski*, MKUC, 1666, k. 26v; MKUC, 1677, k. 63; MKUC, 1684, k. 95v; MKUC, 1677, k. 66v; MKUC, 1692, k. 47;
Forma żeńska: Theressa *Tyminska*, MKUC, 1689, k. 27; MKUC, 1691, k. 42v; MKUC, 1692, k. 47; Agatha *Tymienska*, MKUC, 1690, k. 31v; Haeva (Eva) *Tyminska*, MKUC, 1691, k. 39; Agnes *Tyminska*, MKUC, 1691, k. 39; MKUC, 1694, k. 60; MKUC, 1695, k. 69; Constantia *Tyminska*, MKUC, 1691, k. 42; Theophila *Tyminska*, MKUC, 1692, k. 48;

USZYNSKI, USYNSKI, USINSKI, USENSKI, USZENSKI: Joannes *Usynski*, MKUC, 1690, k. 34v; nobilis, MKUC 1666, k. 3v*; MKUC, 1671, k. 16v*; MKUC, 1672, k. 17*; MKUC, 1676, k. 60; MKUC, 1671, k. 45; MKUC, 1681, k. 83; Martinus *Usynski*, MKUC, 1671, k. 45; MKUC, 1697, k. 77v; Alexander *Usynski*, MKUC, 1676, k. 60; Josephus *Uszynski*, MKUC, 1677, k. 66; MKUC, 1694, k. 64; MKUC, 1695, k. 69v; MKUC, 1696, k. 74; Andreas *Uszynski*, MKUC, 1677, k. 66v; MKUC, 1690, k. 34v; Mathias *Uszynski*, MKUC, 1677,

k. 66v; MKUC, 1690, k. 33v; MKUC, 1691, k. 43v; Franciscus *Usynski*, nobilis, MKUC, 1682, k. 85v; Jacobus *Uszynski*, MKUC, 1693, k. 55;
Forma żeńska: Catharina *Usynska*, MKUC, 1669, k. 37v; MKUC, 1690, k. 32; MKUC, 1695, k. 70; Marina *Uszynska*, MKUC, 1676, k. 61; MKUC, 1683, k. 92v; Hedvigis *Uszynska*, MKUC, 1677, k. 66; MKUC, 1697, k. 76v; Anna *Uszynska*, MKUC, 1677, k. 66; MKUC, 1686, k. 5; MKUC, 1689, k. 25; MKUC, 1690, k. 32; MKUC, 1694, k. 60v;

WIŃSKI, WINSKI, VINSKI: Michael Casimirus *Winski*, MKUC, 1669, k. 12v*; Lucas *Vinski*, MKUC, 1694, k. 60;
Forma żeńska: Dorothea *Winska*, MKUC, 1666, k. 25; Barbara *Winska*, MKUC, 1692, k. 46; MKUC, 1694, k. 60; Petronella *Vinska*, MKUC, 1694, k. 60;

WOYTKOWSKI, WOJTKOWSKI: Andreas *Woytkowski*, MKUC, 1679, k. 76; MKUC, 1682, k. 87; MKUC, 1686, k. 6; MKUC, 1688, k. 19v; MKUC, 1692, k. 44v; nobilis, MKUC 1674, k. 4v*; MKUC, 1673, k. 52; MKUC, 1671, k. 46; MKUC, 1666, k. 24; MKUC, 1672, k. 49v; MKUC, 1674, k. 55v; MKUC, 1677, k. 65v; MKUC, 1682, k. 85v; MKUC, 1683, k. 90v; MKUC, 1687, k. 16; MKUC, 1688, k. 22v; generosus, MKUC, 1690, k. 30v; Mathias *Woytkowski*, MKUC 1674, k. 4*; MKUC, 1669, k. 12*; MKUC, 1669, k. 37v; MKUC, 1670, k. 40; MKUC, 1668, k. 33; Stanislaus *Woytkowski*, MKUC 1674, k. 4*; MKUC, 1669, k. 12*; MKUC, 1666, k. 24v; MKUC, 1680, k. 79v; MKUC, 1680, k. 80v; MKUC 1676, k. 7*; MKUC, 1669, k. 37; MKUC, 1682, k. 85v; MKUC, 1683, k. 89v; MKUC, 1683, k. 90v; MKUC, 1688, k. 18; MKUC, 1690, k. 36v; MKUC, 1692, k. 46; MKUC, 1693, k. 52; MKUC, 1695, k. 67; Nicolaus *Woytkowski*, MKUC 1675, k. 5*; Stanislaus *Woytkowski* Kocyk, nobilis, MKUC, 1683, k. 89v; Mattheus *Woytkowski*, nobilius, MKUC, 1671, k. 16v*; MKUC, 1683, k. 89v; MKUC, 1691, k. 40v; MKUC, 1693, k. 51v; MKUC, 1693, k. 57; Forma żeńska: Marianna *Woytkowska*, MKUC, 1675, k. 59v; MKUC, 1685, k. 4v; MKUC, 1686, k. 7; MKUC, 1689, k. 26; MKUC, 1690, k. 34v; MKUC, 1692, k. 49; MKUC, 1692, k. 50; MKUC, 1695, k. 67; MKUC, 1695, k. 69; MKUC, 1696, k. 72; MKUC, 1696, k. 74v; MKUC, 1697, k. 76v; nobilisa, MKUC 1675, k. 5*; MKUC, 1669, k. 12*; MKUC, 1688, k. 23; MKUC, 1671, k. 16; Barbara *Woytkowska*, MKUC 1675, k. 5v*; Eva *W*[oj]*tkowska*, MKUC, 1669, k. 12v*; MKUC, 1692, k. 44v; MKUC, 1692, k. 50; MKUC, 1694, k. 59v; MKUC, 1695, k. 70; MKUC, 1696, k. 75; Marina *Woytkowska*, MKUC, 1665, k. 22; MKUC, 1669, k. 35v; MKUC, 1680, k. 79v; MKUC, 1671, k. 44v; MKUC, 1672, k. 47; MKUC, 1681, k. 81; MKUC, 1681, k. 81v; MKUC, 1687, k. 10; MKUC, 1692, k. 44; MKUC, 1692, k. 45v; MKUC, 1694, k. 59;

WYSZOMIERSKI, WYSZOMIRSKI: Martinus *Wyszomierski*, MKUC, 1691, k. 38; MKUC, 1692, k. 49v; Anreas *Wyszomirski*, MKUC, 1692, k. 49v;
Forma żeńska: Marina *Wyszomierska*, MKUC, 1691, k. 38;

ZABIJAK, ZABIIAK: Mathias *Zabijak*, MKUC, 1672, k. 47v; Gregorius *Zabiiak*, MKUC, 1673, k. 53; MKUC, 1691, k. 40v; Albertus *Zabiyak*, MKUC, 1680, k. 77v; Christophorus *Zabiiak*, MKUC, 1691, k. 40v; Gasparus *Zabiiak*, MKUC, 1692, k. 48;
Forma żeńska: Ursula *Zabiiak*, MKUC, 1692, k. 48;

ZARĘBA: Mathias *Zaręba*, MKUC, 1671, k. 16; Joannes (Jan) *Zaręba*, MKUC, 1670, k. 41; MKUC, 1678, k. 69; MKUC, 1672, k. 46v; MKUC, 1672, k. 47;, MKUC, 1672, k. 49; MKUC, 1672, k. 49; MKUC, 1673, k. 53; MKUC, 1674, k. 57; MKUC, 1675, k. 58; MKUC, 1677, k. 63v; MKUC, 1678, k. 69; MKUC, 1681, k. 81v; MKUC, 1681, k. 82v; MKUC, 1683, k. 89; MKUC, 1683, k. 90; MKUC, 1683, k. 90v; MKUC, 1683, k. 91; MKUC, 1684, k. 94; MKUC, 1684, k. 96v; MKUC, 1685, k. 4v; MKUC, 1687, k. 9v; MKUC, 1687, k. 12; MKUC, 1688, k. 16v; MKUC, 1688, k. 18v; MKUC, 1678, k. 71v; MKUC, 1679, k. 73; MKUC, 1679, k. 75v; MKUC, 1680, k. 77; MKUC, 1680, k. 77v; MKUC, 1681, k. 82; MKUC, 1682, k. 86v; MKUC, 1685, k. 2v; MKUC, 1689, k. 25; MKUC, 1689, k. 25v; MKUC, 1690, k. 33v; MKUC, 1691, k. 38v; MKUC, 1691, k. 43; Cacperus *Zareba*, MKUC, 1680, k. 77; Joannes *Zaręba*, Rector Ecclesi[ae] Ciechn[viensis], MKUC, 1684, k. 95v; MKUC, 1688, k. 20; bacalaurius, MKUC, 1689, k. 27; MKUC, 1689, k. 27v; MKUC, 1689, k. 30; famosus bacalaureus, MKUC, 1690, k. 32v; macalaureus, MKUC, 1689, k. 27v; Casimirus *Zareba*, MKUC, 1680, k. 77;

ZAWOŁEK: Albertus *Zawołek*, MKUC 1674, k. 4v*;v MKUC, 1669, k. 13*; MKUC, 1673, k. 51; MKUC, 1680, k. 78v; MKUC, 1682, k. 87; MKUC, 1683, k. 90; MKUC, 1684, k. 97; Stanislaus *Zawołek*, MKUC 1676, k. 7*; MKUC, 1668, k. 31; MKUC, 1677, k. 66; MKUC, 1679, k. 75; MKUC, 1686, k. 7; MKUC, 1673, k. 51; MKUC, 1689, k. 24; MKUC, 1691, k. 43; MKUC, 1694, k. 59v;

ZYGMUNCZYK: Simon *Zygmunczyk*, MKUC, 1690, k. 34v;

ŻMUDA, ZMUDA: Joannes *Żmuda*, MKUC, 1681, k. 83v; Gasparus *Zmuda*, MKUC, 1691, k. 42; MKUC, 1697, k. 78; Bartholomeus *Zmuda*, MKUC, 1691, k. 42; Jozephus *Żmuda*, MKUC, 1691, k. 43; Albertus *Zmuda*, MKUC, 1697, k. 78;
Forma żeńska: Marina *Żmuda*, MKUC, 1691, k. 43;

ŻOCHOWSKI: Constantinus *Żochowski*, MKUC, 1680, k. 79;

ŻYRA, ZERA: Albertus *Żyra*, MKUC, 1681, k. 81; N *Zera*, MKUC, 1687, k. 14; Adamus *Zera*, honestus, MKUC, 1687, k. 15v; Martinus *Zera*, MKUC, 1687, k. 15v;

Bibliografia:

Źródła archiwalne:

Archiwum Państwowe w Białymstoku,
Księga metrykalna kościoła ciechanowieckiego urodzonych od 1665 do 1685 roku, mikrofilm, 3/188
Księga metrykalna kościoła ciechanowieckiego urodzonych od 1685 do 1697 roku, mikrofilm, 3/189

Źródła drukowane:

Jabłonowski A., *Podlasie. Źródła dziejowe*, t. XVII, cz. 2, Warszawa 1909

Opracowania:

Abramowicz Z., *Synkretyzm antroponimii Podlasia*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze" nr 27, 2014, s. 17–32
Boniecki A., *Herbarz polski*, t. II, Warszawa 1900, s. 116
Borek H., *Diachroniczna i synchroniczna klasyfikacja nazwisk polskich*, „Z polskich studiów slawistycznych", seria 5, Warszawa 1978, s. 447–455.
Frąckiewicz M. K., *Słownik nazwisk łomżan (XV–XIX wiek)*, Łomża 2016
Frąckiewicz M. K., *Słownik nazwisk mieszkańców parafii Wysokie Mazowieckie (XVIII–XIX wiek)*, Łomża-Wysokie Mazowieckie 2020
Jaszczołt T., *Opis kościoła i parafii w Ciechanowcu z 1700*, „Ciechanowiecki Rocznik Muzealny", 2007, t. III, s. 81.
Jaszczołt T., *Napływ rycerstwa i szlachty na pogranicze mazowiecko-podlaskie w XVI i pierwszej połowie XVI wieku (obszar dzisiejszego powiatu wysokomazowieckiego* [w:] *Rody, rodziny Mazowsza i Podlasia. Źródła do badań genealogicznych*, pod red. D. K. Rembiszewskiej i H. Krajewskiej Łomża 2013, s. 161–244
Kowalik-Kaleta Z., *Historia nazwisk polskich na tle społecznym i obyczajowym (XII–XV wiek)*, t. I, Warszawa 2007

Porycki J., *Ksiądz Jan Krzysztof Kluk i jego parafia w świetle ciechanowieckich ksiąg metrykalnych z lat 1770–1796*, „Ciechanowiecki Rocznik Muzealny", 2020, t. XVI, z. 1, s. 69–104
Raszewska-Żurek B., *Kształtowanie się nazwisk równych imionom w Polsce (wiek XIII–XVI)*, Warszawa 2006
Rymut K., *Nazwiska Polaków*, Kraków 1999
Słownik geograficzny Królestwa Polskiego, t. I, red. B. Chlebowski, Warszawa 1880
Tomaszewski N. D., *Historia Ciechanowca do 1989 roku*, Ciechanowiec 2012

Surnames from the Ciechanowiec parish and is based on *The surnames catalogue of the inhabitants of the Ciechanowiec parish (part I), 17th century*

The article presents the surnames from the Ciechanowiec parish and is based on *The surnames catalogue of the inhabitants of the Ciechanowiec parish (part I), 17th century*. It briefly explains the specificity of the surnames from the area in the second half of the 17th century.

STUDIA ŁOMŻYŃSKIE
tom XXXI, ŁOMŻA 2021

Małgorzata Krystyna Frąckiewicz
Uniwersytet w Białymstoku

Katolicy, Żydzi, ewangelicy i prawosławni w kontekście antroponimii łomżyńskiej

Słowa kluczowe: antroponimia, ziemia łomżyńska, katolicy, żydzi, ewangelicy, prawosławni
Keywords: anthroponymy, Lomza region, Catholics, Jews, Evangelicals, Orthodox Christians

Wprowadzenie

Elementami identyfikacji człowieka, znamionującymi jego tożsamość kulturową są m.in. imiona i nazwiska jako jednostki stanowiące trwały ślad dziedzictwa kulturowego ludzi i miejsc, jak również całych społeczności. Poprzez nazwy osobowe (imiona i nazwiska) i inne określenia dodatkowe (np. zawód, funkcje społeczne, nazwy wskazujące na relacje rodzinne) mieszkańców ziemi łomżyńskiej widać – w kontekście różnych okresów historycznych – konkretne miasta, miasteczka i osady, wówczas właśnie konstytuujące na trwałe swoją przestrzeń społeczno-kulturową i polityczno-gospodarczą pod wpływem wielu czynników zewnętrznych i wewnętrznych. Pośród nich należy wymienić m.in.: zdarzenia polityczne, zmienność i różnorodność struktury etnicznej, religijnej, a więc kulturowej i społecznej miasta, oraz trwałe ich uwarunkowania geograficzne, fakt przynależności do kresowej, północno-wschodniej części Mazowsza[1] czy włączenie w obręb terytorium guberni łomżyńskiej.

[1] Por. m.in. D. Godlewska, *Dzieje Łomży od czasów najdawniejszych do rozbiorów Rzeczypospolitej (XI w. –1795 r.)*, Łomża 2007, s. 15–16; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. t. XIV, Warszawa 1895, s. 608–609 (dalej: SG); Z. Gloger, *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, Kraków 1903; R. Lolo, *Wczesnonowożytna Łomża. Funkcje polityczno-administracyjne, ustrój, ludność, gospodarka*, [w:] *Łomża na prze-*

W ostatnich latach zostały podjęte gruntowne badania nad antroponimią Łomży[2] i dawnej ziemi[3] łomżyńskiej[4]. W przeciągu 10 lat udało się indywidualnie[5] i zespołowo[6] wyekscerpować pokaźny materiał antroponimiczny, głównie

strzeni dziejów. Monografia opracowana w 600-lecie nadania praw miejskich, pod red. K. Sychowicza, Łomża 2018, s. 41–62.

2 Por. opracowania Małgorzaty Krystyny Frąckiewicz, np.: *Słownik nazwisk łomżan (XV–XIX wiek)*, red. M. K. Frąckiewicz, Łomża 2016; *Nazwiska mieszkańców Łomży w kontekście językowo-kulturowym (XV–XIX w.)*, Łomża 2019.

Jedna z ziem województwa mazowieckiego, której stolicę stanowiła Łomża. Ziemie to „w początkach życia dziejowego na obszarze późniejszej Polski, jednostki terytorialne i polityczne zarazem, wytworzone na podstawie pewnych odrębności fizycznych danego obszaru i jego granic naturalnych; skutkiem czego osiadłą ludność łączyła wspólność warunków bytu fizycznego, zajęć i interesów, wytwarzająca stopniowo węzły ekonomiczne i polityczne. (…) Swoje nazwy brały te ziemie np. „od grodów centralnych", jak m.in. ziemia łomżyńska. W XIII wieku „ziemia" oznacza też ogół ludności danego obszaru", co wskazuje, że tak wydzielona administracyjnie przestrzeń pełniła funkcje integrującą społeczności ją zamieszkujące. Por. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, t. XIV, Warszawa 1895, s. 608–609.

4 Gloger stwierdza: „Rzetelnych granic ziemi Łomżyńskiej nieznalazłszy na żadnej z kart dawnych, wykreśliliśmy je na tegoczesnych stosując się do szczegółowego spisu wiosek z roku 1676, jaki był dokonany podług ziem, powiatów i parafij. Ziemia nasza graniczyła na północ w części z Prusami, a w części z ziemią Wizką i Bielską, na wschód także z ziemią Wizką i Bielską, na południe z Nurską, a na zachód z Różańską i Ciechanowską. Granica z Prusami w części sucha, w części z małą rzeczką Wincentą idąca, ustalona w r. 1343 układem Ziemowita księcia na Wiznie z wielkim mistrzem Braci szpitalnych Ludwikiem Königem, dotąd pozostaje nie zmieniona i dziś jest granicą Kongresówki od państwa pruskiego. Wschodnia granica z ziemią Wizką biegła suchym lądem, począwszy na północy od Prus i źródeł Wincenty, dalej środkiem parafij: Grabowskiej, Romańskiej, Dobrzyjałowskiej i Piątnickiej aż do wsi Piątnicy leżącej nad Narwią naprzeciw stołecznej Łomży, która tym sposobem znajdowała się przy granicy ziemi Wizkiej, położonej za Narwią w stronie Wizny i rzeki Biebrzy. Od Łomży do ujścia Bierzy, Narew rozgraniczała te dwie ziemie, a od Bierzy do ujścia rzeczki Śliny (w okolicy Tykocina) ziemię Łomżyńską od Bielskiej, dalej do wsi Zawad tęż granicę stanowiła wspomniana Ślina; od Zawad zaś granica sucha z ziemią Bielską biegła ku południo-zachodowi. W okolicy wsi Jabłonki między Zambrowem a Wysokiem-Mazowieckiem ziemia Łomżyńska dotykała północnego krańca Drohickiej, wysuniętej aż dotąd wązkim klinem między Nurską a Bielską. Granica południowa z ziemią Nurską biegła koło Skarzyna i Drogoszewa z rzeczką Broczkiem, a od wsi Przezdziecka suchym lądem na zachód ku źródłom rzeki Orz, w dawnych dokumentach wszędzie pisanej *Horz*. Orz na całej swojej siedmiomilowej długości aż do ujścia w Narew (poniżej Różana) rozdzielał te dwie ziemie, a parafie: Goworowska, Czerwińska i Lubotyńska, które przecinał, po połowie do ziemi Łomżyńskiej i Nurskiej należały. Od zachodu Narew na przestrzeni mil kilku powyżej ujścia Orzu odgraniczała ziemie Łomżyńską od Różańskiej, a następnie granica z ziemią Różańską i Ciechanowską porzucała prawy brzeg Narwi biegnąc na północ w okolice Myszyńca ku Prusom". Por. Z. Gloger, *Dawna ziemia łomżyńska,* Warszawa 1876; przedruk: Łomża 1986, s. 2–3.

5 Por. badania własne autorki niniejszego opracowania i publikacje.

6 W ramach realizacji kolejnych projektów ministerialnych powołano zespół realizatorów: historyków polonistów, rusycystów pod kierunkiem autorki niniejszego opracowania, którzy systematycznie ekscerpowali metrykalia łomżyńskie jako podstawę materiałową identyfikują-

z XIX i pocz. XX w., identyfikujący członków społeczności łomżyńskiej osiadłej w miastach, miasteczkach i wsiach na obszarze tego historycznego, mazowieckiego regionu. Nie są to działania odosobnione, gdyż w pewien sposób wpisują się w nurt badań nad antroponimią polską[7], a w szczególności nad antroponimią Mazowsza[8], a poniekąd także Podlasia[9]. Jednak mają one swój wyjątkowy charakter i specyfikę, ponieważ dotyczą obszaru, jakim była historyczna ziemia łomżyńska.

Ekscerpcja wszelkiego rodzaju źródeł (m.in. akta metrykalne, dokumenty gubernialne, *pinkasy* łomżyńskie, lokalna prasa) skupiała się na nazwisku jako centrum poznawczym, otwierającym możliwość szerszego zainteresowania podejmowaną tematyką i ułatwia m.in. poszukiwania genealogiczne oraz do tych poszukiwań – w sposób naturalny – zachęca.

Wokół antroponimii łomżyńskiej, czyli o formach popularyzacji wiedzy

Bogactwo materiału źródłowego, liczne ekscerpty z kontekstem pozwoliły zebrać niezwykłą bazę materiałową, m.in. służącą badającym swoje łomżyńskie korzenie, lecz także umożliwiły dokładniejsze i klarowniejsze, oparte na źródłach, potwierdzenie i dookreślenie tożsamości i składu społecznego oraz dziedzictwa kulturowego dawnych i współczesnych mieszkańców ziemi łomżyńskiej. Na przykład monumentalny materiał antroponimiczny z parafii Ostrów Mazowiecka, liczący ponad 2200 stron, notuje mieszkańców tego terenu od 1809 do 1914 roku, otwierając możliwość dokładnego opisu struktury społecznej, narodowościowej i kulturowej ówczesnego miasta i jego najbliższej okolicy. Podobne perspektywy badawcze stwarza kompletny materiał z parafii Łomża, który sięga do XVI wieku i poświadcza dzieje wielu rodów i rodzin z obrębu tej jednostki administracyjno-kościelnej.

---

cą tożsamość społeczności dawnej ziemi łomżyńskiej i grunt do badania dziedzictwa kulturowego tego regionu na przestrzeni wieków, ze szczególnym uwzględnieniem XIX stulecia i początków w. XX.

7 Por. m.in. J. Mączyński, *Nazwiska łodzian (XV–XIX wiek)*, Łódź 1970; E. Breza, *Nazwiska Pomorzan. Pochodzenie i zmiany,* t. II, Gdańsk 2002; *Słownik nazwisk mieszkańców Poznania XVI–XVIII wieku*, red. naukowa I. Sarnowska-Giefing, t. I, Poznań 2011; *Słownik nazwisk mieszkańców Piotrkowa Trybunalskiego i okolic w XIX–XX wieku*, red. A. Raszewska-Klimas, E. Piotrowicz, L. Pacan-Bonarek, t. 1–4, Łódź 2016–2017.

8 Por. W. Szulowska, *Dawna antroponimia Mazowsza (XV–XVII w.)*, Olsztyn 2004; *Słownik nazwisk mieszkańców Piotrkowa Trybunalskiego ...*

9 Por. m.in. oprac. L. Dacewicz, *Antroponimia Białegostoku w XVII–XVIII wieku*, Białystok 2001; Z. Abramowicz, *Synkretyzm antroponimii Podlasia*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze" nr 27, 2014, s. 17–32; J. Kuć, *Antroponimia pogranicza podlasko-mazowieckiego (na przykładzie XVII-wiecznych ksiąg parafialnych z Mokobód)*, Siedlce 2011.

Prócz tego istnieją opracowane na podstawie zebranego materiału monografie nazwisk łomżyńskiej ludności prawosławnej[10], żydowskiej[11] i ewangelickiej[12], które dają możliwość szczegółowego ich oglądu za pośrednictwem bogatego materiału antroponimicznego z kontekstem. Członkowie społeczności prezentowanych w tych opracowaniach zostali niejako „przywołani po imieniu", co stworzyło przestrzeń do konfrontatywnej analizy poszczególnych środowisk w kontekście różnych okresów historycznych.

Ponadto ciekawym i wyjątkowym materiałem źródłowym stały się w ostatnich latach księgi pamięci ludności żydowskiej z regionu łomżyńskiego[13]. Tworzą one interesującą bazę poznawczą i popularyzują subiektywną perspektywę dziejów. Ma to szczególne znaczenie, ponieważ stwarza możliwość dostępu do polskojęzycznych źródeł zainteresowanemu, szerszemu kręgowi odbiorców, popularyzuje dotąd raczej trudno dostępne treści.

Szczególnym efektem podjętych prac było stworzenie wyjątkowej, ogólnodostępnej strony internetowej: www.name.lomza.pl, która w zamyśle jej pomysłodawczyni (piszącej te słowa) miała na celu popularyzację nazwisk mieszkańców rodzinnej ziemi jako swoistych kodów kultury[14] i dostępność zgromadzonych zasobów źródłowych i opracowań[15], szczególnego archiwum ziemi

---

[10] Por. M. Chojnowska, M. K. Frąckiewicz, *Nazwiska prawosławnych łomżyńskich,* w cyklu: *Mniejszości narodowe i etniczne w XIX i na początku XX wieku w wieku w Łomżyńskiem*, cz. II, Łomża 2020.

[11] Por. M. K. Frąckiewicz, *Antroponimia Żydów łomżyńskich*, w cyklu: *Mniejszości narodowe i etniczne w XIX i na początku XX wieku w wieku w Łomżyńskiem*, cz. I, Łomża 2020.

[12] Por. M. K. Frąckiewicz, *Ewangelicy łomżyńscy*, w cyklu: *Mniejszości narodowe i etniczne w XIX i na początku XX wieku w wieku w Łomżyńskiem*, cz. I, Łomża 2020.

[13] Por. np. *Księga pamięci gminy żydowskiej w Stawiskach*, tłum. z języków oryginalnych: M. Reczko, red. M. K. Frąckiewicz, M. Reczko, Łomża 2020; *Księga pamięci gminy żydowskiej w Zambrowie*, Jom-Tow Lewiński, tłum. z języków oryginalnych: A. Król, A. Szyba, E. Wroczyńska, M. Chojnowska, N. Jankowska, M. Reczko, red. M. K. Frąckiewicz, M. Reczko, Łomża 2021; *Księga pamięci gminy żydowskiej w Ciechanowcu*, tłum. z języków oryginalnych: E. Wroczyńska, M. Reczko, red. M. K. Frąckiewicz, M. Reczko, Łomża 2020, (dalej: KPGŻC).

[14] Nazwisko to współcześnie element społecznej i urzędowej identyfikacji człowiek, lecz w przeszłości było także nośnikiem jego tożsamości społeczno-kulturowej i dziedziczonej tradycji, a wraz z nią pewnych wartości, przynależności społecznej, cech osobowościowych, rodzinnego dorobku, wypracowanej i przekazywanej pozycji zawodowej; dziedzictwa duchowego i materialnego ludzi. Identyfikowało ono i reprezentowało człowieka w przestrzeni społecznej jako swoisty emblemat. Dzisiaj nieco zatraciło nazwisko swoją wartość określania tożsamości człowieka. Warto jednak zmieniać ten stan rzeczy, aby podnosić świadomość własnego dziedzictwa i tworzyć sobie zaplecze dla poczucia szlachetnej dumy z tego niematerialnego dobra, jakie przekazali nam przodkowie wraz z nazwiskiem.

[15] M. K. Frąckiewicz, *Łomża i jej mieszkańcy w* „Pamiętniku podlaskiego szlachcica", http://historialomzy.pl/lomza-i-jej-mieszkancy-w-pamietniku-podlaskiego-szlachcica/ [dostęp: 27.02.2018]; M. K. Frąckiewicz, *Najstarsze nazwiska łomżyńskie*, http://historialomzy.pl/najstarsze-nazwiska-lomzynskie/ [dostęp: 27.02.2018]; M. K. Frąc-

łomżyńskiej jako poświadczeń historii ludzi i miejsc z nią związanych. Ponadto chodziło o szerokie upowszechnianie wiedzy o tożsamości rodzin i rodów łomżyńskich, opartej na materiale źródłowym, w czasach, kiedy społeczeństwo zaczęło się żywo interesować swoimi korzeniami a przestrzeń Internetu umożliwia dostęp do wielu baz, lecz stale jeszcze nie do wszystkich, które dostarczają podstawowych danych. Instytucjonalna aktywność badawcza otworzyła wiele możliwości dostępu do źródeł, które stale są edytowane[16], ekscerpowane, tłumaczone i opracowywane, aby dotrzeć do zainteresowanych.

Gromadzenie egzemplifikacji poświadczających liczne nazwiska mieszkańców regionu łomżyńskiego zaowocowało powstaniem obszernego „Katalogu osobowo-miejscowego"[17], licznych słowników-katalogów miast[18], miasteczek, parafii łomżyńskich i wspomnianych wcześniej, trzech monografii poświęconych antroponimii społeczności kulturowych, etniczno-religijnych powiązanych z ziemią łomżyńską oraz monografii o nazwiskach mieszkańców Łomży[19]. Materiał zawarty w tych opracowaniach stanowi przedmiot skondensowanego opisu i refleksji, jaki zostanie zaprezentowany w niniejszym artykule.

Zestawiony w monografiach i słownikach materiał antroponimiczny stwarza możliwość szczegółowej analizy i interpretacji zgromadzonych nazwisk.

Potencjał badawczy nazw własnych[20]

Nazwy osobowe zachowały i odzwierciedlają to, co indywidualne w kontekście społecznym, regionalnym czy narodowym. Z jednej strony opisują rzeczywistość językową, z drugiej zaś zaświadczają jej liczne związki z innymi płaszczyznami życia i aktywności człowieka, przejętej przez niego tradycji ro-

kiewicz, *Nazwisko jako wyznacznik tożsamości Łomży na przestrzeni od XV do XXI wieku*, http://www.lomza.pl/index.php?wiad=5821 [dostęp: 27.02.2018].

16 Między innymi systematycznie są popularyzowane akta sejmikowe łomżyńskie, wiskie i nurskie ze zbiorów Biblioteki PAU i PAN w Krakowie. Odpisy laudów i instrukcji sejmikowych; Rkps 8350 z lat 1671–1699 znajdujące się w Tekach Pawińskiego przechowywane w Bibliotece Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie zamieszczane są na stronie: www.name.lomza.pl raz w tygodniu.

17 *Katalog nazwisk mieszkańców historycznej ziemi łomżyńskiej i pogranicza mazowiecko-podlaskiego.* Fragment materiału źródłowego będącego w posiadaniu Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów, red. M. Chojnowska, M. K. Frąckiewicz, K. Leszczyński, ss. 174; por. też: http://ltn.lomza.pl/wp-content/uploads/2018/02/Katalog-nazwisk-mieszkańców-ziemi-łomżyńskiej.pdf [dostęp: 27.02.2018]

18 Por. M. K. Frąckiewicz, *Nazwiska mieszkańców parafii Wysokie Mazowieckie (opracowanie ze słownikiem)*, Łomża 2020.

19 Por. M. K. Frąckiewicz, *Nazwiska mieszkańców Łomży (XV–XIX wieku) w kontekście językowo-kulturowym*, Łomża 2019.

20 Na ten temat szerzej por. np. Kowalik-Kaleta Z., *Historia nazwisk polskich na tle społecznym i obyczajowym (XII-XV w.)*, Warszawa 2007.

dzinnej i narodowej, zawodowej, społecznej. Są śladem jego istnienia, swego rodzaju dokumentem identyfikacji środowisk lokalnych, artefaktem, ponieważ stanowią m.in. podstawowy element biografii mieszkańców danego środowiska społecznego w określonym czasie, a wreszcie wyjątkowym tekstem kultury[21], ujawniającym rozmaite powiązania kulturowe (np. poprzez etymologię konkretnej nazwy osobowej) i geograficzne, motywy i kierunki migracji społeczności na przestrzeni wieków.

Aby spopularyzować m.in. te walory poznawcze nazw własnych, szczególnie w regionie dawnej ziemi łomżyńskiej, która w związku z rozmaitymi kolejami zdarzeń coraz bardziej traci w powszechnym oglądzie swoją kulturową tożsamość, dawnej ziemi Mazowsza[22], podjęto szereg interdyscyplinarnych aktywności naukowych (np. projekty badawcze, edycje źródeł, cykle wydawnicze, monografie historyczne i onomastyczne, teksty gwarowe) i popularyzatorskich (np. warsztaty genealogiczne, prelekcje, gawędy historyczne, publikacje popularnonaukowe, konkursy, strona internetowa jako archiwum dokumentów i opracowań) w obrębie jej historycznego obszaru. W centrum tych wszystkich działań pojawia się nazwisko, nazwa osobowa, nazwa własna jako kod kultury o niezwykłym potencjale poznawczym i ogólnym zainteresowaniu społecznym.

Imię i nazwisko – kody kulturowe

Język to podstawowe narzędzie utrwalania tradycji, co poświadczają np. nazwy osobowe, kodujące tożsamość ich nosicieli, określające środowisko kulturowe przodków. Na przykład „Wyznawcy prawosławia i unici w liturgii posługiwali się językiem cerkiewnosłowiańskim ruskiej redakcji z elementami mowy białoruskiej i ukraińskiej”[23], co znajduje swoje odzwierciedlenie w pochodzeniu imion i nazwisk, jakie nosiła łomżyńska grupa rosyjska, gdyż:

> Wyznanie i język liturgiczny wpływały w największym stopniu na funkcjonowanie systemów imienniczych poszczególnych grup etnicznych, ponieważ nadawanie imienia zawsze wiązało się z obrzędami religijnymi. Chrześcijanie rożnych wy-

[21] To spojrzenie na nazwisko interesuje autorkę niniejszego opracowania najbardziej, gdyż otwiera na interdyscyplinarne badania, w których fakt językowy to centrum poznania, mające swoje różnorodne konteksty, służące, jako znakomita podstawa do edukacji językowej, kulturowej, historycznej i społecznej; por. T. Dobrzyńska, *Tekst* [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993, s. 283–304.

[22] Bardzo często potoczne utożsamiając ją z województwem podlaskim, do którego faktycznie przynależy, przypisuje się jej powiązanie z Podlasiem, co jest nadużyciem. Ponadto jest identyfikowana jako Kurpiowszczyzna, które stanowi jedynie wskazanie na pewien malowniczy element dziedzictwa dawnej ziemi łomżyńskiej.

[23] Z. Abramowicz, *Synkretyzm antroponimii Podlasia* ..., s. 18.

znań nadawali imię na chrzcie św. Najczęściej wybierano je z zasobu imion przyporządkowanych do określonego kręgu kulturowego[24].

Natomiast imię to: „Najbardziej trwały i powszechny element systemu nazywania jednostek ludzkich…[25]" – stwierdza Maria Malec i dodaje, że: „Jest ono obecne we wszystkich kulturach"[26], co sprawia, że stanowi taki element językowo-kulturowy, który jest dla tych kultur reprezentatywny. Dotyczy to zwłaszcza historycznych jednostek nazewniczych. Dlatego też m.in. antroponimia łomżyńskiej społeczności prawosławnej wyróżnia się charakterystycznymi imion, będącymi składnikami „więcejelementowej nazwy osobowej"[27] oraz ich rodzinnej identyfikacji.

Nadawane w czasie chrztu imiona stanowiły znak rozpoznawczy, element kulturowej tożsamości członka wspólnoty wyznaniowej. Tak więc:

Ludność wyznania prawosławnego wybierała imiona z zasobu imion wschodniobizantyjskiego kręgu kulturowego w formie cerkiewnosłowiańskiej: *Иоанн*, *Иосиф*, *Феодор*, *Фома*, *Николай*, *Феофан*; *Вера*, *Надежда*, *Любовь*, *Неонила*, *Ираида*, *Евдокия* itp.[28]

Imiona także od wieków identyfikowały tożsamość żydowską i wystarczały dokładnego do określenia człowieka, szczególnie w połączeniu z: nazwą miejsca urodzenia, pochodzenia, wykonywanego zawodu, imieniem ojca lub matki.

Sam wybór imienia w społeczności żydowskiej wiązał się z pewnym kodeksem praw i nakazów wynikających z bogatej i pielęgnowanej przez pokolenia tradycji i obyczajowości[29]. Gdy słyszymy imiona: *Jankiel*, *Mendel* czy też *Ester*, *Ryfka*, to nawet współcześnie kojarzymy je, stereotypowo, z przestrzenią kultury judaistycznej.

Nazwiska, w przypadku tej społeczności, pojawiły się dopiero w XIX w., będąc efektem urzędowej potrzeby pełniejszego określenia człowieka. Jednak to w imieniu, czyli pierwszym członie zestawienia antroponimicznego została zakodowana tradycja rodziny i wspólnoty judaistycznej.

Nazwisko w dość powszechnym „odczuciu językowym to dziedziczne określenie człowieka, które przechodzi z ojca – rzadko z matki – na dziecko, z męża na żonę, określenie, którym w specyficzny sposób interesują się instytu-

24 *Ibidem*, s. 18.
25 M. Malec, *Imiona* [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Kraków 2005, s. 97.
26 *Ibidem*.
27 *Ibidem*.
28 Z. Abramowicz, *Synkretyzm antroponimii Podlasia …*, s. 19.
29 Por. Frąckiewicz M. K., *Antroponimia Żydów Łomżyńskich …*, s. 43.

cje społeczne i państwowe” [30]. Nazwisko zatem to fakt społeczny, pewna wartość, podstawa identyfikacji tożsamości każdego człowieka, a także społeczności lokalnych, regionalnych czy narodowych.

Na przykład w Łomży – jako centrum omawianego w niniejszym opracowaniu regionu – były na przestrzeni wieków i są do dziś znane m.in. nazwiska:

> *Banach, Bazydło, Blusiewicz, Dąbrowski, Chludziński, Chojnowski, Cwalina*[31]*, Dardziński, Gałązka, Grzymała*[32]*, Jankowski, Jastrzębski, Just, Kokoszka//Kokoszko, Mioduszewski*[33]*, Kalinowski, Kamiński, Kozłowski, Mieczkowski, Mierzejewski, Kijek, Konopko//Konopka, Kosakowski//Kossakowski*[34]*, Łada, Łuba, Milewski*[35]*, Modzelewski*[36]*, Pogroszewski, Rutkowski, Sierzputowski*[37]*, Szymański, Śmiarowski*[38]*, Truszkowski*[39]*, Trzaska*[40]*, Tyborowski*[41]*, Tyszka*[42]*, Witkowski, Zaczek, Zajkowski, Zakrzewski, Zaremba//Zaręba, Zarzecki, Zuzga, Żebrowski*[43].

---

30 K. Rymut, *Nazwiska Polaków Słownik historyczno-etymologiczny*, t. 1, Kraków 1999, s. IX.

31 *Czwalina* herbu Powały 1619; por. *Herbarz Ignacego Kapicy Milewskiego (dopełnienie Niesieckiego)*, wyd. Z. Gloger, Kraków 1870 (dalej: HKap.), s. 107.

32 Nazwisko to jest łączone np. z „dobrami powiatu sztumskiego”, należącymi do „szlacheckiej rodziny Grzymałów, którzy tu z ziemi michałowskiej do Prus przybyli, jak się zdaje przy końcu XV wieku”, gdzie „nowy folwark założyli z nazwą Grzymała”. Por. SG, t. 2, s. 897.

33 *Mioduszewski* de Miodusze Mikołaiowięta parva Brok herbu Topor 1603. HKap., s. 90.

34 „Kossaki, okolica szlachecka w dawnej ziemi łomżyńskiej, gniazdo rodu Kossakowskich, nadane w 1436 r. przez ks. Władysława Mazowieckiego”; por. SG, t. 4, s. 469.

35 *Mylewski* herbu Buyny 1462. ŁT (czyt.: Tymieniecki K., *Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach* średnich, Warszawa 1921): HKap., poz. 101; *Milewski* herbu Buyny 1476. 1489. HKap., poz. 156; *Milewski* herbu Ślepowrony 1555. ŁT: HKap., poz. 133; *Milewski* de Milewo Tosie herbu Ślepowron 1604. HKap., poz. 124; *Milewski* herbu Ślepowron de Milewo a Trzciane 1686. HKap., s. 112.

36 *Modzel* de ar Pyaseczna 1471. HKap., s. 128; *Modzel* de ar Sokola 1473. HKap., poz. 142; *Modzel* herbu Modzele 1487. HKap., s. 156.

37 *Sierzputowski* herbu Dąbrowa 1605. Ter: Łomzen (czyt.: ziemia łomżyńska): HKap., poz. 123; *Sierzputowski* de utrag, Sierzputy ex Parochia Szczepankovien herbu Lubicz 1607. HKap., poz. 124.

38 *Smiarowski* de Smiarowo Żarnowiec herbu Grzymała 1675. ŁT: HKap., poz. 104; *Śmiarowski* de Smairowo Żarnowiec et Chludnie herbu Grzymała, 1675. ŁT: HKap., poz. 104.

39 *Truszkowski* herbu Jednorożec 1546; *Truskowski* de Truski herbu Jednorożec 1592. HKap., poz. 83 i 135; Truszkowscy herbu Bończa; por. SG, t. 15, cz. 2, s. 664.

40 *Trzaski* herbu Trzaski 1463. ŁT: HKap., poz. 102; *Trzaska* herbu Trzaski 1466. HKap., poz. 135; *Trzaska* de Kleczkowo herbu trzaski 1473. HKap., poz. 135; *Trzaska* herbu Trzaskowicz signum, medium lune et duo stellae.

41 Tybory Olszewo herbu Ladzicz 1583. HKap., poz. 107; Tybory Trzcianka herbu Brodzicz 1583. HKap., poz. 107.

42 *Tyska* herbu Trzaski 1462. ŁT: HKap. 100; *Thyschowie* herbu Trzaski 1463. ŁT: HKap., poz. 99; *Thyska* de Kraijewo herbu Koszczeszye 1475. HKap., poz. 130; *Thyska* herbu Trzaski 1475. HKap., poz. 130.

43 *Żebrowski* herbu Lubicz 1605. HKap., poz. 90.

Współtworzą one antroponomastykon łomżyński, a więc zbiór nazwisk charakterystycznych dla regionu, powiązanych z dziedzictwem materialnym i niematerialnym ziemi łomżyńskiej, m.in. z osadnictwem drobnej szlachty mazowieckiej, przynależnych kulturowo do Mazowsza[44], co uwidacznia się np. w paralelności nazw miejscowych i nazwisk.

Katolicy – trwały fundament społeczności łomżyńskiej

Opis zawarty *w Pamiętniku kuleskiego plebana*[45], mimo że dotyczy parafii kuleskiej, znakomicie charakteryzuje wydarzenia związane z czynnikami konstytuującymi powstanie miejscowości i wczesnym osadnictwem oraz nazewnictwem, jakie znajdujemy w obrębie Łomży.

> Okolica szlachecka Jamiołki (*Jemyolky*) składa się współcześnie z czterech wsi: Jamiołki-Piotrowięta, Jamiołki-Świetliki, Jamiołki-Godzieby oraz Jamiołki-Kowale. W przeszłości pojawiały się też inne nazwy, oznaczające dawniej szersze (Mikołajowięta) lub węższe niż obecnie terytorium (Kłosy, Rawki). Jamiołki powstały w wieku XV w efekcie masowej drobnorycerskiej kolonizacji spornego pogranicza Księstwa Mazowieckiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, terenów przyszłego Podlasia. Korzeni założycieli osady, noszących przydomek Jamiołka *vel* Jemiołka, który dał początek nazwie wsi i nazwisku jej późniejszych dziedziców, szuka się zazwyczaj w Wielkopolsce. Przynajmniej od końca wieku XIV istniała tam, w ziemi sieradzkiej, osada Jemiołkowo (dziś Imiełków), gniazdo Jemiołkowskich herbu Doliwa. Teoria ta byłaby o tyle prawdopodobna, że w okolicy podlaskich Jamiołek osiedliło się wiele rodzin rycerskich z sąsiedniej ziemi łęczyckiej. Co więcej, wioski owych przybyszów (Wnory, Piszczaty, Stypułki, Garbowo, Franki, Mojki) należały do parafii kobylińskiej, z której w 1475 r. Jamiołki odłączyły się do nowopowstałej, z siedzibą w pobliskich Sokołach[46].

W tym rysie historycznym zapisana została wspólność osadnictwa, jaka cechowała Mazowsze i w pewnej mierze Podlasie.

Analiza nazwisk z XVI w., uwzględniająca także położenie miejscowości, których nazwy mogły stanowić podstawę derywacyjną, wskazuje, że coraz liczniej wśród mieszkańców Łomży, pojawiają się przedstawiciele drobnej szlachty, noszący charakterystyczne nazwiska z sufiksem *-ski*, o lokalnym kolorycie, kojarzące się z nazwami miejscowości, leżących w regionie łomżyńskim. Potwierdzają one kierunki przesiedleń, ponieważ mają podstawy derywacyjne tożsame, np. z nazwami wsi Mazowsza łomżyńskiego (w zdecydowanej więk-

---

44 Por. Szulowska W., *Dawna antroponimia Mazowsza ...*

45 S. L. Jamiołkowski, *Kroniczka kuleskiego plebana. Dzieje parafii w Kuleszach Kościelnych*, oprac. i wstęp E. Kalinowski, M. K. Frąckiewicz, Łomża 2017, s. 13–14.

46 *Ibidem*.

szości) oraz płockiego, ciechanowskiego czy zakroczymskiego[47], np.: *Baczewski, Boguski, Godaczewski, Grabowski, Jałbrzykowski, Milewski, Wierzbowski, Wiśniewski, Zakrzewski, Zambrzycki*. Są to zazwyczaj nazwy wsi szlacheckich lub szlacheckich i włościańskich[48].

Wskazują one na kierunki migracji „wewnętrznej", głównie z powiatu ostrołęckiego, kolneńskiego i zambrowskiego i główne prądy osadnictwa miejskiego, a zarazem na udział lokalnej toponimii w kreacji antroponimicznej badanych nazwisk. Są również przejawem ówczesnych ruchów migracyjnych i akcentują zdecydowany udział ludności drobnoszlacheckiej w budowie struktury społeczno-kulturowej i zawodowo-gospodarczej Łomży.

Napływ do Łomży ludności okolicznej uwidacznia się w charakterystycznych dla regionu łomżyńskiego onimach odmiejscowych, urobionych od nazw miejscowości lokalnych, współtworzących obszar dawnej ziemi łomżyńskiej, np.:

> *Barzikowski* < n. msc. *Barzikowo* łomż., gm. Stawiski, *Chmielewski* < n. msc. *Chmielewow* Maz. łomż., płock., *Chrostowski* < n.msc. *Chrostowo* łomż., gm. Jedwabne; ostroł., gm. Troszyn, *Czarnocki* < n. msc. *Czarnocin* Maz. łomż., gm. Piątnica, *Długoborski* < n. msc. *Długobórz Drugi* i *Pierwszy* Maz. łomż., pow. Zambrów, *Drozęcki* < n. msc. *Drożęcino*, dziś *Drożęcin Lubiejewo*, Maz. łomż., gm. Piątnica, *Dzwonkowski* < n. msc. *Dzwonki, Dzwonkowo* Maz. łomż., ostroł., gm. Czerwin, *Gutowski* < n. msc. *Guty* Maz. łomż., gm. Grabowo, pow. Kolno, *Kossakowski* < n. msc. *Kosaki* albo *Kossaki* Maz. łomż.: gm. Kolno, gm. Kołaki Kościelne, gm. Rutki-Kossaki, gm. Piątnica, *Laskowski* < n. msc. *Laskowo Sierzputy*, *Laskowo Jabłoń*, dziś *Laskowiec* Maz. łomż., gm. Trzcianne, *Łękowski* < n. msc. *Łękowo* Maz. łomż., gm. Grajewo, *Milewski* < n. msc. *Milewo* Maz. łomż., gm. i pow. Łomża; gm. Szczuczyn, pow. Grajewo; gm. Troszyn, pow. ostrołęc., *Olszewski* < n. msc. *Olszewo*-Borki, ostroł., gm. Olszewo-Borki; *Olszewo-Przyborowo*, Maz. łomż., gm. Rutki-Kossaki; łomż., gm. Śniadowo, gm. Jedwabne, pow. Łomża[49].

Materiał antroponimiczny z XVII wieku wyraźnie potwierdza, że np. pośród mieszkańców Łomży w tym okresie prawie wszyscy zapisani w księgach metrykalnych mają swoje imiona i nazwiska, czyli są już dość regularnie określani i identyfikowani urzędowo za pośrednictwem nazewniczego modelu dwuelementowego: *imię* + *nazwisko*. Ten fakt wskazuje, że pośród stanu mieszczańskiego, szczególnie współtworzonego w znacznym stopniu przez przedstawicieli drobnej szlachty mazowieckiej, nazwisko stało się powszechnym i sta-

---

47 Por. Z. Gloger, *Dawna ziemia łomżyńska …*, s. 6.

48 Szerzej na ten temat: H. Sędziak, *Nazwy wsi drobnoszlacheckich*, Łomża 2009 (dalej: NWHS), s. 87–194.

49 Więcej na ten temat por. M. K. Frąckiewicz, *Nazwiska mieszkańców Łomży*….

łym elementem identyfikującym w ogólności przedstawicieli społeczności miejskiej[50].

Z miejscami zawsze byli powiązani ludzie. Na przykład z parafią w Kuleszach są od wieków związani m.in. przedstawiciele rodu *Grodzkich*[51], *Kalinowskich*[52], *Wnorowskich* – to nazwisko wielokrotnie potwierdzają źródła. Jest ono częste wśród mieszkańców historycznej ziemi łomżyńskiej i pogranicza mazowiecko-podlaskiego, podobnie jak nazwisko *Kulesza*, które się identyfikuje jako ruskie.

Ks. Jamiołkowski w swojej kronice notuje:

> Zawracając do wieku XV i XVI, z papierów miejscowych, i z Herbarza Kapicy widzimy, że dzisiejsze nazwiska na *ski*, były skrócone: np. Gołaś[53], Wnor[54], Gierałt[55], Faszcz[56], Jamiołka[57]; inne dziś zgoła w okolicy niesłychane: Doroszczyk, Ostrozik, Piszczał. Imiona też dziwne: jedne niemieckie, drugie starego zakonu, a inne chyba całkiem pogańskie: Brikcyusz, Hinka, Kaus; Abraham, Mojżesz,

---

50 Por. *Ibidem*, s. 92.

51 Nazwisko utworzone od n. msc. od n. msc. *Gród* (za: SHNO 1, s. 102); Maz. łomż. *Grodzkie* (Nowe, Stare, -Szczepanowieta) gm. Kulesze Kościelne (NWHS, s. 114).

52 Nazwisko utworzone od n. msc. *Kalinowo* gm. Kulesze Kościelne, gm. Wysokie Mazowieckie (por. NWHS, s. 122); też od n. os. *Kalina* formantem *-(ow)ski*.

53 Jest to antroponim, który na Podlasiu pojawia się w XVI wieku. Opisuje się go jako apelatyw *golas* ‘człowiek goły; człowiek łysy; biedak, chudopachołek’; por. Z. Abramowicz, L. Citko, L. Dacewicz, *Słownik historycznych nazw osobowych Białostocczyzny (XV – XVII w.)*, Białystok 1997–1998, t. 1., s. 98–99.

54 Podobnie ta nazwa osobowa występuje w źródłach podlaskich w XVI wieku, pochodzi od apelatywu *wnor* ‘nałog’; *wnorzyć* ‘pogrążyć się, dopuścić się, czego’, a obok niej pojawia się nazwisko Wnorowski; por. Z. Abramowicz, L. Citko, L. Dacewicz, *Słownik historycznych nazw…*, t. 2., s. 177.

55 Nazwa osobowa od imienia pochodzenia germańskiego *Gerwald,* ta od apelatywu *gêr* ‘oszczep’ + *walt* ‘panować’; znane w Polsce od XIII wieku.

56 Ten antroponim objaśnia się jako utworzony prawdopodobnie od apelatywu *faścić* ‘zwodzić, oszukiwać’, łac. *fascia* ‘wstęga, popręg, pas; rzemyki do obuwia’; za: Z. Abramowicz, L. Citko, L. Dacewicz, *Słownik historycznych nazw…*, t. 1, s. 89.

57 W źródłach metrykalnych znajdujemy nosicieli nazwiska powstałego od apelatywu *jemioła* ‘krzew rosnący na drzewach’. Pośród nich są np.: Ignacy *Jamiołkowski*, Księga Aktów Urodzenia parafii Kobylin Borzymy (dalej: KAUKB) 1818; Archiwum Parafialne w Kobylinie Borzymach „w przytomności Ignacego Jamiołkowskiego liczącego lat dwadzieścia dwa w Jamiołkach Kłoskach zamieszkałego”; Augustyn *Jamiołkowski* KAUKB 1818 Archiwum Parafii w Kobylinie Borzymach: „w przytomności (...) Augustyna Jamiołkowskiego liczącego lat pięćdziesiąt we Frankach Piaskach zamieszkałego sąsiada [Wincentego Kurzyny]”; Mikołaj *Jamiołkowski* gospodarz 1864, Księga Aktów Zgonów parafii Łomżyńskiej; Archiwum Diecezjalne w Łomży; Paweł *Jamiołkowski* 1865, Księga Aktów Zgonów parafii Łomżyńskiej 127; Archiwum Parafialne w Łomży; Jakob *Jamiołkowski* były asystent kasy powiatu łomżyńskiego 1867, Księga Aktów Zgonów parafii Łomżyńskiej 113, Archiwum Parafialne w Łomży; nazwisko utworzone od nazwy miejscowości *Jamiołki* (łomż., gm. Sokoły) formantem *-owski*.

> Dawid, Salomon, Enoch, Eliasz, Cherubin; Boruta, Daćbog, Falisław, Grzymisław, Gogorno, Hermosław, Kołak, Krzesław, Marcibella, Mruczysław, Mirzon, Niemierza, Paris, Pomścibor, Raciborz, Staneta, Szenbor, Wichrzon, Wszebor, Zbilut, Ządzian, oto imiona, które się i tu w owe wieki plątały. Inne zwyczajne polskie: Stanisław, Wojciech, Szczęsny; albo też ruskie: Bohdan, Jarosz, Mścisław i t. p. te jednak rzadkie, i pomimo nazwisk przeważnie rusińskich, imiona od najdawniejszych czasów przeważnie polskie.[58]

Wymienione nazwiska znamionują rody, których herby zdobią wnętrze dzisiejszego kościoła kuleskiego, usytuowane nad portalem, u samego wejścia, przywołują historię parafii w powiązaniu z ludźmi, z konkretnymi rodami, których potomkowie żyją do dzisiaj.

Edycja *Kroniczki kuleskiego plebana* przyczyniła się do popularyzacji dziejów parafii i zamieszkujących ją od pokoleń rodów, których pogłębiona identyfikację umożliwiają akta metrykalne.

Mniejszości narodowo-wyznaniowe w Łomżyńskiem

Tradycyjnie region łomżyński zamieszkiwali głównie katolicy, lecz już od końca XVIII wieku ten stan dynamicznie zaczął ulegać zmianie, ponieważ pojawili się na jego obszarze osadnicy pruscy – ewangelicy augsburscy, liczni wyznawcy mojżeszowi, a następnie z dużym nasileniem w II poł. XIX w. – prawosławni[59]. Według statystyk z 1830 roku w części łomżyńskiej, która odpowiadała terytorialnie późniejszemu obszarowi guberni, ówczesnej diecezji sejneńskiej było: 136 962 katolików, 3 290 – prawosławnych i ewangelików (jako „innych chrześcijan") oraz 20 663 żydów[60]. Te dane wskazują na proporcje wyznaniowe na badanym obszarze.

Potwierdzają je także statystyki znajdujące się w spisie ludności Królestwa Polskiego, który przeprowadzono w 1897 r. w guberni łomżyńskiej. Wynika z nich, że w badanym czasie w regionie łomżyńskim było: 77,3% – Polaków, 5,0% – Rosjan, 0,7% – Rusinów[61], 0,4% – Niemców, 15% – Żydów. Te dane w sposób pośredni ujawniają proporcje wyznaniowe[62] i związki między narodowością a wyznaniem.

---

58 S. L. Jamiołkowski, *Kroniczka kuleskiego plebana* ..., s. 47.

59 Por. W. Jemielity, *Współistnienie narodowości i wyznań we wschodnim rejonie Królestwa Polskiego*, „Studia Podlaskie", 2000, t. 10, s. 37–58.

60 *Ibidem*, s. 95.

61 Rusini posługiwali się „gwarami wschodniosłowiańskimi o cechach białoruskich, ukraińskich i poleszuckich"; por. Z. Abramowicz Z., *Synkretyzm antroponimii Podlasia* ..., s. 17.

62 Por. dane w opracowaniach: E. Kaczyńska, *Społeczeństwo i gospodarka północno-wschodnich ziem Królestwa Polskiego w okresie rozkwitu kapitalizmu*, Warszawa 1974,

Począwszy od w. XIX, m.in. społeczne zróżnicowanie nazwisk mieszkańców Łomży wskazuje na stabilność i przewagę pewnych typów antroponimów wśród reprezentantów okolicznej szlachty, a innych pośród mieszczan i miejskiego pospólstwa[63].

Społeczność żydowska

Jak już wspomniano w tradycyjnej społeczności żydowskiej imię stanowiło element identyfikacji religijnej jej członka jako przejaw „dążenia do zachowania własnej odrębności kulturowej"[64], co było powszechne, szczególnie w otoczeniu wielokulturowym[65]. Na przestrzeni wieków postacie podstawowych imion ulegały zmianom pod wpływem różnych kontaktów językowych, jakim podlegała społeczność żydowska[66]. W wyniku tych oddziaływań ulegały zmianom. Jak się okazuje, „szczególnie produktywne" były tu „formanty zdrabniające i spieszczające wyrazy pospolite i imiona"[67]. W nominacji były stosowane imiona biblijne i imiona niebiblijne oraz różne ich warianty, co odzwierciedla się w metrykach i księgach pamięci, gdzie znajdujemy imiona w formie podstawowej, np. *Mojżesz* i formach potocznych, np. *Mosiek*, *Moszko* czy regionalnych, np. *Mowsza*[68], skrócone, np. *Mosze* i deminutywne, np. *Moszek*. Charakteryzuje je niezwykłe bogactwo wariantów fonetycznych (np. *Szapsa*, *Szepsa*, *Szpasa*) i morfologicznych (np. *Aria* < *Ariaszka*), których postaci to efekt zapożyczeń za pośrednictwem takich języków, jak: greka, łacina czy języki zachodnie, a także język hebrajski. Na tym podłożu wykształciły się również liczne formy pochodne, które zachowują dawne wpływy językowo-kulturowe. Stąd wielość postaci imion żydowskich, które powstały często m.in. w wyniku wymiany samogłosek, np. *Wolf* : *Wulf* ; *Zelman* : *Zalman*; *Zundel* : *Ządel* czy spółgłosek, np. *Abram* : *Awram*; *Sender* : *Sendler*; *Żorek* : *Zorek*. Te liczne wpływy nastręczają trudność w identyfikacji etymologicznej imion i nazwisk żydowskich.

W materiale łomżyńskim imiona męskie są liczne i zróżnicowane. Występują one w postaci podstawowej i przekształconej. Znajdujemy pośród nich nominacje

s. 39–42; W. Jemielity, *Łomżyński dziekanat prawosławny*, „Studia Teologiczne" 14, 1996, s. 182–191.

63 Por. M. K. Frąckiewicz, *Nazwiska mieszkańców Łomży* ..., s. 104.

64 Por. Z. Abramowicz, *Synkretyzm antroponimii Podlasia* ..., s. 19.

65 Por. *Ibidem*.

66 Na ten temat, np.: Z. Abramowicz, *Imiennictwo Żydów białostockich a zjawisko interferencji językowej*, [w:] *Systemy onomastyczne w słowiańskich gwarach mieszanych i przejściowych*, „Rozprawy Slawistyczne" 7, Lublin 1993, s. 10–23.

67 M. Brzezina, *Polszczyzna Żydów*, Warszawa–Kraków 1986, s. 41.

68 Por. L. Dacewicz, *Antroponimia Żydów Podlasia*, Białystok 2008, s. 45.

w formie pełnej, np. im. bibl.: *Aaron*, *Abraham*, *Adam*, *Eliasz*, *Daniel*, *Dawid, Kacper*, *Rafał*, *Samuel*, *Szymon*, *Zachariasz*, a więc imiona o jednakowej proweniencji, oficjalne, swego rodzaju cytaty struktur biblijnych[69], zakorzenione kulturowo, które odnieść można do konkretnych postaci z *księgi wiary*, do określonych sytuacji i ich symbolicznych znaczeń. Bardzo liczne są także jednostki od nich derywowane, np. *Aba*, *Icko*, *Jankiel*, *Judka, Moszko, Natan*, *Symek* oraz przekształcone fonetycznie, np. *Aron*, *Awa*[70].

Ciekawe, że w materiale źródłowym poświadczone są imiona tzw. „klasy ucywilizowanej żydów"[71], niepowiązane z kulturowo-religijną tradycją żydowską. Żydzi nosili bowiem oprócz imion biblijnych, także imiona, jakie były charakterystyczne dla innych narodów, między którymi zamieszkiwali jako naród wędrujący. Pośród imion z tej grupy znajduje się *Osiej* i jego fonetyczne odmianki: *Osiey* //*Oszej*, *Aszer*//*Oszer*, *Owiej*. Mamy tu do czynienia z postacią imienia *Jewsiej*, *Ewséj*, *Awsiej* używanego w Kościele prawosławnym, które pochodzi od grec. *Eusébios* < eu 'dobrze' i *sébas* 'cześć, uszanowanie'[72]. To imię może zaświadczać o kierunku imigracji ludności żydowskiej na teren ziemi łomżyńskiej i procesy jej kulturowej i językowej asymilacji z miejscem wcześniejszego zamieszkania na obszarze Rosji. Sporadycznie potwierdzono także np. imiona *Henryk* i *Karol* jako identyfikujące przedstawicieli społeczności żydowskiej, lecz w ogóle za dość rzadkie należy uznać *nomina propria*, które zostały w całości przejęte z innych kultur, stając się określającymi ludność żydowską.

Wiele imion stanowi podstawę żydowskich nazwisk patronimicznych, tworzonych głównie od podstawy imienia męskiego, np. *Abelsohn*, *Abkiewicz*, *Lewinowicz, Lejzorowicz,* lecz niekiedy także żeńskiego, np. *Esterowicz*. W tej grupie występują licznie nazwiska z niemieckimi formantami patronimicznymi, np. *Blumert* < im. ż. jid. *Bluma*; *Rachelson* < im. bibl. *Rachela*. Sporą grupę tworzą nazwiska równe imionom, np. *Gdal*, *Gilert*, *Gotlib, Hilary, Ibram, Jankiel, Jakobe, Jośko, Kacper*, *Kusiel*.

Jednak nazwisko jako jednostka określająca ludność żydowskiego pochodzenia pojawia się w aktach metrykalnych dość późno w stosunku do tego, od kiedy identyfikuje się w tych dokumentach tradycyjną ludność katolicką ziemi łomżyńskiej. Najpierw spotykamy zapisy, np.: Mojżesz *Arun* 1808, KAŚŁ 5; Marya *Nachymowiczówna* 1808, KAŚŁ 7; Szloma *Herszkowicz* 1819; KAŚŁ 8, ponieważ „przed rokiem 1826 ludność żydowska nie posługiwała się nazwi-

69 Zob. D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Wykłady ze stylistyki*, Warszawa 2008, s. 187–189.

70 M. K. Frąckiewicz, *Antroponimia Żydów …*, s. 61.

71 Por. *Imiona przez Żydów polskich używane*, zebrał i ułożył w dwóch językach, Rothwand J., Warszawa 1866, s. 16.

72 Por. K. Rymut, *Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny*, t. 1., Kraków 1999, s. 351.

skami”[73]. Dlatego też akty metrykalne, które wówczas sporządzał proboszcz parafii zamieszkiwanej przez daną rodzinę żydowską, zawierają imię i tzw. *otczestwo*, a więc określenie utworzone od imienia ojca osoby, której dotyczył dany dokument.

Od kiedy powstają okręgi bożnicze, „zdecydowana większość już posługuje się nazwiskami”, które tworzono od m.in. nazwy: wykonywanego zawodu, stąd np. *Krawczuk*, *Krawczyk*, *Krawiec*, *Krawiecki* < *krwiec*; *Czapnik* < *czapnik* ‘rzemieślnik wyrabiający czapki’[74]; miejscowości zamieszkania czy urodzenia, np. *Białostocki*, *Białostoczyk* < n. miasta *Białystok*; *Choroszcz* < n. msc. *Choroszcz*; *Tykocik*, *Tykocynier*, *Tykociński*, *Tykocki* < n. miasta *Tykocin*, które często są nazwami miast i miasteczek; nazw rzeczy, np. *Sprzączka* < ap. *sprzączka*, *Wosk* < ap. *wosk*, *Cynamon* < ap. *cynamon*; nazw roślin, np. *Chmiel* < ap. *chmiel*; *Chojka* < *chojka*[75] ‘drzewo iglaste’; *Róża* < ap. *róża*; nazw zwierząt, np. *Baran* < ap. *baran*; *Cielak* < ap. *cielak*; *Kociak* < ap. *kot*; *Wilk* < ap. *wilk*; w tym dość często nazw ptaków, np.: *Kawka*, *Kawkiewicz*, *Kawkowicz* < ap. *kawka*; *Sojka* < ap. *sójka*; *Sokolik* < ap. *sokół*; *Wróbel* < ap. *wróbel*. Ten ogląd antroponimii żydowskiej daje nam możliwość wglądu do źródeł ich struktury, semantycznej motywacji i wartości poznawczej, w tym kulturowej onimów żydowskich.

Analiza tzw. nazwisk odzawodowych, licznych pośród antroponimów odapelatywnych, wskazujących na aktywność zawodową ludności żydowskiej, która zdominowała takie dziedziny, jak m.in.: krawiectwo, szewstwo (stąd np. nazwisko *Sandler* < ap. hebr. *sandlar* ‘szewc’ kodujące być może tradycje rodzinne związane z tym zawodem) czy handel, potwierdza, że ta społeczność zdominowała życie gospodarcze w miastach i miasteczkach.

Pośród nazwisk odzawodowych można znaleźć miana, powiązane z kulturą religijną tej ludności. Na przykład nazwisko: *Szochat (Szochet)* < ap. jid. *schojchet* ‘rzeźnik żydowski’, ap. hebr. *szochet* ‘rzeźnik’ (za: SEŻ, s. 298) stanowi

---

[73] L. Kocoń, *Ludność żydowska w regionie łomżyńskim w wieku XIX–XX* [w:] *Żydzi i stosunki polsko-żydowskie w regionie łomżyńskim w XIX i XX wieku. Studia i materiały*, t. 1, pod red. M. Gnatowskiego, Łomża 2002, s. 81.

[74] W jednym z pinkasów znajdujemy takie objaśnienie pochodzenia nazwiska *Majzler*: „(…) Prawdopodobnie nazwisko to zostało utworzone od rodzaju zajęcia jednego z naszych przodków. W języku jidysz nazywa się ono „majzln” albo „majsln” i stąd nazwisko „majzler”, czyli człowiek, który zajmuje się „majzln” lub ma związek z rytowaniem w kamieniu lub metalu. Z moich wyliczeń wynika, że reb Berl urodził się około roku 605 (1845 r.), a jego ojciec reb Meir – około 580 r. (1820). Słyszałem, że wykonywał świeczniki lub robił odlewy z mosiądzu oraz naprawiał ozdobne przedmioty na potrzeby kościołów, a ponieważ to zajęcie i jego wyjątkowość zaznaczyły się szczególnie w rodzinnej tradycji, należy przyjąć, że nazwisko „majzler”, oznaczające rytownika lub tokarza, nosił on jako pierwszy w swojej rodzinie. Stąd wydaje mi się, że nazwisko mego ojca pojawiło się około roku 610 (1850 r.). jakie było do tego momentu – tego prawdopodobnie nie da się ustalić”; KPGŻC, s. 251.

[75] Regionalna nazwa *sosny*.

tego rodzaju antroponim. Jest on elementem pierwotnej identyfikacji wykwalifikowanego i pobożnego rzeźnika – *szojcheta*, który dokonywał rytualnego uboju, zwanego *szechitą*. Inne nazwiska związane z wykonywanym zawodem to, m.in.: *Buchbinder* < ap. niem. *Buchbinder* 'introligator'; *Cieślak*, *Cieśluk* < ap. *cieśla*; *Cymerman* < *Zimmermann* 'cieśla'; *Czapnik* < ap. *czapnik* 'rzemieślnik wyrabiający czapki'; *Drukarz* < ap. *druk, drukarz*; *Jedwabnik* < ap. *jedwabnik* 'producent jedwabiu, handlarz'; *Kaufman* < ap. niem. *Kaufmann* 'handlowiec'; *Kilimiarz* < ap. *kilimiarz* 'rzemieślnik trudniący się wyrobem kilimów'; *Kotlarz* < ap. *kotlarz* 'rzemieślnik wyrabiający kotły'; *Kramarski* < ap. niem. *Kramer* 'handlarz'; *Krawczuk* < ap. *krawiec* 'rzemieślnik szyjący ubrania'; *Krochmalczyk* < ap. *krochmal* 'roztwór mąki kartoflanej stosowany do usztywniania bielizny; trudniący się krochmaleniem'; *Kupiecki* < ap. *kupiec*; *Kuszner* < ap. *kuśnierz* 'rzemieślnik szyjący futra'.

Różnorodność i specyfika poszczególnych nazw osobowych odzawodowych w kontekście wskazuje na ich społeczne i historyczne uwarunkowania i motywacje, na specyfikę rzeczywistości zawodowej, jaką utrwaliły antroponimy. Za ich pośrednictwem możemy odkryć pewien porządek kulturowy i środowiskowy, ponieważ kodują one realia przeszłości. Nazwiska te jako znaki onimiczne zachowały w swoich zasobach poświadczenia pewnego ładu gospodarczego, jaki panował w badanym regionie w określonym czasie.

Ludność prawosławna

Takie nazwiska, jak np.: *Cimoch*, *Doroch*, *Dziemian*, *Harasimowicz*, *Iwaszkiewicz*, *Oszkinis*, *Sieńka* są pozostałością wcześniejszych i późniejszych wpływów wschodniosłowiańskich, które wiązały się z położeniem geograficznym ziemi łomżyńskiej, z migracją ludności, lecz w XIX w. przede wszystkim z wydarzeniami politycznymi, które spowodowały, że w mieście nad Narwią osiedlili się m.in. przedstawiciele administracji carskiej i wojska oraz osoby „zatrudniające się w sektorze usług, zwabione tu możliwością znalezienia stałego zajęcia, uzyskania większych dochodów, poprawienia pozycji społecznej"[76].

Według opracowania Józefa Łupińskiego wyznawcy prawosławia od dawna zamieszkiwali tereny ziemi łomżyńskiej, przybywając z zewnątrz i osiedlając się[77]. Jednak ludność wyznania prawosławnego, w znakomitej większości narodowości rosyjskiej, pojawia się liczniej w regionie łomżyńskim jako jedna

[76] Dobroński A., *Łomża w latach 1866–1918*, Łomża–Białystok 1993, s. 17.

[77] Por. J. Łupiński, *Wątki prawosławne w zbiorach Archiwum Diecezjalnego w Łomży* [w:] *Rosjanie na północno-wschodnim Mazowszu w XIX wieku i pierwszej połowie XX wieku. Studia i materiały*, red. M. Gnatowski, Łomża 2009, s. 25.

z konsekwencji rozbiorów Polski. Następstwem tego był gwałtowny wzrost liczby prawosławnych[78] na tym terenie.

Świadectwem obecności ludności prawosławnej i wpływów wschodniosłowiańskich na badany region są niektóre współczesne nazwiska ludności zamieszkują obecnie ziemię łomżyńską. Pośród nich znajdujemy głównie antroponimy odojcowskie, utworzone od imion, np. *Adamczuk* < im. *Adam*, *Antoniuk* < im. *Anton, Filipowicz* < im. *Filip, Łukaszuk* < im. *Łukasz, Iwaniuk* < im. *Iwan*. Formanty tworzące podane nazwiska stanowią tu dowód wschodniosłowiańskiego oddziaływania na język, w tym na nazwiska jako twory językowe i kulturowe.

Ewangelicy łomżyńscy

Według badań historyków do drugiej wojny światowej „w Łomżyńskiem mieszkała znaczna grupa ewangelików augsburskich”[79]. Trafili oni na tę ziemię po trzecim rozbiorze. Najpierw do województwa augustowskiego, które graniczyło z Prusami. Przybywali tam obcy urzędnicy i koloniści niemieccy. Kolejni Niemcy osiedlali się na rozparcelowanych majątkach. Pośród kolonistów większość stanowili ewangelicy, lecz było także trochę katolików.

> Podczas wojny Rosjanie wywieźli do guberni Cesarstwa wielu ewangelików. Niektórzy koloniści, chroniąc się przed wywózką, nawet z całymi rodzinami przechodzili pod osłonę wojska niemieckiego, potem z wojskiem wracali na swoje gospodarstwa. Po zakończeniu wojny emigrowali, na przykład w powiecie Ostrów w 1911 r. w gminie Jasienica było 2 227 osób a w 1921 r. – 697; w gminie Długosiodło w 1911 r. – 1 060 a w 1921 r. – 489. Wszyscy Niemcy odeszli w 1940 r. na mocy układu rządów Rosji i Niemiec. Ewangelicy zachowywali swoją odrębność wyznaniową i narodową, katolicy raczej polonizowali się[80].

Tę społeczność identyfikowały imiona: *Bertha*, *Emma*, *Georg, Henrietta*, *Lotta*, *Lowyza*, *Gottlieb*, *Nelli, Olda, Otto*, *Szarlot(t)a, Teodina, Wilhelm*, które stereotypowo także współcześnie odnosimy do kręgu wyznania ewangelicko-augsburskiego. Z czasem te jednostki imiennicze uległy upowszechnieniu, to jednak tradycją zostały przyporządkowane określonemu kręgowi kulturowemu jako imiona chrzestne przypisane do konkretnego wyznania, a często także narodowości. Jak widać, ten fakt dotyczył wszystkich wyznań i narodowości.

Pośród nazwisk ewangelików znajdujemy, np.:

---

78 Szerzej na ten temat por. Dobroński A., *Łomża w latach 1866–1918* ..., s. 128–129.

79 W. Jemielity, *Kościół ewangelicko-augsburski w Łomżyńskiem 1795–1940* [w:] *Na przełomie stuleci. Naród-Państwo-Kościół*, Lublin 1997, s. 415–427.

80 *Ibidem*, s. 416.

Drews < niem. n. os. *Drew(e)s* < *Andrewes* < im. *Andreas*; *Eger* < niem. n. os. *Eger* < im. *Eggeheri*; *Ernst* < niem. im. *Ernst* < ap. stwniem. *ernnst* ‘walka, wytrzymałość’, *Ester* < im. ż. *Ester* < ap. hebr. *esetēr* ‘gwiazda’; *Fi(e)dler* < niem. n. os. *Fiedler* < ap. *Fiedler* ‘skrzypek’; *Frede* < im. *Fryderyk,* od germ. *fridu* ‘pokój’ + *rīhhi* ‘mocny’; *Frydrychson* < złożenia im. por. *Friedrich* + SON < ap. niem. *Sohn* ‘syn’; *Gede* < im. *Gedeon* < hebr. *gideōn* ‘wojownik’; *Gerfart* < niem. n. os. *Gerwald, Gerwart*; *Grenke* < niem. n. os. *Grőn. Grein-* lub od im. *Gregorius*; *Haag* < niem. n. os. *Hag* < im. na *Hag-*; *Hanke* < im. *Han,* niem. *Johann, Johannes*; *Hapke* < niem. n. os. *Happe,* też od im. cerk. *Agapij* < grec. *Agápios, Henne, Hinz* < niem. *Hintz* < im. *Heinrich*, por. *Hein(t)ze*, wschodnio-środkowo-niem. *Heintzsch* < *Heinrich*; *Kühn* < germ. *kónja, koni*, stwniem. *kuoni* ‘dzielny, doświadczony w boju’, także 'mądry, doświadczony', śrwniem. *kuen(e)* ‘odważny, śmiały’; *Lanke* < niem. n. os. *Lang(e),* ta od przym. *lang(e)*’długi’; *Schneider* < niem. ap. *Schneider,* ap. śrwniem. *snīder* ‘krawiec’; *Schultz, Wagner* < n. os. *Wägner* < śrwniem. *Wagner,* niem. *Wagner* ‘kołodziej, stelmach’.

Mają one niemieckie pochodzenie. Lecz są tu także takie antroponimy, jak: *Buczko, Buczyłowski, Bućko, Bulak, Bykowski, Lech, Leszczewski, Leszek, Romanowski*. Identyfikujące również społeczność pochodzenia polskiego i żydowskiego, oraz prawosławnych, np. *Kryspin, Makarow* < im. *Makary,* grec. *Makários* < *makar* ‘szczęśliwy’, *Michajłow, Paszynin*. Ten fakt poświadcza, że ludność ta dokonywały konwersji i wchodziła w związki małżeńskie z ludnością innych wyznań.

Zakończenie

Historyczna ziemia łomżyńska ulegała na przestrzeni wieków różnym wpływom. W wieku XIX weszła w skład guberni łomżyńskiej, w granicach której znajdowała się do 1915 roku. Wówczas na jej obszarze pojawiły się w większej reprezentacji różne grupy etniczno-wyznaniowe. Zamieszkujące na ziemi łomżyńskiej żywioły etniczne (katolicy, ewangelicy, prawosławni i żydzi) współistniały i tworzyły stan wspólnoty gubernialnej przy jednoczesnym zachowaniu odrębności językowej i wyznaniowej. Ich obecność w przestrzeni życia społecznego pozostawiła swój trwały ślad.

Jednym z nich są również współczesne nazwiska mieszkańców tego historycznego obszaru i ludzi rozrzuconych po świecie w następstwie rozmaitych kolei losu.

Językowo-kulturowy opis antroponimów łomżyńskich, które stały się w ostatnich latach centrum szeroko zakrojonych i pogłębionych badań interdyscyplinarnych oraz inspiracją do edycji i ekscerpcji materiałów źródłowych i opracowań o antroponimii łomżyńskiej otwiera na poznanie, które sytuuje nazwę własną w ciekawym – dla nosicieli nazwisk, a więc wszystkich ludzi,

kontekście poznawczym, pozwalającym na rozeznanie tożsamości i dziedzictwa osób, a także miejsc z nimi związanych.

Taką perspektywę jako swoisty paradygmat poznawczy stwarza m.in. materiał antroponimiczny dostępny na stronie internetowej: www.name.lomza.pl. Materiał ten stanowi nie tylko świadectwo obecności ludzi i nie tylko wskazuje na dzieje rodów i rodzin, lecz sięga głębiej i odsłania ich charaktery, przejmowane niematerialne dziedzictwo kulturowe, tradycje, umiejętności, pełnione funkcje, wykonywane zawody. Poprzez nie stwarza szansę pełniejszej identyfikacji środowisk kulturowych i społecznych.

Bibliografia:

Źródła:

Akta sejmikowe łomżyńskie, wiskie i nurskie ze zbiorów Biblioteka PAU i PAN w Krakowie. Odpisy laudów i instrukcji sejmikowych, Rkps 8350 z lat 1671–1699 znajdujące się w Tekach Pawińskiego przechowywane w Bibliotece Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie zamieszczane są na stronie: www.name.lomza.pl

Księga Aktów Urodzenia parafii Kobylin Borzymy (dalej: KAUKB) – 1818; Archiwum Parafialne w Kobylinie Borzymach

Księga Aktów Zgonu parafii wiskiej – 1890; Archiwum Diecezjalne w Łomży

Księga Aktów Zgonów parafii Łomżyńskiej – 1864, 1865, 1867; Archiwum Parafialne w Łomży

Unikat urodzonych parafii Kobylin Borzymy – 1890; Archiwum Parafialne w Kobylinie Borzymach

Opracowania:

Abramowicz Z., *Imiennictwo Żydów białostockich a zjawisko interferencji językowej*, [w:] *Systemy onomastyczne w słowiańskich gwarach mieszanych i przejściowych*, „Rozprawy Slawistyczne" 7, Lublin 1993, s. 10–23

Abramowicz Z., *Synkretyzm antroponimii Podlasia*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze" nr 27, 2014, s. 17–32

Abramowicz Z, Citko L., Dacewicz L., *Słownik historycznych nazw osobowych Białostocczyzny (XV–XVII w.)*, Białystok 1997–1998, t. 1. i 2., Białystok 1997

Breza E., *Nazwiska Pomorzan. Pochodzenie i zmiany,* t. II, Gdańsk 2002

Brzezina M., *Polszczyzna Żydów*, Warszawa–Kraków 1986

Chojnowska M., Frąckiewicz M. K., *Nazwiska prawosławnych łomżyńskich,* w cyklu: *Mniejszości narodowe i etniczne w XIX i na początku XX wieku w wieku w Łomżyńskiem*, cz. II, Łomża 2020

Dacewicz L., *Antroponimia Białegostoku w XVII–XVIII wieku*, Białystok 2001

Dacewicz L., *Antroponimia Żydów Podlasia*, Białystok 2008

Dobroński A., *Łomża w latach 1866–1918*, Łomża–Białystok 1993.

Dobrzyńska T., *Tekst* [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993, s. 283–304

Frąckiewicz M. K., *Nazwiska mieszkańców Łomży w kontekście językowo-kulturowym (XV–XIX w.)*, Łomża 2019

Frąckiewicz M. K., *Antroponimia Żydów łomżyńskich*, w cyklu: *Mniejszości narodowe i etniczne w XIX i na początku XX wieku w wieku w Łomżyńskiem*, cz. I, Łomża 2020

Frąckiewicz M. K., *Ewangelicy łomżyńscy*, w cyklu: *Mniejszości narodowe i etniczne w XIX i na początku XX wieku w wieku w Łomżyńskiem*, cz. I, Łomża 2020

Frąckiewicz, M. K., *Łomża i jej mieszkańcy w „Pamiętniku podlaskiego szlachcica”* http://historialomzy.pl/lomza-i-jej-mieszkancy-w-pamietniku-podlaskiego-szlachcica/ [dostęp: 27.02.2018]

Frąckiewicz, M. K., *Najstarsze nazwiska łomżyńskie*, http://historialomzy.pl/najstarsze-nazwiska-lomzynskie/ [dostęp: 27.02.2018]

Frąckiewicz M. K., *Nazwiska mieszkańców Łomży (XV–XIX wieku) w kontekście językowo-kulturowym*, Łomża 2019

Frąckiewicz M. K., *Nazwiska mieszkańców parafii Wysokie Mazowieckie (opracowanie ze słownikiem)*, Łomża 2020

Frąckiewicz, M. K., *Nazwisko jako wyznacznik tożsamości Łomży na przestrzeni od XV do XXI wieku*, http://www.lomza.pl/index.php?wiad=5821 [dostęp: 27.02.2018]

Godlewska D., *Dzieje Łomży od czasów najdawniejszych do rozbiorów Rzeczypospolitej (XI w. –1795 r.)*, Łomża 2007

Gloger Z., *Dawna ziemia łomżyńska,* Warszawa 1876; przedruk: Łomża 1986

Gloger Z., *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, Kraków 1903

Herbarz Ignacego Kapicy Milewskiego (dopełnienie Niesieckiego), wyd. Z. Gloger, Kraków 1870

Imiona przez Żydów polskich używane, zebrał i ułożył w dwóch językach, Rothwand J., Warszawa 1866

Jamiołkowski S. L., *Kroniczka kuleskiego plebana. Dzieje parafii w Kuleszach Kościelnych*, oprac. i wstęp E. Kalinowski, M. K. Frąckiewicz, Łomża 2017

Jemielity W., *Kościół ewangelicko-augsburski w Łomżyńskiem 1795–1940* [w:] *Na przełomie stuleci. Naród-Państwo-Kościół*, Lublin 1997, s. 415–427

Jemielity W., *Łomżyński dziekanat prawosławny*, „Studia Teologiczne" 14, 1996, s. 182–191

Jemielity W., *Współistnienie narodowości i wyznań we wschodnim rejonie Królestwa Polskiego*, „Studia Podlaskie", t. 10, Białystok 2000, s. 37–58

Kaczyńska E., *Społeczeństwo i gospodarka północno-wschodnich ziem Królestwa Polskiego w okresie rozkwitu kapitalizmu*, Warszawa 1974

Katalog nazwisk mieszkańców historycznej ziemi łomżyńskiej i pogranicza mazowiecko-podlaskiego. Fragment materiału źródłowego będącego w posiadaniu Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów, red. M. Chojnowska, M. K. Frąckiewicz, K. Leszczyński: http://ltn.lomza.pl/wp-content/uploads/2018/02/Katalog-nazwisk-mieszkańców-ziemi-łomżyńskiej.pdf [dostęp: 27.02.2021]

Kocoń L., *Ludność żydowska w regionie łomżyńskim w wieku XIX–XX* [w:] *Żydzi i stosunki polsko-żydowskie w regionie łomżyńskim w XIX i XX wieku*. *Studia i materiały*, t. 1, pod red. M. Gnatowskiego, Łomża 2002, s. 79–85

Księga pamięci gminy żydowskiej w Ciechanowcu, tłum. z języków oryginalnych: E. Wroczyńska, M. Reczko, red. M. K. Frąckiewicz, M. Reczko, Łomża 2020

Księga pamięci gminy żydowskiej w Stawiskach, tłum. z języków oryginalnych: M. Reczko, red. M. K. Frąckiewicz, M. Reczko, Łomża 2020

Księga pamięci gminy żydowskiej w Zambrowie, Jom-Tow Lewiński, tłum. z języków oryginalnych: A. Król, A. Szyba, E. Wroczyńska, M. Chojnowska, N. Jankowska, M. Reczko, red. M. K. Frąckiewicz, M. Reczko, Łomża 2021

Kuć J., *Antroponimia pogranicza podlasko-mazowieckiego (na przykładzie XVII-wiecznych ksiąg parafialnych z Mokobód)*, Siedlce 2011

Lolo R., *Wczesnonowożytna Łomża. Funkcje polityczno-administracyjne, ustrój, ludność, gospodarka*, [w:] *Łomża na przestrzeni dziejów. Monografia opracowana w 600-lecie nadania praw miejskich*, pod red. K. Sychowicza, Łomża 2018, s. 41–62

Łupiński J., *Wątki prawosławne w zbiorach Archiwum Diecezjalnego w Łomży*, [w:] *Rosjanie na północno-wschodnim Mazowszu w XIX wieku i pierwszej połowie XX wieku. Studia i materiały*, red. M. Gnatowski, Łomża 2009, s.

Malec M., *Imiona* [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Kraków 2005, s. 97

Mączyński J., *Nazwiska łodzian (XV–XIX wiek)*, Łódź 1970

Rymut K., *Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny*, t. 1., Kraków 1999

Sędziak H., *Nazwy wsi drobnoszlacheckich*, Łomża 2009

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. XIV, Warszawa 1895
Słownik nazwisk łomżan (XV–XIX wiek), red. M. K. Frąckiewicz, Łomża 2016
Słownik nazwisk mieszkańców Piotrkowa Trybunalskiego i okolic w XIX–XX wieku, red. A. Raszewska-Klimas, E. Piotrowicz, L. Pacan-Bonarek, Łódź 2016–2017
Słownik nazwisk mieszkańców Poznania XVI–XVIII wieku, red. naukowa I. Sarnowska-Giefing, t. I, Poznań 2011
Szulowska W., *Dawna antroponimia Mazowsza (XV–XVII w.)*, Olsztyn 2004
Zdunkiewicz-Jedynak D., *Wykłady ze stylistyki*, Warszawa 2008
„Ziemia Łomżyńska" 2/1919

Catholics, Jews, Evangelicals and Orthodox in the context of the Łomża anthroponymy

The article points to the ethnic elements (Catholics, Evangelicals, Orthodox Christians and Jews) that coexisted and formed the state of the governorate community while maintaining linguistic and religious distinctiveness within the historical Łomża region. Their presence in the space of social life left its permanent mark, among others in the form of surnames still used by the descendants of the former inhabitants of the Łomża region. Personal names open up an unusual research perspective. They make it possible to identify and define the cultural heritage and identity of the Łomża region more fully and its inhabitants.

STUDIA ŁOMŻYŃSKIE
tom XXXI, ŁOMŻA 2021

Paweł Kornacki[1]
Instytut Pamięci Narodowej
Oddział w Białymstoku

Niemcy o zbrodni w Jedwabnem. Krótki przegląd prasy z ostatnich dwudziestu lat

Słowa kluczowe: pogrom w Jedwabnem, Niemcy, prasa, debata, II wojna światowa
Keywords: pogrom in Jedwabne, Germany, press, debate, World War II

Gdy w 2000 r. ukazała się książka J.T. Grossa *Sąsiedzi*. *Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, w przeciągu krótkiego czasu o Jedwabnem usłyszała cała Polska i co ciekawe niemal cały świat. O zbrodni popełnionej 10 lipca 1941 r. w małym podlaskim miasteczku pisały gazety wielu krajach, nawet bardzo odległych od Polski. Czytelnicy tych artykułów, przeważnie niemający jakiejkolwiek wiedzy na temat historii Polski byli szczegółowo informowani o strasznej zbrodni, której w Jedwabnem dopuścili się Polacy. Frapujące jest to, że trudno jest wskazać jakikolwiek inny fakt, tak szeroko omawiany i komentowany w światowych mediach. O ile jednak w Polsce można mówić o debacie, dyskusji, różnych stanowiskach, jakimś dwugłosie czy wielogłosie, to trudno jest ślad tej debaty dostrzec poza naszymi granicami. Próżno jest bowiem szukać w tych publikacjach czegokolwiek co nie byłoby jakąś wariacją na temat tego, o czym napisał Jan Tomasz Gross. Sprawa Jedwabnego najwięcej zainteresowania wzbudziła oczywiście za Odrą i właśnie tego, co na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat o Jedwabnem napisali Niemcy będzie dotyczył poniższy artykuł. Niezależnie od tego, co wydarzyło się w Jedwabnem nie ulega wątpliwości, że niemieckie podejście do tego zagadnienia jest odwzorowaniem ewangelicznej przypowieści o drzazdze i belce.

[1] ORCID: 0000-0003-4116-3271

Gdy przez kilka miesięcy w 2000 i 2001 roku Jedwabne przeżywało najazd dziennikarzy, ekip telewizyjnych, wśród przyjezdnych nie mogło zabraknąć dziennikarzy z Niemiec. Należy tu wyróżnić jednego Clausa Christiana Malzahna, który w tym czasie był pracownikiem „Der Spiegel", autora kilku artykułów dotyczących powyższej tematyki. Paradoksalnie najbardziej interesowały go wydarzenia współcześnie dziejące się w mieście, w tym stosunek mieszkańców do zbrodni, o którą obwiniono ich przodków. Szczególną uwagę chciałbym jednak zwrócić na dwa jego artykuły, pierwszy to *Das Schweigen der Bauern (Milczenie chłopów)*[2], a drugi to *Die Täter waren Polen, (Sprawcami byli Polacy)*[3].

Czego zatem mogli dowiedzieć się o Jedwabnem czytelnicy najbardziej chyba, popularnego w Niemczech, a może i w Europie tygodnika opinii. Tytuł pierwszego artykułu budzi jednoznaczne skojarzenia ze sławnym niegdyś filmem *Milczenie owiec.* Aby napisać *Milczenie chłopów* Malzahn wybrał się z Jedwabnego do Pisza, do mieszkających tam wówczas braci Laudańskich. Odwiedził ich w mieszkaniu. W pierwszym akapicie artykułu zadał pytanie „Czy tu mieszka morderca?", potem naświetlił historyczne tło. Według niego do zbrodni w Jedwabnem podżegali Niemcy, ale została ona dokonana przez Polaków. Zdaniem dziennikarza zbrodniarzami mieli też być Jerzy i Zygmunt Laudańscy, siedzieli przecież za to więzieniu – poinformował czytelników Malzahn. Obecnie (w 2001 r.) kwestia winy lub niewinności Laudańskich miała być przedmiotem zaciekłej debaty w Polsce, gdyż Polacy do tej pory uważali się wyłącznie za ofiary wojny. Wizję tę miał zniszczyć Jan Tomasz Gross książką *Sąsiedzi*, w której napisał jak wielu mieszkańców Jedwabnego ochoczo zostało wykonawcami zbrodni nazistowskich. Tezy Grossa mieli podważać tylko polscy nacjonalistyczni katolicy i prawicowi ekstremiści. Zygmunt Laudański w rozmowie z Malzahnem miał upatrywać szansy na swoją rehabilitację. Próbował zrobić dobre wrażenie. Opowiadał, że nie było go przy stodole. Bronić braci miał też najstarszy, niewidomy Kazimierz, który twierdził, że tego dnia nie było go w Jedwabnem.

Malzahn był jednak sceptyczny. Zauważył, że ojciec braci był członkiem Stronnictwa Narodowego – jak wyjaśnił czytelnikom – polskiej prawicowej i antysemickiej partii, która organizowała bojkoty żydowskich sklepów. Pytał: Czy wobec tego bracia mieli coś wspólnego z wcześniejszymi morderstwami? Kazimierz Laudański miał opowiedzieć dziennikarzowi, jak Polacy w czerwcu 1941 r. witali Niemców. Malzahn wiedział już co było dalej „Przez wiele dni

[2] C. Ch. Malzahn, *Das Schweigen der Bauern*, „Der Spiegel", 4 III 2001, https://www.spiegel.de/politik/das-schweigen-der-bauern-a-d7c1bd4f-0002-0001-0000-000018649822, (dostęp: 28 IV 2022 r.)

[3] C. Ch. Malzahn, A. Großbongardt, *Die Täter waren Polen,* „Der Spiegel", 27 V 2001, https://www.spiegel.de/politik/die-taeter-waren-polen-a-c32395a6-0002-0001-0000-000019285854 (dostęp: 28 IV 2022 r.)

polscy antysemici szaleli i zabijali Żydów nie tylko w Jedwabnem, ale także w innych okolicznych wioskach – w odwecie za rzekomą współpracę żydowskich mieszkańców z sowieckimi okupantami." „To był święty gniew! Odwet był obowiązkiem każdego patrioty" – miał mu powiedzieć najstarszy z braci Laudańskich – Kazimierz, a Zygmunt patrząc na niego w milczeniu miał tylko kiwać głową. Przecież ich ojciec został uwięziony podczas okupacji sowieckiej, uwolniony był przez Niemców. Bracia uskarżali się, że zostali niesłusznie skazani. Dziennikarz wytłumaczył jednak czytelnikom, że opowieści, jakoby Laudańscy padli ofiarą systemu sądownictwa stalinowskiego nie są wiarygodne, gdyż o zbrodni w Jedwabnem opowiedziało kilka osób, w tym Żyd, którego przechowała chłopka pobita za to po wojnie na ulicy przez Polaków. Stwierdził, że nawet historycy nie kwestionują tego, że w Jedwabnem mordu dokonali Polacy.

Po takim wstępie Malzahn przeszedł do opisu tego, co zastał w Jedwabnem. „Jedwabne to wieś rolnicza ze złymi drogami, barem, kilkoma sklepami wielobranżowymi i kościołem, który jest o wiele za duży dla 1800 mieszkańców parafii." Czas stanął tam w miejscu. Następnie przedstawił kolejnego negatywnego bohatera artykułu: księdza Orłowskiego. Miał on apelować do wiernych, by nie mówili obcym nic złego o Polakach. Ksiądz, próbując bronić „splamionego honoru społeczności", opowiedział dziennikarzowi, że pełna prawda o Jedwabnem nie jest znana, a wielu Żydów szpiegowało dla sowieckich służb. „Ten stereotyp był szczególnie rozpowszechniony wśród polskich katolików" – wyjaśnił czytelnikom Malzahn. Ksiądz miał mu powiedzieć, że zbrodni w miasteczku dokonali Niemcy. Tłumaczył reporterowi, że Polak, który odmówił bicia Żydów, zostałby utopiony przez hitlerowców w wiejskim stawie. „Nie ma dowodów na tą męczeńską historię" – znów wytłumaczył czytelnikom dziennikarz. Opowiedział w dodatku, że gdy odbywało się spotkanie prokuratora IPN z mieszkańcami, doszło niemal do zamieszek. Chłopi mieli krzyczeć „Żydzi nas zdradzili" i bać się odebrania ziemi. Wówczas też ksiądz miał zażądać pozwania Grossa.

Malzahn odkrył też trzy pozytywne postacie. Jedną z nich zanonimizował pod imieniem Elżbieta. Zrobił tak, gdyż kobieta powiedziała mu, że boi się, by jej nie pobito lub by nie uczyniono jej jeszcze czegoś gorszego. Twierdziła ona, że w 1941 r., gdy miała 10 lat „rozpętało się piekło". Rankiem 10 lipca 1941 r. odwiedziła córki rodziny Fiszmanów. Około dziesiątej „przyszła polska młodzież i młodzi mężczyźni, którzy wysłali wszystkich na rynek". Jej koleżanki zaczęły płakać. „Żydzi wiedzieli, że umrą" – wspominała kobieta, ponieważ wiedzieli, że w sąsiednich miejscowościach już dawno doszło do pogromów. Była pewna, że to Polacy łapali Żydów. „Nie widziałam Niemców, tylko kilku policjantów." Przed kościołem, gdzie ich zgromadzono po raz ostatni widziała swoich przyjaciół. Kiedy tego dnia ujrzała dym, już wiedziała, co się stało. Od tego czasu każ-

dego dnia żyła wspominając czarny słup dymu. Na koniec powiedziała reporterowi: „Zawsze czekałam, aż w końcu będę mogła powiedzieć prawdę" „Tu, we wsi, wszyscy wiedzą, ale wielu z nich kłamie lub się boi" – dodała.

Inny pozytywny bohater artykułu to Stanisław Michałowski, przewodniczący rady miejskiej, który pamiętał, jak jako dziecko podsłuchał swojego ojca i jego przyjaciół. Goście „chwalili się swoimi morderstwami. To byli Polacy". Trzecim „sprawiedliwym" był burmistrz Krzysztof Godlewski walczący z „gangiem ścierwojadów", czyli z tymi, którzy chcą ukryć zbrodnię. Na końcu Malzahn stwierdził, że przed masakrą w Jedwabnem mieszkało 1800 Żydów, a dziś mieszka tylko jedna kobieta pochodzenia żydowskiego. Odwiedził ją ksiądz Orłowski i powiedział „Ludzie zawsze ci pomagali. Nie powinnaś o tym zapominać teraz, kiedy rozmawiasz z nieznajomymi."

Drugi wspomniany powyżej artykuł *Sprawcami byli Polacy* Malzahn napisał razem z Annette Großbongardt. Jest to wywiad z Awigdorem Kochawem (Wiktorem Nieławickim)[4]. Ze względu na zadawane przez Niemców pytania, jest to jeden z najciekawszych wywiadów Kochawa. Co zatem ocalały z Jedwabnego opowiedział niemieckim dziennikarzom? Na pytanie o to, czy Niemcy podżegali Polaków do zbrodni i co myśli o polskich próbach odnalezienia niemieckich sprawców zbrodni, Kochaw odpowiedział jednoznacznie: „Myślę, że jest źle, gdy wielu Polaków wciąż nie chce skonfrontować się z antysemicką przeszłością swojego kraju. Muszą zrozumieć: sprawcami byli Polacy. Rankiem w straszny dzień mordu przyjechali nawet wozami konnymi, aby zaraz po pogromie splądrować domy zmarłych Żydów. Tego dnia było nawet ponad 2000 zabitych" – stanowczo orzekł Kochaw. Twierdził, że w Jedwabnem było wielu uchodźców, a podawane dane (w wywiadzie dziennikarze przytoczyli liczbę 1600), są stanowczo za niskie. Dalej na pytanie, czy Niemcy podburzali Polaków, powiedział, że nie potrzebowali tego robić, a Wehrmachtu i SS jeszcze wówczas nie było. Opowiedział następnie reporterom historię ucieczki rodziny ze zbombardowanej Wizny, a gdy przeszedł do opowieści o tym, jak zostali obrabowani, dziennikarz dopytywał, czy ci co ich napadli to byli zwykli złodzieje, czy antysemici. Kochaw początkowo odpowiedział: „Chcieli naszych pieniędzy i wiedzieli, że nikt ich nie ukarze za to, co zrobili." Ale w następnym zdaniu wyjaśnił „Wraz z inwazją Niemców my, Żydzi, staliśmy się przedmiotem rozgrywki dla Polaków, zwłaszcza dla nacjonalistów, którzy nienawidzili Żydów i komunistów. Wielu bandytów [tak Kochaw nazwał konspiratorów uwiezionych przez Sowietów – P.K.] zostało właśnie zwolnionych przez Niemców z więzienia. Tacy byli więźniowie, zabili też ojca mojej ciotki, który nie mógł uciec". Następnie opowiedział, jak

[4] Awigdor Kochaw pochodził z Wizny, skąd na przełomie czerwca i lipca 1941 r. wraz z rodzicami uciekł do Jedwabnego. Ocalał z pogromu i znalazł się w getcie łomżyńskim.

Polacy ukryli ich w Wiźnie, by dodać, że inni pijani Polacy zabili kowala i kilkunastu innych Żydów w Wiźnie[5].

Potem mamy opowieść, jak to w latach trzydziestych stosunki między Polakami a Żydami stopniowo się pogarszały, Polacy – członkowie Stronnictwa Narodowego – mieli plądrować stragany żydowskie. W Wiźnie miała istnieć organizacja antysemicka, która uniemożliwiała zakupy w żydowskich sklepach. „A więc masakra w Jedwabnem ma swoją długą historię. Sprawcy nie spadli z nieba. Profesor Jan Tomasz Gross, który napisał o tym książkę, ma rację mówiąc, że mordercami byli „sąsiedzi" wyjaśnił Nieławicki. Niemieccy dziennikarze zwrócili uwagę na fakt, że wielu Polaków uważa ten obraz za niesprawiedliwy, ponieważ według różnych szacunków Polacy uratowali przed nazistami około 40 000 do 50 000 Żydów. W Alei Sprawiedliwych w Yad Vashem znajduje się wiele polskich nazwisk. Nieławicki był jednak stanowczy: „Wiem, że Polacy ukryli wielu przyjaciół mojej rodziny i ci byli w stanie w ten sposób przeżyć. **Ale jeszcze więcej zostało zabitych przez Polaków** lub z ich pomocą. Wielu Polaków współpracowało z Niemcami. „Żydzi do roboty!"- okrzyk, którego używali, gdy wyciągali Żydów z ich domów, wciąż dzwoni mi w uszach. Niemieccy żołnierze często żądali od Polaków wskazania im miejsca zamieszkania Żydów. Kiedy w sierpniu 1941 roku Niemcy wywieźli mnie do łomżyńskiego getta, Polacy stali przy drodze, uśmiechając się. Wyrwali nam z rąk ostatnie rzeczy. W getcie czasami uniemożliwiali nam zbieranie żywności lub wyrzucali je na ziemię. A co najgorsze, zabili moją rodzinę."

Następnie Nieławicki opowiedział o swoich przeżyciach z Jedwabnego. Jego rodzina uciekła z Wizny do wujka w Jedwabnem. Według niego w dzień ukrywali się na polach, gdyż wszędzie byli Polacy, którzy chcieli zabić Żydów. Gdy pewnego razu rodzicie pojechali do Wizny po pieniądze, został schwytany przez Polaków. Dopytywany, czy w Jedwabnem byli Niemcy wyjaśnił, że tylko kilku żandarmów, a na ich posterunku mieli także pracować Żydzi, których żandarmi nie chcieli wydać Polakom. Następnie Kochaw opowiedział o tym, co wydarzyło się na rynku. Według niego Żydzi byli bici przez Polaków uzbrojonych w bicze, noże i pałki. Musieli wyrywać trawę, nosić popiersie Lenina i krzyczeć „Chcieliśmy wojny!". Młody Awigdor uciekł z kolumny prowadzonej do stodoły i ukrył się w zbożu. Miał słyszeć, jak zamknięci w stodole Żydzi odmawiali modlitwę. Gdy stodoła paliła się, Polacy mieli rozpocząć grabież. O szczegółach tego, co się stało opowiedział mu tego dnia inny ocalały chłopiec. Stwierdził, że pozostałości amunicji odnalezione przy stodole pochodzą z I wojny światowej, a próby przypisania zbrodni Niemcom są złe. Opowiedział, że ocalał dzięki temu, że był partyzantem w AK, lecz ukrył przed kolegami swoją tożsamość. Będąc

[5] Należy zaznaczyć, że opowieść o mordowaniu Żydów przez Polaków w Wiźnie jest kontrfaktyczna.

wśród Polaków przeczytał jakieś książki religijne, z których nie mógł się wiele nauczyć, lecz w których znalazł informacje jak to Żydzi zabili Zbawiciela. Wtedy pojął, dlaczego Polacy nienawidzą Żydów. Jego koledzy z AK mieli kpić z Żydów, a niektórzy nawet tych Żydów mordować. Na pytanie, czy docenia planowane wówczas przeprosiny prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego odpowiedział, że słowa nie przywrócą życia jego rodzinie.

Artykuł ten musiał odbić się wówczas szerokim echem w Niemczech, skoro zareagowała na niego nawet polska ambasada. W Rzeczpospolitej z 29 V 2001 r. ukazał się artykuł Piotra Jendroszczyka *Niemiecka prasa o Jedwabnem* opatrzony podtytułem *Raczej poważnie i wstrzemięźliwie w ocenach*[6]. Takie właśnie, według niego, miało być generalne spojrzenie prasy niemieckiej na problem Jedwabnego, a wywiad z naocznym świadkiem zbrodni „jest jednak wydarzeniem szczególnym, gdyż wyłania się z niego obraz Polski jako kraju niewątpliwego zbrodniczego antysemityzmu". Rzecznik polskiej ambasady w Berlinie Jerzy Pomianowski miał uznać, że sposób przedstawiania w tematyki jedwabieńskiej w „Spieglu" „odbiega od innych relacji na ten temat w niemieckich mediach". Poważne i wstrzemięźliwe w ocenach miały być np. artykuły w „Frankfurter Allgemeine Zeitung". Rzadko, ale jednak pojawiały się opinie jednoznacznie korzystne dla Polski, jak np. Güntera Grassa, który udzielił wywiadu tygodnikowi „Die Zeit". W mniejszości miały być z kolei publikacje mówiące o codziennym antysemityzmie w Polsce, które pojawić się miały w „Die Woche". W gazecie tej artykuł na temat Jedwabnego zatytułowano w znamienny sposób: „*Zatrute odpuszczenie grzechów*". Tezę Pomianowskiego podtrzymał Markus Mildenberger, specjalista do spraw polskich w Niemieckim Instytucie Spraw Międzynarodowych. Miał on powiedzieć, że: „Nieprawdziwe byłoby twierdzenie, że w relacjach niemieckich mediów o Jedwabnem dominuje chęć udowodnienia, iż Polska była i jest antysemicka, a Polacy mordowali Żydów podobnie jak naziści – powiedział". „Nie ma obecnie mowy o powstawaniu antypolskich nastrojów w niemieckim społeczeństwie" – przekonywał dalej Mildenberger.

Kolejne „fale" publikacji na temat Jedwabnego w niemieckiej prasie nastąpiły po 10 lipca 2001 r. – czyli po uroczystościach rocznicowych w Jedwabnem, oraz po ukazaniu się książki J. T. Grossa. 15 lipca 2001 r. Znów pojawił się w „Der Spiegel" artykuł Clausa Christiana Malzahna i Henryka M. Brodera, *Der schönste Tag (Najpiększniejszy dzień)*[7]. Cały, dość obszerny tekst, był jedną wielką drwiną. Artykuł zaczął się filipiką na temat współczesnego Jedwabnego podsumowaną słowami „Dziwne, Żydów, Niemców i Rosjan już dawno nie ma, a jednak ludziom nie powodzi się dobrze". Potem mamy opowieść o uroczysto-

[6] http://www.geocities.ws/jedwabne/niemiecka_prasa_o_jedwabnem.htm (dostęp: 28 IV 2022 r.)

[7] C. Ch. Malzahn, *Der schönste Tag,* „Der Spiegel", 15 VII 2001, https://www.spiegel.de/politik/der-schoenste-tag-a-2b199de8-0002-0001-0000-000019646177, (dostęp: 28 IV 2022 r.)

ściach rocznicowych, o tym jak Jedwabne gwizdami powitało prezydenta Kwaśniewskiego, o jego przemówieniu, a mówić miał „jasno i do rzeczy" oraz o przemówieniu ambasadora Szewacha Weissa, który mówił o innych stodołach, w których Żydzi byli ukrywani. Ta ostatnia mowa wyraźnie nie spodobała się dziennikarzom. Stwierdzili, że była kiczowata. Wyjaśnili zatem czytelnikom, że gdyby skończyło się na przemówieniu prezydenta „zmarli i żyjący cierpieliby mniej".

Dla równowagi dziennikarze opisali, jak to źli mieszkańcy Jedwabnego mówili, że nie mają za co przepraszać, a przeprosić powinni Żydzi za to co zrobili. Skandalem, według autorów, był też rozlegający się o 12 w południe dźwięk kościelnych dzwonów, które miały zakłócić uroczystość. Potem była litania zarzutów ciągnęła się dalej. Państwo polskie potomkom ocalałych zapewniło tylko dwa noclegi zamiast siedmiu, uniemożliwiono przyjazd dla rodziny Szmula Wasersztejna, gdyż ograniczono wydatki na ich przyjazd. Oszukany został też Morlan Ty Rogers, potomek Żydów jedwabieńskich, który ponoć od lat osiemdziesiątych walczył o zmianę napisu na pomniku. Ten zmieniony napis nie mówił przecież o Polakach, a to było dla Rogers'a jak zły sen. Artykuł kończył się drwinami z zamiarów rabina Bakera, który podczas swego przemówienia ogłosił, że stworzy instytucję w Izraelu zajmującą się historią Jedwabnego oraz edukacją na temat tego, ile Żydzi zrobili dla Polski. „Tak, Polacy tylko na to czekali, a teraz, gdy Polska jest wolna od Żydów, chcą widzieć ile są winni Żydom" – szydzili dziennikarze. Tenże Baker mówił też o najpiękniejszym dniu w historii Jedwabnego. Nie wyjaśnił, czy „chodzi mu o pogrom czy o nabożeństwo żałobne" tu znów mamy do czynienia z kolejnym szyderstwem dziennikarzy. Nie spodobało im się też, że wieczorne wiadomości zestawiły mord w Jedwabnem i ratowanie Żydów oraz tytuł artykułu w „Gazecie Wyborczej" – *Bóg płakał razem z nami*. Ciekawostką jest też zdjęcie umieszczone zarówno w artykule *Milczenie chłopów* jak i *Najpiękniejszy dzień*. Niewyraźna fotografia przedstawia tłum ludzi pod jakimś kościołem. Pod zdjęciem znajduje się podpis „Antysemicki tłum we wschodniej Polsce atakujący polską sprzedawczynię (w środku, z tablicą na szyi) i dwóch jej żydowskich klientów." W rzeczywistości zdjęcie to pochodzi z miejscowości Grybów (nowosądeckie), a napis na tabliczce głosi „Za to, że sprzedaje towar Żydom." Trudno powiedzieć, czy zdjęcie to pochodzi z czasów okupacji. Nawet jeśli, to jaki ma związek z Jedwabnem?

Wróćmy jeszcze na chwilę do Morlan'a Ty Rogers'a. „Der Spiegel" przeprowadził z nim wywiad 8 lipca 2001 r. Tytuł artykułu to *Klima der Einschüchterung (Atmosfera zastraszenia)*[8]. „Odkąd po raz pierwszy przyjechałem do mia-

[8] „*Klima der Einschüchterung",* „Der Spiegel", 8 VII 2001, https://www.spiegel.de/politik/klima-der-einschuechterung-a-24671498-0002-0001-0000-000019594708, (dostęp: 28 IV 2022 r.)

sta w 1985 roku i znalazłem kamień pamiątkowy, który fałszywie obwiniał Niemców o masakrę, chciałem opisać prawdę o Jedwabnem. – stwierdził w nim Rogers – Teraz cieszę się, że znaczna część społeczeństwa polskiego dostrzega i ubolewa nad polskim sprawstwem. Ale jest mi też bardzo przykro, że tylu Polaków wciąż nie chce uznać faktów." Rogers tłumaczył też reporterowi, że nowy napis na pomniku powinien głosić, że mordercami byli Polacy i to oni zabili wszystkich Żydów w Jedwabnem. Pytany o prowadzone śledztwo, wątpił w jego rzetelność ze względu na atmosferę zastraszenia. Nie zbiło go też z tropu pytanie o łuski „Nawet gdyby się okazało, że to Niemcy strzelali, nie zmieniłoby to obrazu wydarzeń: w Jedwabnem Polacy torturowali i mordowali żydowskich mężczyzn, kobiety i dzieci, ludzi, z którymi dorastali i których znali osobiście."

Jakie były reakcje innych gazet niemieckich na uroczystość w Jedwabnem? Przykładowo w „Kölner Stadt-Anzeiger" Gabriele Lesser napisała, że w Polsce nie mówi się o winie i pokucie, lecz podaje w wątpliwość, czy sprawcami rzeczywiście byli Polacy. Lesser wyjaśniła czytelnikom, że po publikacji J. T. Grossa odkryte zostało prawdziwe oblicze Polaków, a ich dotychczasowy wizerunek został zburzony. W odniesieniu do faktu odkrycia łusek stwierdziła, że nic to nie znaczy, podobnie jak odkrycie szczątków tylko 200 ciał. Łuski karabinowe leżały wszędzie, także w pobliżu stodoły, gdyż wg niej, przez Jedwabne front przechodził dwa razy. Najbardziej frapująca była informacja, że nie otwarto jeszcze jakiegoś trzeciego grobu, stąd nie należy mówić o liczbie pomordowanych.

Sekundowała jej dziennikarka „Die Zeit" Helga Hirsz, która jeszcze w kwietniu 2001 r. opublikowała wywiad z J. T. Grossem zatytułowany *Befreiende Wahrheit (Wyzwalająca prawda*). Naczelnym pytaniem wywiadu było: Czy Polacy byli nie tylko ofiarami, lecz również sprawcami? Znacznie ciekawsze było jednak podsumowanie tematu zbrodni w Jedwabnem w artykule *Tief verborgene Wahrheit (Prawda głęboko ukryta)*. Przyjrzyjmy się, jaką prawdę odkryła przed swoimi czytelnikami Helga Hirsz. Autorka omówiła temat szerzej. Stwierdziła, że polscy uczeni i dziennikarze już co najmniej dwukrotnie kwestionowali przyjęte w Polsce postrzeganie stosunków polsko-żydowskich w okresie okupacji. Jan Błoński miał stwierdzić, że Polacy ponosili „wspólną odpowiedzialność" przez to, że byli bezczynni, gdy odbywał się mord na Żydach w płonącym getcie warszawskim, a Michał Cichy odkrył, że Polacy są współodpowiedzialni za Holokaust, gdyż mordowali Żydów, którzy wyszli z kryjówek podczas Powstania Warszawskiego. Należy tu dodać, że autorka nie wyjaśniła czytelnikom, kto mordował Żydów w getcie i dlaczego przebywali oni w tych kryjówkach, z których w czasie Powstania Warszawskiego wychodzili. Polacy jednak nie przyjęli wówczas tych zakomunikowanych im prawd i trwali w przekonaniu, że żaden naród nie pomagał tak Żydom, jak oni. Przełomem miała okazać się dopiero praca J.T. Grossa. Książka wywołała szok i spowodowała największą od

czasów wojny rewizję w polskiej historiografii. Ale nawet dla Grossa, który wyemigrował z Polski w wyniku antysemickiej kampanii z 1968 r., wiedza o pogromie w Jedwabnem był szokiem. Dopiero po czterech latach rozmyślań uznał on, że mord ten był masowy w dwojakim sensie – ze względu na liczę ofiar i liczbę sprawców. Oprócz siedmiu ocalałych cała ludność miasteczka została zadźgana, wymordowana i ostatecznie spalona w stodole. Gross stwierdził, że w mordzie brała udział połowa męskiej populacji osady, podczas gdy reszta katolików była zaangażowana w zbrodnię jako świadkowie. Zatem połowa mieszkańców miasta zamordowała drugą połowę – napisała Helga Hirsz, chcąc jeszcze raz podkreślić tezę książki. Zauważyła też, że Gross nie wykorzystał niemieckiego wydania *Sąsiadów*, jako okazji do uzupełnień lub poprawek, ponieważ, twierdził, że nie było nic, co chciałby zmienić w pierwotnej wersji książki. Autorka dostrzegła, że trwało wówczas zarówno postępowanie prokuratorskie jak i badania historyków. Wyraziła jednak obawę, że badania te „zrelatywizują" tezy książki Grossa. Podjęła też polemikę z niemieckim historykiem Thomas'em Urban'em, który w „Süddeutsche Zeitung" stwierdził, że sprawcą zbrodni w Jedwabnem mogło być komando Hermanna Schapera. Opisał odkrycie przez Edmunda Dmitrowa, dokumentów stwierdzających obecność Schappera w Radziłowie i Tykocinie. Na podstawie tego Urban miał wysnuć przypuszczenie, że mógł on być również w Jedwabnem. Autorka stwierdziła jednak, że w Tykocinie miała miejsce masowa egzekucja a w Radziłowie pogrom. Powołując się na oświadczenie prokuratora Radosława Ignatiewa z sierpnia 2001 r. stwierdziła, że w Jedwabnem, ani w Radziłowie nie było Niemców. Także Urban, który pisał o decydującej roli Niemców, zupełnie nie zadawał sobie sprawy z ówczesnej specyfiki – wyjaśniła czytelnikom Helga Hirsz. Następnie powołała się na ustalenia Andrzeja Żbikowskiego i stwierdziła, że przez pierwsze dni i tygodnie po wyparciu Sowietów pogromy wybuchały z inspiracji lub przy tolerancji i aprobacie niemieckiej. Nie zmuszani do niczego przez Niemców „normalni Polacy" korzystali z okazji i mścili się na wszystkich Żydach, których zbiorowo oskarżali o współpracę z Sowietami i w których widzieli morderców Chrystusa. Wracając do Urbana dziennikarka stwierdziła, że podobnie jak narodowo-konserwatywny historyk Tomasz Strzembosz, próbował niesłusznie zdefiniować morderców z Jedwabnego jako „łobuzów i zbrodniarzy." W artykule pojawił się jednak zarzut wobec Grossa, że nie skorygował w niemieckim wydaniu *Sąsiadów* liczby ofiar, choć dziennikarka jednocześnie uznała, że wobec niedokończonej ekshumacji oraz możliwości istnienia innych miejsc pochówku ofiar, ich liczba pozostanie nieustalona. Niezmienny był natomiast fakt masowego mordu. Tajemnicą było też

pochodzenie znalezionych na miejscu zbrodni łusek. Swój artykuł Hirsz zakończyła opowieścią o polskim antysemityzmie, który objawił swoje prawdziwe oblicze[9].

1 października 2001 r. ukazało się w Niemczech tłumaczenie *Sąsiadów*. Miało ono zmieniony podtytuł, który brzmiał *Der Mord an den Juden von Jedwabne (Mord na Żydach z Jedwabnego)*. Książkę poprzedzał wstęp napisany przez Adama Michnika. Padło tam zadnie, że „swą książką Gross wpisuje się w długi szereg najświetniejszych polskich intelektualistów, począwszy od Mickiewicza i Słowackiego, a kończąc na Gombrowiczu i Miłoszu"[10]. Po opublikowaniu *Sąsiadów* ilość publikacji na temat Jedwabnego w głównych dziennikach przekroczyć miała setkę. Chciałbym przytoczyć tu fragmenty korespondencji przesłanej przez Joannę Wiórkiewicz, opublikowanej 17 października 2001 r. w „Rzeczpospolitej"[11]. Opisała ona, jak młoda niemiecka nauczycielka podczas lekcji muzyki upokorzyła polskiego ucznia tekstami na temat zbrodni w Jedwabnem: „Młoda nauczycielka muzyki mogła w minionych miesiącach wiele o Jedwabnem przeczytać. O żadnej innej zbrodni z tamtych czasów nie czytała na raz tak dużo. Z bezprzykładną gorliwością w ponad stu artykułach największe dzienniki obszaru niemieckojęzycznego, nie licząc prasy regionalnej, radia, telewizji czy Internetu, rozpisywały się na ten temat (...). Praktycznie każda publikacja na polski temat (z wyjątkiem doniesień o powodzi i o wynikach wyborów) nawiązywała w ostatnich miesiącach do Jedwabnego i polskiego antysemityzmu (...) zdecydowanie mniejszym zainteresowaniem niemieckich redakcji cieszyły się wyniki ekshumacji rewidujące pierwotną liczbę ofiar". I dalej: „Żarliwość, z jaką przy okazji Jedwabnego niektórzy publicyści rozprawiają się z polskim antysemityzmem, szowinistycznym katolicyzmem, neonazizmem, subkulturami i niegościnnością na uroczystościach żałobnych, to osobny temat." Rok później Joanna Wiórkiewicz podsumowała debatę jedwabieńską na łamach prasy niemieckiej w artykule *Jedwabne widziane zza Odry*[12]. Autorka uznała, że Jedwabne w mediach niemieckich stało się synonimem kłamstwa historycznego – polskiego kłamstwa. Przytoczyła fragmenty opublikowanego przez Richarda Kaemmerlings'a we „Frankfurter Allgemeine Zeitung" artykułu *Skrucha Polski*. Dziennikarz ten napisał wówczas: „Świadomość historyczna wielu Polaków jest dogłębnie mityczna i mało pokrywa się z dość zróżnicowanym obrazem, który szkicuje choćby literatura lub historiografia. „Plamy na tymże obrazie" są najzwyczajniej z tej świadomości wyparte. A w tej sytuacji fala ataków z zewnątrz może być

9 J. Wiórkiewicz, *Zakłócone echo debaty*, „Rzeczpospolita", 17 X 2001 r.

10 J. R. Nowak, *Niemcy dokładają „polskim antysemitom"*, „Niedziela", 43/2001.

11 J. Wiórkiewicz, *Zakłócone echo debaty*, „Rzeczpospolita", 17 X 2001 r.

12 J. Wiórkiewicz, *Jedwabne widziane zza Odry*, https://wiez.pl/2002/01/01/301-jedwabne-widziane-zza-odry/, (dostęp: 28 IV 2022 r.)

przeciwskuteczna, bo da narodowej prawicy okazję do skarg na antypolskie resentymenty."

Joanna Wiórkiewicz opisała jeszcze jeden drwiący artykuł Brodera i Malzahna z „Der Spiegel". „Jedwabiniacy nie wydają się szczególnie sprytni (…) Zamiast oskarżać złych Niemców i wymyślać na bezczelnych Żydów, lepiej już dawno temu otworzyliby Dom Spotkań, taki jak w Auschwitz – najlepiej tuż obok stodoły, w której kiedyś uprażono Żydów – i zorganizowaliby kilka klezmerskich koncertów na wolnym powietrzu. To podszlifowałoby ich reputację i podkręciło koniunkturę" („Der Spiegel" z 26 lipca). Tak naprawdę ciekawie zrobiło się jednak później: „Mimo że ukazanie się niemieckiego tłumaczenia książki Jana Tomasza Grossa „Sąsiedzi" poprzedziła długa kampania prasowa, sama książka nie cieszy się szczególnym zainteresowaniem czytelników. Społeczeństwo niemieckie ma obecnie inne problemy."

Następnie Wiórkiewicz omówiła krytyczne wobec *Sąsiadów* dwa artykuły Thomasa Urbana (z „Süddeutsche Zeitung" z 1 IX 2001 r.) i Thomasa Medicusa (z „Frankfurter Rundschau" z 12 IX 2001 r.), które wytykały Grossowi błędy rzeczowe i źródłowe. „Szczególnym echem odbiła się publikacja Urbana, w której zarzuca się Grossowi, iż ten nie poddał krytycznej analizie źródłowej prawdziwości relacji ocalałych Żydów. Artykuł ten spotkał się z krytyką – stosunkowo umiarkowaną ze strony Helgi Hirsch w liberalno-konserwatywnej „Die Zeit" i ostrą, przypuszczoną przez Gabriele Lesser w zbliżonej do partii Zielonych berlińskiej „Tageszeitung". Obie autorki dowodziły, że Urban próbuje reanimować mit Polski jako ofiary i sabotuje wspieraną przez Grossa narodową debatę o polskim antysemityzmie.

Bardzo intersująca jest relacja z rozmowy jaką z J. T. Grossem przeprowadzili 17 października 2001 r. dziennikarze „Frankfurter Rundschau" Thomas Medicus i Ulrich Speck. Gross odpowiedział tam „na zarzut, że w wydaniu niemieckim nie uwzględnił wyników dokonanych wiosną 2001 r. badań ekshumacyjnych: „Badania te w żadnym razie nie były fachową ekshumacją, która pozwalałaby na zakładanie takich szacunków" (…) Autor „Sąsiadów" nie dodał, że zakres ekshumacji ograniczono na prośbę żydowskich środowisk religijnych." Kwestionując wyniki ekshumacji, Gross w cytowanej wyżej rozmowie z dziennikarzami „Frankfurter Rundschau" dyskretnie zdystansował się od wyrażanej w *Sąsiadach* sugestii, że spaleni w stodole stanowili zasadniczą większość owej liczby 1600 ofiar, jednak nadal obstawał przy tym rzędzie wielkości strat żydowskiej ludności Jedwabnego w lipcu 1941 r.: „Jeżeli ktoś teraz twierdzi, że w masowym grobie jest 400 zwłok, to powstaje pytanie, gdzie jest pozostałych 1000? Nie twierdzę, że było ich dokładnie 1600. Ale gdzie się podziali pozostali? Nie zostali deportowani na Syberię, ani zamordowani w Treblince czy Sobiborze. Nie emigrowali do USA, ani do Izraela. Ci umarli są tam, w Jedwabnem. Jeśli nie umarli w stodole, to znaczy, że zostali zamordowani przez nieżydowską ludność Jedwabnego

gdzieś indziej. Jeżeli w stodole było ich tylko 400, to z tego wynika, że 1000 ludzi zostało zamordowanych w mieście, na polach i na cmentarzu". Na uwagę rozmówców, że krytyk Grossa, Thomas Urban, uważa Jedwabne nie za wyjątek, lecz typowy przykład niemieckiej polityki eksterminacji, prowadzonej w tej okolicy na początku lipca 1941 r., autor *Sąsiadów* odpowiadał: „Przypadek Jedwabnego jest jedyny w swoim rodzaju. Po pierwsze, mamy tu do czynienia z mordem całej żydowskiej ludności, a nie z pogromem, w którym zabito pojedynczych Żydów. Po drugie, masakra została przeprowadzona przez ludność polską. Możliwe, że mieszkańcy zostali przez Niemców do niej zachęceni. Ale nie ma na to dowodów, a już absolutnie żadnych dowodów nie ma na to, że odpowiedzialnym za to był Schaper."

Wiórkiewicz opisała też inny wywiad Grossa dla „Berliner Zeitung". Na pytanie dziennikarza: „Czy po tych wszystkich napaściach na pańską książkę w Polsce w przeciągu ostatniego półtora roku – zmienił pan w jej treści coś, czego domagali się krytycy? Gross: Niczego nie zmieniłem, poza trywialnym błędem, gdzie zamieniłem dwa imiona. Nie odkryto żadnych nowych faktów, pomimo tego wszystkiego, co się tutaj [w Niemczech] czyta w prasie, pomimo długich poszukiwań niemieckiego udziału." Krytyczny wobec ogólnego tonu niemieckiej prasy okazał się według Wiórkiewicz artykuł Thomasa Medicusa z „Frankfurter Rundschau". „Medicus pisał tam o kontrowersjach wśród niemieckich publicystów, relacjonując przebieg polemiki z artykułem Thomasa Urbana. Krytykował stanowisko Helgi Hirsch i Gabriele Lesser sugerując, że zmierzało ono do uznania „zbiorowej winy Polaków", podobnie jak słynna książka Daniela Goldhagena „Gorliwi kaci Hitlera" uzasadniała uznanie kolektywnej winy Niemców w zagładzie Żydów. Autor nawiązał do artykułu Gabriele Lesser z „Bremer Nachrichten", która „wyraziła opinię, że Gross napisał jedną z najważniejszych książek z historii Polski okresu II wojny światowej. Z 3,5 miliona polskich Żydów niemieckie „ostateczne rozwiązanie" przeżyło zaledwie osiem procent. Większość zamordowali naziści, ale wielu zostało też zabitych lub spalonych żywcem przez swych własnych sąsiadów. Po ukazaniu się książki Grossa podjęto na nowo postępowanie śledcze. Zarządzono ekshumację ofiar – wszystko w tym celu, aby uwolnić „sąsiadów" od strasznego zarzutu kolaboracji w mordzie Żydów. Ale „dowody" przeciwko Grossowi nie tylko w niczym nie zdezawuowały głównej tezy jego książki, lecz ukazały jeszcze większy rozmiar polskiej kolaboracji z nazistami (tu autorka podała szereg nazw miasteczek pogranicza mazowiecko-podlaskiego, gdzie jej zdaniem, w lecie 1941 r. doszło do masakr i pogromów ludności żydowskiej)."

Zaskoczony mógł być 8 grudnia 2001 r. Christian Semler, publicysta „Die Tageszeitung", który „Odbył długą rozmowę z Ruth B. Birn, naczelnym historykiem przy rządzie kanadyjskim, zaproszoną do stolicy Niemiec na konferencję

historyczną. Uczona nie zostawia wątpliwości co do swojego krytycznego stanowiska wobec książki Grossa: Widzę mnóstwo błędów i pomyłek. Na przykład Gross cytuje żydowskie zeznanie z okresu krótko po 1945 r., w którym własne spostrzeżenia zeznającego mieszają się z plotkami. Po czym mówi: trzeba wyjść z założenia, że takie wypowiedzi odpowiadają prawdzie. Metodologicznie jest to absurd. – Semler: Czy chciałaby pani podać w wątpliwość fakt, że Żydzi z Jedwabnego zostali zamordowani poprzez swoich polskich współmieszkańców? – Birn: Sporny jest nie fakt mordu na żydowskich mieszkańcach, lecz założenie, że chrześcijańska społeczność napadła i wymordowała żydowską.– Semler: Czyżby obecny stan dochodzenia nie przyznawał Niemcom zaledwie inspirującej roli w tym mordzie? – Birn: Bezsporne jest, że nazistom było to bardzo na rękę, jednakże nawet detale podane przez samego Grossa wskazują, że Niemcy, którzy byli tam obecni, nie zadowolili się wyłącznie rolą obserwatorów."

Podsumowując niemieckie doniesienia prasowe na temat Jedwabnego Wiórkiewicz napisała „Pomiędzy dziesiątkami różnorodnych głosów w niemieckiej prasie na temat Jedwabnego (…) znalazł się także jeden jedyny głos Thomasa Medicusa, który we „Frankfurter Rundschau" (5 października) wyraził przypuszczenie: Być może lepiej byłoby pozostawić polskie debaty historyczne samym Polakom – a nam, Niemcom, ograniczyć się w nich do roli widza."

Niewiele można dodać na temat zainteresowania się niemieckiej prasy tematyką Jedwabnego w latach kolejnych. Gdy w Polsce w roku 2002 IPN wydał dwutomowe *Wokół Jedwabnego* odzew na ta publikację, podobnie zresztą jak i w Polsce, był praktycznie niezauważalny. Podjęto wówczas próby, by ukazało się w Niemczech tłumaczenie tych ksiąg. Ostatecznie skończyło się na wydaniu w roku 2004 skrótu tej publikacji pt. *Der Beginn der Vernichtung…*[13]. Znalazły się w nim tłumaczenia trzech studiów z *Wokół Jedwabnego*. Tak zrecenzowano publikację w „Süddeutsche Zeitung" z 7 marca 2005 r. „W 2000 roku polski politolog Jan Tomasz Gross udowodnił, że mord w Jedwabnem, w wyniku którego 10 lipca 1941 r. Zginęło 1600 osób, dokonała miejscowa ludność polska. Książka wywołała w Polsce gorące dyskusje. Czy Polska była zaangażowana w Holokaust? Raport Polskiego Instytutu Pamięci Narodowej (IPN) wyjaśnił teraz (…), że Polacy byli zamieszani w zbrodnie. Jednak zgodnie z wynikami śledztwa byli oni podżegani przez członków SS Einsatzkommandos. W nagrodę SS zaoferowało kolaborantom perspektywę bezkarności i dobytek ofiar. A więc była to

[13] E. Dmitrów, P. Machcewicz, T. Szarota, *Der beginn der Vernichtung. Zum Mord an der Juden in Jedwabne und Umgebung im Sommer 1941. Neue Forschungsergebnisse polnisher Historiker*, Osnarbrück 2004. (Należy zwrócić tu uwagę na niefortunny tytuł publikacji – *Początek zagłady. O mordzie Żydów w Jedwabnem i okolicach*. Już sam tytuł stawia Polaków jako sprawców Zagłady Żydów).

niemiecko-polska zbrodnia. Z raportu wynika również, że liczba ofiar i sprawców była „znacznie mniejsza" niż zakładano.[14]"

Czy jednak te ustalenia jakkolwiek wpłynęły na postrzeganie sprawy Jedwabnego w Niemczech? W 2009 r. znów „Der Spiegel" opublikował artykuł będący swego rodzaju podsumowaniem niemieckiego spojrzenia na problematykę Holokaustu pt. *Der dunkle Kontinent (Ciemny kontynent)*[15]. Okazją ku temu był proces Johna Demjaniuka „Iwana Groźnego" strażnika z Sobiboru. Autorzy mówili wprost „Niemcy są odpowiedzialni za Holokaust, masowe mordy przemysłowe na Żydach. Jak dotąd w dużej mierze nie zauważono, że poplecznicy Hitlera mieli również chętnych pomocników za granicą." W wyliczance przewin różnych narodów nie mogło zabraknąć Polaków, a zwłaszcza Jedwabnego. Autorzy opisali to tak: „10 lipca 1941 r. około 40 katolickich Polaków z okutymi pałkami i prętami otoczyło wszystkich swoich żydowskich sąsiadów na rynku, zmusiło do tańca. Kilku natychmiast zamordowano, a potem wszystkich zamknięto w stodole, która została podpalona. Zginęło około 300 mężczyzn, kobiet i dzieci. Sprawa Jedwabnego stała się znana na świecie w 2000 r. po tym, jak ujawnił ją polski historyk Jan Gross. Wówczas to wielu Polaków uznało ją za fałszywą i oczerniającą. W międzyczasie jednak polska komisja historyczna **zasadniczo potwierdziła** ustalenia Grossa i zbadała wydarzenia w całym regionie."

Niemal 10 lat później w 2018 r. po uchwaleniu ustawy o IPN o relacjach polsko-żydowskich znów zrobiło się głośno. Wówczas to Sven Felix Kellerhoff dziennikarz z „Die Welt" powrócił do historii z Jedwabnego. Tytuł artykułu był znamienny *Das Pogrom zu dem Polen alle Fragen verbietet, (Pogrom o który Polska zabrania pytać)*[16]. Artykuł został opatrzony zdjęciami z pogromu czerwcowego w Kownie na Litwie. Dziennikarz tłumaczył się w tekście, że tak uczynił, gdyż zdjęć z Jedwabnego nie odnaleziono.

Tak natomiast opisał wydarzenia w Jedwabnem: „W lipcu 1941 r. mieszkańcy małego polskiego miasteczka Jedwabne zaatakowali swoich żydowskich współobywateli. Ale co doprowadziło do wybuchu antysemickiej przemocy? (…) Właściwie 10 lipca 1941 roku był zupełnie normalnym czwartkiem. W polskim mieście Jedwabne, 160 kilometrów na północny wschód od Warszawy, letni dzień zaczął się spokojnie. Ale tak się nie skończył. Wczesnym rankiem kilkudziesięciu mieszkańców miasteczka zaczęło napadać na żydowskich mieszkańców osady. Łapano ich na rynku i torturowano godzinami. Wściekli antysemici

[14] Rezensionsnotiz zu Süddeutsche Zeitung, 7 III 2005 r., https://www.perlentaucher.de/buch/edmund-dmitrow-pawel-machcewicz-tomasz-szarota/der-beginn-der-vernichtung.html; (dostęp: 28 IV 2022 r.)

[15] V. G. Bönisch, J. Friedmann, C. Meyer, M. Sontheimer, K. Wiegrefe, *Der dunkle Kontinent*, „Der Spiegel" 17 V 2009 r.

[16] S. F. Kellerhoff, *Das Pogrom, zu dem Polen alle Fragen verbietet*, „Die Welt", 3 III 2018 r.

bili ich drewnianymi pałkami i prętami. Sprawcy poniżali swoje ofiary, a nieszczęśni ludzie musieli wyrywać chwasty, śpiewać i tańczyć na rynku wśród wrzasków swoich oprawców. Po południu uzbrojony tłum wpędził większość Żydów do stodoły na obrzeżach miasta. (…) Setki ludzi spalono żywcem. W międzyczasie katoliccy oprawcy splądrowali domy swoich ofiar. Zginęło co najmniej 340 osób. Ofiary były mordowane, dźgane, a kilka kobiet zostało zgwałconych na śmierć. Większość spalono. (…) Nie jest do końca jasne, dlaczego w Jedwabnem doszło do antysemickiej przemocy (…). Pewne jest, że tego ranka przyjechało tu około sześciu niemieckich policjantów, prawdopodobnie członków jednego z osławionych SS Einsatzkommando, które dokonywały masowych rozstrzeliwań na zapleczu całego frontu. Ale nawet jeśli ci Niemcy faktycznie wydali rozkaz pogromu, to w każdym razie uczestniczyło w nim około czterech tuzinów polskich katolików, którzy dokonali mordu. Liczba Niemców była ewidentnie za mała, by mogli oni popełnić taką zbrodnię. Ponadto polscy antysemici najwyraźniej działali z własnej woli, ponieważ pięciu lub sześciu niemieckich policjantów nie mogło przecież zmusić mniej więcej dziesięciokrotnie większej liczby polskich sprawców do wzięcia udziału w mordzie. Nie było to konieczne. Jedwabne nie było bynajmniej samotne. W pierwszych dniach po niemieckim ataku (…) Doszło do rozruchów antysemickich w wielu miejscach. We wsiach wokół Jedwabnego na mieszkających tam Żydów napadnięto już 24 czerwca 1941 r. około 300 zostało zabitych. Coś podobnego wydarzyło się w kolejnych dniach w wielu miejscach na terenach wcześniej zajętych przez Armię Czerwoną. Takie ataki są znane z co najmniej 23 wiosek i małych miasteczek."

Gdy w 2020 r. ukazał się w Niemczech przekład książki A. Bikont, *My z Jedwabnego*[17] tak zrecenzował tę książkę „Frankfurter Allgemeine Zeitung" 21 sierpnia 2020 r. w artykule: *Skrupelloser Mord an den Nachbarn (Morderstwo sąsiadów bez skrupułów)*[18]. W skrócie opisano ustalenia J. T. Grossa i skutek jaki ta książka odniosła. Autorzy stwierdzili, że śledztwo IPN obniżyło liczbę ofiar, lecz nie ma to większego znaczenia. Anna Bikont nie miała wątpliwości, co zdarzyło się w Jedwabnem, lecz chciała jedynie ustalić szczegóły. Miała dotrzeć do wszelkich możliwych świadków na całym świecie i do wszystkich dokumentów. „Obraz, który maluje na podstawie tych rozmów, jest podwójnie przerażający. Z jednej strony z powodu braku skrupułów u sprawców, którzy nie mieli żadnych hamulców, by polować, dręczyć i mordować sąsiadów, a następnie rabować lub zawłaszczać ich domy. Z drugiej strony, ze względu na postawę dzisiejszych

[17] A. Bikont, *Wir aus Jedwabne. Polen und Juden während der Shoah*, Berlin 2020. Tu również niemiecka wersja tytułu *Polacy i Żydzi podczas Zagłady* może dać asumpt mniemaniu, że wizja A. Bikont jest raczej regułą niż wyjątkiem i rości sobie prawo do tego, by definiować polsko żydowskie relacje podczas wojny.

[18] M. Kijowska, *Skrupelloser Mord an den Nachbarn*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung", 21 VIII 2020 r.

mieszkańców Jedwabnego, z których większość uporczywie zaprzeczała lub wypaczała wydarzenia tamtego czasu i nadal obwiniała Niemców lub Żydów." Autorka recenzji Marta Kijowska, omówiła następnie strukturę książki, by przejść do innych zagadnień. Na końcu wyjaśniła czytelnikom, że „W Polsce znowu trzeba było borykać się z tymi pogromami. Wynika to z antysemickich i ksenofobicznych skłonności, kultywowanych przez niektóre grupy oraz z uporczywych prób napisania na nowo polskiej historii przez rządzącą partię PiS." Autorka stwierdziła też, że wydarzenia opisane przez Grossa i Bikont są tylko wierzchołkiem góry lodowej. Według niej dziennikarz Mirosław Tryczyk w swojej książce „Miasta śmierci" z 2015 r. wykazał, że w całym regionie wokół Jedwabnego było **łącznie 128 miejscowości**, w których Polacy mordowali Żydów.

Na stronie „Judische Allgemeine" Wolf Scheler w artykule *Polen und das Massaker von Jedwabne* (*Polska wobec masakry w Jedwabnem)*[19], tak zachęcał do przeczytania książki Anny Bikont: „W swojej książce My z Jedwabnego, która jest teraz dostępna również w języku niemieckim, (…) Anna Bikont przez lata namawiała sprawców i współczesnych świadków, aby opowiedzieli o potwornych zbrodniach. Polscy historycy od dziesięcioleci zapewniali, że nie było żadnej współpracy z Niemcami. Strona polska zawsze zaprzeczała udziałowi w pogromach. Nagle obraz, że Polacy byli tylko ofiarami i bohaterami ruchu oporu, legł w gruzach. (…) Wkrótce po zajęciu przez Wehrmacht polskich ziem wschodnich dla ludności stało się jasne: żadne prawo nie chroni Żyda. Mieszkańcy mniejszych miasteczek powiatu białostockiego wymordowali większość swoich żydowskich sąsiadów. **Zabijali ich, rozstrzeliwali i dziesiątkami palili żywcem w stodołach**. [podkr. P.K.] Jedwabne stało się uosobieniem polskich zbrodni na innych Żydach. (…) W 2000 roku polski historyk Jan Tomasz Gross był jednym z pierwszych, którzy zakwestionowali odpowiedzialność Niemców za pogrom w Jedwabnem w swojej książce *Sąsiedzi*. Gross przypuszczał, że 10 lipca 1941 r. zginęło około 1600 ofiar. Zostali oni zabici przez polskich sąsiadów lub spaleni w stodole. Według ustaleń poczynionych sześćdziesiąt lat później przez prawników z Białegostoku czyn ten był zbrodnią zaplanowaną przez okolicznych Polaków". W raporcie ci śledczy mieli orzec, że Polacy odegrali decydującą rolę w mordowaniu Żydów w Jedwabnem. Wolf Scheler przytoczył fragment jednego zeznania „Zabijano niemowlęta u piersi matek, bito morderczo i zmuszano do śpiewów i tańców. Pokrwawieni, skaleczeni, zostali wszyscy wepchnięci do stodoły. Potem stodoła została oblana benzyną i podpalona. Po czym poszli bandyci po żydowskich mieszkaniach, szukając pozostałych chorych i dzieci. Znalezionych chorych zanieśli sami do stodoły, a dzieci wiązali po kilkoro za nóżki i przytaszczali na plecach, kładli na widły i rzucali na żarzące się węgle. Wolf Scheler

[19] W. Scheler, *Polen und das Massaker von Jedwabne*, https://www.juedische-allgemeine.de/kultur/polen-und-das-massaker-von-jedwabne/?q=jedwabne; (dostęp: 28 IV 2022 r.)

przytacza jeszcze inny cytat z listu byłego mieszkańca Jedwabnego: „Ziarno nienawiści padło na dobrze użyźnioną ziemię, która była dobrze przygotowaną w przeciągu długich lat przez duchowieństwo. A chęć zdobycia żydowskich zysków i żydowskich bogactw jeszcze więcej zaostrzyła ich apetyt." Całość recenzji kończy jeszcze jeden cytat byłego mieszkańca Jedwabnego: „Ksiądz taki sam, ludzie tacy sami, jeden szkopuł, że Żydów nie ma do mordowania."

Z kolei Thomas Urban w artykule pod dziwnym tytułem *Die Mörder waren Polen, doch die Rolle der SS-Einheit vor Ort war mitentscheidend* (*Mordercami byli Polacy, ale rola obecnej na miejscu jednostki SS była decydująca*) postrzegał książkę *My z Jedwabnego* jako wkład w uniwersalną historię antysemityzmu „opowiadający o nienawiści i zaślepieniu, ale także o odwadze nielicznych sprawiedliwych. Thomas Urban ubolewał, że niemieckie wydanie książki nie zostało poprzedzone wstępem, w którym zostałby naświetlony niemiecki „wkład" w zbrodnię. Urban przypomniał, że ujawniona przez Grossa zbrodnia „zachwiała autoportretem Polaków jako niewinnych ofiar niemieckiej okupacji: Polacy także byli sprawcami podczas holokaustu (…) Od tamtej chwili część publicystów żąda całkowitego rozliczenia tego mrocznego rozdziału, inni jednak ostro sprzeciwiają się temu, by polski naród, którego elity wówczas były bezlitośnie prześladowane przez Niemców, stawiany był na równi z narodowosocjalistycznym reżimem, dla którego masowe mordy na Żydach były polityką państwową." Urban stwierdził, że „w opowieści autorki marginalną rolę odgrywa komando SS, które podżegało lokalną ludność do pogromu, chociaż wydana przez Instytut Pamięci Narodowej biała księga dokładnie naświetla rolę Niemców. (…) Albowiem Jedwabne nie było polską, ale niemiecko-polską zbrodnią, z moralnego jak i prawnokarnego punktu widzenia podżeganie do mordu jest tak samo oceniane, jak sam czyn". Urban stwierdził, że „20 lat temu historia Jedwabnego mocno podzieliła ekspertów w Niemczech. Wówczas w RFN książka Grossa i reportaże Anny Bikont początkowo zostały przyjęte z zadowoleniem. Autorzy lewicowi i liberalni **cieszyli się**, że Polacy są zmuszeni do rozliczenia ze swym tradycyjnym nacjonalizmem. Z publikacji prawego spektrum, w tym Związku Wypędzonych, wybrzmiewała satysfakcja, że wreszcie także polskie zbrodnie znalazły się w centrum uwagi. Niemieckie kontrowersje wybuchły, gdy ujawniono pominięte przez Grossa informacje na temat komanda SS. Ten, kto wtedy wskazywał na współwinę Niemców, narażał się na zarzut sabotowania rozliczenia polskiego antysemityzmu. W rezultacie większość niemieckich relacji pomijała rolę komanda SS. Dla narodowo-patriotycznego obozu nad Wisłą było to potwierdzenie tezy, że w RFN przepisuje się historię na niekorzyść Polski. Urban cytuje też posłowie Anny Bikont do niemieckiego wydania książki, gdzie ocenia ona, że „antysemityzm wśród jej rodaków nadal jest zjadliwy i dotarł nawet do «mainstreamu» (…) Jednak sprawy są bardziej skomplikowane. Polityka historyczna najpotężniejszego człowieka nad Wisłą, Jarosława Kaczyńskiego, zmierza do skonstruowania

katolicko-żydowskiej wspólnoty ofiar w okupowanej Polsce, za co obóz lewicowo-liberalny oskarża go o fałszowanie historii" – pisze Thomas Urban, dodając, że Kaczyński stara się o pielęgnowanie żydowskiego dziedzictwa kulturowego i dobre relacje z Izraelem, wbrew popularnej w RFN opinii o wiecznym antysemityzmie."

Tenże sam autor w innym artykule, tak podsumował niemieckie mniemanie o Jedwabnem: „W Niemczech przyjęto książkę J. T. Grossa z bezgranicznym zadowoleniem i to ze strony lewicy jak i prawicy, co w przypadku książki o II wojnie światowej wydaje się być wyjątkiem. Liberalni i lewicowi publicyści wydawali się zadowoleni, że wyjaśniono kolejny rozdział Holocaustu i że Polacy zostaną też zmuszeni do konfrontacji ze swoim tradycyjnym antysemityzmem. (…) W polskiej prasie wydrukowano wiele niemieckich komentarzy na temat Jedwabnego. Dla polskich publicystów było oczywiste, dlaczego Niemcy tak intensywnie zajmują się polskim antysemityzmem: to ich odciąża. Niemiecka wina staje się mniejsza, bardziej banalna, jeśli także Polacy mogą zostać napiętnowani nie tylko jako antysemici, lecz także jako współwinni."[20]

Obraz Polaków jako sprawców mordu w Jedwabnem nie podlega w Niemczech dyskusji. Jest aksjomatem, archetypem przytaczanym we wszelkich artykułach, gdzie znajdziemy choćby wzmiankę o stosunkach polsko-żydowskich[21]. Co ciekawe 80 rocznica zbrodni nie wywołała jakiegoś silnego odzewu w Niemczech. Wspominana powyżej Gabriela Lesser swoje antypolskie fobie rozwinęła w artykule *Pogrom aus Habgier* (*Pogrom z chciwości*)[22], co ciekawe zamieszczonym na stronie Żydów niemieckich „Judische Allgemeine". Lesser podkreśliła rzekomą grabież jakiej mieli dopuścić się po pogromie Polacy, zaznaczając jednocześnie, że Niemcy nie byli zainteresowani majątkiem żydowskich ofiar. Trudno o większa bzdurę. Tym niemniej autorce chodziło bardziej o nawiązanie do polskiej niechęci zwrotu majątku żydowskiego współcześnie – jej artykuł nawiązywał do zmiany polskiego Kodeksu Postępowania Administracyjnego. Autorka z satysfakcją twierdziła, że znów cały świat będzie mówił o tym, że za Zagładę odpowiedzialność ponoszą nie tylko Niemcy. I to jest chyba dla Niemców najważniejsze.

---

[20] T. Urban, *Temat sporny – wypędzenia Przeciwstawne dyskursy historyczne, nieporozumienia i brakujące informacje*, Wykład na XVIII Polsko-Niemieckim Sympozjum Psychiatrycznym. Opole, 27–30 września 2007 r., https://www.kas.de/c/document_library/get_file?uuid=c03d0147-e8c4-913e-3abe-0f847ed47fe3&groupId=252038; (dostęp: 28 IV 2022 r.)

[21] Np.: J. Puhl, *Holocaustforscher müssen sich entschuldigen*, „Der Spiegel" 10 II 2021 r.; S. F. Kelerhoff, *Fünf Gründe sprechen gegen Putins spezielle Weltkrieg-Deutung,* „De Welt", 23 I 2020 r.; Von D. Heimann, *Holocaust-Forscher stehen in Polen vor Gericht,* Neues Deutchland*,* 8 II 2021 r.

[22] G. Lesser, *Pogrom aus Habgier*, https://www.juedische-allgemeine.de/suche/?q=jedwabnel; (dostęp: 28 IV 2022 r.)

Germany on the crime in Jedwabne. A brief review of the press from the last twenty years

The German media, from time to time, react quite vividly to various events in Poland. However, there is no doubt that during the Polish debate about the Jedwabne crime, this interest reached its peak. Articles on these events appeared in dozens of dailies, weeklies, monthlies. The vector of journalists' attention was unidirectional. They passed on to their readers only information that supported the narrative that the Poles were to blame. This gave the Germans the satisfaction of knowing that the Poles were also co-responsible for the Holocaust. This obviously played down their guilt. This image has persisted in the German media for the last twenty years and continues to this day.

STUDIA ŁOMŻYŃSKIE
tom XXXI, ŁOMŻA 2021

Diana Maksimiuk[1]
Instytut Pamięci Narodowej
Oddział w Białymstoku

Prokurator i sąd do „zadania specjalnego". Rzecz o Karolu Malawskim i jego działalności w Wydziale do Spraw Doraźnych Sądu Okręgowego w Łomży

Słowa kluczowe: sąd doraźny, sądownictwo wojskowe, Karol Malawski, terror sądowy, prokuratura
Keywords: ad hoc courts, military judiciary, Karol Malawski, judicial terror, prosecutor's office

Wprowadzenie

O tzw. sądownictwie doraźnym działającym w pierwszym półroczu 1946 r. a wykorzystanym w przeprowadzonej wówczas na szeroką skalę operacji wojskowej wymierzonej przeciwko podziemiu niepodległościowemu powstało kilka tekstów naukowych[2]. Nie dały one jednak wszystkich odpowiedzi na nurtujące badaczy pytania i nie ukazały całokształtu zjawiska. A temat niewątpliwie czeka na monograficzne ujęcie. Badań nie ułatwia jednak skąpy materiał źródłowy a także jego rozproszenie. Niniejszy artykuł nie stanowi próby reali-

[1] ORCID 0000-0002-7935-1879

[2] Wymienię tylko: M. Turlejska, *Te pokolenia żałobami czarne… Skazani na śmierć i ich sędziowie*, Warszawa 1990; J. Borowiec, *Wojskowa Prokuratura sądów doraźnych w województwie rzeszowskim maj-czerwiec 1946* [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2000, s. 413–423; K. Szwagrzyk, *Sędzia-śmierć. Działalność sędziego Włodzimierza Ostapowicza na Białostocczyźnie (1946–1947)*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2005, nr 12, s. 47–59; K. Łopatecki, *Powstanie i funkcjonowanie wydziałów do spraw doraźnych działających przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku (II–VI 1946 r.)*, „Z Dziejów Prawa" 2019, t. 12(20), s. 723–750.

zacji wyartykułowanego postulatu, a jest kolejnym przyczynkiem, który być może ułatwi w przyszłości jego wykonanie.

Z dotychczasowych ustaleń historyków, które znajdują potwierdzenie w nieznanych i niewykorzystanych dotychczas przez nich materiałów zarchiwizowanych w IPN[3], wynika, że „wojskowe" sądy doraźne powołane „do zwalczania bandytyzmu rabunkowego i dywersyjnego" powstały w początku lutego 1946 r. z inicjatywy Prezydium Krajowej Rady Narodowej[4]. W porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości Departament Sprawiedliwości Ministerstwa Obrony Narodowej wydzielił 9 składów sądowych spośród oficerów wojskowej służby sprawiedliwości przydzielając je do poszczególnych grup wojska operującego w terenie, na którym aktywne było podziemie niepodległościowe. Oficerowie ci oddelegowani zostali czasowo do sądownictwa powszechnego, w strukturach którego sądy te zorganizowano. O ich dyslokacji decydował dowódca Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, sowiecki oficer gen. Bolesław Kieniewicz, a zwierzchnikiem sędziów i prokuratorów, a także zaplecza administracyjnego obsługującego postępowania doraźne został z kolei inny obywatel sowiecki, ppłk Konstanty Lasota, szef Wojskowego Sądu KBW. Przyjęcie takiego rozwiązania wiceminister resortu sprawiedliwości Leon Chajn w piśmie do ministra obrony narodowej uzasadniał brakiem „własnych sił sędziowskich i prokuratorskich"[5].

Dziewięć składów sądzących rozpoczęło swą formalną działalność w województwach białostockim, warszawskim i lubelskim[6]. W początkach maja niektóre składy przerzucone zostały do województwa poznańskiego i łódzkiego, a pod koniec tego miesiąca do województwa krakowskiego, rzeszowskiego i kieleckiego[7]. Jednocześnie należy odnotować, że z dziewięciu wydelegowanych w lutym składów sądowych przystąpiło do faktycznej pracy sześć. Jak w czerwcu 1946 r. zaznaczył płk Lasota „jeden z sędziów bowiem nie porozumiawszy się z władzami zwierzchnimi opuścił wyznaczony mu teren, a w województwie lubelskim zaledwie jeden ze składów na trzy wydelegowane zorga-

---

3 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 01006/504, Sprawozdanie z działalności sądów doraźnych od 4 lutego do 5 lipca 1946 r., [VII 1946], k. 24–28.

4 *Ibidem*, k. 24; P. Wąs, *Szafarze śmierci. Sędziowie sądów doraźnych Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (luty-czerwiec 1946 r.)*, „Biuletyn IPN" 2022, nr 1–2(194–195), s. 157.

5 Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości, 1681, Pismo wiceministra resortu sprawiedliwości do ministra obrony narodowej, 31 I 1946, k. 46.

6 Zob. E. Romanowska, *„Wkrótce już stanę przed innym sądem…". Prawnicy II Rzeczypospolitej represjonowani w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 2020, s. 51.

7 Jak zauważył Karol Łopatecki „dotychczasowe badania pozwalają stwierdzić, że stworzono 9 kompletów mobilnych, które obejmowały swoją działalnością 8 województw […]. Z reguły działały one bardzo krótko i często zmieniały miejsce urzędowania, a w konsekwencji wydawały wyroki jako wydziały przy 14 różnych sądach okręgowych". K. Łopatecki, *Powstanie i funkcjonowanie* ..., s. 729.

nizował pracę i prowadził ją do końca kwietnia. Dwa pozostałe składy pracy nie zorganizowały. Skład Sądu Doraźnego wydelegowany na teren województwa krakowskiego w początkach maja, do pracy jeszcze nie przystąpił, brak bowiem jest jakichkolwiek wiadomości o wynikach jego. Przytoczone fakty – dodawał – świadczą […] o braku poważnego podejścia do pracy, co daje się zauważyć odnośnie pracy jednego ze składów sądowych w województwie łódzkim […], który pracuje nie dość energicznie i aktywnie i zbyt mało przejawił inicjatywy”[8]. Pod koniec funkcjonowania tzw. sądów doraźnych, w czerwcu 1946 r., odpowiedzialnymi za ich działanie w ośmiu województwach byli: Witold Smoczyk (warszawskie), Jan Ryczanowski (poznańskie), Włodzimierz Ostapowicz (białostockie), Piotr Adamowski (łódzkie), Władysław Stasica (lubelskie), Stanisław Baraniuk (kieleckie), Norbert Ołyński (rzeszowskie), Janikowski? (krakowskie)[9].

Na teren województwa białostockiego, w wyniku uzgodnień Naczelnej Prokuratury Wojskowej, Najwyższego Sądu Wojskowego i Ministerstwa Sprawiedliwości, do 3 lutego 1946 r. skierowano czterech sędziów: mjr. Stanisława Baraniuka, mjr. Juliana Giemborka, kpt. Tadeusza Roczniaka, kpt. Włodzimierza Ostapowicza i czterech prokuratorów[10]: mjr. Czesława Łapińskiego, por. Tadeusza Garlickiego, por. Jana Włodka i por. Józefa Czarniaka. W kolejnych miesiącach do województwa trafili sędziowie mjr Mieczysław Dytry i kpt. Kazimierz Stojanowski oraz prokurator kpt. Karol Malawski. Z grona tych prawników część działała w ramach Wydziału do Spraw Doraźnych Sądu Okręgowego w Białymstoku, a część w ramach Wydziału do Spraw Doraźnych Sądu Okręgowego w Łomży. Z dotychczasowych ustaleń wiemy, że wydziałem w Białymstoku przez cały okres działalności kierował sędzia Ostapowicz, który jednocześnie został nieformalnym koordynatorem sądownictwa doraźnego na całe województwo białostockie[11]. W pierwszej połowie marca 1946 r. w Sokół-

8 AIPN, 01006/504, Protokół z odprawy sędziów i prokuratorów sądów doraźnych, 3 VI 1946, k. 31–32.

9 AIPN, 01006/504, Sprawozdanie z działalności sądów doraźnych za miesiąc czerwiec 1946 r., [VII 1946], k. 17–19.

10 W lutym 1946 r. prokuratorami wojskowymi delegowanymi do sądów doraźnych działających w województwie warszawskim, lubelskim i białostockim byli: mjr Czesław Łapiński, kpt. Kazimierz Graff, kpt. Kazimierz Golczewski, kpt. Sachocki [sic!] (prawdopodobnie chodziło o kpt. Wiktora Suchockiego), por. Zdzisław Obuchowicz, por. Jan Włodek, por. Tadeusz Garlicki i chor. Doliński?. AIPN, 1086/1, Pismo Naczelnego Prokuratora Wojskowego ppłk. Henryka Holdera, 25 II 1946, k. 7.

11 Krzysztof Szwagrzyk zauważył, że w działalności tzw. sądu doraźnego w Białymstoku brak jest danych o wyrokach zapadły w drugiej połowie kwietnia 1946 r. Wygląda na to, iż sąd ten w tym czasie po prostu nie orzekał, gdyż sędzia Ostapowicz otrzymał wykonanie specjalnego zadania w dniach 18–25 kwiecień w Dorohusku. Po powrocie wznowił swoją działalność orzeczniczą 10 maja. AIPN, 945/17, Rozkaz szefa Wojskowego Sądu KBW nr 60, 18 IV 1946, k. 12; K. Szwagrzyk, *Sędzia-śmierć* ... , s. 52.

ce działał skład orzekający sędziego Stojanowskiego. Od 28 lutego do 7 kwietnia 1946 r. w Bielsku Podlaskim sądził skład z mjr. Baraniukiem na czele, który następnie, jak podał Karol Łopatecki, został przeniesiony do Łomży. Tu z kolei wspomnianego 7 kwietnia dotychczasowy przewodniczący Wydziału do Spraw Doraźnych Sądu Okręgowego mjr Giemborek został z całym składem wezwany do Warszawy[12]. Obok Giemborka i Baraniuka z łomżyńskim wydziałem związany był też sędzia Roczniak oraz sędzia Dytry, który, najprawdopodobniej po przejściu Baraniuka na Kielecczyznę, został jego przewodniczącym[13]. Z kolei wśród prokuratorów należy wskazać na pewno nazwiska Włodka, Garlickiego, Malawskiego. Zgodnie z rozkazem Naczelnego Prokuratora Wojskowego 1 kwietnia 1946 r. prokurator Włodek przekazał swoje czynności następcy, którym był niejaki por. Kowalski. Być może chodziło o por. Hieronima Kowalskiego, który był sędzią działającego od 1944 r. do rozformowania w 1946 r. Wojskowego Sądu Garnizonowego w Białymstoku.

„Wojskowy" sąd doraźny w Łomży

Spośród działających na terenie województwa białostockiego w 1946 r. wydziałów do spraw doraźnych formalnie powołanych przy sądach okręgowych, bardzo niewiele wiemy o funkcjonowaniu takiego wydziału przy Sądzie Okręgowym w Łomży[14].

---

[12] Po tygodniu płk Lasota wysłał mjr. Giemborka z ppor. Janem Gadziną, ppor. Aleksandrem Skurą? i ppor. Wojciechem Rychlewskim do Koła celem wykonania specjalnego zadania. AIPN, 945/17, Rozkaz szefa Wojskowego Sądu KBW nr 57, 15 IV 1946, k. 11.

[13] Major Baraniuk z ppor. Tadeuszem Prusinowskim, kpt. Janem Gutkowskim, sierż. Stanisławem Gąsiarka i chor. Stanisławem Chojnackim 25 kwietnia wysłani zostali do wykonania specjalnego zadania „do okręgu województwa Kieleckiego". AIPN, 945/17, Rozkaz szefa Sądu KBW nr 61, 24 IV 1946, k. 12.

[14] O funkcjonowaniu więcej niż jednego wydziału przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku pisał już Karol Łopatecki, *Powstanie i funkcjonowanie* ... Fakt ten i możliwość występowania takiego rozwiązania w przypadku innych sądów okręgowych potwierdza nieznany dotychczas dokument podpisany przez szefa Wojskowego Sądu KBW płk. Lasotę, który odnotował: „Porównując działalność Sądów Doraźnych, gdzie przewodniczącymi są delegowani sędziowie wojskowi z działalnością Sądów Doraźnych pod przewodnictwem sędziów cywilnych – należy podkreślić, że praca sędziów wojskowych dała dobre rezultaty, czego sprawdzianem są głosy społeczeństwa i prasy – natomiast często słyszy się, że sądownictwo doraźne cywilne po prostu mija się z celem – ma niewłaściwe podejście do tych zagadnień wyjątkowo ważnych w obecnej sytuacji państwa. AIPN, 01006/504, Sprawozdanie z działalności sądów doraźnych za miesiąc maj 1946 r., [VI 1946], k. 12. Artykuł niniejszy traktuje o wydziale, który Łopatecki nazywa doraźnym sądem cywilno-wojskowym (odróżniając go od doraźnego sądu powszechnego). Autorka określa go zaś „wojskowym" sądem doraźnym stosując wymiennie z formalną nazwą Wydział do spraw Doraźnych Sądu Okręgowego w Łomży.

Wydział do Spraw Doraźnych Sądu Okręgowego w Łomży rozpoczął swoją działalność prawdopodobnie 11 lutego[15]. Pewne jest, że w połowie tego miesiąca na sesji wyjazdowej w Wysokiem Mazowieckiem na karę śmierci został skazany urodzony w 1922 r. Jerzy Jakubowski. W lutym wiceprokurator Włodek prowadził z kolei sprawę Stanisława Iwanowskiego, którą w połowie miesiąca przekazał do Wojskowego Sądu Garnizonowego w Białymstoku[16]. W tym też miesiącu prokurator Garlicki prowadził sprawę Witolda Sulika z kolonii Jasionówka powiatu sokólskiego zatrzymanego przez PUBP w Sokółce jako członka aktywnej terrorystyczno-rabunkowej bojówki KDW[17], a także oskarżał w sprawie Mariana Szafrańskiego, Józefa Żukowskiego, Henryka Westrycha[18]. Ostatnie zaś wyroki wydziału zapadły 29 czerwca, a kary śmierci nimi orzeczone wykonane zostały 4 lipca 1946 r.

Niewiele wiemy o działalności orzeczniczej łomżyńskiego wydziału. Zagadką pozostaje liczba przeprowadzonych spraw (minimum 17) i osądzonych osób (w tym liczba skazanych na karę śmierci przez ten wydział), a także kto w poszczególnych przypadkach wymierzał sprawiedliwość. Według sprawozdania z działalności sądów doraźnych urzędujących w województwie białostockim sporządzonego przez sędziego Ostapowicza za okres od 8 lutego do 15 kwietnia 1946 r. sąd doraźny w Łomży wydał 20 wyroków z najwyższym wymiarem kary – karą śmierci, a w Wysokiem Mazowieckiem i Sokółce łącznie – 15[19]. Inne dane cząstkowe mówią o 19 orzeczonych karach śmierci w Łomży z okresu od 11 lutego do 1 kwietnia 1946 r.[20], czy o 12 zapadłych między 1 a 25 marca 1946 r. (w tym czasie w Sokółce miało zostać orzeczonych 5 kar śmierci)[21]. Z kolei dokument zatytułowany „Wykaz osób zatrzymanych w areszcie PUBP w Ostrołęce osądzonych przez Sąd Okręgowy w Łomży do spraw doraźnych w czasie 24–29.06.46 r.” przynosi informację o 21 osobach skazanych na karę śmierci[22].

---

15 Miało wówczas wpłynąć do prokuratury 8 spraw. AIPN, 1086/2, Sprawozdanie z działalności Prokuratury Sądu Okręgowego w Łomży Wydziału do Spraw Doraźnych, 1 III 1946, k. 30.

16 *Ibidem*.

17 AIPN, 1086/1, Akt oskarżenia przeciwko Witoldowi Sulikowi, 5 III 1946, k. 9–10.

18 AIPN, 1086/2, Pismo wiceprokuratora Tadeusza Garlickiego do prokuratora Sądu Okręgowego w Białymstoku, 22 II 1946, k. 26.

19 AIPN, 1086/1, Sprawozdanie z działalności sądów doraźnych na terenie województwa białostockiego, [kwiecień 1946], k. 14.

20 AIPN, 1086/4, Sprawozdanie z działalności Prokuratury Sądu Okręgowego w Łomży Wydziału do Spraw Doraźnych, 1 IV 1946, k. 5.

21 AIPN, 1086/1, Sprawozdanie z działalności sądów doraźnych na terenie województwa białostockiego, 26 III 1946, k. 14.

22 AIPN, 0297/4072, Wykaz osób zatrzymanych w areszcie PUBP w Ostrołęce osądzonych przez Sąd Okręgowy w Łomży do spraw doraźnych w czasie 24–29.06.46 r., 30 VI 1946, k. 8–9.

W odniesieniu do decydentów „wymierzających sprawiedliwość" dotychczasowa kwerenda archiwalna przyniosła efekt w postaci odnalezienia tylko dwóch wyroków wydanych przez łomżyński wydział na sesji wyjazdowej w Ostrołęce pod przewodnictwem sędziego Dytrego i kilkunastu dokumentów dotyczących śledztw i wykonanych wyroków śmierci, w których widnieje podpis wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Łomży Karola Malawskiego, który występował jako oskarżyciel w sprawach (minimum) 23 osób skazanych przez ten sąd na karę śmierci[23]. O ile sędzia Dytry w literaturze przedmiotu ma już swój biogram, o tyle prokurator Malawski jest osobą zupełnie anonimową.

Życiorys

Karol Malawski urodził się 4 maja 1909 r. we Lwowie w kupieckiej rodzinie jako syn Leona i Dory. W rodzinnym mieście ukończył szkołę powszechną i gimnazjum humanistyczne. Studia wyższe odbył w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim i w 1932 r. uzyskał tytuł magistra praw. Po ukończeniu Wydziału Prawa, krótko był na aplikacji sędziowskiej, a następnie jako aplikant pracował w kancelarii adwokackiej w Krakowie. Przed wybuchem wojny praktykował kolejno w Śląskim Zakładzie Kredytowym w Katowicach i Kolekturze Loterii Klasowej w Krakowie (tu jako radca prawny i korespondent). W czasie okupacji imał się różnych prac – był m.in. księgowym. Zmobilizowany do wojska w 1944 r. rozpoczął służbę jako szer. 1. Armii WP. Od lipca 1944 r. przez niespełna trzy miesiące był aplikantem na oficera śledczego Prokuratury Sztabu Formowania 2. Armii WP, a następnie Prokuratury 1. Armii WP. Dalej służył jako: oficer śledczy Prokuratury 2. Armii WP (13 IX 1944 – 6 XII 1944), oficer śledczy do spraw szczególnych Naczelnej Prokuratury Wojskowej (7 XII 1944 – 21 II 1945), wiceprokurator Prokuratury Okręgowej w Krakowie (22 II 1945 – 18 II 1946), prokurator Prokuratury 1. Warszawskiej Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki (19 II 1946 – 29 XI 1946), zastępca prokuratora/wiceprokurator Prokuratury Garnizonowej w Warszawie (30 XI 1946 – 6 X 1947) i podprokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej Nr I w Warszawie (7 X 1947 – 31 III 1948). Z dniem 1 kwietnia 1948 r. przeszedł do dyspozycji szefa Departamentu Personalnego MON. Na wniosek partii został przeniesiony do Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Warszawie na stanowisko starszego radcy, a w grudniu 1950 r. trafił do Generalnej Prokuratury (od lipca 1954 r. pełnił funkcję Naczelnika Wydziału

[23] Zob. m.in. AIPN, 0207/4072, Protokół wykonania wyroku dot. Teofila Deptuły, 4 VII 1946, k. 4; *Ibidem*, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu dot. Teofila Deptuły, 27 VI 1946, k. 3; AIPN, 0207/4109, Protokół wykonania wyroku dot. Stanisława Kolimagi i Aleksandra Sęka, 4 VII 1946, k. 69; AIPN, 0207/3056, Protokół wykonania wyroku dot. Władysława Czekina, 23 VI 1946, k. 8.

Skarg i Zażaleń). Od sierpnia 1946 r. był członkiem PPS (po zjednoczeniu PZPR), a od listopada 1947 r. – Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Zrzeszenia Prawników Demokratów. Na wniosek Prokuratora Generalnego PRL uchwałą Rady Państwa z dnia 4 stycznia 1955 r. został odznaczony Medalem 10-lecia Polski Ludowej[24]. W 1958 r. wyjechał z rodziną do Szwecji[25]. Dalsze losy nieznane.

Działalność w sądzie doraźnym

W czasie służby w Prokuraturze 1. WDP decyzją ministra sprawiedliwości z 7 czerwca 1946 r. prokurator Malawski został delegowany do pełnienia czynności wiceprokuratora Wydziału do Spraw Doraźnych Sądu Okręgowego w Łomży i w tym charakterze zgodnie z rozkazem Naczelnego Prokuratora Wojskowego płk. Henryka Holdera działał na terenie Ostrołęki i Ostrowi Mazowieckiej[26]. Na sesji wyjazdowej łomżyńskiego wydziału w tej pierwszej miejscowości występował jako oskarżyciel publiczny w sprawach 21 osób skazanych na karę śmierci[27], a mianowicie:

1. Sęka Szczepana, s. Jana, ur. w 1926 r. w m. Przytuły, gm. Rzekuń; w okresie okupacji niemieckiej żołnierza AK, a następnie WiN na terenie placówki krypt. „Barbara” obejmującej gm. Rzekuń (wyrok: 24 VI; egzekucja: 4 VII);
2. Sęka Jana, s. Kleofasa, ur. w 1928 r. w m. Laskowiec, gm. Rzekuń; w okresie okupacji niemieckiej żołnierza AK, a następnie WiN na terenie placówki krypt. „Barbara” obejmującej gm. Rzekuń (wyrok: 24 VI; egzekucja: 4 VII);
3. Dragańskiego Zygmunta ps. „Dragon”, s. Teofila, ur. w 1924 r. w m. Troszyn; mieszkańca wsi Surowe, gm. Czarnia (wyrok: 24 VI; egzekucja: ?);
4. Mierzejewskiego Stanisława, mieszkańca wsi Troszyn; członka NZW (wyrok: 24 VI; zbiegł przed egzekucją);
5. Nadolnego Józefa ps. „Lot”, s. Franciszka, ur. w 1922 r. w m. Dębniki, gm. Zbójna (wyrok: 26 VI; egzekucja: 29 VI);
6. Pokornickiego Wincentego ps. „Szczupak”, s. Stanisława, ur. w 1917 r. w m. Parzychy, gm. Zbójna (wyrok: 26 VI; egzekucja: 29 VI)

[24] „Monitor Polski” 1955, nr 35, poz. 334.

[25] Zob. AIPN, 1982/33, Akta personalne żołnierza: majora rezerwy Karola Malawskiego; AIPN, 2174/5093, Akta personalne żołnierza: majora Karola Malawskiego; AIPN, 1547/891, Akta paszportowe Karola Malawskiego.

[26] AIPN, 2174/5093, Raport kpt. Karola Malawskiego, 7 VI 1946, k. 5.

[27] Zob. AIPN, 0207/4109, Akta śledcze dot. Aleksandra Sęka i innych; AIPN, 0207/4072, Akta śledcze dot. Teofila Deptuły; *Powiat Ostrołęka. Materiały z sesji naukowej „Powiat Ostrołęka w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych” zorganizowanej 23 października 2008 r. przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie i Prezydenta Ostrołęki*, red. K. Krajewski, Warszawa 2009, s. 538–550.

7. Banacha Franciszka ps. „Burza”, s. Ignacego, ur. w 1912 r. w m. Dębniki, gm. Zbójna (wyrok: 26 VI; egzekucja: 29 VI);
8. Tercjaka Józefa ps. „Ognion”, s. Feliksa, ur. w 1920 r. w m. Dębniki, gm. Zbójna (wyrok: 26 VI; egzekucja: 29 VI);
9. Lemańskiego Stanisława ps. „Mina”, s. Aleksandra, ur. w 1913 r. w m. Dębniki, gm. Zbójna (wyrok: 26 VI; egzekucja: 29 VI);
10. Piaścika Wacława, s. Mateusza, ur. w 1906 r. w m. Dobry Las, gm. Zbójna (wyrok: 26 VI; egzekucja: 29 VI);
11. Chojeckiego Antoniego ps. „Ślepowron”, s. Stanisława, ur. w 1900 r. mieszkańca wsi Łyse, gm. Łyse; w okresie okupacji niemieckiej żołnierza NSZ; skierowanego w 1945 r. przez organizację do służby w MO (posterunek w Łysych); dowódcy batalionu terenowego NZW w strukturze kpt. Zbigniewa Kuleszy „Młota” (wyrok: 28 VI; egzekucja: 2 VII);
12. Bałdygi Stanisława ps. „Klon”, s. Juliana, ur. w 1915 r. mieszkańca wsi Łyse, gm. Łyse (wyrok: 28 VI; egzekucja: 2 VII);
13. Krupki Eugeniusza, s. Teofila, ur. w 1910 r. w m. Zbójna, mieszkańca wsi Lelis, gm. Lelis (wyrok: 28 VI; egzekucja: 2 VII);
14. Lipińskiego Stanisława ps. „Lipa”, s. Feliksa, ur. w 1902 r. w m. Stawiska, pow. Łomża, mieszkańca wsi Wanacja, gm. Turośl; żołnierza NSZ i NZW (wyrok: 28 VI; egzekucja: 2 VII);
15. Szymańskiego Antoniego ps. „Korzwa”, s. Stanisława, ur. w 1926 r. w m. Wanacja, gm. Łyse (wyrok: 28 VI; egzekucja: 2 VII);
16. Siwika Stanisława ps. „Samolot”, s. Józefa, ur. w 1914 r. w m. Wanacja, gm. Turośl (wyrok: 28 VI; egzekucja: 2 VII)
17. Bojarskiego Stanisława ps. „Agrest”, s. Franciszka, ur. w 1914 r. w m. Dawia, gm. Łyse (wyrok: 28 VI; egzekucja: 2 VII);
18. Szymańskiego Antoniego ps. „Orgon”, s. Piotra, ur. w 1906 r. w m. Łyse, mieszkańca wsi Dawia, gm. Łyse (wyrok: 28 VI; egzekucja: 2 VII);
19. Kolimagi Stanisława ps. „Paprotka”, s. Stanisława, ur. w 1924 r. w m. Płoszyce, gm. Lelis; żołnierza WiN na placówce krypt. „Grażyna” na terenie gm. Lelis dowodzonej przez Józefa Kaczyńskiego „Jastrzębia” (wyrok: 29 VI; egzekucja: 4 VII);
20. Sęka Aleksandra ps. „Wiśnia”, s. Józefa, ur. w 1911 r. w m. Płoszyce, gm. Lelis; żołnierza WiN na placówce krypt. „Grażyna” na terenie gm. Lelis dowodzonej przez Józefa Kaczyńskiego „Jastrzębia” (wyrok: 29 VI; egzekucja: 4 VII);
21. Deptuły Teofila, s. Ignacego, ur. w 1906 r. mieszkańca wsi Surowe, gm. Czarnia; członka NZW (wyrok: 29 VI; egzekucja: 4 VII).

Z analizy materiałów źródłowych wynika, iż przed przybyciem do Ostrołęki kpt. Malawski uczestniczył też w procesach łomżyńskiego wydziału na sesji wyjazdowej w Ostrowi Mazowieckiej[28]. Tu oskarżał:

1. Czekina Władysława ps. „Grom", ur. w 1920 r. w Rakszynie, gm. Niemenczyn, woj. Wileńskiego; w okresie okupacji niemieckiej żołnierza AK; wcielonego do „ludowego" WP (wyrok: 15 VI; egzekucja: 23 VI);
2. Wiśniewskiego Mieczysława ps. „Ryś", ur. w 1913 r. w Dzbądzu, gm. Rzewnie, pow. Maków Mazowiecki; od grudnia 1945 r. w oddziale samoobrony WiN Józefa Łaneckiego „Przelotnego" (wyrok: 15 VI; egzekucja: ?).

Za tę działalność został doceniony przez przełożonych. Za „udział w akcji specjalnej w czasie referendum jako Prokurator Sądu Doraźnego" – czytamy w jednej z zachowanych charakterystyk – i bardzo dobre wywiązanie się z tych obowiązków „został odznaczony na wniosek Dowódcy Dywizji »Srebrnym Medalem Zasłużonym na Polu Chwały«"[29]. Dodatkowo płk Leonard Azarkiewicz szef Prokuratury Okręgu Wojskowego Nr I w Warszawie wnioskował o nadanie mu stopnia oficerskiego majora[30].

W niedługim jednak już czasie (listopad 1946 r.) dowódca 1. WDP płk Józef Sielecki wnosił o odwołanie Malawskiego ze stanowiska przypisując mu „nieskrystalizowane poglądy polityczne"[31]. Konsekwencją tego było zdjęcie z zajmowanego stanowiska i kolejne przeniesienie, które nie wpłynęło na oczekiwaną poprawę i zmianę postawy. W 1948 r. otrzymał opinię, że choć jest „skrupulatny i dokładny aż do przesady" i jest „oficerem o wysokim poziomie inteligencji i wyrobieniu życiowym" to „do pracy ustosunkowuje się formalnie, pracuje bez zamiłowania tylko z obowiązku. […] Całokształtem pracy prokuratury nie interesuje się. Nie rozumie roli Prokuratora Wojskowego, a w szczególności stosunku Prokuratora do Dowództwa. Opinie Dowództwa oraz Organów Polityczno-Wychowawczych traktuje jako wkraczanie w kompetencje Prokuratora czynników niepowołanych i z tą opinią nie liczy się. […] W pracy społeczno-politycznej z własnej inicjatywy udziału nie brał"[32]. Ta ocena zaważyła na dalszej jego karierze w wojskowej służbie sprawiedliwości.

---

[28] Zob. AIPN, 0207/3056, Akta śledcze dot. Władysława Czekina; *Powiat Ostrów Mazowiecka w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych*, red. K. Krajewski, Warszawa 2016, s. 493, 499.

[29] AIPN, 1982/33, Charakterystyka służbowa, 30 III 1948, k. 18.

[30] AIPN, 2174/5093, Wniosek awansowy, 26 VI 1946, k. 7.

[31] AIPN, 2174/5093, Pismo dowódcy 1. Warszawskiej Dywizji Piechoty do prokuratora Okręgu Wojskowego nr I, 11 XI 1946, k. 25.

[32] AIPN, 1982/33, Charakterystyka służbowa, 30 III 1948, k. 18.

Pomimo tego należy odnotować, iż działalnością w ramach sądownictwa doraźnego wpisał się w niechlubną kartę powojennego wymiaru sprawiedliwości. Tak tę działalność przedstawił jeden ze skazanych na karę śmierci, któremu udało się uniknąć egzekucji, wspomniany Stanisław Mierzejewski z Troszyn: „Dnia 24 czerwca br. [1946] odbyła się parodia sądu. Wprowadzono mnie do świetlicy PUBP [w Ostrołęce]. »Sąd« składał się z dwóch kapitanów, dwóch poruczników i dwóch podporuczników. Prokurator – podporucznik, świadek oskarżenia – por. [Paweł] Szymański. Szymański mimo złożenia przysięgi zeznawał niezgodnie z prawdą. »Sąd« wierzył tylko jemu, chociaż podawał on fakty, których nie było w rzeczywistości. Znaki porozumiewawcze pomiędzy »sądem«, prokuratorem i świadkiem wskazywały, że wyroki były już poprzednio zadecydowane. Po zamknięciu przewodu sądowego prokurator podał przewodniczącemu kartkę, na której był wypisany wyrok. […] »Sąd« […] skazał mnie na karę śmierci z prawem odwołania się do prez[ydenta] Bieruta o ułaskawienie. Podanie musiało być napisane w przeciągu pół godziny czasu. Po rozprawie zamknięto mnie razem z trzynastu innymi skazanymi w jednej celi. […] Funkcjonariusze UB zabierali buty skazanym na śmierć zaraz po odczytaniu wyroków. Straż przy celi, w której nas trzymano, wzmocniono. Poobcinano nam guziki od kaleson i spodni”[33].

Najprawdopodobniej obok wiceprokuratora Malawskiego i por. Szymańskiego, oficera śledczego PUBP w Ostrołęce, na „sali rozpraw” obecny był wówczas sędzia Dytry jako przewodniczący składu orzekającego i ławnicy: Wiesław Rajfert i Kazimierz Łukaszewski[34]. Dytry, dwa dni przed zrelacjonowaną „parodią”, otrzymał od szefa Wojskowego Sądu KBW wytyczne w myśl, których po wydaniu wyroku śmierci miał od skazanych przyjąć prośby o ułaskawienie skierowane do Prezydenta KRN, załączyć je do akt sprawy i nigdzie ich nie wysyłać, a bez zbędnej zwłoki przesłać gońcem do ministerstwa sprawiedliwości zapytanie, czy Prezydent KRN korzysta z prawa łaski. Po wpłynięciu odpowiedzi z ministerstwa zobowiązany został do przekazania wyroku z odpowiednią adnotacją co do decyzji Prezydenta KRN prokuratorowi celem wykonania[35]. Wygląda więc na to, że prokurator Malawski był obecny przy wszystkich 22 egzekucjach.

---

33 *Załącznik do raportu sytuacyjnego prezesa Obwodu WiN Ostrołęka za lipiec 1946 r. – zeznanie Stanisława Mierzejewskiego, więźnia PUBP w Ostrołęce, złożone przed przedstawicielami Zrzeszenia WiN*, 11 lipca 1946 [w:] *Powiat Ostrołęka …*, s. 684.

34 Nie udało się zweryfikować nazwisk ławników.

35 E. Romanowska, *Wkrótce już stanę przed innym sądem…”*, s. 53.

Zakończenie

Działalność prokuratorów w postępowaniu doraźnym wymaga dalszych badań, zarówno w odniesieniu do prokuratora Malawskiego, jak i innych prokuratorów działających na rzecz Wydziału do Spraw Doraźnych Sądu Okręgowego w Łomży. Trzeba zauważyć, że dotychczasowe ustalenia i nowe źródła ukazują fakt braku dobrej współpracy pomiędzy prokuratorami a funkcjonariuszami organów bezpieczeństwa, którym ci pierwsi zarzucali niski poziom intelektualny i zawodowy. Wiele do życzenia pozostawiała ich praca dochodzeniowo-śledcza – materiał dowodowy nie budził zaufania prokuratorów, akty oskarżenia nie spełniały wymogów formalnych. „Kierownicy Pow[iatowych] Urz[ędów] Bezp[ieczeństwa] po aresztowaniu bandytów – uskarżał się płk Lasota – zupełnie nie przeprowadzają nawet wstępnych dochodzeń, a czekają na przyjazd Sądu Doraźnego, by przeprowadził śledztwo i zakończył sprawę”[36]. Podobne głosy docierały do ministerstwa sprawiedliwości bezpośrednio od samych prokuratorów[37]. Nie zmienia to faktu, że mimo to, w tym przede wszystkim wiedzy o stosowaniu przez funkcjonariuszy UB niedozwolonych metod śledczych[38], prokuratorzy współuczestniczyli w postępowaniach, w których, w odniesieniu do funkcjonowania Wydziału do spraw Doraźnych Sądu Okręgowego w Łomży, orzeczono w niespełna pół roku nie mniej niż 50 wyroków śmierci i wydano wiele wyroków skazujących na karę więzienia.

Bibliografia:

Źródła archiwalne:

Archiwum Akt Nowych
Ministerstwo Sprawiedliwości, 1681,
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
01006/504, 0207/3056, 0207/4072, 0207/4109, 0297/4072, 945/17, 1086/1, 1086/2, 1086/4, 1982/33, 2174/5093,

Opracowania:

Borowiec J., *Wojskowa Prokuratura sądów doraźnych w województwie rzeszowskim maj-czerwiec 1946* [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów*

[36] AIPN, 01006/504, Sprawozdanie z działalności sądów doraźnych za miesiąc maj 1946 r., [VI 1946], k. 10.
[37] Zob. E. Romanowska, *„Wkrótce już stanę przed innym sądem…” …*, s. 55.
[38] Zob. *Załącznik do raportu sytuacyjnego prezesa Obwodu WiN …*, s. 683–684.

w Polsce lat 1944–1956, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2000, s. 413–423

Łopatecki K., *Powstanie i funkcjonowanie wydziałów do spraw doraźnych działających przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku (II–VI 1946 r.)*, „Z Dziejów Prawa" 2019, t. 12(20), s. 723–750

Powiat Ostrołęka. Materiały z sesji naukowej „Powiat Ostrołęka w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych" zorganizowanej 23 października 2008 r. przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie i Prezydenta Ostrołęki, red. K. Krajewski, Warszawa 2009

Powiat Ostrów Mazowiecka w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych, red. K. Krajewski, Warszawa 2016

Romanowska E., *„Wkrótce już stanę przed innym sądem…". Prawnicy II Rzeczypospolitej represjonowani w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 2020

Szwagrzyk K., *Sędzia-śmierć. Działalność sędziego Włodzimierza Ostapowicza na Białostocczyźnie (1946–1947)*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2005, nr 12, s. 47–59

Turlejska M., *Te pokolenia żałobami czarne… Skazani na śmierć i ich sędziowie*, Warszawa 1990

Wąs P., *Szafarze śmierci. Sędziowie sądów doraźnych Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (luty-czerwiec 1946 r.)*, „Biuletyn IPN" 2022, nr 1–2 (194––195), s. 153–170

A Prosecutor and "Special Task" Court. The thing about Karol Malawski and his activity in the emergency department of Regional Court in Łomża

The article presents the activity of a so called ad hoc court, formally established next to the Regional Court in Łomża as a department dealing with cases in ad hoc proceedings. The Court operated from February to July in 1946 and was founded in order to eliminate the so called banditry, which was a term used by the Communists to describe the Polish independence movement after the end of World War II. This paper presents a previously unknown biography of Karol Maławski, one of the military prosecutors involved in the operations of the above mentioned ad hoc court.

Studia Łomżyńskie

tom XXXI

Biografie

STUDIA ŁOMŻYŃSKIE
tom XXXI, ŁOMŻA 2021

Kamil Marek Leszczyński
Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów

Henryk Sierzputowski (1947–2021)

Henryk Sierzputowski urodził się 14 października 1947 r. w Łomży. Jego rodzice pochodzili z pobliskiego Siemienia, miejscowości, z którą czuł się on bardzo związany od dzieciństwa, chociaż bez wątpienia to Łomża miała swoje wyjątkowe miejsce w jego sercu. Z tym miastem było związane całe jego życie.

Ukończył Technikum Mechaniczne w swoim rodzinnym mieście. Zawodowo pracował jako dekarz aż do czasu emerytury.

Był wielkim pasjonatem historii ziemi łomżyńskiej, regionalistą i zaangażowanym i prawdziwie aktywnym społecznikiem, wieloletnim członkiem Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów, Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Łomży, Lokalnej Organizacji Turystycznej Ziemia Łomżyńska oraz założycielem i członkiem zarządu Łomżyńskiego Bractwa Historycznego.

W 2009 r. razem z Mariuszem Patalanem założył Serwis Historyczny Ziemi Łomżyńskiej – wyjątkowy w skali kraju – portal historialomzy.pl, którego celem stała się popularyzacja historii. W ramach swojej systematycznej pracy społecznej związanej z serwisem opublikował dziesiątki artykułów i materiałów źródłowych związanych z ziemią łomżyńską i regionem pogranicza mazowiecko-podlaskiego. Pracował niestrudzenie i konsekwentnie, z wielką pasją. Jako redaktor naczelny portalu, skupił wokół niego szerokie grono odbiorców i miłośników historii lokalnej, dzięki którym na łamach serwisu został zainicjowany inspirujący dialog, nawiązały się kontakty i Wszystko to bardzo służyło stale i systematycznie zamieszczanym na stronie treściom.

Pan Henio, jak go powszechnie nazywano, dobrze rozumiał sens współpracy i bardzo aktywnie współdziałał z ŁTN-em, promując i popularyzując na łamach portalu jego przedsięwzięcia. Niekiedy także wspierał je merytorycznie i niemal zawsze swoją obecnością włączał się we wszystkie aktywności. Za tę ofiarną i niezawodną postawę oraz za merytoryczną i szczególną działalność

popularyzatorską Serwis otrzymała Odznaką Honorową za Zasługi dla Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów.

Z inicjatywy PTH Oddział w Łomży twórcy portalu także zostali wyróżnieni Nagrodą Prezydenta Łomży za działalność w dziedzinie kultury. Ponadto otrzymali oni Doroczną Nagrodą Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej.

Portal historialomzy.pl to prawdziwie trwały ślad i przykład znakomitej inicjatywy i społecznikowskiego zaangażowania, jakie reprezentował Henryk Sierzputowski nie dla zaszczytów, lecz z niezwykłym oddaniem, wierząc w sens swojej pracy.

Ten niezwykle skromny i życzliwy ludziom człowiek, miłośnik kotów, które przyjmował pod swój dach i dla których umiał znaleźć przyjazne miejsce, to wzór służby lokalnej społeczności, wzór koleżeństwa, wrażliwości i życzliwości.

Henryk Sierzputowski zmarł 19 stycznia 2021 r. w Łomży. Spoczął na cmentarzu przy ul. Przykoszarowej.

Henryk Sierzputowski. Źródło fot.: 4lomza.pl

STUDIA ŁOMŻYŃSKIE
tom XXXI, ŁOMŻA 2021

Autorzy tomu

Dudziński Tomasz – dr nauk humanistycznych z zakresu historii UMK w Toruniu, absolwent podyplomowego studium „Ochrona i Promocja Dziedzictwa Kulturowego" na Uniwersytecie w Białymstoku, Autor i współautor kilkudziesięciu artykułów naukowych i książek o tematyce regionalnej m.in. "Grajewo w XX wieku", "Dzieje powiatu grajewskiego", "Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Grajewie 1945–1956", "9. Pułk Strzelców Konnych", "Z historii Grajewa (i nie tylko)" tom I i II, „Grajewo obrazy z przeszłości" i wielu innych. Pasjonat lokalnego dziedzictwa historyczno-kulturowego. Współtwórca portalu www.grajewiak.pl oraz koordynator licznych projektów z zakresu edukacji historycznej.

Frąckiewicz Małgorzata Krystyna – językoznawca polonistyczny, adiunkt na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku; regionalistka: badaczka gwary łomżyńskiej i nazwisk mieszkańców historycznej ziemi łomżyńskiej; m.in. autorka monografii nazwisk łomżan, antroponimii łomżyńskiej ludności prawosławnej, ewangelickiej i wyznawców judaizmu opublikowanych w cyklu: *Mniejszości narodowe i etniczne w Łomżyńskkiem w XIX i na pocz. XX wieku*; edytorka źródeł łomżyńskich i współredaktor cyklu: *Pinkasy przedniemeńskie*; pomysłodawczyni i redaktor merytoryczny strony internetowej: name.lomza.pl.

Kornacki Paweł – pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej, w Białymstoku. Zajmuje się tematyką stosunków polsko-żydowskich w okresie II wojny światowej. Przygotowuje publikację na temat pogromów, które miały miejsce latem 1941 r, w zachodniej części Bezirk Białystok.

Koszel-Pleskaczuk Bożena – dr; absolwentka historii na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; autorka pracy doktorskiej „Prawosławne bu-

downictwo cerkiewne na Podlasiu w latach 1864–1905"; od 2020 r. pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Białymstoku. Zainteresowania naukowe koncentrują się wokół szeroko rozumianej problematyki struktur organów bezpieczeństwa publicznego w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej. Głównie wokół procesu funkcjonowania, mechanizmów manipulacji w działaniach operacyjnych, roli w polityce władz.

Kozak Marek – pracownik Biura Badań Historycznych białostockiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Jego zainteresowana badawcze koncentrują się na zagadnieniach związanych z dziejami NSZZ „Solidarność" oraz oporem społecznym PRL w latach 1956–1989.

Kupczewska Marta – magister historii Uniwersytetu w Białymstoku, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku. Zainteresowania badawcze koncentruje wokół stosunków polsko-żydowskich w Wilnie i na Wileńszczyźnie, ze szczególnym uwzględnieniem pomocy świadczonej ludności żydowskiej przez obywateli polskich w czasie okupacji niemieckiej.

Leszczyński Kamil Marek – historyk, ukończył studia historyczne na Uniwersytecie w Białymstoku, specjalność „Ochrona i Promocja Dziedzictwa Kulturowego"; od 2016 r. członek Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów i dyrektor jego biura, członek Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Łomży, od 2018 r. członek Stowarzyszenia „Da się". Współtworzy zespół edukacji historycznej i kulturowej *Laboratorium badań nad dziedzictwem kulturowym Mazowsza i Podlasia*, działający przy ŁTN im. Wagów. Stypendysta Marszałka Województwa Podlaskiego w 2021 r. w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania kultury i opieki nad zabytkami.

Maksimiuk Diana – absolwentka historii i prawa UwB; doktor nauk prawnych; laureatka III edycji konkursu Fundacji Aurea Demokratia na najlepszą pracę magisterską dot. parlamentaryzmu staropolskiego; autorka monografii: *Rok 1956 w Polsce: sądy, prokuratury, prawo karne*, Białystok 2016; pracownik OBBH IPN-KŚZpNP w Białymstoku.

Rakowski Witold – emerytowany profesor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Więcej o autorze patrz: „Rocznik Mazowiecki", tom XXVII, Warszawa 2017.

Wasilewski Jarosław – pracownik Biura Badań Historycznych białostockiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej.